

AKADEMIA SZTUKI GŁÓWNEJ

Instytut Historii Sztuki

IV KONFERENCJA NAUKOWA

AKADEMII SZTUKI GŁÓWNEJ

Instytut Historii Sztuki

27-29 kwietnia 1960 r.

II

PRZEBIEG KONFERENCJI

16868

16868

WARSZAWA - BENEFITOW

120



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

Im. gen. broni K. Szymanowskiego

16868

70

IV KONFERENCJA NAUKOWA

AKADEMII SZTABU GENERALNEGO

Im. gen. broni K. Szymanowskiego

27-29 kwietnia 1960 r.

II

PRZEBIEG KONFERENCJI

16868

16868

WARSZAWA - BENEDYKTÓW

1960

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

im.gen.broni K.Świerczewskiego

T A J N E

Egz.Nr. *pojedynczy*

Inekl. pot 12357

R

IV KONFERENCJA NAUKOWA
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
imienia gen.broni K.Świerczewskiego

27 - 29 kwietnia 1960 r.

II

PRZEBIEG KONFERENCJI

Archiwum Biblioteki Sztabu
AKADEMII SZTABU GENERALNEGO
im. gen. br. K. Świerczewskiego
Dział
Nr. 16868

/Tom I zawiera materiały przedkonferencyjne/



SPIS TREŚCI27 kwietniaStrona

1. Zagajenie Konferencji przez Komendanta Akademii Sztabu Generalnego gen.bryg. M. BIENIA 4
2. Referat Szefa Katedry Taktyki Ogólnej i Sztuki Operacyjnej ASG płk dypl. J. KURNIEWICZA na temat: "Organizacja i prowadzenie odwrotu" 13
3. Referat Szefa Katedry Taktyki Wojsk Lotniczych ASG płk dypl. E. BEJGIERA na temat: "Właściwości lotniczego zabezpieczenia działań odwrotowych" 41
4. Referat zastępcy szefa Katedry Obrony Przeciwlotniczej ASG ppłk dypl. Wł.KOSTRZEWSKIEGO na temat: "Niektóre problemy użycia środków OPL i współdziałania z lotnictwem myśliwskim" 50
5. Referat szefa Katedry Taktyki Wojsk Inżynieryjnych ASG płk dypl. St. SOROKI na temat: "Inżynieryjno-saperskie zabezpieczenie odwrotu". 61
6. Referat Szefa Katedry Taktyki Tyłów ASG płk dypl. WIŚNIEWSKIEGO na temat: "Model i problematyka materiałów na Konferencję omawiających organizację i pracę tyłów armii w odwrocie" 76
7. Dyskusja:
 - gen. bryg. Fr. SKIBIŃSKI 91
 - gen.bryg. L. DUBICKI 93
 - ppłk dypl. GAGAJEK 96
 - ppłk dypl. E. BESSEN 98
 - ppłk dypl. DZIPANOW 103
 - płk dypl. J.SKIBIŃSKI 104
 - płk dypl. J.DYDA 111
 - płk dypl. J.DAC 114

- mjr dypl. J. BURDZY 120
 - kpt.dypl. FRYDRYCH 126

28 kwietnia

/ciąg dalszy dyskusji/

- ppłk dypl. W. WÓJTOWICZ 132
 - ppłk A. MELCER 136
 - mjr dypl. H. MICHALSKI 139
 - kpt. lek. PIOTROWSKI 143
 - ppłk St.RAJEWSKI 145
 - ppłk dypl. KIETTA 152
 - płk mgr inż. SŁUŁKOWSKI 154
 - ppłk dypl. REJNSON 157
 - kpt. ROSIŃSKI 160
 - płk dypl. KURNIEWICZ 161

8. Protokoły z posiedzenia Sekcji Konferencji:

1/ Sekcji Wojsk Lotniczych i obrony przeciwlotniczej . . 163
 2/ sekcji wojsk inżynieryjnych 176
 3/ sekcji wojsk chemicznych 185
 4/ sekcji tyłów, komunikacji wojskowej i służby
 technicznej /czołgowo-samochodowej/ 192

29 kwietnia

9. Podsumowanie obrad Konferencji przez Komendanta ASG

gen.bryg. M. BIENIA 201

Lista uczestników Konferencji zaproszonych z poza ASG . . 226

ZAGAJENIEKONFERENCJI NAUKOWEJ PRZEZ KOMENDANTAAKADEMII SZTABU GENERALNEGO

Gen. Brygady M. BIENIA

~~TOWARZYSZU MINISTRZE !~~ TOWARZYSZE !

Witam serdecznie przybyłych na naszą konferencję dostojnych gości

~~i wszystkich innych~~ oficerów przedstawicielei rodzajów wojsk i służb.

Udział tak szerokiego grona gości na naszej wewnętrznej konferencji naukowej jest bardzo pochlebnym dla nas faktem, świadczącym, że praca naukowa Akademii budzi zainteresowanie w kołach oficerów dowódców i sztabowców różnych szczebli. Ten fakt cieszy nas i z tego względu, że będziemy mieli możliwość skonfrontowania naszych tez, do których doszliśmy na podstawie dociekań teoretycznych z poglądami praktyków a także naukowców z innych poważnych dziedzin. Korzystając z Waszych wypowiedzi w dyskusji będziemy mogli prawdopodobnie bardziej głęboko i z różnych punktów widzenia naświetlić problematykę, którą przedstawiliśmy uczestnikom konferencji w przygotowanych materiałach pisemnych i dodatkowo omówimy w podstawowych referatach.

Celem konferencji, którą rozpoczynamy jest dokonanie krytycznej analizy problemów operacyjno-taktycznych związanych z organizacją i prowadzeniem działań odwrotowych, a także ujednoczenie definicji w omawianej problematyce. Sądzymy również, że uda się nam w pewnej mierze osiągnąć jednolitość poglądów przynajmniej w zagadnieniach węzłowych. W związku z tematem i celem konferencji trzeba powiedzieć parę słów wyjaśnienia. Tematu tego nie traktujemy ściśle użytkowo. Polityczne i militarne położenie naszego kraju, związanego braterskimi sojuszami ze wszystkimi państwami naszego obozu daje nam prawie 100% pewności, że do odwrotu w warunkach wojennych na naszym terenie nie dojdzie. Przede wszystkim trzeba stwierdzić że wojny - jeśli by do niej doszło - nie będziemy prowadzić sami. Po wtóre na przedpolu wszystkich naszych granic mamy zaprzyjaźnione państwa, a granica zachodnia dodatkowo zabezpieczona jest istnieniem "Północnej Grupy Wojsk Radzieckich" - jedynie morze stanowi w pewnej mierze granicę otwartą, ale i tu stworzenie przez nieprzyjaciela takiego zagrożenia, które zmusiłoby nas do odwrotu w skali operacyjnej - wydaje się mało prawdopodobne. Powtarzamy więc, że nie jest to temat użytkowy w sensie konieczności rozwijania go w praktyce na ćwiczeniach z wojskami.

O wyborze tego tematu zdecydowały dwa momenty: Po pierwsze jest to temat świeży, nigdzie nie opracowany teoretycznie z dostatecznie wszechstronnym oświetleniem. O odwrocie w czasie pokoju nie pisze się wcale lub bardzo niewiele. Posmak klęski jaki otacza ten rodzaj działania skłania wojskowych pamiętnikarzy do pomijania opisów okresów gdy tracili inicjatywę i byli spychani do odwrotu. Również i akta archiwalne są w tej dziedzinie

niezwykle ubogie. Wiemy jednak z historii wojen, że nieudanych odwrotów było tyle samo co udanych operacji zaczepnych. Częstość tego zjawiska była zawsze wielka, a w ostatniej wojnie światowej goryczy i trudów odwrotu doświadczyły wszystkie armie biorące w niej udział. Co leży u podstaw odwrotu? Jakie przyczyny go powodują? Jakie cele stawiali sobie wodzowie prowadząc ten rodzaj działań? Jakie prawidłowości istniały w manewrze i bitwie odwrotowej na przestrzeni historii walk zbrojnych? I wreszcie czy prawidłowości te wystąpią również w nowoczesnych warunkach wojennych przy użyciu środków masowego rażenia, pocisków rakietowych i techniki elektronicznej? Oto pytania, które zafrepowwały nas i skłoniły do postawienia tego tematu na obecnej konferencji naukowej.

Drugim motywem, który skłonił nas do wyboru tematu odwrotu była chęć zbadania tego zjawiska dla wysnucia /w przyszłości/ wniosków co do celów, form i metod prowadzenia pościgu operacyjnego. Przypuszczamy, że po dokonaniu niezbędnej i trudnej pracy badawczej nad zjawiskiem odwrotu nasza kadra będzie miała znacznie ułatwione zadanie w dociekaniach teoretycznych nad zjawiskami i prawidłowościami pościgu w głębi operacyjnej nieprzyjaciela prowadzącego odwrot.

Temat pościgu operacyjnego, który po zatwierdzeniu przez naszych przełożonych, może być przedmiotem rozważań na jednej z następnych konferencji ASG będzie miał z pewnością duże znaczenie praktyczne dla naszych wojsk i sztabów.

I jeszcze jedna uwaga odnośnie tematu. Praca naukowa Akademii nie zawsze może być związana z bieżącymi potrzebami szkoleniowymi wojsk. Cel pracy naukowo badawczej jest zwykle z konieczności długi i nie może równocześnie objąć całej tematyki interesującej

wojska i sztaby. Niekiedy dla pogłębienia naszej pracy teoretycznej stawiamy przed kadrami zadania, których wykonanie ma znaczenie raczej wewnętrzne - dla samej Akademii Sztabu Generalnego. Takim właśnie zadaniem było opracowanie problematyki odwrotu. Jednakże, jak już wyżej wskazałem, prace te stanowią mają podstawę do dalszych badań i opracowań mających znaczenie praktyczne.

Jeszcze raz więc pozwolę sobie podkreślić, że obecna konferencja ma rozważyć problematykę odwrotu przede wszystkim na użytek wewnętrzny Akademii.

Dość długi okres pracy naukowej poprzedzającej konferencję trwający ok. dwa lata - wykorzystaliśmy równocześnie dla pogłębienia i rozpowszechnienia w ASG rzetelnych metod badawczych. W odróżnieniu od problematyki poprzednich konferencji tym razem postawiliśmy przed całą naszą kadrą naukową tylko jeden temat do opracowania, a mianowicie "organizacja i prowadzenie działań odwrotowych". Temat ten opracowywały wszystkie fakultety i wszystkie katedry oświetlając go z różnych punktów widzenia. W ten sposób staraliśmy się osiągnąć trzy ważne elementy nowoczesnej pracy badawczej to jest powszechność, zespołowość i źródłowość badań. W początkowym okresie studiów prawie cała kadra naukowa katedr była zaangażowana w zbieraniu, segregowaniu i ocenianiu źródeł dotyczących odwrotu. Na tej podstawie wydzielone mniejsze zespoły zajęły się opracowaniem wniosków wynikających ze studiów źródłowych a następnie zredagowaniem tez, które po omówieniu w katedrach były przedłożone Radzie Naukowej Akademii. Następnym etapem było opracowanie pełnego tekstu przez zespoły katedralne, które miały zadanie rozwinąć i udowodnić przyjęte roboczo hipotezy, a także uzgodnić na zebraniach

międzykatedralnych wszelkie kwestie wątpliwe.

Praca zakończyła się opracowaniem redakcyjnym i edytorskim tekstów katedralnych przez Oddział Naukowo-Badawczy Akademii, który poza tym opracował i wydał dwa specjalne numery "Przeglądu Informacyjnego" poświęcone tłumaczeniom literatury obcej na temat odwrotu. Bardzo pomocną w całym tym okresie była praca zespołu bibliografów z Biblioteki Naukowej Akademii. Zespół ten wydał specjalny numer Biuletynu Bibliograficznego zawierający obszerny spis literatury o problematyce odwrotu a poza tym służył stale fachową radą w sprawie doboru i oceny pozycji bibliograficznych.

Pożytecznym okazało się również wprowadzenie seminariów naukowych kadry jakie organizowały poszczególne zespoły katedralne w ostatnim okresie pracy.

Seminaria naukowe ujawniły szereg ciekawych i głębokich myśli dyskutantów, co świadczy o coraz większej dojrzałości naszej kadry do pracy twórczej. Wiele z tych myśli przyjęto w opracowaniach jako poglądy katedralne i akademickie. Wiele innych myśli wydało nam się niedostatecznie udowodnionymi, zbyt hipotetycznymi i dlatego nie włączono ich do przedstawionych uczestnikom konferencji materiałów. Jednakże warto podkreślić, że Akademia w pracy naukowej chciałaby w pełni zachować twórczą swobodę myślenia i swobodę wyrażania poglądów w interesującej nas problematyce. Zdajemy sobie sprawę, że nauka wojenna tak jak i inne dyscypliny nauk nie może się rozwijać bez swobodnej krytyki, bez "prawa wzbudzania wątpliwości". Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że swoista struktura wojska nacechowana wysoką dyscypliną i koniecznością lojalnego podporządkowania się osobom stojącym wyżej w hierarchii Sił Zbrojnych - nie może dopuścić do całkowitej swobody krytyki w całym swoim korpusie oficerskim. Niewątpliwie natomiast swoboda myślenia jest dopuszczalna, a nawet konieczna w ramach akademii. Bez tego skostniełibyśmy w dogmatach bez

możności rozwijania naszej dyscypliny nauki. W nauce stopień wojskowy ma znaczenie tylko o tyle, o ile łączy się z większym doświadczeniem, z głębszymi przemyśleniami i studiami.

W naszej konferencji z wdzięcznością wysłuchamy wszystkie poglądy nawet bardzo różniące się od sformułowań akademickich. Weźmiemy pod uwagę wszystkie uwagi krytyczne odnoszące się do naszej pracy, gdy sądzimy, że będzie je cechowała wspólna troska o zrobienie choćby małego kroku dla rozwoju sztuki wojennej w naszych Siłach Zbrojnych.

Sądzę, że warto chociażby w paru zdaniach scharakteryzować trudności jakie napotykaliliśmy przy opracowywaniu przedłożonej uczestnikom konferencji problematyki. Żądaliśmy od zespołów rozwijania pracy naukowej jakby w trzech fazach: 1/ studia źródłowe 2/ postawienie hipotez; 3/ udowodnienie prawdziwości lub przynajmniej dużego prawdopodobieństwa hipotez. We wszystkich tych fazach pracy podstawową trudność stanowił fakt, że nie było dotąd w historii /na szczęście/ wojny atomowej. Wszystkie doświadczenia zawarte w archiwach i opracowaniach historycznych odnoszą się do epoki przedatomowej. W jakiej mierze można i należy korzystać z tych doświadczeń. Jakie zasady i zjawiska na polach bitew nie ulegną zmianom. Czy w okresie głębokich, jakościowych zmian w uzbrojeniu i organizacji wojsk studia historyczne są przydatne dla stawiania hipotez w dziedzinie taktyki, sztuki operacyjnej czy też strategii - hipotez odnoszących się do wojny w przyszłości. Na tego rodzaju pytania musieliśmy odpowiedzieć ze względów metodologicznych w pierwszej kolejności - i daliśmy odpowiedź pozytywną. Uważamy, że aby trafnie postawić hipotezy odnoszące się do wojny przyszłości trzeba wyjść ze znajomości historii, bowiem jedynie na tle wiedzy historycznej, na

tle wykrytych prawidłowości - można i trzeba wybiec myślą wprzód i określić rodzaj i charakter zmian jakie narzuci sztuce wojennej burzliwy rozwój techniki w dziedzinach środków walki, dowodzenia i innych. Trudności w tej dziedzinie leżały zarówno w wątpliwościach co do przydatności studiów historycznych /które omówiłem przed chwilą/ jak również w ograniczonej ilości źródeł i małej ich konkretności, o czym wspomniałem na wstępie.

Innym rodzajem trudności jest ograniczony stopień wiedzy naszej kadry o tajnych nowościach technicznych i doktrynalnych wprowadzanych w Siłach Zbrojnych naszego obozu. W niektórych wypadkach mamy do zanotowania paradoksalne fakty, że więcej wiemy o armiach państw NATO aniżeli o własnych. Nie naszą rzeczą jest ocenianie tego zjawiska, w każdym razie można stwierdzić, że nie wpływa ono dodatnio na rozwój nauki w naszej uczelni.

Następnym poważnym czynnikiem utrudniającym naszej kadrze pracę naukową, jest przeciążenie obowiązkami dydaktycznymi i wszelkimi innymi pracami o charakterze służbowym b społecznym. Nasi naukowcy mimo chęci i zapału do pracy mogą poświęcić niewielki procent swego czasu na pracę badawczą o charakterze naukowym,.

x

x

x

Materiały, które przedkładamy uczestnikom konferencji napewno posiadają szereg sformułowań spornych, szereg tez wzbudzających wątpliwość, niezbyt mocno udowodnionych lub być może opartych na błędnych przesłankach. Przedstawione tu poglądy będą wymagały gruntownej krytycznej analizy naukowej i przedyskutowania przez szerokie koła oficerów. Wydaje się, że szczególnie warte są dyskusji te problemy, które są najbardziej charakterystyczne właśnie dla działań odwrotowych. Są to w pierwszym

rządzie ogólne warunki jakie decydują o przejściu do odwrotu; cele i zadania w odwrocie; głębokość i tempo działań w odwrocie; znaczenie niszczeń i przeszkód w walce o obniżenie tempa postępu nieprzyjaciela; wpływ broni masowego rażenia na działania wojsk, zarówno strony prowadzącej odwrot jak i strony ścigającej; regulacja ruchu w odwrocie i wykorzystanie linii komunikacyjnych; zaopatrzenie wojsk w odwrocie, a także problem ewakuacji mienia wojskowego i państwowego oraz ludności cywilnej.

Oczywiście wymieniona tu przez mnie problematyka daleko nie w pełni wyczerpuje wszystkich kwestii, które możnaby i należało omówić. Dla przykładu podam, że staraliśmy się wciągnąć do współpracy i inne wyższe uczelnie wojskowe dla rozpatrzenia problematyki społeczno-politycznej, psychologicznej, ekonomicznej i historycznej - jednakże propozycje nasze pozostały bez echa. Sądzymy, że w toku konferencji i te zagadnienia znajdą chociażby częściowe oświetlenie.

Konferencja nasza, zgodnie z programem wydrukowanym na zaproszeniach, trwać będzie w ciągu trzech dni. Dzień dzisiejszy poświęcony jest na wysłuchanie referatu podstawowego przygotowanego przez katedrę TO i Szt. Oper. a także czterech innych referatów, które uznaliśmy za interesujące dla ogółu uczestników. Po przerwie obiadowej przystąpimy do dyskusji, która jest zaplanowana do godz. 18.00. Jutro przed południem dalszy ciąg dyskusji ogólnej, a po obiedzie dyskusja w sekcjach. Pojutrze omówienie wyników i zakończenie obrad.

Wykaz sekcji znajduje się w sekretariacie konferencji, gdzie uczestnicy konferencji zechcą wpisać swoje nazwiska w ciągu jednej z kolejnych przerw.

x

x

x

Życzę Towarzysze - i Wam Szanowni Goście i kadrze Akademii -
jak najpożyteczniejszych wyników naszych wspólnych obrad.

R E F E R A T

na konferencję naukową na temat:

"ORGANIZACJA I PROWADZENIE ODWROTU"

wyłożony przez Szefa Katedry TO i Szt.Oper.

płk dypl. Jana KURNIEWICZA

Plan referatu:

W s t ę p

- I. Odwrót działaniem wymuszonym.
- II. Odwrót jako rodzaj działań bojowych.
- III. Czas rozpoczęcia odwrotu.
- IV. Głębokość i tempo odwrotu.
- V. Niektóre problemy prowadzenia odwrotu.

- 1. Zależność charakteru działań wojsk od warunków w jakich odwrót może być prowadzony
- 2. Ugrupowanie operacyjne wojsk
- 3. Zwalczanie desantów powietrznych
- 4. Planowanie odwrotu
- 5. Organizacja punktów dowodzenia

Z a k o ń c z e n i e

W e t e p.

Katedra Taktyki Ogólnej i Sztuki Operacyjnej przedstawia do dyskusji w toku obrad bieżącej Konferencji Naukowej materiał na temat: "Organizacja i prowadzenie odwrotu."

Znaczenie tego tematu oraz powody, dla których podjęliśmy pracę nad tym tematem, zostały przed chwilą przedstawione w słowie wstępnym Komendanta Akademii i nie będą wobec tego tych zagadnień powtarzać.

Chciałbym jedynie podkreślić, że przy opracowaniu tego materiału pracownicy naukowcy katedry napotykali na dość duże trudności, wynikające z jednej strony - z braku jakichkolwiek szerszych rozpracowań teoretycznych tego tematu w przeszłości, z drugiej zaś strony - z różnorodności traktowania niektórych zagadnień w tych ogólnikowych i fragmentarycznych wzmiankach i publikacjach dotyczących odwrotu, jakie istnieją w oficjalnych regulaminach różnych armii i w literaturze wojskowej. Naturalnym wynikiem tego stanu rzeczy była znaczna różnica zdań wśród pracowników naukowych pracujących nad tym tematem. Dlatego też w toku z górną dwuletniej pracy nad przygotowaniem materiałów do bieżącej Konferencji Naukowej odbyło się szereg dyskusji zarówno wewnątrz katedry, jak i międzykatedralnych, na których szeroko przedyskutowano te problemy co do których początkowo istniała różnica zdań. Wynikiem tych dyskusji jest materiał przedstawiony na obrady niniejszej Konferencji Naukowej.

Znajemy sobie sprawę, że przedstawiony na Konferencję materiał nie wyczerpuje oczywiście, w pełni podjętego tematu. Nie stawialiśmy zresztą przed sobą takiego celu. Chodziło nam jedynie o wysunięcie i przedyskutowanie problemów, naszym zdaniem - najistotniejszych, któreby po ich sprecyzowaniu w wyniku obrad niniejszej

Konferencji stały się podstawą do dalszej systematycznej pracy zarówno teoretyków, jak i praktyków, pracy zmierzającej do wypracowania pełnego systemu poglądów operacyjnych i taktycznych co do organizacji i prowadzenia tak trudnego rodzaju działań bojowych, jakim jest odwrót.

W swoim referacie nie mam zamiaru referować kolejno wszystkie zagadnienia, jakie zostały ujęte w opracowanym materiale, sądzą bowiem, że materiał ten uczestnikom Konferencji jest znany. Zatrzymam się więc przede wszystkim na tych zagadnieniach, które już przy ich opracowaniu były przedmiotem dyskusji i które - można przypuszczać - będą także dyskutowane w toku obrad niniejszej Konferencji Naukowej.

Zacznijmy od udzielenia odpowiedzi na pytanie: czy odwrót może być działaniem zarówno z góry zamierzonym, jak i wymuszonym, czy też - tylko wymuszonym? Zagadnienie to, aczkolwiek ma znaczenie przede wszystkim teoretyczne, rzutuje na inne, które będziemy następnie rozpatrywali. Dlatego też rozstrzygnijmy go od razu na początku.

I. Odwrót-działaniem wymuszonym.

Niektóre materiały /bolszaja Siwetskaja Encyklopedia, niemiecka encyklopedia Der Grosse Brockhaus/ mówiąc o odwrocie, traktują go jako działanie "zamierzone lub wymuszone". Idąc więc za myślą autorów tych materiałów, można by uważać odwrót za działanie, które może mieć miejsce na polu bitwy zarówno w bardzo ciężkim położeniu operacyjnym wojsk, kiedy nie stać je nawet na obronę, jak i w położeniu, które może mieć szereg różnych rozwiązań, a między innymi jednym z nich jest właśnie odwrót. W pierwszym wypadku mielibyśmy do czynienia z odwrotem wymuszonym, w drugim zaś - z odwrotem zamierzonym, prowadzonym, jak to określa Der Grosse

Brockhaus, w sposób dobrowolny.

Przy opracowaniu materiałów na Konferencję zdania naszych pracowników naukowych były podzielone. Część z nich także uważała, że odwrót niekiedy może być z góry zamierzonym działaniem, popierając ten pogląd przykładami niektórych odwrótów z ubiegłych wojen.

Studiując materiały historyczne doszliśmy jednak do wniosku, że o odrocie można mówić jedynie jako o działaniu wymuszonym. Nie znaleźliśmy bowiem nigdzie ani jednego przykładu pokazującego nam, aby wojska mogąc prowadzić z powodzeniem inne działania, szukały rozwiązania w odrocie. Wszystkie znane nam odwróty były działaniami wymuszonymi. Prowadzone one były wówczas kiedy nie stać było wojska nawet na obronę.

Mówiąc o odrocie jako działaniu wymuszonym, należy stwierdzić, że stopień tego wymuszenia był i może być różny. W jednym wypadku może go wymuszać bezpośrednio przeważająca siła przeciwnika na kierunku niepomyślnie toczonej bitwy tak, jak to miało miejsce w odrocie wojsk francuskich po przegraniu bitwy granicznej w 1914 r. czy też 3 i 4 A radzieckich /Frontu Zachodniego/ w pierwszych dniach wojny w 1941 r. W podobny sposób wymuszony był odwrót armii "Pomorze" i "Łódź" w kampanii wrześniowej 1939 r. W innym wypadku charakter tego wymuszenia może być zupełnie inny.

Dla przykładu rozpatrzmy odwrót wojsk rosyjskich z Polski w 1915 r. oraz drugiej grupy armii wojsk francuskich w czerwcu 1941 r. W obu tych wypadkach wojska przechodzące do odwrotu nie były prawie zaatakowane przez nieprzyjaciela. Jeżeli w przytoczonych poprzednio przykładach odwrót był wymuszony na kierunku niepomyślnie toczonych bitew przez przeważające, uniemożliwiające prowadzenie nawet obrony siły przeciwnika, to w przykładach przytoczonych ostatnio, wojska przechodzące do tego działania mogłyby ze względu na charakter działania i siły przeciwnika znajdujące się

przed ich frontem z powodzeniem wykonywać uprzednie zadanie /bronić się/.

Można by było postawić pytanie - cóż więc zmusiło je do tego rodzaju działania; jakie czynniki wymusiły na dowództwie zarówno wojsk rosyjskich w 1915 r., jak i wojsk francuskich w 1941 r. powzięcie decyzji do odwrotu? Do decyzji tych oba dowództwa były zmuszone na skutek sytuacji wynikłej z niepomysłnie rozwijających się działań w innym miejscu, a w przypadku odwrotu Rosjan nawet w innym czasie.

Drugiej Grupie Armii wojsk francuskich zagrożeń wychodzące na jej tyły zgrupowania pancerne Guderiana i Klejsta. Zarządzony odwrot miał uchylić grożące jej okrążenie.

Podobnie przedstawiała się sprawa z odwrotem Rosjan. Niepowodzenie zimowej ofensywy w Prusach Wschodnich oraz przegrana wiosną 1915 r. bitwa w Galicji, przyczyniły się do powstania bardzo niekorzystnego dla Rosjan przebiegu frontu. Oprócz tego, wojska rosyjskie wyczerpane uporczywymi walkami odczuwały brak odwodów oraz amunicji. Bieżące uzupełnianie sił żywych armii rosyjskiej również było niedostateczne. W tej sytuacji dowództwo wojsk rosyjskich, nie widząc możliwości utrzymania bronionego obszaru, zdecydowało się na odwrot do rubieży: Ryga, Kowno, Grodno, Brześć Litewski, Włodzimierz Wołyński.

Widzimy więc, że i tutaj omawiane odwroty były działaniami jak najbardziej wymuszonymi. Jednak charakter tego wymuszenia był inny.

Znane są również w historii odwroty, które będąc faktycznie wymuszonymi pozornie wydawać by się mogły jako zamierzone /dobrowolne/.

Jako przykład weźmy odwrot wojsk rosyjskich w 1812 r. Jak wiemy, wojna rosyjsko-francuska w 1812 r. rozpoczęła się wielkim odwrotem wojsk rosyjskich. Również ten odwrot mimo pozornej "dobrowolności" był jak najbardziej

wymuszonym działaniem. Wymusiła go na dowództwie rosyjskim trzykrotna przewaga wojsk francuskich nad rosyjskimi. Jak wynika z danych przedstawionych w książce Kukiela "Wojna 1812 r." dowództwo rosyjskie zdawało sobie sprawę z tego, że stoczenie bitwy w tak niekorzystnym pod względem układu sił dla wojsk rosyjskich położeniu, musi się zakończyć niechybną klęską.

Nie są to wszystkie przykłady mówiące, że odwrót był zawsze działaniem wymuszonym. Można by ich było przytoczyć znacznie więcej. Im więcej byśmy ich rozpatrywali tym bardziej by się ugruntowywała teza mówiąca o tym, iż odwrót można rozpatrywać jedynie jako działanie bojowe wojsk, do którego się przechodzi nie mając innego sposobu rozwiązania trudnego, grożącego poważnymi następstwami położenia, to znaczy, że odwrót można rozpatrywać jedynie jako działanie wymuszone.

II. Odwrót jako rodzaj działań bojowych.

Drugim zagadnieniem natury również przede wszystkim teoretycznej, które musimy także na wstępie sobie wyjaśnić, aby mieć wspólny język przy rozpatrywaniu następnych zagadnień, jest kwestia - czym jest w swojej istocie odwrót.

Oficjalnie, regulaminy różnych armii i różnym inne publikacje traktują to zagadnienie w sposób bardzo różnorodny. Niektóre z nich pojęciem "odwrót" określają rodzaj manewru, inne znów - rodzaj działań bojowych, a jeszcze inne - określony rodzaj operacji wojskowej.

Podobna różnorodność zdań istniała początkowo i u naszych pracowników naukowych przy opracowaniu materiału na Konferencję.

W wyniku dyskusji doczliśmy w końcu do wniosku, że pod pojęciem "odwrót" należy rozumieć szczególny rodzaj działań bojowych wojsk. Rozważania, będące

argumentacją tego poglądu, są przytoczone w materiale rozszerzonym uczestnikom konferencji i nie chciałbym je tutaj powtarzać. Pragnę jedynie podkreślić, że za takim właśnie rozwiązaniem tego zagadnienia przemawiało przyjęte w naszej nauce wojennej kryterium rozróżniania rodzajów działań bojowych według ich celów.

Jak wiadomo, celem natarcia /działań zaczepnych/ - jest przede wszystkim całkowite rozbicie nieprzyjaciela, celem zaś obrony /działań obronnych/ - przede wszystkim zahamowanie natarcia przeciwnika. Natomiast celem odwrotu /działań odwrotowych/ jest przede wszystkim zachowanie własnych sił od rozbicia przez przeważające siły przeciwnika po to, by móc je następnie użyć w innym miejscu i w innym czasie, do innego bardziej zdecydowanego rodzaju działań. Widzimy więc, że cele odwrotu są zupełnie odmienne i nie mieszczą się w celach żadnego z dwóch powszechnie uznanych rodzajów działań - natarcia i obrony. Stąd logicznie wypływa wniosek, że odwrot jest oddzielnym rodzajem działań bojowych.

Co się tyczy manewru odwrotowego, to w materiale na Konferencję ustawiliśmy to pojęcie, naszym zdaniem, na należne mu miejsce. Manewr, obok ognia i uderzenia, jest jednym z nader ważnych atrybutów każdego rodzaju działań. W każdym rodzaju działań wojska stosują te formy manewru, które dla danego rodzaju działań są najbardziej właściwe. W przypadku prowadzenia odwrotu, jako rodzaju działań, wojska niewątpliwie będą stosować właściwe dla niego formy manewru odwrotowego.

Każdy rodzaj działań wykonywany poprzez ruch wojsk jest realizacją określonej formy manewru operacyjnego, wyrażającej istotę zamiaru przełożonego dowódcy. Prowadząc więc odwrot /jako rodzaj działań bojowych/ wojska niewątpliwie będą realizowały określoną formę manewru odwrotowego, wyrażającą istotę zamiaru tego dowódcy, na którego rozkaz działanie to /odwrot/ prowadzą.

Z tego, co powiedziano, wynika, że nie utożsamiamy tych dwóch pojęć: "odwrót" i "manewr odwrotowy".

Pod pojęciem "odwrót" rozumiemy rodzaj działań bojowych wojsk, zaś "manewr odwrotowy" traktujemy jako funkcję, atrybut tego rodzaju działań.

Sędzę, że dyskusja w toku obrad niniejszej Konferencji Naukowej przyczyni się do jeszcze bardziej ścisłego sformułowania treści tych pojęć.

III. Czas rozpoczęcia odwrotu.

Materiały historyczne wskazują nam, że nie wszystkie odwroty jakie miały miejsce na polach bitew doprowadzały do osiągnięcia zamierzonego celu. Wiele z nich zamiast doprowadzić do polepszenia ogólnej sytuacji, wojsk, często jeszcze bardziej ją komplikowały. Rzeczą oczywistą jest, że musiało się złożyć na to szereg czynników. Jednym z nich i to bardzo istotnym, a można by było powiedzieć, że decydującym był właściwy wybór momentu rozpoczęcia tego rodzaju działań.

Dla przykładu zobaczymy na kilku faktach historycznych w jaki sposób zagadnienie to było rozwiązywane i jaki wpływ rozwiązania to wywierały na całość odwrotu.

a/ Odwrót 2 Grupy Armii wojsk francuskich w czerwcu 1940 roku.

W skład tej grupy armii wchodziła 3, 5, 8 A rozwinięta wzdłuż wschodniej granicy Francji. Przed frontem tych armii znajdowały się 1 i 7 A niemieckie. Działania tych armii /niemieckich/ miały charakter raczej wiążący. Jak wiemy już, 2 Grupa Armii miała przejść do odwrotu na skutek groźby okrążenia jej. Rozkaz do tego działania otrzymuje ona w dniu 14.6. 1940 r., kiedy zgrupowanie Pancerne Guderiana po przerwaniu po przerwaniu wspólnie ze zgrupowaniem v. Klejsta obrony 4 Grupy Armii, wyszło głęboko na tyły wojsk francuskich, odcinając już części-

wo drogi odwrotu. W rezultacie 2 Grupa Armii nie uniknęła grożącego jej niebezpieczeństwa /okrażenia/.

b/ Odwrót wojsk radzieckich /Frontu Zachodniego/
z występu Białostockiego latem 1941 r.

Na wojska frontu wychodzą dwa potężne uderzenia niemieckich grup pancernych. 3 Grupa Pancerna uderza na związki 3 A, 2 Grupa Pancerna uderza na związki 4 A. 10 A znajdująca się w środkowej części ugrupowania operacyjnego Frontu Zachodniego. atakowana jest siłami czterech korpusów armijnych /42, 7, 13, 19 KA/.

Od pierwszej chwili widoczna są kierunki uderzeń grup pancernych co w pełni pozwala na rozszyfrowanie zamiarów nieprzyjaciela. Uderzenia tych grup według komunikacji wyprowadzających na Mińsk wskazywały na to, iż Niemcy zamierzają okrążyć wojska Frontu Zachodniego i w ten sposób otworzyć sobie drogę do pierwszego obiektu swych działań jakim był na tym kierunku Smoleńsk. Rozkaz do odwrótu zostaje wydany przez dowódcę Frontu w dniu 25.6., kiedy czołowe oddziały 3 Grupy Pancernaj dochoǳą prawie do przedmieść Mińska, a czołowe oddziały 2 Grupy Panc. rozwijają swe działania z pełnym powodzeniem i znajdują się już w połowie drogi do tego miasta.

W rezultacie, Niemcom udaje się okrążyć na zachód od Mińska duże zgrupowanie wojsk Frontu Zachodniego.

Oba te przykłady, a można by ich przytoczyć jeszcze więcej, wskazują chyba wystarczająco jasno, że rozkazy do odwrótu były stawiane zbyt późno. Postawiono je wówczas, kiedy losy wojsk były już przesądzone. Wydaje się, że na rozwiązaniach tych zaciążyła ogólna dążność dowódców do osiągnięcia w obronie możliwie jak najwięcej. Dążenie to jednak, które przy realnych możliwościach jest jak najbardziej słuszne, nie może mimo

wszystko doprowadzać do całkowitego rozbicia własnych wojsk i wyeliminowania ich z dalszych działań. A do tego niestety doprowadzono poprzez opóźniono przejście do odwrotu zarówno w przypadku 2 Grupy Armii wojsk francuskich jak i Frontu Zachodniego wojsk radzieckich.

Chcąc, aby odwrót był działaniem zorganizowanym, podporządkowanym zamiarowi wyższego dowódcy operacyjnego, winien on się rozpocząć w takim momencie, kiedy wojska własne są jeszcze w stanie wywierać wpływ na kształtowanie się sytuacji na polu bitwy, to znaczy, kiedy nie ulegają w pełni parzuceni przez przeciwnika woli, kiedy nie są rozbite.

Uporczywe kontynuowanie dotychczas prowadzonych działań bez realnych możliwości osiągnięcia ich celu, może opóźnić powzięcie we właściwym czasie decyzji do odwrotu, a to zwykle pogorszy położenie i niekiedy może być przyczyną nawet klęski.

Oprócz negatywnych, historia dostarcza nam również szeregu pozytywnych przykładów wyboru momentu rozpoczęcia odwrotu. Do takich można by zaliczyć między innymi odwrót wojsk francuskich w 1914 r., odwrót wojsk rosyjskich z Polski w 1915 r., odwrót Romy w Afryce po przegraniu bitwy pod El Alamein oraz odwrót niemieckiej Grupy Armii "Centrum" z występu rzymsko-wiązińskiego w 1943 r.

Bardzo ciekawym jest wybór momentu do odwrotu z terenów polskich przez dowództwo rosyjskie. Otóż zbiegły się tu w czasie dwie decyzje: Rosjan do odwrotu oraz Niemców do działań zaczepnych. Jak wynika z faktów podanych przez Zajączkowskiego w jego pracy "Mirowska Wojna 1914 - 1918 r." dowództwo rosyjskie absolutnie nie znało zamiarów niemieckich. Decyzja do odwrotu została podjęta jedynie na podstawie wnikliwej oceny położenia i możliwości własnych wojsk oraz przeciwnika.

Ten sam autor i również w tej samej pracy opisując działania na froncie zachodnim pisze, że na polopemnie się

sytuacji wojsk francuskich po przegraniu bitwy granicznej w 1914 r. miał poważny wpływ na odwrót zarządzony w właściwym czasie. Wojska francuskie bitwę graniczną przegrały, ale nie zostały rozbite, co pozwoliło im później zwycięsko stoczyć bitwę nad Marną.

Właściwe określenie momentu rozpoczęcia odwrotu jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych problemów, jakie wypadnie rozwiązać dowódcy w sytuacjach wymagających zastosowania tego rodzaju działań.

W materiale do Konferencji podaliśmy jedynie ogólne zalecenia co do sposobu rozwiązania tego problemu, nie widząc możliwości sformułowania jakichkolwiek zasad postępowania w tej sprawie. Sądziły, że wypowiedzi uczestników Konferencji w dyskusji mogą ułatwić bardziej szczegółowe rozpracowanie tego zagadnienia w przyszłości.

IV. Głębokość i tempo odwrotu.

Jedną z bardzo istotnych cech odwrotu jest przemyślany i odpowiednio zorganizowany ruch wojsk do tyłu, który w ostatecznym efekcie ma doprowadzić do wytworzenia się lepszego operacyjnego czy też strategicznego położenia własnych sił na polu bitwy.

Pomimo, że jest on środkiem przy pomocy którego można, jak wskazują nam przykłady historyczne, poprawić trudne położenie operacyjne wojsk, posiada jednak szereg bardzo poważnych cech ujemnych.

Działanie to związane jest z koniecznością opuszczenia znacznych nieraz obszarów terenu, osłabia poważnie morale wojsk, co nie pozostaje bez wpływu na ich zdolności bojowe, w zależności od rozmiarów wywołuje również szereg ujemnych zjawisk natury politycznej itd.

Głębokość odwrotu jest czynnikiem, od którego zależą w poważnej mierze następstwa wywoływane ujemnymi cechami tego rodzaju działań. Im odwrót jest głębszym, tym większe obszary często ze wszystkimi ich

bogactwami przechodzą do rąk przeciwnika. To niewątpliwie osłabia potencjał wojenny przechodzącej do odwrotu strony. Opuszczony obszar wraz z jego zasobami, których często nie można - ze względu na brak czasu - wywakuować ani zniszczyć zasila bowiem przeciwnika, staje się on bogatszym o każdy kilogram pozostawionego zboża, o każdy litr materiału pędnego, o każdą maszynę.

Łudność opuszczonych przez własne wojska obszarów również chociaż w sposób przymusowy, ale zasila potencjał wojenny nieprzyjaciela. Im odwrot jest głębszym, tym dłużej on trwa. Im dłużej i na większej przestrzeni on trwa, tym morale wojsk staje się niższe, tym mniejsze staje się ich zdolności bojowe. Wojska stają się bardziej podatnym gruntem, na którym nawet z błażych przyczyn rodzi się panika.

W interesie więc wojsk wykonujących odwrot leży, aby obejmował on swym zasięgiem możliwie jak najmniejszy obszar, a w tym i jak najmniejszą głębokość.

Im bardziej sztywne, tym następnego wymożymane ujemnymi celami tego rodzaju działania będą mniejsze.

W ten sposób można by było określić ogólną zasadę odnoszącą się do głębokości odwrotu.

Chocąc sformułować ją bardziej konkretnie oprzemy się na najbardziej typowych i wymierających najistotniejszy wpływ na działania wojsk warunkach, w jakich odwrot może być prowadzony.

a/ Odwrot wojsk na kierunku niepowyślnie stoczonej bitwy przy bezpośrednim naporze przeważających sił przeciwnika.

W takich warunkach odwrot winien być prowadzony na taką głębokość, na jakiej istnieje realna możliwość zrównoważenia sił własnych z siłami przeciwnika.

Na takie sformułowanie tej zasady pozwalają przykłady prowadzonych odwrotów. Przykłady te pokazują również w sposób bardzo wyraźny, iż wszelkie próby spłykania tej głębokości od realnie potrzebnej nie dadzą

żadnego rezultatu. Mogą one jedynie doprowadzić do pogorszenia się położenia.

Można by postawić teraz pytanie: na jakiej głębokości istnieje możliwość zrównoważenia tych sił. Na to zagadnienie decydujący wpływ mają takie czynniki, jak możliwe do utrzymania tempo działań wojsk oraz czas niezbędny wyższemu dowódcy /który powziął decyzję o przejściu do odwrotu/ na zgromadzenie nowych sił oraz zorganizowanie działań w głębi. Zestawienie tych danych, które w każdej konkretnej sytuacji mogą być różne da konkretną, odpowiadającą aktualnym możliwościom głębokość odwrotu. Jeżeli na przykład wojska przechodzące do odwrotu mogą utrzymać swe działania w tempie 30 - 40 km/dobę, a powyższemu dowódcy na zgromadzenie sił i organizację działań w głębi potrzeba 5 - 6 dni, to całkowita głębokość odwrotu może wynosić 200 - 250 km.

b/ Odwrót prowadzony przez wojska w warunkach zagrożenia przez przeciwnika okrążeniem lub obciążeniem, powstałym na skutek niepowyższenia rozwijającej się sytuacji na jednym lub obu skrajach.

W tych warunkach sprecyzowanie głębokości odwrotu jest znacznie prostsze. Wychodząc z celu działania /wyprowadzenie wojsk z grożącego im niebezpieczeństwa/ można powiedzieć, iż odwrót winien być prowadzony na taką głębokość, która umożliwi wojskom wyjście z otaczających /zagrożających/ je kliszczy przeciwnika.

Jeżeli zgrupowania przeciwnika tworzące zagrożenie nie rozwijają swych działań, a tylko zarys frontu wytworzony na skutek poprzednio niepowyższenia stoczonych bitew tworzy to zagrożenie /daje bowiem przeciwnikowi dogodne warunki do działań, które by mogły doprowadzić do okrążenia/, wówczas wystarczy wyprowadzić swe wojska na głębokość na jaką uderzy się oddziały przeciwnika.

Jeżeli natomiast działania przeciwnika stanowiące źródło

zagrożenie nie są zahamane, a rozwijają się, wówczas głębokość odwrotu wojsk zagrożonych winna być zwiększona o głębokość działań wojsk walczących na kierunkach uderzeń przeciwnika.

Mówiąc o tempie odwrotu trudno jest określać jakąś ogólną zasadę, zależy ono bowiem w dużej mierze od konkretnego celu oraz warunków w jakich działania to ma być prowadzone.

Można jedynie sformułować ją w powiązaniu z tymi warunkami. Dlatego też i tu posłużymy się omawianymi wyżej dwoma jak gdyby wariantami odwrotu.

W odwrocie prowadzonym na kierunku niepo-
myślnie stoczonej bitwy pod naporem przeważających sił przeciwnika tempo działań wojsk winno być możliwie jak najmniejsze. Chodzi o to, aby poprawić swe położenie kosztem utraty jak najmniejszej części bronionego dotychczas terenu.

W odwrocie zaś prowadzonym przez wojska, którym grozi obejście lub okrążenie chodzi o jak naj-
szybsze zlikwidowanie zagrożenia, dlatego też tempo działań wojsk winno być tam, odwrotnie niż to miało miejsce w poprzednio omawianym wariantcie, możliwie jak największe.

Im większe będzie to tempo, tym prędzej zostanie zlikwi-
dowane zagrożenie.

Omawiając zagadnienie głębokości odwrotu oraz tempa działań wojsk, nie wysuwamy żadnych cyfrowych norm. Robimy to celowo, ponieważ zależą one każdorazowo od konkretnej sytuacji w jakiej się znalazły wojska na polu bitwy.

Przy opracowaniu materiałów na konferencję wśród naszych pracowników naukowych były różne zdania co do określenia głębokości i tempa odwrotu. Były pro-
pozycje, aby głębokość odwrotu związku operacyjnego określić wielkością nie mniejszą, niż głębokość jego

ugrupowania operacyjnego w obronie. Zwolennicy tego poglądu uważali, że wszelkie wsteczne ruchy wojsk do tej głębokości mieszczą się w ramach prowadzenia obrony przez dany związek operacyjny. Były także propozycje, aby wyraźnie określić, jakie we współczesnych warunkach może być tempo odwrotu, przy czym różni autorzy tego rodzaju propozycji, stosując różne metody kalkulacji i argumentowania, wysuwali zupełnie różne cyfry /od 30 do 80 km na dobę/.

Po przedyskutowaniu wszystkich tych propozycji doszliśmy ostatecznie do tych zasad, które przed chwilą w skrócie podałem, a które są bardziej szczegółowo przedstawione w materiale na Konferencję. Nie wykluczamy, iż uczestnicy Konferencji wysuną w toku dyskusji inne, bardziej uzasadnione zasady określania głębokości i tempa odwrotu, co niewątpliwie przyczyni się do bardziej doskonałego opracowania tych zagadnień w przyszłości.

Przechodzę do omówienia niektórych problemów prowadzenia odwrotu.

V. Niektóre problemy prowadzenia odwrotu.

1. Zależność charakteru działań wojsk od warunków w jakich odwrót może być prowadzony.

Odwrót może być prowadzony w różnych warunkach i one będą rzutowały na charakter prowadzonych działań. Najistotniejszy wpływ na to zagadnienie będzie miał fakt, czy do odwrotu przechodzi się w sposób nagły, całkiem nieoczekiwany na kierunku niepomysłnie toczącej bitwy i pod naciskiem przeważających się nieprzyjaciela, czy też stopniowy rozwój sytuacji pozwalał go przewidzieć i wojska mające przejść do tego działania nie są na kierunku głównego uderzenia przeciwnika, a grozi im okrążenie.

Jak mówiliśmy przy omawianiu głębokości i tempa działań

/zagadnienia to były rozpatrywane w oparciu o takie właśnie warunki prowadzenia odwrotu/, w jednym wypadku /na kierunku niepomysłnie toczącej bitwy/ chodzi o stopniowe, możliwie jak najpowniejsze, zapewnianie wyższemu przełożonemu niezbędną ilość czasu ustępowanie pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela, w drugim zaś - o jak najszybsze uchylenie się od groźącego wojskom niebezpieczeństwa okrążenia.

Aby sprostać tym potrzebom, tam gdzie do odwrotu przechodzi się w sposób nagły i nieoczekiwany, pod naporem przeciwnika i gdzie w grę wchodzi konieczność zapewnienia wyższemu przełożonemu niezbędnego mu czasu, dominującą formą działań wojsk winny być działania opóźniające. Na skutek dużej manewrowości jak najbardziej odpowiadają one potrzebom współczesnego pola bitwy, a sprzęt w jaki są wyposażone wojska pozwala liczyć na ich realizację. Tam zaś, gdzie chodzi o szybkie wyjście z groźącego wojskom niebezpieczeństwa okrążenia, dominującą formą działań winno być wycofanie się. Wydaje się, iż jest ona działaniem w pełni realnym, ponieważ charakter działań przeciwnika w takiej sytuacji pozwala na to. Okrążający skupia swe wysiłki na wybranych kierunkach leżących na skrzydłach okrążanego zgrupowania. Samo to zgrupowanie jest wiązane jedynie nieznacznymi siłami.

2. Ugrupowanie operacyjne wojsk.

Mówiąc o ugrupowaniu operacyjnym wojsk do odwrotu, trudno jest mówić o tym w sposób ogólny. I tu musimy nawiązywać do warunków, w jakich działania te będą przebiegały. Jest to konieczne, ponieważ od nich zależy charakter działań wojsk, a to z kolei stawia pewne wymagania przed ugrupowaniem. Na schematach przedstawione są po dwa najbardziej typowe, naszym zdaniem, warianty ugrupowania operacyjnego odpowiadające odwrot-

wi prowadzonemu na kierunku niepomyślnie rozwijającej się bitwy, kiedy działanie to jest dla wojsk całkiem nieoczekiwane i na kierunku, gdzie wojskom grozi okrążenie na skutek niepomyślnie rozwijającej się sytuacji na skrzydłach.

Cechą charakterystyczną ugrupowania wojsk, wspólną w obu tych wypadkach jest to, że organizowane ono jest nie w okresie organizacji walki tak, jak to ma miejsce w natarciu czy obronie, a w toku prowadzenia jej, ponieważ w odwrocie okres przygotowawczy przeważnie w ogóle nie występuje. Wojska przechodzą do odwrotu wprost z innego prowadzonego dotychczas działania.

Ugrupowanie bojowe powstaje więc stopniowo i dopiero po pewnym okresie trwania odwrotu przybiera odpowiednie formy. Formy te jak już zaznaczyliśmy na wstępie zależą od warunków w jakich odwrot będzie prowadzony.

Rozpatrzmy pokrótce poszczególne warianty ugrupowania w obu przytoczonych tu wypadkach odwrotu.

a/ Ugrupowanie operacyjne wojsk na kierunku niepomyślnie stoczonej bitwy.

Dominującą /zasadniczą/ formą działań wojsk na tym kierunku będą działania opóźniające. Po to, aby można było skutecznie opóźniać działania przeważających się przeciwnika ugrupowanie wojsk szczególnie w warunkach współczesnych winno być odpowiednio skłobokie. Płytkie ugrupowanie bowiem nie zabezpiecza warunków do prowadzenia manewrowych działań, uniemożliwia likwidowanie wyłamów powstałych na skutek uderzeń atomowych oraz wyklucza możliwość wykonywania kontrataków i przeciwuderzeń.

Aby związek operacyjny przechodzący do odwrotu w założonych tu warunkach mógł wykonać stojące przed nim zadanie, powinien zorganizować pierwszy i drugi rzut, a w ostatecznym wypadku silny i ruchliwy odwód ogólnowojskowy, odwód do walki z desantami powietrznymi

nieprzyjaciela, odwody specjalne, grupy artylerii oraz grupę niszczenia.

Część z tych elementów, takich jak odwody specjalne oraz grupy artylerii, może być w chwili rozpoczęcia działań odwrotowych już zorganizowana /dla potrzeb poprzednich działań/. Znacznie gorzej może się przedstawiać sprawa z drugim rzutem /odwodem ogólnowojskowym/. Połączenie wojsk w chwili, kiedy trzeba rozpocząć odwrot może być bardzo niekorzystne. Wojska mogą być rozciągnięte w cienką, poszarpaną nieraz linię. Organizując więc ugrupowanie do odwrotu trzeba będzie nieraz rozpoczynać od pierwszego rzutu operacyjnego, a na drugi może braknąć sił.

W takich wypadkach nieodzowną jest pomoc wyższego dowódcy.

Zadania poszczególnych elementów ugrupowania mogą się przedstawiać w sposób następujący:

- pierwszy rzut operacyjny - opóźnianie działań przeciwnika;
- drugi rzut operacyjny /odwód ogólnowojskowy/ - wykonywanie przeciuderzeń /zwrotów zaczepnych/, likwidacja wyłamów powstałych w pierwszym rzucie w wyniku uderzeń atomowych npla, przygotowywanie kolejnych rubieży opóźniania, zabezpieczenie skrzydeł, gotowość do zmiany związków taktycznych działających w pierwszym rzucie;
- odwód przeciendesantowy - walka z desantami przeciwnika.

b/ Ugrupowanie operacyjne wojsk przechodzących do odwrotu na skutek zagrożenia okrążeniem.

Dominującą formą działań wojsk w takich warunkach, jak już wspomnieliśmy jest wycofanie się.

Istota tego działania sama jak gdyby narzuca, jakie winno być ugrupowanie wojsk. Wymaga ona podziału całości sił na dwie części: osłaniającą oraz wycofującą się.

Jak wynika z przykładów prowadzonych odwrotów zagrożenie to było rozwiązywane w dwojaki sposób. W jednym wypadku

organizowano z całości sił rzut osłony oraz wycofujący się, w drugim zaś rzut osłony organizowany przez dowódcę operacyjnego zastępowany był bezpośrednimi ubezpieczeniami ZT.

Analizując oba te warianty ugrupowania doszliśmy do wniosku, że bardziej odpowiadającym jest ugrupowanie składające się z rzutu osłony oraz rzutu wycofującego się. Ugrupowanie to bowiem zabezpiecza większą manewrowość i pozwala na właściwe dysponowanie wyprowadzonymi z walki siłami.

Wychodząc z potrzeb współczesnego pola bitwy widzimy, iż tak jeden, jak i drugi wariant winien być uzupełniony odwodem ogólnowojskowym przy pomocy którego można by było wesprzeć walkę rzutu osłony czy też ubezpieczeń organizowanych przez związki taktyczne. Odwód ten najcelowiej by było organizować ze składu oddziałów pancernych.

Zadania poszczególnych rzutów są tu bardzo widoczne.

- Rzut osłony winien przeciwdziałając pościgowi npla zapewnić siłom głównym swobodne odejście do wyznaczonych rejonów /na rubież/.
- Rzut wycofujący się winien zachowując pełną gotowość bojową oderwać się od przeciwnika i w oznaczonym czasie osiągnąć nakazane przez wyższego dowódcę rejony lub rubież.
- Odwód ogólnowojskowy winien być gotów do wsparcia walki rzutu osłony względnie ubezpieczeń wydzielonych przez poszczególne związki taktyczne.

Charakterystyczne są w tym wypadku działania rzutu wycofującego się w skład którego wejdą zazwyczaj główne siły związku operacyjnego wykonującego odwrot. Siły te w sprzyjających okolicznościach niewątpliwie będą dążyć, aby bez rozwijania się na rubieżach pośrednich osiągnąć nakazane rejony lub ostateczną rubież odwrotu. Sytuacja jednak na współczesnym polu bitwy wobec możliwości szybkich i raptownych zmian, może tak

się skomplikować, że wycofujące się siły główne będą niestety musiały rozwijać się /częściowo, lub niekiedy nawet - całością siły/ na rubieżach pośrednich. Tego rodzaju sytuacje mogą powstać w wypadkach przzerwania się dużych sił nieprzyjaciela przez rzut osłony naszych wojsk i zagrożenia uderzenia z marszu na wycofujące się siły główne. Planując więc działania rzutu wycofującego się należy orientować go na obie wyżej wymienione ewentualności, tj. tak na działania bez rozwijania się na rubieżach pośrednich, jak i z rozwijaniem na tych rubieżach.

3. Zwalczanie desantów powietrznych.

Rozwijający działania zaczepne przeciwnik będzie dążył wszelkimi środkami do dezorganizowania odwrotu. Jednym ze sposobów może być wysadzenie na drogach odwrotu desantów powietrznych. Mogą to być desanty o różnej sile oraz zarówno spadochronowe, jak i wysadzane ze śmigłowców.

Organizacja walki z tymi desantami zależy od warunków, w jakich odwrót ma być prowadzony.

Na kierunku niepomyślnie rozwijającej się bitwy, gdzie główna uwaga wojsk skierowana jest na opóźnianie działań nieprzyjaciela, winno się organizować odwód/y/ przeciwdesantowy.

Odwód ten winien działać wzdłuż głównej osi odwrotu zwracając uwagę na rejony, które mogą być obiektem zainteresowań desantu /przeprawy, ważne węzły dróg, ciałniny, podejścia do lasów itd./.

Tam, gdzie odwrót prowadzony jest z celem wyjścia z groźącego wojskom niebezpieczeństwa okrążenia i gdzie dominującą formą działań jest wycofanie, organizacja odwodu przeciwdesantowego jest zbędna. Wycofujące się bowiem siły główne nie będąc związane walką mogą z powodzeniem same zwaloczyć napotkane na swej drodze desanty.

Cechą charakterystyczną walki z desantami w odwrocie winno być nie tyle dążenie do ich całkowitego zlikwidowania, jak to ma miejsce w innych działaniach, ile zapchnięcie ich z dróg odwrotu /otwarcie drogi/. Angażowanie się bowiem w długotrwałą walkę w celu całkowitego zlikwidowania desantu mogłoby pochłonąć zbyt duże siły i poważnie opóźnić własne działanie. A o to przecież może przeciwnikowi chodzić.

Ponadto celem działania desantu powietrznego nieprzyjaciela może niekiedy być naruszenie naszych wycofujących się wojsk do skupienia się, aby stworzyć przez to opłacalny cel do zastosowania przez niego broni atomowej. Potwierdza to jeszcze raz konieczność nie angażowania zbyt dużych sił do walki z desantami powietrznymi nieprzyjaciela i wymaga, oprócz tego, giętkiego kierowania ruchem wycofujących się wojsk, aby nie stworzyć opłacalnych celów dla broni atomowej przeciwnika.

4. Planowanie odwrotu.

Specyfika planowania odwrotu polega na tym, że odbywać się ono będzie w trakcie prowadzenia działań odwrotowych, trwając przez cały okres prowadzenia odwrotu. Głównym nasileniem pracy w zakresie planowania obejmuje niewątpliwie początkowy okres odwrotu tj. okres następujący bezpośrednio po powzięciu decyzji przez dowódcę.

Odwrót powinien być planowany na całą głębokość otrzymanego zadania. Za tym postulatem przemawia szereg przykładów z prowadzonych odwrotów w ubiegłych wojnach, które świadczą o tym, że w wypadkach planowania działań na całą głębokość odwrot przebiegał stosunkowo pomyślnie. W wypadkach ograniczenia planowania na stosunkowo nieduże odległości, działania odbywały się często od przypadku do przypadku, a wojska wycofujące się ponosiły klęski.

Ażeby jednak zasada planowania odwrotu na całą głębokość nie stała w kolizji z możliwościami zachodzenia szybkich i nieraz radykalnych zmian na atomowym polu

bitwy, należy planować elastycznie t.zn. przewidywać szereg możliwych wariantów działania wojsk, jednak w takich granicach, któreby nie doprowadziły do zmiany względnie niezrealizowania zamierzonego celu odwrotu. Każde działanie, a w związku z tym i odwrót, musi być ujęte w pewne ramy organizacyjne celem ujednoczenia wysiłków i działania wojsk w określonym czasie i przestrzeni. Wydaje się, że w odrocie w warunkach trudnej sytuacji szczególnie w początkowym okresie, przy określaniu zadań należy wychodzić przede wszystkim z charakteru działania wojsk, które w zależności od konkretnego położenia na polu bitwy może być różne tak w przestrzeni w jakiej określona sytuacja będzie się rozwijała, jak i w czasie jej trwania.

Stąd też postuluje się, ażeby treścią pierwszego zadania /można by je nazwać zadaniem bliższym/ były przedsięwzięcia, mające na celu opanowanie trudnej sytuacji walczących wojsk, usystematyzowanie ich działań zgodnie z ogólnym celem odwrotu oraz stworzenie warunków do prowadzenia zorganizowanego odwrotu.

W takiej sytuacji treścią zadania dalszego lub zadań dalszych w zależności od głębokości odwrotu, byłoby kontynuowanie zorganizowanego odwrotu zmierzającego do określonego w zadaniu celu.

Planując odwrót wg tak założonych zadań osiągnąć możliwość skoncentrowania wysiłków wszystkich rodzajów wojsk do realizacji jednego zasadniczego celu wykonywanego w określonym czasie i przestrzeni.

W zagadnieniu tym należy widzieć również decydujący wpływ położenia wojsk na polu bitwy w momencie rozpoczęcia planowania, na głębokość i czas trwania poszczególnych zadań.

Jest rzeczą niewątpliwą, że im trudniejsze i bardziej skomplikowane będzie położenie wojsk armii rozpoczynającej odwrót, tym trudniejsze do realizacji będzie zadanie bliższe, którego czas trwania i głębokość będą się zwiększały. Odwrotnie chyba będzie wyglądało to zagadnienie przy bardziej prostym i mniej skomplikowanym

położeniu początkowym.

Niewątpliwie ważnym zagadnieniem, które musi być uwzględnione w planowaniu odwrotu, jest wymiana całości lub części wojsk rzutu osłony, które mogą być przecież eliminowane przez broń atomową nieprzyjaciela. Aczkolwiek w planowaniu współkiego rodzaju działań należy przewidywać wymianę sił walczących bezpośrednio z nieprzyjacielem, to w odwrocie zagadnienie to nabiera szczególnej wagi.

Przykłady z drugiej wojny światowej mówią o szybkim wykrwawianiu się wojsk walczących w rzucie osłony.

Dodając, że w warunkach atomowego pola bitwy dochodzi możliwość nagłego eliminowania poważnych sił uderzeniowymi atomowymi i co za tym idzie, przerywania się nieprzyjaciela i niespodziewane wyjście jego w rejon odchodzących sił głównych, doprowadzić może do całkowitego zakłamania planu odwrotu, należy z góry nie tylko przewidywać, ale mieć w każdej chwili przygotowane siły gotowe do natychmiastowej wymiany.

Niezmiernie ważnym zagadnieniem będzie planowanie wykorzystania środków atomowych. Waga tego zagadnienia polega na tym, że wycofujący się będzie dysponował zapewne bardzo ograniczoną ilością środków atomowych, co zmusi do opracowania bardzo dokładnego jak najbardziej celowego i ekonomicznego planu wykorzystania tych środków. Dodatkowa trudność będzie polegała na tym, że ugrupowanie nieprzyjaciela znajdującego się w pościgu w poważnej mierze uniemożliwi celowe, a przede wszystkim - ekonomiczne, wykorzystanie posiadających środków.

Tak więc planowanie broni atomowej nie może polegać tylko na wyborze istniejących celów, ale musi uwzględniać także przedsięwzięcia wojsk, któreby zainicjowały niekorzystne dla nas ugrupowanie nieprzyjaciela rozciągnięte na znacznej przestrzeni tak wzdłuż frontu, jak i w głąb, na ugrupowanie bardziej zwarte stwarzające opłaczalne cele,

których obciążenie umożliwiłoby dalszy prowadzony już w lepszych warunkach odwrót. Należy jednak stwierdzić, że tworzenie takich opłacalnych celów będzie niezmiernie trudnym, ponieważ zatrzymywać trzeba będzie znacznie przeważającego nieprzyjaciela, jedynie siłami rzutu osłony bez wsparcia ich bronią atomową, która użyta zostanie dopiero po wykonaniu zadania przez ten rzut. Można więc stwierdzić, że planowanie wykorzystania broni atomowej w odwrocie będzie bardziej złożonym i trudniejszym niż w innych rodzajach działań.

Ważnym również problemem jest właściwe zaplanowanie ruchu wycofujących się wojsk, aby zmniejszyć jak najbardziej możliwe straty od uderzeń atomowych nieprzyjaciela.

Celami dla uderzeń atomowych nieprzyjaciela mogą być zarówno wojska/przed wszystkim - wycofujące się siły główne/, jak i szczególnie ważne dla potrzeb odwrotu obiekty na jego drogach /mosty, przeprawy, węzły dróg itp/.

Podstawowymi środkami zapobieżenia dużym stratom od uderzeń atomowych nieprzyjaciela będą w warunkach odwrotu: właściwe rozładkowanie wycofujących się sił oraz umiejętne wykorzystanie dróg odwrotu z zapewnieniem możliwości obejścia tych "wąskich" miejsc na drogach odwrotu, które mogą się stać celami uderzeń atomowych przeciwnika.

Specyficznym niewątpliwie momentem w planowaniu odwrotu będzie uwzględnienie możliwości wykorzystania do walki z nieprzyjacielem ruchu oporu, a szczególnie działań partyzanckich. Praca w tym zakresie będzie realizowana jednak w warunkach przeprowadzenia odwrotu na terenie własnego kraju.

Przewodzenie natomiast działań dywersyjnych na tyłach nieprzyjaciela powinno znaleźć miejsce w planowaniu każdego odwrotu. W pracy postulowana jest konieczność celowego pozostawiania na tyłach nieprzyjaciela pojedyn-

czych grup żołnierzy lub pododdziałów ze składu związków taktycznych. Oprócz tego w działaniach dywersyjnych powinni wziąć udział żołnierze i pododdziały, które z różnych przyczyn nie mogły się wycofać.

Niewątpliwie takie stawianie sprawy jest jak najbardziej szkodliwe. Jednak do takiego działania żołnierze i pododdziały powinny być z góry przygotowane.

Dlatego też w regulaminach naszych powinno znaleźć się miejsce na określenie zadań i obowiązków żołnierzy, którzy z przyczyn niezależnych od nich znaleźli się na tyłach nieprzyjaciela.

Poruszone zagadnienia nie wyczerpują oczywiście całokształtu planowania odwrotu. Są jednak w jakimś stopniu podstawowymi i różniącymi się zasadniczo od zagadnień planowania w innych rodzajach działań,

5. Organizacja punktów dowodzenia.

Właściwa organizacja i zamiana stanowisk dowodzenia jest niezmiernie ważna i trudna do zrealizowania we wszystkich rodzajach działań. Tym bardziej wszystkie te trudności wynikną w odwrocie w warunkach ciągłego ruchu wojsk do tyłu pod uderzeniami przeważającego nieprzyjaciela.

Dlatego też ogólną tendencją przy opracowaniu tego zagadnienia było takie zorganizowanie punktów dowodzenia, z których można by objąć dowodzeniem nie tylko siły rozciągnięte na dużej przestrzeni tak w szerz, jak i w głąb, ale i siły wykonujące diametralnie różne zadania o różnym charakterze.

Tym też należy tłumaczyć zorganizowanie /szczególnie w warunkach, kiedy istnieje rzut osłony i siły główne/ kilku punktów dowodzenia takich, jak: SD, ZSD, WSD lub doraźnie grupę operacyjną. Można by na pierwszy rzut oka sądzić, że taka organizacja stoi w pewnej kolizji z zasadą centralizacji dowodzenia.

Tak jednak nie jest. Dowódca armii znajdować się będzie bowiem na SD, z którego obejmie całość kształt położenia, lub na WSD - w wypadku, jeśli będzie osobiście dowodził działaniami rzutu osłony. Zorganizowanie natomiast doraźnie grupy operacyjnej służyć ma do usprawnienia dowodzenia, odciążenia dowódcy od zajmowania się szczegółami i zbliżenia elementów dowodzenia do walczących wojsk. Konieczność ta uwypukla się tym bardziej, jeżeli weźmiemy pod uwagę różny charakter zadań wykonywanych przez wojska armii i możliwość niespodziewanego zaistnienia trudnych sytuacji w posie armii. Wydaje się, iż w takich warunkach istnienie tylko SD doprowadziłoby do rozproszenia zainteresowań pracujących tam z dca armii oficerów i nie stworzyłoby warunków zdecydowanego, elastycznego i sprężystego dowodzenia.

Niewątpliwie wyjaśnieniu powinna podlegać kwestia możliwości organizacji ZSD.

W naszym wojsku prowadzone są obecnie prace badawcze, mające na celu wypracowanie nowej struktury organizacyjnej dowództw armii i dywizji, bardziej dostosowanej do potrzeb współczesnego pola walki. Zakłada się przy tym, że ta nowa organizacja tych dowództw winna zapewnić możliwość organizowania ZSD we wszystkich rodzajach walki.

Jeżeli więc ta praca będzie uwieńczona pozytywnym rezultatem, to proponowana organizacja ZSD w warunkach odwrotu będzie również możliwa. Jeżeli chodzi o miejsce ZSD w toku działań odwrotowych, to powinno znajdować się między WSD a SD, a więc przed SD. Takie miejsce usarunkowane jest tym, że przewiduje się, iż ZSD nie tylko może zastępować wyeliminowane z walki SD, ale również i WSD. Dlatego też najbardziej od powiednim miejscem tego punktu jest miejsce postulowane, które stwarza dogodne warunki przejęcia dowodzenia zarówno osłodzią sił armii, względnie rzutem osłony.

Pod tym zagadnieniem należy widzieć również konieczność szeregówowego przemyslenia obsady poszczególnych punktów, które z jednej strony muszą być w pewnej mierze samodzielnyymi w zakresie dowodzenia, a z drugiej znowuż strony nie mogą przez nieprzemysłane rozdrobnienie sztabu armii doprowadzić do osłabienia ich wartości w zakresie możliwości operatywnego dowodzenia wojskami w toku działań odwrotowych.

Z a k o ń c z e n i e .

W swoim referacie starałem się przedstawić uczestnikom Konferencji te podstawowe problemy współczesnego odwrotu, co do których istniała różnica zdań już przy ich rozpracowaniu /na co wskazywałem w referacie/ jak i te, które naszym zdaniem mogą wywołać dyskusję w toku obrad Konferencji.

Kończąc swój referat, proszę uczestników Konferencji o jak najbardziej aktywny udział w dyskusji nad omówieniem zarówno tych zagadnień, które poruszyłem w niniejszym referacie, jak i tych, których tutaj nie poruszyłem, a znajdują się one w materiałach rozosłanych uczestnikom konferencji.

Im więcej będzie wypowiedziano krytycznych uwag i konstruktywnych propozycji tutaj na Konferencji, tym łatwiej będzie w przyszłości zarówno nam, pracownikom naukowym Akademii Sztabu Generalnego, jak i oficerom zajmującym się praktycznym szkoleniem jednostek naszego Wojska wypracować właściwe zasady organizacji i prowadzenia współczesnych działań odwrotowych.

Wydrukowano w 3 egz.

Nr. ks. 225/WW

druk - A.I. 19.4.60 r.

Zal.	1	Wchodz.	0140-
Nr.	1	Wych.	8.04. 60

Zal.	1	do pisma	nr 01121
Nr.	1	z dnia	01.04. 1956 I.

Egz. Nr. 1

41

Referat Szefa Katedry Taktyki Wojsk Lotniczych
płk dypl. Eugeniusza BEJGIERA

WŁAŚCIWOŚCI LOTNICZEGO ZABEZPIECZENIA DZIAŁAŃ
ODWROTOWYCH.

W ciągu wydzielonego mi czasu /25 min/ nie jestem w stanie omówić wszystkich zagadnień poruszonych w referacie, rozesłanym uczestnikom konferencji. Omówię tylko dwa zagadnienia

- a/ Problem walki z środkami napadu powietrznego w warunkach odwrotu;
- b/ Właściwości lotniczego wsparcia wojsk w odwrocie.

a/ Problem walki ze środkami napadu powietrznego w warunkach odwrotu.

W okresie II wojny światowej zapewnienie swobody działań własnym wojskom, przy jednoczesnym utrzymywaniu przeciwnika pod ciągłą groźbą uderzeń z powietrza stanowiło gwarancję osiągnięcia celów operacji. Im bardziej przytłaczającą była przewaga w powietrzu, tym lepsze rezultaty osiągały wojska lądowe. Odwrót następował zazwyczaj w warunkach, gdy lotnictwo strony broniącej się nie miało prawie nic do powiedzenia, ze względu na całkowite panowanie w powietrzu lotnictwa strony nacierającej.

W warunkach stosowania przez lotnictwo klasycznych środków rażenia groźne były jedynie uderzenia znacznych sił lotnictwa, gdyż tylko takie uderzenia mogły spowodować poważniejsze straty. Jeżeli więc jednej ze stron walczących udało się uniemożliwić naloty większych grup lotnictwa, to mówiło się, że osiągnięte zostało panowanie w powietrzu, t.j. stan, zapewniający określony stopień swobody wykonywania własnych zadań, określony stopień bezpieczeństwa własnych wojsk.

Pojawienie się broni raketowej, oraz możliwość stosowania przez lotnictwo środków masowego rażenia spotęgowały groźbę uderzeń z powietrza. Obecnie zarówno jeden pocisk raketowy z głowicą atomową, jak i nalot jednego samolotu mogą spowodować masowe straty. Jednocześnie wzrosły możliwości uzyskania zaskoczenia przez środki napadu powietrznego, ze względu na dużą szybkość pocisków raketowych i znaczną swobodę manewrowania małych grup i pojedynczych samolotów. Wzrost zagrożenia z powietrza powoduje, że znaczenie walki z środkami napadu powietrznego stale wzrasta. Dlatego należy przewidywać, że do prowadzenia tej walki będą w przyszłości wydzielane znacznie większe siły niż dawniej.

Jednocześnie wydaje się, że uzyskanie panowania w powietrzu, a więc określonego stopnia bezpieczeństwa własnych wojsk jest obecnie mało prawdopodobne, gdyż posiadanie nawet znacznej przewagi w lotnictwie wcale nie chroni silniejszego przed masowymi stratami, jakie mogą w obecnych warunkach spowodować uderzenia z powietrza.

Świadomość tego zmusi nacierającego do rozchodowania znacznych sił własnego lotnictwa na walkę z środkami napadu powietrznego i na osłonę wojsk. Im większe zagrożenie z powietrza, tym więcej sił własnego lotnictwa musi nacierający przeznaczyć na osłonę wojsk prowadzących pościg.

W interesie więc strony będącej w odwrocie leży podtrzymanie za wszelką cenę wysokiego stopnia zagrożenia z powietrza wojsk przeciwnika, gdyż w ten sposób można znacznie ograniczyć jego inicjatywę i pośrednio zmniejszyć zagrożenie własnych wojsk.

Ciągła groźba masowych strat zmusi nacierającego do rozchodowania znacznych sił LM na nieekonomiczne patrolowanie grup w powietrzu. Nawet niewielka ilość okresowo patrolujących w powietrzu myśliwców prowadzi do rozchodowania znacznych sił. Jeżeli np. nacierający zdecyduje mieć w powietrzu równocześnie trzy grupy myśliwców, każda w skła-

dzie po 8-12 samolotów, to w ciągu 8 godzin rozchodzi się około 400-600 s/l lotnictwa myśliwskiego, jeżeli warunki bazowania umożliwią patrolującym grupom przebywanie w powietrzu każdorazowo po 30 min.

Szybki pościg zawsze powoduje stały wzrost odległości lotnisk bazowania od czołowych oddziałów prowadzących pościg /schemat Nr. 1/. Aby ten niekorzystny dla nacierającego stan jeszcze bardziej spotęgować, należy niszczyć jego najbardziej wysunięte lotniska, uniemożliwić uchwycenie przez grupy powietrzno-desantowe, oraz przez nacierające wojska czynnych lotnisk, nie pozostawiać nieprzyjacielowi lotnisk w stanie eksploatacyjnym, przeciwdziałać budowaniu nowych lotnisk. Trudne warunki bazowania utrudnią lotnictwu npla wykonywanie zadań, szczególnie zadań osłony wojsk.

Obok lotnisk, obiektami działań lotnictwa w walce z środkami napadu powietrznego będą: samoloty na lotniskach i w powietrzu, składy i urządzenia startowe broni rakietowej oraz radiotechniczne urządzenia zabezpieczające wykonanie uderzeń z powietrza.

Dążyć należy do zwalczania nieprzyjacielskich środków napadu powietrznego jeszcze przed ich użyciem, a więc na ziemi. Dla lotnictwa ta zaczepna metoda walki jest zarówno skuteczną, jak i ekonomiczną, wymaga jednak udziału odpowiednich sił lotnictwa. Udział niewystarczających sił nie zapewni wykonania zadania i może spowodować duże straty własne.

Zwalczanie środków napadu powietrznego tylko na ziemi nie jest w stanie zlikwidować zagrożenia z powietrza. Dlatego obok zaczepnych form walki z środkami napadu powietrznego niezbędną jest osłona wojsk, niezbędny jest udział lotnictwa wspólnie z naziemnymi środkami OPL w zwalczaniu nieprzyjacielskich nalotów.

Ale jak organizacyjnie rozwiązać sprawę udziału lotnictwa w walce z środkami napadu powietrznego zarówno na ziemi jak i w powietrzu? Czy lepsze rezultaty zapewni scentralizowane dowodzenie całością sił lotnictwa, czy też należy dążyć do scentralizowanego dowodzenia wszystkimi siłami OPL wojsk w skali Frontu ?

Najsłuszniejszym wydaje się takie rozwiązanie, które w zależności od potrzeb umożliwiłoby zarówno wykorzystanie LM obok LB i LMSz do uderzeń na środki napadu powietrznego jeszcze na ziemi, jak i wykorzystanie LMSz obok LM do przechwytywania i niszczenia lecących celów.

Możliwości manewrowania posiadanymi siłami, a więc i możliwości wykonania poszczególnych zadań wzrosną w ten sposób prawie dwukrotnie. Dzielenie zaś posiadanych, bardzo skromnych w warunkach odwrotu, sił lotnictwa zawsze wpłynie ujemnie na wykonanie zadań.

Wydzielone wyłącznie do OPL siły lotnictwa myśliwskiego stają się automatycznie elementem tylko obrony, działalność tych sił staje się uzależniona od inicjatywy npla, a ich wartość zależy wyłącznie od stopnia gotowości bojowej, a więc od tego, w czym LM zdecydowanie ustępuje naziemnym siłom OPL.

Dlatego wydaje się niesłusznym dążenie do wykorzystania myśliwców na tych samych zasadach, na jakich wykorzystuje się naziemne środki OPL. Po co spychać myśliwce na pozycje biernego wyczekiwania na inicjatywę npla powietrznego, gdy stać je na coś więcej niż czekanie.

Oszłona jest jedyną formą działań naziemnych środków OPL, ale dla lotnictwa myśliwskiego nie jest jedyną formą walki z środkami napadu powietrznego. Udział lotnictwa w osłonie wojsk należałoby rozpatrywać jako element walki z środkami napadu powietrznego, jako jedną z form tej walki, pamiętając, że wyczekiwanie oddaje z góry inicjatywę w ręce przeciwnika.

Nawet najlepiej zorganizowana osłona bez uderzeń na środki napadu powietrznego przed ich użyciem, a więc jeszcze na ziemi, jest dobrowolną rezygnacją z inicjatywy w powietrzu i nie może doprowadzić do jej przejęcia.

Jeżeli więc zależy nam na ograniczeniu inicjatywy npla, musimy dążyć do wykorzystania możliwie największych sił własnych w zaczepnych formach walki z środkami napadu powietrznego, do angażowania w tej walce wszystkich rodzajów lotnictwa, a więc i lotnictwa myśliwskiego. Dlatego wydaje się niesłuszną tendencją sugerująca oderwanie frontowego LM od pozostałych sił AL dla zapewnienia wspólnego kierownictwa wszystkimi siłami i środkami OPL w skali Frontu. Po prostu straty wynikające z rozparcelowania skromnych sił AL mogą być większe niż zysk, jaki przynieść może centralizacja dowodzenia siłami OPL.

b/ Właściwości lotniczego wsparcia wojsk w odwrocie.

Do najważniejszych zadań lotniczego wsparcia wojsk w odwrocie można zaliczyć:

- zabezpieczenie wyprowadzenia wojsk z przedniego skraju;
- wsparcie działań opóźniających;
- przeciwdziałanie pościgowi npla;
- zabezpieczenie przeciwuderzeń.

Warunkiem umożliwiającym zorganizowanie rozpoczęcia odwrotu jest zapewnienie dowództwu ogólnowojskowemu czasu, niezbędnego na przegrupowanie wojsk do odwrotu i na odtworzenie odwodów. Rola lotnictwa polegałaby na wzbronieniu przeciwnikowi wykorzystania wylomów dla wprowadzenia wojsk pancernych i zmechanizowanych. Uderzenie lotnictwa winno być możliwie zmasowane i zaskakujące. Cbiewkami uderzeń lotnictwa mogą być oddziały pancerne i zmechanizowane oraz środki ogniowe, szczególnie te, które mogą stosować środki masowego rażenia /schemat Nr. 2/.

Może zaistnieć potrzeba powtórnego uderzenia, jeżeli pierwsze uderzenie nie zapewniło wymaganych rezultatów.

Przeciwnik będzie dążył do okrążenia i zniszczenia wycofujących się wojsk. Przeciwdziałanie pościgowi, opóźnianie marszu, wzbranianie manewru, szczególnie przeciwdziałanie próbom wyjścia przeciwnika na drogi odwrotu sił głównych, taki - wydaje się - winien być podstawowy cel *działań* lotnictwa wspierającego wojska w odwrocie.

Ze względu na dużą zależność tempa pościgu od stanu dróg, należy dążyć do zahamowania pościgu przez niszczenie węzłów dróg, mostów, przepraw /schemat Nr. 3/.

Największe niebezpieczeństwo dla wojsk w odwrocie stanowią wojska szybkie, szczególnie pancerne, prowadzące pościg równoległy. Zwalczać należy czołowe kolumny. Przez spowodowanie korków na drogach pościgu można znacznie zwiększyć rezultaty następnych uderzeń lotnictwa na skupienia wojsk npla.

Tempo pościgu zależy również od stanu zaopatrzenia wojsk prowadzących pościg. Dezorganizując system zaopatrzenia, niszcząc składy paliwa i amunicji oraz transport, a także dezorganizując pracę punktów przeładowania można znacznie zmniejszyć tempo pościgu.

Pościg stwarza wyjątkowo dogodne warunki dla zastosowania desantów przez nacierającego. Grupy desantowe mogą być wykorzystane w celu uchwycenia mostów, przepraw, węzłów dróg, lotnisk, baz zaopatrzenia itp obiektów na tyłach odchodzących wojsk. Tego rodzaju akcja jest bardzo niebezpieczna dla wojsk w odwrocie i dlatego przeciwdziałanie wysadzeniu *u* desantów przeciwnika oraz wsparcie wojsk prowadzących walkę z desantami można zaliczyć do głównych zadań lotnictwa wspierającego *odwrót*.

Typowymi dla warunków odwrotowych będą działania opóźniające, mające na celu zmuszenie npla do ciągłego rozwijania się przed kolejno organizowanymi rubieżami

oporu. Rola lotnictwa w tych działaniach polegać będzie na wsparciu oddziałów osłonowych. Wykorzystanie lotnictwa do zwalczania nieprzyjacielskich wojsk, przygotowujących atak ~~na~~ poszczególnych rubieży oporu, oraz opóźnianie wprowadzenia do walki kolejnych rzutów, może poważnie przedłużyć czas obrony poszczególnych rubieży i pozycji. Dążyć należy, aby najbardziej zagrożone grupy osłonowe /ariełgardy bez względu na to, czy działają na tyłach, czy też na skrzydłach odchodzących wojsk, miały zapewnioną bezpośrednią pomoc lotnictwa.

Jeżeli dowództwo ogólnowojskowe zdecyduje wykonać przeciwuderzenie w celu zatrzymania wojsk npla, dążących do zamknięcia dróg odwrotu, lub w celu poszerzenia zwężonego przez przeciwnika pasa działań odwrotowych, to cała działalność AL może być podporządkowana interesom omawianego przeciwuderzenia /schemat Nr 4/. Działalność lotnictwa w tym wypadku miałaby na celu:

- izolowanie rejonu przeciwuderzenia przez wstrzymanie lub przynajmniej opóźnienie podejścia nowych sił nieprzyjaciela;
- przygotowanie przeciwuderzenia przez obezwładnienie środków ogniowych i wojsk na kierunku przeciwuderzenia;
- zapewnienie ciągłości rozpoznania;
- zabezpieczenie zgrupowania wykonującego przeciwuderzenie, przez zwalczanie środków napadu powietrznego na ziemi /blokowanie lotnisk, obezwładnianie broni rakietowej/ i w powietrzu /osłona wojsk/.

Manewrowy charakter działań odwrotowych, złożoność sytuacji, możliwość częstych, nieoczekiwanych zmian oraz prawdopodobieństwo wypadków krytycznego położenia wojsk będących w odwrocie, wymagają od lotnictwa szybkich i skutecznych uderzeń, ratujących sytuację w określonym rejonie. Ze względu na ogólną przewagę npla niezbędne jest zmasowane wykorzystanie lotnictwa, umożliwiające przynajmniej krótkotrwałe powodzenie, uzyskiwane dzięki kolejnemu kon-

centrowaniu większości sił posiadanego lotnictwa na wykonaniu zadań wynikających z ogólnego celu odwrotu, a wykonanie których może zdecydować o powodzeniu operacji odwrotowej. Rozpraszenie i tak uszczuplonych sił własnego lotnictwa nie daje pożądaných rezultatów.

Przez zmasowane użycie posiadanego lotnictwa dążyć należy do uzyskania sukcesu operacyjnego, do stworzenia takiej sytuacji powietrznej, w której własne wojska lądowe mogłyby osiągnąć cele odwrotu, t.j. zachować siły i wyprowadzić je na określoną rubież w głębi.

Czy rola dowództwa i sztabu Armii ogólnowojskowej w planowaniu działań lotnictwa w odwrocie pozostałaby taką, jaką ten szczebel dowodzenia spełnia w natarciu i obronie? Wydaje się, że nie. Ogólnie biorąc rola ta zależy przede wszystkim od możliwości dysponowania siłami lotnictwa. Dlaczego w operacji zaczepnej wydziela się do dyspozycji dowódcy armii ogólnowojskowej określone siły lotnictwa, a przynajmniej określony limit lotów bojowych? Dlatego, że w operacji zaczepnej armia ogólnowojskowa posiada bardzo dobre, często lepsze niż AL warunki dysponowania siłami przewidzianymi do wykonywania zadań bezpośrednio wsparcia lotniczego. Wydzielany dla armii limit lotów bojowych w operacji obronnej jest zwykle mniejszy a jego przeznaczenie ściślej określone w dyrektywie Frontu /np. na wsparcie przeciwuderzenia/ dlatego, że armia ogólnowojskowa w obronie posiada znacznie mniejsze możliwości dysponowania siłami lotnictwa niż w natarciu.

Wydaje się, że możliwości wykorzystania lotnictwa w/g planu armii ogólnowojskowej w warunkach odwrotu będą jeszcze bardziej ograniczone. Im słabiej dowództwo i sztab armii ogólnowojskowej panują nad sytuacją, tym mniejsze posiadają możliwości decydowania o użyciu lotnictwa. Dlatego im trudniejsza sytuacja, tym wyższą winna być centralizacja dowodzenia lotnictwem. Wyższy przełożony /d-ca Frontu/ będzie miał lepsze niż d-ca armii rozeznanie w sytuacji operacyjnej i lepsze warunki prawidłowego użycia całego lotnictwa, a więc i tej jego części, która w innych rodza-

jach działań byłaby wydzielana do dyspozycji dowódców armii ogólnowojskowych.

Najniższym szczeblem dowodzenia planującym działania lotnictwa w warunkach odwrotu byłby więc sztab AL, co gwarantowałoby swobodę manewrowania siłami lotnictwa i umożliwiałoby posiadanie silnego odwodu.

Ogólna przewaga przeciwnika ogranicza, a często uniemożliwia lotnictwu zabezpieczającemu odwrot uzyskanie powodzenia w systematycznych działaniach. Realnym wydaje się dążenie do krótkotrwałego przejmowania inicjatywy w powietrzu, uchylając się we właściwym momencie od walk wykrwawiających nasze siły.

Stwarzanie lokalnej przewagi w powietrzu przez koncentrowanie sił w ograniczonym rejonie i w ograniczonym czasie, dążąc do bezwzględного wykonania najważniejszych zadań, z ewentualnym pozorowaniem działań dla odciążenia sił przeciwnika w inny rejon, daje szansę powodzenia.

Na zakończenie chciałbym podać, że przygotowując referat na konferencję naukową opierałem się na materiałach, traktujących dość ogólnie o zastosowaniu lotnictwa w działaniach odwrotowych pierwszej i drugiej wojny światowej oraz w wojnie koreańskiej. Analiza zasad użycia lotnictwa w ówczesnych warunkach działań odwrotowych pomogła mi w wypracowaniu pewnych wniosków na przyszłość. Poglądy wyrażone w referacie zostały przedyskutowane w zespole oficerów Fakultetu Wojsk Lotniczych i w zasadzie uzyskały aprobatę większości. Mam nadzieję, że krytyczne uwagi uczestników IV konferencji Naukowej ASG wzbogacą treść referatu.

płk dypl. Eugeniusz BEJGIER

Bejgier

owano w 2 egz.

r 1 - Oddz. Nauk.-Bad ASG

r 2 - a/a

tk Bejgier

L.L. dn. 8.04.60 r.

asz. 377/FL

n. 0643/60

Wydział Wojsk Lotniczych
Akademia Szkoła Główna
Instytut Wojsk Lotniczych
Województwo 12.04 62
Nr 01000
1.12

~~SECRET~~
Egz.Nr. 1.

NIEKTÓRE PROBLEMY UŻYCIA ŚRODKÓW OPL I WSPÓŁDZIAŁANIA Z LM.

Referat wygłoszony przez Zoę Szefa Katedry OPL
ppłk dypl. Włodzimierza KOSTRZEWSKIEGO.

Podstawowym zadaniem wojsk obrony przeciwlotniczej w działaniach odwrotowych jest osłona sił głównych określonego związku operacyjnego, a więc osłona rzutu manewrującego. Aby osiągnąć zamierzony cel operacji, należy większość sił i środków wojsk obrony przeciwlotniczej użyć przede wszystkim do wykonania tego zadania. Zadanie to może być rzecz jasna realizowane różnymi środkami OPL.

W swoim wystąpieniu chciałem jednak zatrzymać się przede wszystkim nad niektórymi problemami użycia artylerii przeciwlotniczej, które wydają się nasuwać najwięcej trudności, a które nie zostały dostatecznie naświetlone w materiałach na konferencję.

Ponieważ głównym obiektem osłony w działaniach odwrotowych wojsk jest rzut manewrujący któremu należy zapewnić swobodę ruchu przeto w pierwszej kolejności należy określić najbardziej celowy i skuteczny sposób wykorzystania artylerii przeciwlotniczej do jego osłony.

Już wstępne rozważania nad tym zagadnieniem wykazują że stosunkowo mała ilość artylerii przeciwlotniczej będąca w dyspozycji dowódcy Armii stoi w wyraźnej dysproporcji z ilością zadań osłony jakie w tego rodzaju działaniach wyłaniają się dla artylerii przeciwlotniczej.

Odpadają więc koncepcje osłony polegające na rozmieszczeniu artylerii przeciwlotniczej wzdłuż przyszłych osi przesunięć rzutu manewrującego co byłoby niewątpliwie najskuteczniejszym sposobem osłony.

Niewielką skuteczniejszy wydaje się również sposób osłony polegający na przesunięciach artylerii przeciwlotniczej "skokami" wzdłuż osi marszu. Daje temu wyraz jeden z wojskowych pisarzy Zachodu ~~xxxxxxx~~ Middeldorf w swej książce pt. "Taktik un Russlandfeldzug" pisząc między innymi: "Przy takim sposobie przesunięcia, ciężkie baterie artylerii przeciwlotniczej nie mogły wyprzedzać maszerujących kolumn i z tego powodu często nie były gotowe do otwarcia ognia w decydujących momentach.

Potwierdziły to samo również liczne ćwiczenia prowadzone z wojskami w latach ubiegłych. Obecnie ze względu na wyposażenie artylerii przeciwlotniczej w ciężki sprzęt radiolokacyjny wymagający więcej czasu na zwinięcia i rozwinięcia się oraz na skutek zwiększenia szybkości przemarszu wojsk wogóle spowodowanego większym nasyceniem ich doskonalszymi środkami motoryzacyjnymi, w ten sposób osłony stał jeszcze mniej realnym.

Pozostały więc jedynie dwa możliwe do zastosowania, w chwili obecnej, sposoby użycia artylerii przeciwlotniczej do osłony wojsk rzutu manewrującego.

Pierwszy z nich polega na włączaniu artylerii przeciwlotniczej do kolumn maszerujących wojsk.

Drugi zaś polega na wydzielaniu odpowiedniej ilości artylerii przeciwlotniczej do osłony newralgicznych punktów na drogach odwrotu wojsk.

Jeśli chodzi o pierwszy sposób to wydaje się że taka koncepcja poza pewnymi pozornymi korzyściami /marsz w ugrupowaniu związków taktycznych/ byłaby faktycznie mało efektywna. Wpływają na to dwa zasadnicze czynniki:

Po pierwsze - poważnie ograniczone możliwości techniczne sprzętu w okresie prowadzenia ognia w marszu lub z krótkich przystanków oraz niemożliwość wykorzystywania artyleryjskiego sprzętu radiolokacyjnego, bez którego prowadzenie ognia jest mało skuteczne lub wręcz niemożliwe.

Po drugie - wymagałoby to poważnej ilości artylerii przeciwlotniczej dla zapewnienia ciągłej osłony całej kolumny.

Przyjmując długość kolumn dywizji maszerującej po dwóch marszrutach 60-80 km każda i odległość między bateriami rozmieszczonymi w kolumnach 3 km to dla zapewnienia ciągłej osłony jednej kolumny potrzeba 20-27 baterii, a dla całego związku taktycznego 7-9 pułków artylerii przeciwlotniczej małego kalibru.

Również w wypadkach gdy dywizja wykonuje marsz po większej ilości marszrut, a więc w krótkich, rozproszonych kolumnach, to dla zapewnienia osłony każdej, nawet najmniejszej kolumny należałoby wydzielić do najmniej 1-2 baterie.

Jeśli chodzi zaś o artylerię przeciwlotniczą średniego kalibru, to jej udział w tym sposobie osłony jest ze względów technicznych zupełnie niemożliwy.

Należy rozpatrzyć jeszcze jeden aspekt tego zagadnienia, a mianowicie, czy maszerujące kolumny w czasie ruchu są stale opłacalnymi obiektami dla uderzeń lotnictwa npla. Wydaje się że raczej nie, ponieważ prowadzenie marszu w niewielkich, rozczłonkowanych kolumnach stanowi już w sobie przedsięwzięcie zmniejszające w znacznej mierze skuteczność oddziaływania lotnictwa.

Mimo iż powyższe rozważania nasuwają nieodparty wniosek o małej celowości xx użycia artylerii przeciwlotniczej do osłony wojsk rzutu manewrującego przez marsz w jej kolumnach, to wydaje się jednak celowe zachować w tym względzie pewną ostrożność przed tym nim zrezygnuje się z takiej koncepcji użycia środków artylerii przeciwlotniczej.

Ostrożność tę dyktuje istniejąca jeszcze celowość organizowania w niektórych wypadkach przynajmniej częściowej osłony kolumn. Mam tu na myśli przede wszystkim osłonę czołowych oddziałów maszerujących wojsk, ponieważ wykonanie uderzeń lotnictwa npla na nie powoduje najczęściej zwarcie pewnej części ugrupowania maszerującego dywizji, co z kolei stwarza bardzo dogodny moment do wykonania kolejnych ~~ataków~~ ataków z powietrza.

Oszona ta w chwili obecnej może być realizowana z powodzeniem w DZ i DPanc które są wyposażone w samowieżną artylerię przeciwlotniczą wchodzącą organicznie w skład poszczególnych oddziałów /działa S-68/, a DP siłami organicznego pułku artylerii przeciwlotniczej dywizji.

Wracając do użycia artylerii przeciwlotniczej przeznaczonej do osłony rzutu manewrującego należy stwierdzić, że najbardziej celowa wydaje się druga koncepcja, polegająca na osłonie wrażliwych punktów na osiach odwrotu wojsk.

Takimi punktami mogą być wszelkiego rodzaju przeprawy, mosty, ciałniny i węzły dróg, kanalizujące ruch wojsk i trudne do szybkiego obejścia, a tym samym bardzo korzystne do niszczenia przez lotnictwo nieprzyjaciela.

Potwierdzenie tego znajdujemy w licznych przykładach z okresu II wojny światowej oraz wojny w Korei, podanych^w materiałach na IV konferencję naukową.

Najlepszym rozwiązaniem tej koncepcji osłony byłoby wydzielanie odpowiedniej ilości artylerii przeciwlotniczej zawczasu do osłony wszystkich newralgicznych punktów na drogach odwrotu wojsk.

W praktyce jednak armia rzadko będzie dysponowała taką ilością środków, aby rozwiązanie takie było możliwe do przyjęcia.

Ponieważ ilość artylerii przeciwlotniczej wymagana do organizacji osłony każdego obiektu jest zależna od rodzaju, wielkości i znaczenia danego obiektu i może wynosić przeciętnie od trzech baterii małego kalibru do dwóch pułków artylerii przeciwlotniczej, lub różnych kalibrów, przeto armia działająca w przeciętnych warunkach będzie mogła osłonić równocześnie średnio trzy do pięciu newralgicznych punktów na drogach odwrotu.

Nasuwa się jednak pytanie co robić w przypadku konieczności organizacji osłony większej ilości newralgicznych punktów w pasie odwrotu wojsk armii.

Wydaje się że można będzie rozwiązać zadanie osłony tych obiektów następującymi sposobami:

- przez manewr środków artylerii przeciwlotniczej z jednego obiektu na drugi;
- przez użycie do osłony niektórych obiektów organicznych środków artylerii przeciwlotniczej związków taktycznych.

Jeśli chodzi o manewr środkami artylerii przeciwlotniczej to już pobieżna ocena czynników rzutujących na jego realizację wskazuje że nie będzie on łatwy, a najczęściej wręcz niemożliwy do przeprowadzenia.

Dlatego też sposób ten nie można uważać za podstawowy. Pozostaje do rozpatrzenia następną możliwością, użycie do osłony niektórych newralgicznych punktów organicznych punktów artylerii przeciwlotniczej dywizji.

W tym zakresie wydają się możliwe do zastosowania dwa rozwiązania. Pierwsze z nich będzie polegało na organizowaniu osłony newralgicznych punktów środkami związku taktycznego, który ma go przekraczać.

W takim wypadku środki artylerii przeciwlotniczej związku taktycznego należy wysunąć zawczasu do przodu. Wówczas jednak określony obiekt będzie osłaniany wyłącznie na czas przemarszu przez niego /przeprawy/ związku taktycznego.

W takim wypadku jednak środki artylerii przeciwlotniczej dywizji mogłyby być użyte tylko do osłony jednego newralgicznego punktu, ze względu na niemożliwość wyprzedzania kolumn dywizji. Jest to wprawdzie rozwiązanie dające chwilowe efekty, z drugiej zaś strony nieco ryzykowne, gdyż włokące w ogonie dywizji środki artylerii przeciwlotniczej nie mogłyby odeprzeć uderzeń lotnictwa nieprzyjaciela skierowane na jej czołowe oddziały co może niejednokrotnie pociągnąć za sobą poważne następstwa.

Wydaje się jednak, że mimo ujemnych stron tego rozwiązania w wielu wypadkach będzie trzeba się do niego uciekać, jako jedyne rozwiązanie.

Istnieje ponadto możliwość wykorzystania organicznych środków niektórych dywizji, centralnie przez szczebel Armii. Pozwoli to na organizację osłony newralgicznych punktów na drogach odwrotu wojsk na przeciąg dłuższego czasu, w interesie niejednego związku taktycznego a w skali operacyjnego.

Nabiera to szczególnego znaczenia w wypadku osłony przepraw zdecydowanie kanalizujących ruch wojsk.

Należy jednak podkreślić, że scentralizowane planowanie i dowodzenie organicznymi oddziałami artylerii przeciwlotniczej związków taktycznych na szczeblu Armii może być stosowane tylko w szczególnych wypadkach przy małej ilości artylerii przeciwlotniczej i stosunkowo dużej ilości wrażliwych punktów na drogach odwrotu wojsk. Stosując je nieumiejętnie można znacznie osłabić osłonę przeciwlotniczą związków taktycznych na pozostałych odcinkach marszrut na długi okres czasu, a niekiedy nawet na stałe.

Dotychczasowe rozważania miały na celu wykazanie możliwości osłony wojsk w działaniach odwrotowych siłami i środkami będącymi na wyposażeniu wojsk, zgodnie z przyjętą organizacją i możliwościami sprzętu.

Jednocześnie staraliśmy się wypracować zasadę użycia i działania artylerii przeciwlotniczej w osłonie wojsk w odwrocie. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że wykazane zasady i sposoby nie zabezpieczają w pełni wojsk przed atakami środków napadu powietrznego nieprzyjaciela przez cały czas prowadzenia działań odwrotowych.

Aby zapewnić skuteczną osłonę oddziałom i związkom ogólnowojskowym należałoby wyposażyć je w sprzęt przeciwlotniczy mający pełne możliwości prowadzenia ognia w ruchu. Najlepszym rozwiązaniem byłoby włączenie w skład organizacyjny każdego pododdziału /kompania - batalion/ środków sprzężonej artylerii przeciwlotniczej o kalibrze do 20 mm.

Sprzęt taki mogący prowadzić skuteczny ogień w czasie marszu umożliwiłby osłonę kolumn przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela z małych wysokości i z lotu koszącego / od kilkudziesięciu metrów w zwyż/, gdyż z takim właśnie oddziaływaniem lotnictwa na kolumny wojsk w ruchu należy przede wszystkim liczyć.

Takie rozwiązanie doskonale uzupełniłoby osłonę wojsk wykonujących manewr odwrotowy w czasie marszu między poszczególnymi wrażliwymi punktami, przyczym podane uprzednio zasady wykorzystania oddziałów artylerii przeciwlotniczej będących w dyspozycji armii pozostałyby nadal w pełni aktualne.

Odrębnym zagadnieniem jest użycie raketowej artylerii przeciwlotniczej. Może ona bowiem być wykorzystywana do organizacji osłony strefowej, która obejmowałaby określony obszar ze znajdującymi się nań wrażliwymi punktami. Zapewniałaby tym samym osłonę wojskom zarówno w czasie przekraczania wrażliwych punktów, jak i w czasie marszu na pozostałych odcinkach dróg. Aby jednak osłona taka była skuteczna, raketowa artyleria przeciwlotnicza winna mieć możliwość zwalczania celów powietrznych już od kilkuset metrów w zwyż.

Ponadto, ponieważ w działaniach odwrotowych można wykorzystywać w pełni jedynie sprzęt przeciwlotniczy posiadający duże możliwości manewrowe, czas zwijania i rozwijania raketowej artylerii przeciwlotniczej nie powinien przekraczać 15-20 minut.

Reasumując, należy jeszcze raz podkreślić, że dalsza praca nad organizacją obrony wojsk w działaniach odwrotowych winna iść w kierunku wyposażenia pododdziałów piechoty w sprzęt przeciwlotniczy mogący prowadzić skuteczny ogień w ruchu, oraz w kierunku wprowadzenia na wyposażenie wojsk raketowej artylerii przeciwlotniczej o parametrach umożliwiających zwalczanie celów powietrznych na niskich pułapach, a także przeprowadzenia szybkiego i sprawnego manewru sprzętem.

Dopiero takie rozwiązanie przy jednoczesnym szerokim wykorzystaniu obecnego sprzętu, jak również działań lotnictwa myśliwskiego utworzy system skutecznej obrony przeciwlotniczej wojsk w działaniach odwrotowych.

Opracowanie Katedry OPL dotyczące zagadnień odwrotu nie przedstawia wszystkich problemów w sposób całkowicie pełny i skończony. Jednym z takich zagadnień jest problem współdziałania. Wydaje się zatem celowym naświetlenie go w jego najbardziej istotnej części, to jest w dziedzinie współdziałania pomiędzy artylerią przeciwlotniczą i lotnictwem myśliwskim, a więc tymi elementami, które jak dotąd stanowią w zasadzie o skuteczności obrony przeciwlotniczej w ogóle. Na wstępie należałoby się zastanowić czy istnieje konieczność organizacji i realizacji współdziałania pomiędzy tymi środkami w odwrocie oraz warunkami, w jakich to współdziałanie mogłoby przebiegać.

Sprawa konieczności organizacji i realizacji współdziałania pomiędzy artylerią przeciwlotniczą a lotnictwem myśliwskim w działaniach odwrotowych wynika niedwuznacznie z następujących przyczyn:

- niewielkiej, często zmiennej ilości lotnictwa myśliwskiego, jaką może posiadać Front do celów osłony wojsk;
- niewielkiej w stosunku do potrzeb ilości artylerii przeciwlotniczej jaką dysponują związki operacyjne;
- posiadanie panowania w powietrzu przez nieprzyjaciela, co się będzie wyrażało określonym stopniem swobody działania jego lotnictwa.

Wydaje się, że to są właśnie pierwszorzędne przyczyny, które wymagają konieczności współdziałania pomiędzy tymi środkami OPL w warunkach prowadzenia działań odwrotowych.

Należy sądzić, że właściwe wykorzystanie tych obu środków OPL, ich ścisłe współdziałanie powinno przynajmniej w pewnym stopniu zrekompensować braki ilościowe w obronie przeciwlotniczej. Współdziałanie bowiem mówi o jakości zorganizowanej obrony przeciwlotniczej a ta jak wiemy niejednokrotnie może wyrównać lub złagodzić niedobór ilościowy. Właśnie w odwrocie powinniśmy skierować nasz główny wysiłek na podniesienie jakości OPL a w tym i współdziałania, przeciwstawiając jakość, liczbowej przewadze przeciwnika powietrznego.

Aby móc w sposób bezbłędny wyciągnąć właściwe wnioski co do najlepszego sposobu współdziałania w odwrocie pomiędzy lotnictwem a artylerią przeciwlotniczą należy zbadać dokładnie warunki, w jakich to współdziałanie może przebiegać. Oczywiście, że nie wszystkie warunki współdziałania weźmiemy tu pod uwagę, ale jedynie te, które są charakterystyczne dla odwrotu. Oto one:

1. Panowanie nieprzyjaciela w powietrzu oraz możliwości stosowania przezeń różnorodnej taktyki działania, jak też różnego rodzaju zakłóceń, powoduje w konsekwencji trudności we właściwej ocenie sytuacji w powietrzu tak na SD lotnictwa myśliwskiego, jak i artylerii przeciwlotniczej. Bezpośrednim skutkiem takiego stanu rzeczy jest niejednolitość w interpretacji sytuacji powietrznej, co jak wiadomo nie polepsza warunków skutecznego współdziałania tych środków.

2. Drugim z kolei ważnym warunkiem współdziałania jest stałe informowanie grup artylerii przeciwlotniczej o każdorazowych zadaniach lotnictwa myśliwskiego oraz o sposobie ich wykonywania, o sygnałach rozpoznawczych i t.p. oraz oddziałów i związków lotnictwa myśliwskiego o ugrupowaniu i zadaniach artylerii przeciwlotniczej. W odwrocie widzimy szczególne trudności we wzajemnym informowaniu się obu tych środków OPL, które to trudności wynikają na skutek wielce manewrowego charakteru działań oraz spotęgowanej działalności nieprzyjaciela. Negatywnym przykładem braku wzajemnej informacji pomiędzy lotnictwem a artylerią przeciwlotniczą, jest fakt poniesienia przez lotnictwo polskie w kampanii wrześniowej około 15 % wszystkich strat na skutek ognia własnej naziemnej obrony przeciwlotniczej.
3. Jednym z kolejnych czynników kształtujących współdziałanie pomiędzy lotnictwem myśliwskim i artylerią przeciwlotniczą są możliwości bojowe obu tych środków. Jeżeli możliwości bojowe artylerii przeciwlotniczej w odwrocie w zasadzie nie odbiegają od możliwości ich w innych rodzajach działań, to możliwości lotnictwa myśliwskiego w całości są wartością różną i często zmienną. Nazmienność tę wpływa przede wszystkim fakt wyznaczenia każdorazowo różnej ilości lotnictwa myśliwskiego do celów osłony wojsk, w zależności od istniejącego położenia na polu bitwy oraz ograniczone możliwości przechwytywania nieprzyjacielskich samolotów na podejściach, co wypływa z dalekiego oddalenia lotnisk od linii styczności bojowej i konieczności ich częstej zmiany.

Przedstawione warunki wymagają jako logicznego następstwa realizacji poniższych przedsięwzięć:

- utrzymania w dalszym ciągu ścisłej łączności pomiędzy lotnictwem myśliwskim a artylerią przeciwlotniczą;
- koordynacji zadań lotnictwa myśliwskiego i artylerii przeciwlotniczej.

Jeżeli koordynacja zadań musi następować w zasadzie na szczeblu najwyższym, co spowodowane ~~jest~~ jest małą ilością lotnictwa myśliwskiego, ograniczonymi możliwościami przechwytywania i jednocześnie istnieniem warunków tylko na tym szczeblu dla należytego wykorzystania manewrowości lotnictwa myśliwskiego, to realizacją drugiego przedsięwzięcia winna raczej przebiegać po najkrótszej drodze z wyeliminowaniem zbędnych ogniw.

Dlatego też wydaje się, że podstawowym rozważaniem w dziedzinie organizacji współdziałania lotnictwa myśliwskiego z artylerią przeciwlotniczą winna być zasada dokonywana koordynacji zadań na szczeblu Szefostaw OPL Frontu, natomiast dokonywanie wzajemnej informacji co do zadań, sposobów ich wykonania i rejonów rozmieszczenia winno mieć miejsce na szczeblu DLM - Szefostwo OPL armii. W odróżnieniu więc od operacji zaczepnej lub obronnej na SD Szefa OPL armii byłby raczej nie dowódca DLM, lecz przedstawiciel lotnictwa myśliwskiego, poinformowany dokładnie o każdorazowych zadaniach lotnictwa myśliwskiego w pasie całego Frontu. Wydaje się być koniecznym, aby przedstawiciel taki miał kompetencje dla doraźnego dokonywania podziału celów wspólnie z Szefostwem OPL armii, a więc inaczej mówiąc do koordynacji zadań ogniowych lotnictwa myśliwskiego i artylerii przeciwlotniczej w ramach ustalonych przez Front sposobów współdziałania.

Zastanówmy się jeszcze nad zagadnieniem dotyczącym koordynacji zadań pomiędzy lotnictwem myśliwskim a artylerią przeciwlotniczą i wynikającymi stąd sposobami współdziałania. Trzeba sobie wyraźnie zdawać z tego sprawę, że działalność lotnictwa myśliwskiego w odwrocie ograniczy się głównie do najważniejszych okresów bitwy, takich jak np: początek wycofania, okres przejścia wojsk przez ważne mosty, przeprawy, okres wykonania zwrotu zaczepnego, a więc w przeciwieństwie do artylerii przeciwlotniczej, której działalność jest prawie ciągła, lotnictwo myśliwskie będzie osłaniało wojska tylko okresowo. Ponadto możliwość skierowania dużej części lotnictwa myśliwskiego do wykonania uderzeń na obiekty naziemne mówi o tym, że w zasadzie główny ciężar

osłony wojsk w odwrocie będzie spoczywał na naziemnych środkach obrony przeciwlotniczej. Natomiast lotnictwo myśliwskie należałoby traktować jako wysoko wartościowy odwód w obronie przeciwlotniczej, wykorzystywany w najtrudniejszych okresach bitwy. Jeśli w taki sposób ustawimy zadania obu tych środków, to widziany wyraźnie potrzebę wyboru takiego sposobu współdziałania, jakoby nie ograniczał żadnego z tych środków OPL ich skutecznej działalności bojowej. A więc w tych okresach, w jakich nie przewiduje się użycia lotnictwa myśliwskiego do osłony wojsk, należy umożliwić artylerii przeciwlotniczej działalność bez żadnych ograniczeń, natomiast w wypadku skierowania lotnictwa myśliwskiego do wykonania zadań osłony wojsk należy umożliwić tak jednemu jak i drugiemu środkowi OPL, właściwe warunki pełnego

~~Właściwe warunki pełnego wykorzystania obu środków OPL~~
~~korzystania swych możliwości bojowych.~~

wykorzystania swych możliwości bojowych. Dokonując pobieżnego przeglądu i oceny sił OPL oraz ogólnej sytuacji w odwrocie możnaby wysunąć hipotezę, że podstawowym sposobem współdziałania obu tych środków byłaby działalność w osobnych strefach. Sposób współdziałania we wspólnej strefie miałby zastosowanie tylko okresowo. Za takim usprawnieniem tych zagadnień przemawia prawdopodobny stosunek możliwości naszego lotnictwa myśliwskiego do możliwości lotnictwa nieprzyjaciela /1 : 3/ oraz fakt, że własne lotnictwo myśliwskie ma narazie bardzo ograniczone możliwości w przechwytywaniu samolotów przeciwnika działających na pułapie poniżej 4000 m, zakładając "dyżurowanie na lotnisku". Zastosowanie sposobu współdziałania we wspólnej strefie, chociażby tylko okresowo potwierdza konieczność utrzymania nadal ścisłej więzi pomiędzy lotnictwem myśliwskim a artylerią przeciwlotniczą, tak jak to było powiedziane już wyżej. Wiąż ta wyrażałaby się zewnętrznie w utrzymaniu przedstawicieli lotnictwa myśliwskiego na SD Szefostwa OPL armii, którzy byłiby nie tylko pośrednikami w przekazywaniu wiadomości, informacji interesujących oba te środki, lecz w przypadkach koniecznych mogliby wspólnie z Szefostwem doraźnie koordynować działalność ogniową tych środków.

Z-CA SZEFKA KATEDRY OPL

Włodzimierz Kostrzewski
ppłk dypl. Włodzimierz KOSTRZEWSKI

Wykonano w 3 egz.

Egz.Nr. 1 - Wydział Nauk-Bad.

Egz.Nr. 2 - Katedra OPL.

Egz.Nr. 3 - Kanc. Tajna Fak.

Wykonał: ppłk Kostrzewski.

Druk: K.L. dn. 12.4.60 r.

Nr. ks. masz. 389/FL.

Nr. brudn. 0534/K.

KATEDRA TAKTYKI WOJSK INŻYNIERYJNYCH

Akademia Sztabu Generalnego	
im. gen. broni K. Swierczewskiego	
IV	
Wpłynęło dn.	12.04 1960 r.
Nr	01176 Zł. -115

T A J N E

Egz. nr. 1.

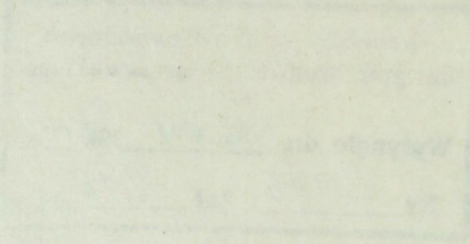
INŻYNIERYJNO - SAPERSKIE ZABEZPIECZENIE ODWROTU

=====

Projekt referatu na konferencję naukową ASG

Referat wygłosił Szef Katedry
Taktyki Wojsk Inżynieryjnych
płk dypl. Stanisław SOROKA

KATEDRA TAKTYKI WOJSK LĄDOWYCH



T A J N E
... ..

INWENTARZ - ZAPISY ZADANIA

Projekt referatu na konferencję naukową ASG

Referat wygłosił: gen. Katedry
Taktiki Wojsk Lądowych
gen. dyw. Stanisław SOROKA

P L A N

I. WSTEP.

II. WŁASCIWOSCI INZYNIERYJNO-SAPERSKIEGO ZABEZPIECZENIA ODWROTU.

III. ZASADNICZE ZADANIA INŻ-SAP ZABEZPIECZENIA ODWROTU I SPOSOBY ICH REALIZACJI.

1. Rozbudowa zapór inżynieryjnych oraz przygotowanie i wykonanie niszczeń.

a/ Minowanie stałe.

b/ Minowanie manewrowe.

c/ Niszczenia.

2. Organizacja przepraw na drogach odwrotu związków taktycznych.

I. WSTĘP.

II. WZASCIWOSC I WYNIKI WYNIKÓW-SAPERSKIŁGO ZABEZPIECZENIA ODWRÓTU.

III. ZASADNICZE ZADANIA WŁAŚCIE-ŁY ZABEZPIECZENIA ODWRÓTU I SPOSOBY

ICH REALIZACJI.

I. Rozbudowa zapór inżynierskich oraz przygotowanie
i wykonanie ziemnych.

a) Minowanie stajni.

b) Minowanie wozów.

c) Minowanie.

2. Organizacja pracowni na drogach odwrótu ziemnych
taktycznych.

1. W S T E P.

Inżynieryjno - saperskie zabezpieczenie odwrotu stanowi zespół skomplikowanych i trudnych przedsięwzięć, które realizowane są przez wszystkie rodzaje wojsk zarówno w czasie odwrotu jak też i w okresie poprzedzającym rozpoczęcie tych działań. Przedsięwzięcia te, zgodnie z ogólnymi założeniami odwrotu, mają na celu zapewnienie, drogą wykonania różnorodnych zadań i prac, należytych warunków wyprowadzenia własnych wojsk z grożącego im niebezpieczeństwa / okrążenia, obejścia lub też pobicia/, ze strony nieprzyjaciela oraz stworzenie możliwości ponownego przejścia do obrony. Najważniejszą więc sprawą będzie w tym wypadku stosowanie takich przedsięwzięć inż-sap., któreby ułatwiały własnym wojskom prowadzenie działań opóźniających, wycofanie się i wyjście z walki co jest w pewnym sensie równoznaczne z zabezpieczeniem manewru odwrotowego. Niekiedy należy liczyć się również z koniecznością zabezpieczenia w czasie działań odwrotowych, odpowiednich zwrotów zaczepnych a czasami nawet - bardzo uporczywej obrony.

W każdym bądź razie, wszelkie przedsięwzięcia inż-sap. wykonywane w ramach zabezpieczenia odwrotu muszą być realizowane każdorazowo w ścisłym powiązaniu z ogólną koncepcją rozegrania tych działań. To powinno stanowić zawsze podstawę do:

- przeprowadzenia odpowiedniego planowania zabezpieczenia odwrotu;
- ustalenia właściwego ugrupowania oddziałów i pododdziałów inż-sap. ;
- określenia potrzeb związanych z zabezpieczeniem wojsk w niezbędny sprzęt i środki saperskie;
- stosowania najbardziej właściwej i dostosowanej do specyfiki działań - formy dowodzenia i kierowania wojskami inżynieryjnymi.

II. WŁASCIWOSCI INŻYNIERYJNO-SAPERSKIEGO ZABEZPIECZENIA ODWROTU

Na specyfikę inż-sap. zabezpieczenia odwrotu zasadniczy wpływ będą wywierały zawsze pewne czynniki i warunki w jakich ten odwrót będzie urzeczywistniany. Inaczej będzie wyglądała sprawa zabezpieczenia gdy odwrót będzie prowadzony jako działania zamierzone a inaczej też - gdy będą to działania wymuszone. Również bardzo istotne znaczenie dla tego rodzaju zabezpieczenia będą miały: stosunek sił walczących stron, stopień nasycenia pola walki środkami masowego rażenia, charakter terenu w strefie prowadzenia odwrotu, pora roku i cały szereg innych czynników.

Najbardziej jednak decydujący wpływ na charakter inż-sap. zabezpieczenia odwrotu będzie miał zamiar odpowiedniego dowódcy odnośnie prowadzenia odwrotu.

Aby zapewnić wojskom należyte warunki prowadzenia odwrotu, inż-sap. zabezpieczenie musi przede wszystkim uwzględnić w tych działaniach:

- przewidywaną głębokość i tempo działań;
- kierunek lub kierunki odwrotu;
- charakter przewidywanych ogólnych rubieży odwrotu oraz czas ich utrzymania i t d.:

Zasadniczą trudnością z jaką należy liczyć się podczas zabezpieczenia odwrotu będzie przede wszystkim wyjątkowo brak czasu na realizację poszczególnych zadań oraz to, że wcześniejsze zaplanowanie tych zadań będzie sprawą niezwykle skomplikowaną. Niezależnie od tego sprawę zabezpieczenia będzie komplikowała duża różnorodność form walki podczas jednej operacji, brak ciągłości frontu a także występująca wyjątkowo duża - jak w żadnych innych działaniach - zmienność i niejasność sytuacji.

Biorąc powyższe pod uwagę, wydaje się, że do właściwości inż-sap. zabezpieczenia można więc zaliczyć:

- występujący poważny brak czasu na realizację zadań in-sap.;

- niejednorodność zadań inż-sap., które przy tym muszą być wykonywane równocześnie w całym pasie odwrotu;
- trudność przewidywania a co za tym idzie - planowania i przedwczesnego wykonania szeregu prac i zadań;
- trudność stosowania klasycznych sposobów fortyfikacyjnej rozbudowy terenu a więc stworzenia warunków ochrony wojsk przed środkami masowego rażenia co spowodowane jest wybitnie manewrowym charakterem działań odwrotowych;
- stosunkowo duże rozproszenie wojsk w terenie komplikujące poważnie kierowanie pracami inż-sap i dowodzenie pododdziałami oraz oddziałami inżynieryjnymi.

Jeśli dokładnie przeanalizujemy cel i zasadnicze właściwości inż-sap. zabezpieczenia odwrotu, które wypływają przede wszystkim z potrzeb pola walki a konkretnie z podstawowych założeń prowadzenia tych działań w określonych warunkach, to okaże się, że w zakresie tym konieczne staje się:

- a/ szerokie stosowanie w pasie odwrotu minowania i niszczeń przy użyciu i stosowaniu do tego celu najróżnorodniejszych środków i sposobów sztuki minerskiej;
- b/ dążenie do utrzymania w stałej użyteczności eksploatacyjnej odpowiedniej sieci drogowej i przepraw na kierunkach odwrotu wojsk;
- c/ uniemożliwienie nieprzyjacielowi drogą stosowania odpowiednich środków inżynieryjnych, prowadzenia przez niego pościgu a także zapewnienia tymi środkami osłony otwartych skrzydeł;
- d/ zapewnienie wojskom odpowiednich warunków wykonania w razie konieczności nagłych zwrotów zaczepnych;
- e/ dążenie do stworzenia przez cały czas prowadzenia odwrotu odpowiednich warunków ochrony wojsk przed środkami masowego rażenia nieprzyjaciela poprzez stosowanie odpowiednich sposobów fortyfikacyjnego umocnienia terenu a w razie konieczności - likwidacja skutków napadu atomowego;

f/ zapewnienie wojskom odpowiednich warunków powstrzymania natarcia nieprzyjaciela na rubieży ostatecznego oporu poprzez zastosowanie w tym celu wszystkich znanych i wypróbowanych sposobów rozbudowy rubieży obronnych.

Osiągnięcie tych wszystkich wymagań, jakie stawiane są przed inż-sap. zabezpieczeniem odwrotu, możliwe jest poprzez:

- wykorzystanie do prac inż-sap. wszystkich rodzajów wojsk łącznie z zaangażowaniem w niektórych wypadkach ludności cywilnej;
- zorganizowanie i wykorzystanie w toku prowadzenia odwrotu odpowiednio ruchliwych i sprawnie działających odwodów, oddziałów i specjalnych grup inżynieryjnych do minowania manewrowego, realizacji niszczeń, zabezpieczenia dróg i przepraw itp.;
- szerokie wykorzystanie do prac inżynieryjnych wszelkich przydatnych środków pochodzących z zasobów miejscowych;
- stosowanie w toku prowadzenia odwrotu odpowiedniego manewru środkami i siłami inżynieryjnymi;
- racjonalne wykorzystanie do prac inżynieryjnych wszelkich maszyn inżynieryjnych łącznie z zaangażowaniem do tego celu, w miarę możliwości, maszyn znajdujących się na usługach gospodarki narodowej;
- umiejętne stosowanie najbardziej progresywnej organizacji prac inżynieryjnych we wszystkich zagadnieniach dotyczących zabezpieczenia odwrotu.

Uwzględnienie wymienionych wyżej właściwości i wymagań w stosunku do inż-sap. zabezpieczenia będzie odgrywało zawsze zasadniczą rolę na przebieg i rezultaty prowadzenia odwrotu.

III. ZASADNICZE ZADANIA INŻ-SAP. ZABEZPIECZENIA ODWROTU I SPOSOBY ICH REALIZACJI

W ramach inż-sap. zabezpieczenia odwrotu konieczne jest wykonanie dużej ilości różnorodnych i skomplikowanych zadań.

Wiele z nich w swej istocie niczym się nie będą różniły od zadań wykonywanych w innych rodzajach działań. Pewne różnice mogą wystąpić jedynie w treści i sposobach realizacji tych zadań co oczywiście związane jest ze specyfiką odwrotu jako formą działań. Wiele natomiast zadań będzie stanowiło w odwrocie jakgdyby podstawę całego zabezpieczenia.

Do zadań tych traktowanych jako najważniejsze w odwrocie - obok rozpoznania inż-sap., fortyfikacyjnej rozbudowy rubieży opóźniania, przygotowania i rozbudowy punktów dowodzenia, przedsięwzięć maskowniczych, likwidacji skutków uderzeń atomowych itp. - można więc zaliczyć:

- rozbudowę zapór inżynieryjnych oraz przygotowanie i wykonanie niszczeń;
- zabezpieczenie drogowe w pasie odwrotu wojsk oraz organizację i utrzymanie przepraw na drogach odwrotu.

Ponieważ zadania te stanowią zasadniczą treść inż-sap. zabezpieczenia odwrotu, wobec tego warto jest omówić pokrótce sposób ich realizacji.

1. Rozbudowa zapór inżynieryjnych oraz przygotowanie i wykonanie niszczeń.

Odwrót jako jedna z najtrudniejszych form walki, polega między innymi na umiejętnym prowadzeniu przez oddziały osłonowe krótkotrwałej obrony na poszczególnych rubieżach opóźniania, szybkim wyjściu ich z walki oraz wycofaniu się połączonym ze stosowaniem na szeroką skalę obok wielu przedsięwzięć zabezpieczenia również - minowania i niszczeń.

Zapory i niszczenia będą więc w odwrocie stanowiły poważny czynnik utrudniający posuwanie się naprzód przeważających sił nieprzyjaciela. Z tego też względu niszczenia te oraz minowanie a szczególnie minowanie manewrowe /pośpieszne/ - stanowią główne zadania oddziałów inżynieryjnych. Od sprawnego ich wykonania w dużej mierze zależeć będzie w odwrocie rezultat nie tylko ppóźniania tempa działań nieprzyjaciela ale również zapewnienie sprawnego odejścia oddziałów i związków taktycznych na kolejne rubieże opóźniania.

System zapór inżynieryjno - saperskich w odwrocie, podobnie zresztą jak i w obronie, stanowią:

- zapory minowe ustawiane w ramach minowania stałego;
- zapory minowe ustawiane w ramach minowania manewrowego;
- zapory fortyfikacyjne.

a/ Minowanie stałe.

W odróżnieniu od obrony stałej, w działaniach odwrotowych stałe zapory minowe stanowią zazwyczaj mniejszą część wszystkich zapór minowych jakie są ustawiane w pasach odwrotu poszczególnych dywizji. Dotyczy to szczególnie pierwszego rzutu operacyjnego armii. Powodem tego będzie dysponowanie bardziej ograniczonym niż w obronie czasem na ustawienie tych zapór, większą niż w innych działaniach szerokością pasów odwrotu dywizji, a stąd powstanie trudności sprecyzowania zawczasu kierunków działania nieprzyjaciela.

Z tych też względów pola minowe w okresie rozbudowy rubieży opóźniania ustawia się przede wszystkim na najbardziej dogodnych, a więc na wszystkich najbardziej prawdopodobnych kierunkach działania nieprzyjaciela.

Głównym rodzajem zapór w działaniach odwrotowych będą przeciwczołgowe i przeciwtransportowe pola minowe. Ustawianie pól minowych przeciw piechocie zwłaszcza w głębi będzie należało do rzadkości ze względu na małą skuteczność ich działania przeciwko oddziałom zmechanizowanym a także na niebezpieczeństwo jakie mogą one stanowić dla własnych wojsk.

Rozbudową stałych zapór minowych powinna zajmować się w zasadzie armia, która może użyć do tego celu zgodnie z planem inż-sapr zabezpieczenia odwrotu, sił i środków ze szczebla armijnego. Obowiązek ten spoczywa na armii też dlatego, że dysponuje ona odpowiednio dłuższym niż dywizje czasem na wykonanie minowania, a poza tym jest w stanie bardziej precyzyjnie określić najbardziej prawdopodobne kierunki działań nieprzyjaciela oraz zastosować w skali armii odpowiedni manewr sił i środków inżynieryjnych do tych prac.

Uwzględniając skład wojsk inżynieryjnych armii /łącznie ze wzmocnieniem jej przez Front/ a głównie posiadaną przez nią ilość batalionów saperów oraz biorąc pod uwagę konieczność wzmocnienia przez nią oddziałami saperów poszczególnych dywizji, armia do prac minowania stałego może w przeciętnych warunkach wydzielić około dwóch batalionów.

Bataliony te przy właściwym zabezpieczeniu ich w środku i przy dobrej organizacji pracy w ciągu dnia mogą ustawić około 18 km zapór minowych.

Zazwyczaj saperzy wyznaczeni z armii do minowania stałego będą pracowali w zasadzie na pośrednich rubieżach opóźniania i ostatecznej rubieży oporu z takim wyliczeniem aby rubież ich pracy znajdowała się od walczących oddziałów w odległości przynajmniej jednego dnia walki.

Odległość ta uzasadniona jest dwoma względami:

- po pierwsze - dążeniem do maksymalnego zabezpieczenia wydajności pracy co można osiągnąć poprzez zorganizowanie przynajmniej całodziennej pracy bez styczności z nieprzyjacielem;
- po drugie - koniecznością przeprowadzenia celowego i skutecznego manewru tymi oddziałami na kierunki najbardziej zagrożone, gdzie ustawione stałe zapory minowe mogą spełnić najlepiej swoje zadania. Manewr taki będzie możliwy tylko wówczas, gdy bataliony /kompanie/ saperów będą odchodziły w głąb pasa odwrotu i tam wykonywały przesunięcia rokadowe.

b/ Minowanie manewrowe.

W działaniach odwrotowych poważnie wzrasta znaczenie minowania manewrowego.

O ile minowanie stałe w odwrocie może być stosowane jedynie na rubieżach zawczasu przygotowanych do obrony i w niewielkim zakresie ze względu na bardzo ograniczony czas jakim będzie zwykle dysponowała armia na urządzenie tych rubieży a także z uwagi na to, że zapory te ustawione zawczasu mogą utrudniać manewr własnych wojsk, to wydaje się, że w działaniach tych głównym i zasadniczym sposobem minowania powinno się stać minowanie manewrowe.

To stanowić będzie w odwrocie jedną z jego cech charakterystycznych.

Dla wykonania zadań związanych z minowaniem manewrowym organizuje się w skali armii odpowiednie oddziały zaporowe: na szczeblu każdego pułku - w sile do dwóch plutonów saperów; na szczeblu dywizji, w zależności od sytuacji i posiadanych sił inżynieryjnych - jeden-dwa OZap-y /w sile kompanii każdy/ oraz w armii - 2 OZap-y, po batalionie każdy.

OZap-y w odwrocie, w odróżnieniu od działań¹⁹³² bardziej ustabilizowanych powinny być wyposażone w taką ilość jednostek minowania która-by odpowiadała ilości przewidzianych rubieży minowania na całą głębokość odwrotu. Jeżeli na przykład w pasie odwrotu armii przewidziane są cztery rubieże opóźniania i na każdy z nich planuje się użycie OZap to wydaje się za celowe aby posiadał on nie mniej niż cztery jednostki minowania.

Niezależnie od oddziałów zaporowych w minowaniu manewrowym powinny brać udział odwody inżynieryjne /pułkowe, dywizyjne i armijne/, które w odwrocie muszą być przygotowane przede wszystkim do wzięcia udziału w minowaniu i niszczeniach.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie. Jakie mogą być możliwości armii w zakresie minowania manewrowego?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, wydaje się za wskazane dokładne przeanalizowanie i ustalenie zawczasu kierunków które muszą być ewentualnie osłonięte drogą minowania manewrowego, określenie ilości sił jakie mogą być zaangażowane a także rozważenie możliwości zaangażowania sił dodatkowych /na przykład odwodów inżynieryjnych lub też oddziałów zaporowych z innych kierunków/.

Jeśli dla przykładu przyjmiemy, że w toku działań odwrotowych zachodzi konieczność pośpiesznego stworzenia dodatkowej zapory minowej na kierunku wycofania się jednej z dywizji to okaże się, że możliwości armii w tym zakresie będą wynosiły około 6,5 - 7 km między zapory w wypadku gdy na szczeblu armii będzie tylko jeden OZap. W wypadku zaś zorganizowania i zaangażowania na ten kierunek dwóch OZap-ów armijnych /każdy w sile po trzy kompanie/ możliwości armii będą wynosiły około 9,5 - 10 km zapory^{x/}

x/ W tym wypadku do kalkulacji przyjęto OZap-y pułkowe jednej

Jeśli ponadto uwzględnić możliwości zaangażowania dominowania odwodów inżynieryjnych, to wynika, że armia jest w stanie na kierunku każdej dywizji osłonić rubież o łącznej długości stanowiącej 40-50% ^{szerokości} pasa odwrotu każdej dywizji.

Oczywiście ogólne możliwości armii, jeśli chodzi o jednorazowe ustawienie zapory minowej, są znacznie większe i wynoszą przeciętnie ponad 20-30 km bieżących zapory, to jednak z uwagi na to, że każda z dywizji będzie prowadziła odwrót w swoim pasie, nie można więc tego traktować jako zapory jednolitej.

Wydaje się, że zwiększenie możliwości minowania manewrowego w przyszłości możliwe jest poprzez zastosowanie do tego celu oddziałów zaporowych na śmigłowcach. Ponieważ jest to sprawa przyszłościowa nie wydaje się za celowe omawianie jej w tej chwili.

N i s z c z e n i a .

Niszczenie dróg, mostów, kolei, urządzeń hydrotechnicznych na rzekach i kanałach było zawsze, jak uczą liczne przykłady historyczne, jednym ze środków zatrzymania lub opóźniania działań nieprzyjaciela. W przypadku więc odwrotu, gdy nieprzyjaciel mógł opanować opuszczony teren, logika nakazywała uczynić wszelkie znajdujące się na nim urządzenia nienadającymi się do użytku. Im większe i dokładniejsze zniszczenia wykonano, tym trudniejszy był pościg, tym więcej czasu miały do dyspozycji związki operacyjne wykonujące odwrót.

Podział niszczeń.

O ile całość prac minowania i niszczeń jest głównym zadaniem wykonywanym przez oddziały inżynieryjne podczas działań odwrotowych, o tyle niszczenia są tym zasadniczym i najbardziej skutecznym środkiem realizacji tych zadań.

System niszczeń, aby móc spełnić swoją rolę musi być ściśle powiązany z systemem minowania i fortyfikacyjną rozbudową terenu oraz powinien w pełni uwzględniać zamiar prowadzenia działań odwrotowych przez dany związek taktyczny /operacyjny/.
dywizji, dwa CZap-y dywizyjne /dywizji pierwszego i drugiego rzutu/ oraz CZap-y armijne.

lub też oddział.

Ze względu na poważne znaczenie wykonywanych niszczeń w czasie odwrotu istnieje pewna gradacja zarówno w planowaniu jak i w bezpośrednim wykonywaniu niszczeń.

W pasie działań odwrotowych armii mogą być wykonywane niszczenia o znaczeniu: strategicznym, operacyjnym i taktycznym.

Do niszczeń o znaczeniu strategicznym zaliczamy takie, które miałyby wpływ na wzbogacenie potencjału wojennego i ekonomicznego nieprzyjaciela w wypadku uchwycenia przez odpowiednich obiektów w stanie nadającym się do natychmiastowej eksploatacji. Niszczeniu strategicznemu podlegać będą zazwyczaj zakłady przemysłowe, zwłaszcza zbrojeniowe, kopalnie, porty i bazy morskie itd. Niszczenia te jak należy przypuszczać będą wykonywane przez oddziały inżynieryjne Frontu i armii.

Do niszczeń o znaczeniu operacyjnym należy zaliczyć takie, które mają wpływ na zaopatrywanie, ewakuację i manewr wojsk nieprzyjaciela. Odnosi się to przede wszystkim do linii i węzłów kolejowych, mostów stałych przez szerokie przeszkody wodne itp. Niszczenia tych obiektów z zasady wykonywane są przez oddziały inżynieryjne armii. Niekiedy też, szczególnie w działaniach odwrotowych, zadania z tym związane mogą być realizowane przez oddziały inżynieryjne dywizji.

Do niszczeń o znaczeniu taktycznym zaliczamy takie, które mają bezpośredni wpływ na prowadzoną walkę. Niszczeniom o znaczeniu taktycznym podlegają mosty o małej rozpiętości, przeprawy, drogi i inne obiekty, których całkowite zniszczenie może zahamować tempo natarcia nieprzyjaciela. Niszczenia te z reguły wykonywane są siłami pododdziałów inżynieryjnych dywizji i pułków.

Niszczenia taktyczne można podzielić na dwa rodzaje:
- niszczenia zasadnicze; - niszczenia pośpieszne.

Z kolei niszczenia zasadnicze dzielą się na niszczenia główne i niszczenia wyprzedzające.

Niszczenia główne przeprowadza się na drogach, po których odchodzą pododdziały na kolejne rubieże opóźniania. W tym wypadku niszczenie tych obiektów może być zrealizowane na rozkaz dowódców dywizji i pułków dopiero po ich przekrocze-

niu przez pododdziały osłonowe.

Niszczenia wyprzedzające należy wykonywać na drogach po których nie przewiduje się odchodzenia pododdziałów osłonowych i ariergard. Ich wykonanie następuje na rozkaz dowódców pułków oraz batalionów - przed wykonaniem niszczeń głównych.

Jak wynika z przeprowadzonej kalkulacji potrzebnych sił i środków minerskich dla niszczenia ważniejszych obiektów drogowych i kolejowych w pasie odwrotu dywizji (co zostało podane na str. 49 cz. V Materiałów), wynika, że przeciętne potrzeby dywizji w tym zakresie przykładowo mogą wynosić około: 100 ton materiałów wybuchowych, 12000 min przeciwczołgowych oraz 1480 roboczo/dni na wykonanie prac.

Dywizja po zaangażowaniu wszystkich sił saperów będzie w stanie wykonać te prace w ciągu niepełnych dwóch dni. Przy mniej sprzyjającej sytuacji, gdy dywizja nie będzie miała możliwości przygotowania niszczeń w ciągu dwóch dni, niszczenia wykonywane będą na dwóch - trzech oddzielnych kierunkach sposobem pośpiesznym. Wówczas niszczeniu będą podlegały obiekty, które wywierają bezpośredni wpływ na opóźnienie natarcia nieprzyjaciela.

Do takich obiektów zalicza się przede wszystkim drogi i obiekty drogowe oraz węzły kolejowe i urządzenia hydrotechniczne, znajdujące się na kierunkach wycofania się oddziałów i związków taktycznych oraz na skrzydłach.

Z tabeli przytoczonej na stronie 51 wynika, że aby całkowicie zniszczyć i zaminować sposobem pośpiesznym jeden kilometr bieżący drogi wraz z objazdami potrzeba około 36 r/god. Przyjmując średnie tempo natarcia nieprzyjaciela 30-40 km/dobę wynika, że do wykonania niszczeń wszystkich obiektów na jednej drodze potrzeba około 1400 r/godz. /140 r/dni/. Można więc na tej podstawie przyjąć jako zasadę, że do przeprowadzenia niszczeń drogi sposobem pośpiesznym na głębokość do 40 km w ciągu jednego dnia należy wydzielić dziennie przynajmniej dwa plutony saperów / $27 \times 2 = 54$ r/d./. Plutony te byłyby zdolne zniszczyć około 50 % istniejących ^(na drodze) obiektów.

W przyjętym pasie odwrotu dywizji mogą podlegać zniszczeniu trzy drogi dofrontowe o twardej nawierzchni, zatem do wykonania niszczeń w skali dywizji należałoby wydzielić

przeciętnie 6 plutonów saperów, których można by było zorganizować trzy dywizyjne grupy niszczeń. Zadaniem tych grup byłoby również niszczenie obok obiektów drogowych, ważniejszych urządzeń kolejowych i hydrotechnicznych jakie mogą znajdować się na kierunku odwrotu dywizji.

Licząc, że w ciągu jednego dnia walki dywizja będzie niszczyła przeciętnie $120 \text{ km} / 40 \times 3 = 120 /$ dróg, zużycie materiału wybuchowego do wykonania niszczeń na tych drogach /w 50 % długości/, będzie wynosiło około $24 \text{ t Mw} / 400 \text{ kg} \times 60 \text{ km}$ - oraz około $6000 \text{ sztuk min} / 100 \text{ min} \times 60 \text{ km}$.

2. Organizacja przepraw na drogach odwrotu związków taktycznych.

Ze względu na specyfikę manewru odwrotowego, w którym należy liczyć się ze zdecydowaną przewagą nieprzyjaciela, zagadnienie przekraczania przeszkód wodnych przez własne oddziały i związki taktyczne jest bardziej skomplikowane niż w działaniach zaczepnych. Mając powyższe na uwadze, w organizacji przekroczenia przeszkody wodnej przez armię ogólnowojskową w działaniach odwrotowych należy uwzględnić następujące zasady:

- a/ przeprawę zasadniczych sił dywizji należy opierać na przeprawach mostowych, przewidując jeden most na każdą drogę odejścia. Celowe jest aby niektóre z nich były mostami podwodnymi;
- b/ dla przeprawy ariergard należy posiadać przeprawy desantowe - na każdy pułk pierwszego rzutu o jednorazowej "pojemności" minimum wzmocnionej kompanii piechoty. Przeprawy te stanowią będą jednocześnie rezerwę przepraw dla sił głównych pułku w wypadku zniszczenia przez nieprzyjaciela przepraw mostowych podczas ich wykorzystania;
- c/ z chwilą przekroczenia przez mosty sił głównych ariergard pułków pierwszego rzutu, wszystkie mosty stałe powinny być zniszczone, a mosty pontonowe „zwinięte” w celu uniemożliwienia nieprzyjacielowi ich uchwycenia jak również w celu wykorzystania tego sprzętu dla organizacji przepraw mostowych i promowych na kolejnych przeszkodach wodnych leżących w głębi pasa odwrotu armii;
- d/ przeprawę ariergard organizować należy na szerokim froncie wykorzystując samobieżne środki i łodzie desantowe, które

należy grupować na przeciwległym brzegu przy wszystkich drogach po których pododdziały będą zdążać ku przeszkodzie wodnej. W wypadku niebezpieczeństwa przechwycenia tych środków przez nieprzyjaciela muszą one być zniszczone ogniem z własnego brzegu bądź też siłami załóg. Łodzie desantowe z zasady będą obsługiwane siłami wycofujących się pododdziałów;

e/ ze względu na to, że wszystkie przeprawy na rzece będą ześrodkowane na kierunkach odejścia oddziałów będą one stanowiły jednocześnie określone rejony przepraw.

Dla zapewnienia odpowiednich warunków pracy i ciągłości przepraw konieczne jest zorganizowanie zabezpieczenia rejonów przepraw zarówno w powietrzu środkami CPlot jak i przed nieprzyjacielem naziemnym. poprzez należyte umocnienie przyczółków. Szczególną uwagę należy zwrócić na zaminowanie skrzydeł w celu uniemożliwienia nieprzyjacielowi odcięcia własnych oddziałów od przepraw.

x x x

Na zakończenie należy stwierdzić, że w warunkach odwrotu szczególnego znaczenia nabiera szybki i sprawny manewr pododdziałami i oddziałami inżynieryjnymi, który można zapewnić przez umiejętne wykorzystanie sił oraz środków inżynieryjnych jak również należyte wyszkolenie oddziałów inżynieryjnych w wykonaniu poszczególnych prac.

Należy pamiętać, że w warunkach odwrotu ilość prac inż-sap. przekroczy możliwości oddziałów inżynieryjnych. W związku z tym należy dążyć do podnoszenia umiejętności "saperskich" innych rodzajów wojsk i służb, tak aby obsługa każdego czołgu, działa, ciągnika, samochodu itp. umiała wykonać niezbędne prace inż-sap. we własnym zakresie bez uciekania się do pomocy ze strony saperów.

Oddziały inżynieryjne ze względu na dużą różnorodność i ilość zadań powinny wykonywać najbardziej skomplikowane prace inżynieryjne takie jak: drogowo-mostowe, budowę przepraw, prace minerskie, niszczenia itp.

w 2 egz.

1-2 kanc. tajna
ppłk Gliński

Bdn. 11.04.60r.

OPRACOWAŁ.

ZCA SZEFA KATEDRY T.W.Inż.

ppłk dypl. Paweł GLIŃSKI

1128

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

KATEDRA TAKTYKI TYŁÓW

Akademia Sztabu Generalnego
im. gen. broni K. Świerczewskiego
IV
Wpłynęło dn. 11. 04 1960 r.,
Nr 01170 Zał. -/15

T A J N E

Egz.nr. A

Model i Problematyka
części VIII Materiałów na IV Konferencję Naukową ASG -
- omawiającej "Organizację i Pracę tyłów armii w od-
wrocie".

/Projekt ustnego referatu opracowanego przez
płk dypl. WISNIEWSKIEGO Felicjana/.

Rembertów

kwiecień

1960 r.

TREŚĆ REFERATU:

=====

I. Koncepcja modelu zagadnień zawartych w materiałach katedry taktyki tyłów str. ³.....

II. Problematyka w materiałach katedry taktyki tyłów str. ⁶.....

Zakończenie.

Na podstawie ... katedry ... jako przedmiot ... - ujęcie i zakres zadań tyłów armii w odroczu ... realizacji, kształtując organizację i ...

Przy tym postawiono następujące zadania /badań/:

- wyszukanie ... w tym zakresie ...
- zarysowanie ... w odroczu ...
- podjęcie próby ... "krytycznych" parametrów ...
- przygotowanie ... do dalszych ...

Studium ... w związku z ...

I. KONCEPCJA MODELU ZAGADNIENÍ ZAWARTYCH W MATERIAŁACH
=====

KATEDRY TAKTYKI TYŁÓW
=====

W ramach materiałów przygotowywanych na IV Konferencję Naukową ASG - katedrze taktyki tyłów przypadło w udziale opracować temat: "Organizacja i praca tyłów armii w odwrocie". Pisemne opracowanie tego tematu - jako cz. VIII Materiałów na IV Konferencję Naukową ASG - zostało przesłane uczestnikom Konferencji. Dlatego w dzisiejszym referacie ustnym /limitowanym rozkładem dnia/ ograniczę się do naszkicowania metody opracowania tych materiałów i ważniejszych zagadnień dotyczących tematu; krótko mówiąc - do omówienia konceptji modelu i problematyki pracy zbiorowej wykonanej przez zespół oficerów katedry.

Na podstawie analizy tematu zespół katedry wysunął - jako przedmiot rozważań /badań/ - specyfikę i zakres zadań tyłów armii w odwrocie oraz warunki ich realizacji, kształtujące organizację i pracę tyłów.

Przy tym postawił sobie następujący cel rozważań /badań/:

- wyszukanie przykładów /przede wszystkim z maszynowego okresu wojny/ charakteryzujących specyfikę zadań tyłów armii w odwrocie oraz badanie na tych materiałach warunków realizacji zadań i wyławianie pewnych prawidłowości organizacji i pracy tyłów;
- zarysowanie organizacji i zakresu pracy tyłów armii w odwrocie w warunkach współczesnych;
- podjęcie próby zbadania wpływu niektórych "krytycznych" parametrów /a więc zmiennych niezależnych od nas/ na organizację tyłów armii w odwrocie/;
- przygotowanie materiałów wyjściowych do dyskusji, a tym samym i do dalszych badań tego szerokiego problemu, jaki stanowią organizacja i praca tyłów armii w odwrocie w warunkach współczesnych.

Studium tematu ograniczono w zasadzie do badań teoretycznych, opartych na dość obszernej bibliografii, ale o źródła pochodne, w których zagadnienia tyłowe były omawiane raczej

w sposób fragmentaryczny i niekiedy marginesowy.

Przy analizie teoretycznej wdrażano się do posługiwania się abstrakcją naukową /Bolszaja Sowieckaja Encyklopedia T. I str. 41/, /Lenin, "Zeszyty filozoficzne" wyd. Książki i Wiedzy, Warszawa 1956 r. str. 144-145/ w stopniu większym lub mniejszym w zależności od doświadczenia indywidualnego.

W wyszukanych Przykładach dotyczących zadań tyłów armii w odwrocie w ubiegłych wojnach przebadano ich specyfikę i warunki realizacji względnie wyłowiono pewne prawidłowości organizacji i Pracy tyłów i podjęto próbę przeniesienia /metodą ekstrapolacji/ zbadanych zależności /zmiennych decyzyjnych/ do nowych współczesnych warunków.

W ten sposób uzyskano teoretycznie naszkicowany zarys organizacji i Pracy tyłów armii w odwrocie w postaci materiałów przedstawionych uczestnikom konferencji do dyskusji.

Ażeby ten zarys wypracowany teoretycznie /model teoretyczny/ choćby częściowo skonkretyzować, trzeba wprowadzić do badań odpowiednie parametry. W ten sposób /chcąc, nie chcąc/ wkraczamy w sferę "teorii badań operacji", stanowiącej zbiór metod służących do wyznaczania optymalnych rozwiązań w zakresie organizacji operacji i kierowania nią, względnie wniosków - jako elementów dla pobrania decyzji /Bolszaja Sowieckaja Encyklopedia - T. 51 str. 217/.

W myśl teorii badań operacyjnych Przy rozwiązywaniu modelu występują dwie grupy wielkości:

- jedna grupa: - "zmienne decyzyjne", to znaczy wartości w pewnym stopniu zależne od nas /np. w odniesieniu do tyłów: wyznaczanie strefy tyłów armii, wybór dróg, ugrupowanie tyłów, sposób zabezpieczenia materiałowo-technicznego i medycznego i t.p./. Zmienne decyzyjne znalazły swój wyraz w materiałach przedstawionych uczestnikom konferencji;
- druga grupa: - "parametry", to znaczy wielkości, na które nie mamy bezpośredniego wpływu /np. w odniesieniu do tyłów: bezpośrednie oddziaływanie nieprzyjaciela na tyły, powietrzne lub naziemne; terminy

Przekraczające możliwości przegrupowania tyłów, wynikłe z sytuacji wytworzonych przez npla; stopniowa utrata terenu; potok ewakuacji ludności cywilnej i t.p./.

Ilość parametrów jest wielka. Badanie polega na znalezieniu wzajemnej ich zależności oraz określeniu, który z tych parametrów w wypadku jego zmiany najsilniej oddziałuje na organizację i pracę tyłów armii, względnie odbija się na zakłóceniu lub zerwaniu korelacji między pracą tyłów a działaniem wojsk.

Właśnie w zależności od charakteru parametru należy rodzaj modelu zagadnienia, a w konsekwencji i metoda /np. metoda Programowania liniowego/.

Zespół katedry przedstawia w istocie model teoretyczny z akcentem konkretyzacji /z próbą pokazania wpływu jednego parametru na zmienne decyzyjne - schemat rys..../.

Naturalnie, że model teoretyczny wymaga weryfikacji. Weryfikację /sprawdzenie/ modelu można uzyskać:

- 1/ - drogą nabytego doświadczenia indywidualnego lub zespołu ludzi /przy prostszych rozwiązaniach/ względnie drogą dyskusji naukowej;
- 2/ - drogą eksperymentu;
- 3/ - drogą doświadczalnych operacji.

A więc weryfikacja przede wszystkim powinna odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu dany model teoretyczny jest do przyjęcia.

ad 2/ Przykład eksperymentu fragmentarycznego /mającego znaczenie dla badań ruchu w odwrocie/. Eksperyment może dotyczyć tylko wybranych wycinków teoretycznie zbadanych zagadnień. /str. 30 F.M. Morse i G.E. Kimball "Methods of operations Rescarch" - tłumaczenie z angielskiego na rosyjski: "Metody issledowania operacji" - wyd. Sowietckaje Radio, Moskwa 1956/. W zaczerpniętym przykładzie eksperyment dotyczył wpływu zwężenia drogi Przemarszu na Przemarsz transportu.

Przy studium ruchu po drogach, niektóre z odcinków dróg sztucznie zwężano /poszerzenie bowiem dróg byłoby znacznie trudniejszym/ w celu zbadania wpływu zwężenia drogi na sprawność przemarszu transportu. Przy tym zakładano, że małe zmiany parametrów dają proporcjonalne zmiany rezultatów. Przy takim założeniu przyjmowano, że zmniejszenie potoku transportów przy zwężeniu drogi winno być związane prostą

zależnością z powiększeniem potoku, jakie zaistniałoby przy poszerzeniu drogi.

Np. można by przeprowadzić eksperyment, mający na celu zbadanie wpływu sztucznego zniszczenia określonej ilości węzłów drogowych w ramach określonej powierzchni - na sprawność potoku transportów poruszających się po drogach w ~~samej~~ tej powierzchni.

ad 3/ Przykład weryfikacji modelu, uzyskanej droga
doświadczalnych operacji. /Eisenhower "Krucjata w Europie" -
- str. 25/.

We wrześniu 1941 r. w rejonie Luizany zostały przeprowadzone wielkie manewry dwóch amerykańskich armii /3 A gen. Krüggera i 2 A gen. Leara/; w manewrach tych wzięło udział ponad 270.000 żołnierzy.

"Korzyści, jakie - pisze Eisenhower - przyniosły te wielkie manewry, były olbrzymie. Przyzwyczyły one wojska do współdziałania w skali masowej..." "... Zdobyto Praktyczne doświadczenie zaopatrywania wojska w polu na wielką skalę. Nigdy jeszcze w czasie pokoju nie podejmowali Amerykanie takiej próby w dziedzinie transportu żywności, paliwa i amunicji z węzłów kolejowych i składów do stale przesuwającej się linii frontu". "... Osiągnięcia transportu samochodowego na szosach Luizany we wrześniu 1941 roku były zapowiedzią sprawności, jaką amerykańskie samochody ciężarowe zademonstrowały trzy lata później, w czasie pościgu przez Francję, przy zaopatrywaniu posuwających się wojsk".

PROBLEMATYKA W MATERIAŁACH KATEDRY TAKTYKI TYŁÓW

=====

Opracowany w powyższy sposób model teoretyczny tematu "Organizacja i praca tyłów armii w odwrocie" ujęty jest w pięciu częściach:

Część I: Zagadnienia organizacji tyłów i ich zadania wynikające z istoty i mechaniki odwrotu /str. 4-18/ /część wprowadzająca - /zamiast wstępu/.

Część II: Organizacja tyłów oraz zabezpieczenie materiałowe i medyczne armii przechodzącej do odwrotu w wyniku niepomyślniej sytuacji na odcinkach sąsiadów /str.18-52/

Część III: Właściwości organizacji i pracy tyłów w odwrocie po przegranej bitwie /odwrót wojsk na kierunku niepo-

myślnie stoczonej bitwy przy bezpośrednim nacisku przeważających sił nieprzyjaciela /str. 52-64/.

Część IV. Ogólne zasady i przebieg ewakuacji ludności cywilnej w odwrocie /str. 64-83/.

Problematyka części IV jest tak obszerna, że mogłaby stanowić oddzielny temat konferencji.

Część V. Właściwości dowodzenia tyłami armii w odwrocie /str. 83-94/.

Z braku czasu nie będą omawiać poszczególnych części, natomiast poświęcę tylko niektóre istotne i węzłowe problemy.

Między innymi, w części I, stanowiącej wprowadzenie do rozważań szczegółowych zawartych w częściach pozostałych i wskazującej jednocześnie zarys modelu teoretycznego, zostały omówione zadania wynikające z istoty i mechaniki manewru odwrotowego oraz warunki ich realizacji, kształtujące organizację tyłów armii w odwrocie; - jednocześnie zostały zasygnalizowane ujawnione prawidłowości.

Z badania istoty manewru odwrotowego wynika, że realizacja zadań przez tyły /Praca tyłów/ odbywać się będzie na terytorium własnym, rozpoznanym i posiadającym istniejący już układ komunikacyjny - ale terytorium stale malejącym. Należy bowiem liczyć się z koniecznością oddawania - na dłuższy zazwyczaj okres czasu nieprzyjacielowi pewnych części tego terytorium. Jest to więc jeden z symptomów mechaniki manewru odwrotowego, któremu towarzyszy cały szereg skomplikowanych przedsięwzięć - takich, jak:

- planowane i zorganizowane wykorzystanie zasobów miejscowych, względnie ich ewakuacja, a w wypadkach koniecznych - nawet niszczenie;
- ewakuacja rannych, chorych i porażonych ludzi;
- ewakuacja urzędów państwowych, zakładów produkcyjnych, ludności cywilnej, wartościowego mienia wojskowego, państwowego i społecznego;
- ewakuacja urządzeń tyłowych i zapasów środków materiałowych;
- pozostawianie pod opieką lekarską tych rannych i chorych, których z innych bardzo poważnych powodów nie można ewakuować;
- niszczenie - w najkonieczniejszych wypadkach - zapasów

środków materiałowych i urządzeń tyłowych, których nie można ewakuować ze względu na brak na to czasu i warunków.

Jak z powyższego wynika funkcja ewakuacji w odwrocie przerasta funkcję dowozu.

Ważnymi wielkościami funkcji dowozu są:

- amunicja konieczna dla zabezpieczenia walk na ustalonych rubieżach opóźniania;
- paliwo konieczne dla zabezpieczenia manewru wozów bojowych w toku walki oraz marszów odwrotowych, w tym ruchu wstecznego tyłów, powiązanego z funkcją ewakuacji i dowozu.

Wsteczny ruch tyłów armii musi być wykonany wcześniej od ruchu wojsk. /Tę prawidłowość możemy przyjmować za "zmienną decyzyjną"/. Szczególniej wagi zagadnieniem będzie określenie właściwego czasu odejścia tyłów armii na kierunkach manewru odwrotowego lub tyłów taktycznych na osiach opóźniania; rozwiązanie tego zagadnienia będzie uzależnione od całego szeregu parametrów /tj. zmiennych niezależnych od nas/, które należy sklasyfikować i spośród których będzie trzeba dokonać wyboru parametru "krytycznego", /t.zn. posiadającego decydujący wpływ na to odejście/, który zdecyduje o rodzaju modelu rozwiązania, a w konsekwencji i metody rozwiązania. Niemniejszej wagi będzie też określenie czasu dojścia, rozmiarów oraz stanu tyłów armii, które powinny być doprowadzone do obszaru, wybranego za wyznaczoną ostateczną rubieżą odwrotu.

Przy tym należałoby zbadać też parametr korelacji ruchu wojsk i ruchu tyłów; pamiętając przy tym o czynnikach warunkujących ten ruch - takich, jak stan sprzętu, paliwo i układ sieci drogowej.

O znaczeniu paliwa świadczy przykład zaczerpnięty z walk Libii /Afryce/ w sierpniu 1942. Montgomery, dysponując drobnym wywiadem w czasie walk pod Alam-el-Halfa /na pld. od El Alamein/ dowiedział się, że lotnictwo zdeorganizowało linie zaopatrzenia Rommla, i że zapasu benzyny "Afriko Korps" starczy tylko na trzy dni: na jeden dzień walki i dwa dni odwrotu lub tylko na trzy dni walki - bez odwrotu /Kingston "Kierowanie wojną" str. 197; von Tippelskirch "Geschichte des Zweiten Weltkrieges", wyd. Bonn, 1956 r. str. 269/.

Za pomyślny układ sieci komunikacyjnej można uważać

układ pozwalający na wybór takich długości tras, z których każda przekracza kilkakrotnie długość kolumny posuwającej się po danej trasie; w tych warunkach może być zachowany płynny ruch.

Szeroka problematyka tematu wymagałaby obszernego pola rozważań, ażeby objąć nim jak największą ilość parametrów, co wymagałoby z kolei bardzo dużo czasu. Z tych względów ograniczono badania do dwóch wycinków pola - do dwóch skrajnych wariantów:

- 1/ wariant najwięcej sprzyjający organizacji i Pracy tyłów, a więc wariant armii "A", przechodzącej do odwrotu w wyniku niepomysłnego położenia wojsk na kierunkach sąsiednich armii; /szczegółowo rozpracowany w części II Pracy katedry taktyki tyłów/;
- 2/ wariant najmniej sprzyjający organizacji i Pracy tyłów, a więc wariant armii "C", przechodzącej do odwrotu po przegranej bitwie /rozpracowany w części III pracy katedry taktyki tyłów/.

Rozważania prowadzone w dwóch wariantach pozwoliły na uzyskanie kryterium /miernika/ porównywalności w celu uwydatnienia różnic w wyborze parametrów "krytycznych" względnie wpływu w dokonywanych zmianach w parametrach operacji na warunki i możliwości organizacji i pracy tyłów armii w odwrocie. Jest oczywistym, że istnieje cały szereg pośrednich wariantów, które należałoby przebadać i w ten sposób pokazać współzależność między parametrami.

Opracowania szersze dotyczące obydwóch wariantów - jak podano wyżej - stanowią treść części II i III pracy katedry taktyki tyłów. W związku z tym pozwolę sobie skupić uwagę Wysokiego Audytorium tylko na niektórych momentach tych opracowań, przedstawianych w postaci porównania analitycznego obu wariantów - jako załączka i kierunku dyskusji.

Do analizy i kalkulacji przyjęto:

- starą /dotychczas istniejącą w etatach ćwiczebnych/ strukturę organizacyjną tyłów armii na czele z połową bazą armii i bazą szpitalną armii - organizmami skomplikowanymi i charakteryzującymi się małą ruchliwością;

- dotychczasowy system dowozu oparty na dużej ilości przeładunków /pięć zasadniczych przeładunków, licząc od PBA aż do pododdziałów/;
- system ewakuacji połączonej z leczeniem etapowym.

A oto kilka wskaźników liczbowych:

a/ ciężar armijnej jo - ok. 6000 ton, jn 2500 ton, rdz 200ton;	
b/ ciężar dywizyjnej jo - ok. 1000 ton; jn 500ton, rdz 40 ton;	
c/ orientacyjne zużycie w odwrocie w ciągu 1 dnia walki w dywizji:-0,5 jo am./za wyjątkiem am.plot.-1 jo/, tj.500-600 ton	
-0,5 jn/ps	tj.200-250ton
-1 rdz żywności	tj. 40 on

Razem:	740-900ton

Dla porównania podaję: dzienne potrzeby dywizji w walce Eisenhower w "Krucjacie Europy" /str.326/ określa na ok. 600-700 ton zaopatrzenia niezbędnych dla prowadzenia walki.

W miarę rozwoju walk opóźniających i przechodzenia armii w okrażenie możliwości pokrycia nawet tych najniezbędniejszych potrzeb stają się coraz trudniejsze, co powoduje spadek dostawy zaopatrzenia, i to spadek nie proporcjonalny. Dla ilustracji tego przytaczam przykład z Pracy V. Tippelskircha "Geschichte des zweiten Weltkrieges" wyd. Bonn 1956, /str.213-214/.

W lutym /8.II/ 1941 r. w rejonie Diemiańska /między jez. Ilmen i wzgórzami Wałdajskimi/ zostało okrażonych sześć dywizji hitlerowskich z 2 i 10 AK /16 A/ w ilości ok. 100.000 ludzi i broniło się orientacyjnie do kwietnia 1941r. Tych około 100.000 ludzi /6 dywizji/ - pisze V. Tippelskirch - musiało poprzestawać na dziennym pokrywaniu zapotrzebowania zaopatrzenia w wysokości 200 ton /ok. 40 ton na dywizję/, obejmujących najniezbędniejszą ilość żywnienia, amunicji i paliwa, dostarczaną drogą powietrzną.

- d/ orientacyjna długość kolumny tyłów dywizji wynosi ok.30km /licząc tylko odległości techniczne - 50 m między pojazdami
- e/ orientacyjna długość kolumny samochodowej tyłów armii wynosi 250 km /5000 samochodów x 50 m/.

W wariancie armii "A" powierzchnia strefy armii, a zwłaszcza strefy tyłów armii będzie zmniejszała się w stosunkowo wolniejszym tempie, a więc istnieją stosunkowo duże szanse realizacji planowanych zamierzeń /"zmiennych decyzyjnych"/, a więc i rozważania dotyczące organizacji i pracy tyłów armii można ująć w ramy więcej wyraziste, pozwalające na pokazanie planowanego ruchu wstecznego tyłów armii na większą głębokość. Nie da tego efektu inny - wybrany skrajnie wariant, w którym armia "C" przechodzi do odwrotu po przegranej bitwie. W tym wariancie /wariancie armii "C"/ zmniejszanie powierzchni strefy armii /a w tym i strefy tyłów armii/ następuje dość gwałtownie /zarówno w kierunku podłużnym, jak i poprzecznym/, a więc i szanse realizacji w toku operacji planowanych zamierzeń maleją w stopniu nie proporcjonalnym. W związku z tym pokazanie planowego ruchu wstecznego na większą głębokość napotyka na trudności /większość bowiem tyłów armii będzie zaangażowana pracą nad zabezpieczeniem materiałowym i medycznym rozwiniętej prawie całej armii w jednym rzucie, a więc i oderwanie ich od pracy i wyprowadzenie /zwłaszcza pod silnym oddziaływaniem nieprzyjaciela będzie skomplikowanym/. O "uratowaniu" tyłów armii w tym wariancie można mówić w tym wypadku, jeżeli rozkaz o odwrocie dotarł w czasie pozwalającym na wykonanie najniezbędniejszych przedsięwzięć w zakresie organizacji ruchu wstecznego tyłów armii.

Na całkowity czas konieczny na przesunięcie tyłów do obszaru wybranego za ostateczną rubieżą odwrotu i ich przygotowanie tam do nowych zadań złoży się czas potrzebny na:

- opracowanie i wydanie zarządzeń wykonawcom;
- zwinięcie urzędzeń tyłowych i wyciągnięcie kolumn;
- wykonanie wstecznego ruchu tyłów armii do wybranego obszaru;
- rozwinięcie urzędzeń tyłowych armii w nowym obszarze i przygotowanie do pracy związanej z nowymi zadaniami /a więc z zabezpieczeniem bitwy organizowanej na ostatecznej rubieży odwrotu/.

O wykonaniu zorganizowanego wstecznego ruchu większości tyłów armii można więc mówić w wariancie armii "A"; o tym więc wariancie będę mówił.

Wychodząc z przesłanek operacyjnych podziału armii "A" na rzuty, wydaje się celowym wyodrębnić następujące rzuty tyłów armii "A" :

I rzut tyłów armii - przeznaczony do zabezpieczenia materia-
łowo-technicznego i medycznego rzutu osłony wojsk, prowadzą-
cego intensywną walkę /działania opóźniające/ i stanowiące -
go mniejszość sił armii /np. 1-2 dywizje/. A więc I rzut
tyłów armii "A" będzie stosunkowo niewielki, gdyż w skład
jego będą wchodziły niezbędne urządzenia medyczne i techniczne
oraz pewna ilość transportu z zapasami.

Orientacyjnie można przyjąć, że w I rzucie tyłów
armii "A" pozostawi się ok. 500 samochodów /z ogólnej ilości
5000 armijnych tyłowych samochodów/, z których znaczna część
po oddaniu zapasów będzie mogła być użyta do ewakuacji.

II rzut tyłów armii "A" - przeznaczony do zapewnienia
obsługi najkonieczniejszej rzutowi manewrowemu armii,
i stanowiący jednocześnie odwód dla zastąpienia zniszczonych
urządzeń tyłowych I rzutu oraz zapasów środków materiałowych.
II rzut tyłów armii będzie też stosunkowo niewielki.

Orientacyjnie można przyjąć, że w II rzucie tyłów
armii "A" znajdować się będzie ok. 750 samochodów /150% I
rzutu/, w tym znaczna ilość samochodów z zapasami paliwa.

/Można też nazywać I i II rzut tyłów armii "A" rzutami
zabezpieczającymi/.

III rzut tyłów /rzut ewakuacyjny/ armii "A" - przeznaczony
do jak najwcześniejszego i jak najszybszego przesunięcia
do wyznaczonego obszaru za ostateczną rubieżą odwrotu celem
wykonania szczególnie ważnego zadania: przygotowania zabez-
pieczenia materiałowo-technicznego i medycznego nowego zada-
nia armii. Rzut ten powinien wykonać jak najszybczy ruch
wsteczny, nie przerywany w zasadzie wykonywaniem dowozu i
ewakuacji z wyjątkiem przewożenia ładunku ewakuacyjnego.
Należy jednak pamiętać, że ruch wsteczny tego rzutu będzie
się odbywał /nie mówiąc już o powietrznym oddziaływaniu nie-
przyjaciela/ w warunkach wzmożonego ruchu ewakuacyjnego
wszystkich pojazdów państwowych, spółdzielczych i osobistych
ze strefy armii "A" oraz szerokiej ewakuacji ludności cywil-
nej.

Orientacyjnie można przyjąć, że w III rzucie tyłów armii "A" znajdować się będzie ok. 3750-4000 samochodów /dł. kolumny ok. 200 km po 1 trasie z odstępami 50 m/. Dla ruchu wstecznego tego rzutu potrzeba byłoby najmniej 4 - 5 dróg.

Wniosek wynikający z analizy przeznaczenia wszystkich trzech rzutów armii "A" winien więc zawierać odpowiedź na pytania: w jakim stanie, w jakich rozmiarach, w jakim czasie i w jakiej gotowości /zdolności/ do pracy rzuty te znajdują się w wyznaczonym obszarze za ostateczną rubieżą odwrotu.

Schemat nr ... /zbudowany na "zmiennych decyzyjnych"/ obrazuje przeznaczenie poszczególnych I, II i III rzutu armii "A".

Schemat nr ... /zbudowany na wprowadzonym jednym "parametrze": uderzeniu atomowym nieprzyjaciela na III rzut tyłów armii/ podaje dane dotyczące opóźnienia i straty w wyniku założonych uderzeń atomowych nieprzyjaciela. Można sobie łatwo wyobrazić, w jakim stopniu zakłócenie marszu III rzutu tyłów armii wpłynie na marsz odwrotowy rzutu manewrowego armii "A".

Należy zaznaczyć, że podana wyżej proporcja sił /urządzeń tyłowych/ i środków w poszczególnych rzutach tyłów armii "A", jak i sam podział tyłów armii na rzuty nie może stanowić schematu i nie może być w sposób uproszczony przeniesiona do innych wariantów, a więc i do wariantu armii "C".

Np. w wariacie armii "C" początkowo mogą dać się wyodrębnić dwa rzuty, przy czym rzut zabezpieczający może zawierać znacznie większą ilość sił i środków, niż rzut "ewakuacyjny" tyłów armii. /Schematy nr/

Ilość rzutów tyłów armii, jak i wzajemna proporcja sił i środków w poszczególnych rzutach tyłów armii może być różna. Zależne to będzie od:

- zadania, jakie dana armia ma wykonać w odwrocie;
- roli, jaką armia ma spełnić w manewrze odwrotowym Frontu;
- położenia, w jakim armia znajdzie się przed przejściem do odwrotu;
- zadań, jakie będą wykonywały poszczególne rzuty ugrupowania operacyjnego armii.

Zarówno doświadczenia ubiegłych wojen, jak i przeprowadzone rozważania zaledwie na dwóch powyżej wymienionych wariantach armii "A" i armii "C" wskazują, że możliwość realizacji przedsięwzięć ewakuacyjnych i wstecznego ruchu tyłów armii zależy przede wszystkim od tego, jak przedsięwzięcia te były przemyślane, rozważone i przygotowane oraz kiedy były zaplanowane i kiedy doprowadzona została decyzja do wykonawców. Doświadczenia I i II wojny /liczne przykłady podane w materiałach/ wskazują, że czas na przygotowanie tyłów do odwrotu był zazwyczaj bardzo ograniczony, albo wprost tak mały, że tyłów uratować nie można było /np. odwrót armii francuskiej po przegranej bitwie nad rz. Aisne w czerwcu 1940 r./.

Dlatego przedsięwzięcia te należy planować nie w chwili otrzymania rozkazu /dyrektywy/ do odwrotu, ale zawczasu, jeszcze w toku operacji poprzedzającej odwrót /np. jako jeden z wariantów operacji obronnej/. Pozytywnym przykładem tego był opracowany zawczasu plan ewakuacji medycznej w odrocie 4 armii francuskiej w maju-czerwcu w roku 1918. I wreszcie, jako ciekawostkę charakteru dowódcy warto przytoczyć wypadek, kiedy plan odwrotu - opracowany zawczasu jako jeden z wariantów planowanej operacji przez poprzednika - został zniszczony przez następnego dowódcę jeszcze przed rozpoczęciem operacji. Właśnie Montgomery, kiedy objął 11 sierpnia 1942 r. dowództwo 8 armii brytyjskiej polecił spalić plany odwrotu, sporządzone przez Gotta /poprzedniego jej dowódcę/, mimo, że sytuacja była jeszcze groźna: Rommel, stał a wrót Egiptu, a przewaga 8 armii / w samolotach, działach, czołgach/ dopiero narastała.

/"Kierowanie wojną" Kingston, wyd. MON 1954 r. str. 195/
/"Geschichte des Zweiten Weltkrieges" V. Tippleskirch, wyd. Bonn, 1956 r. str. 259/.

ZAKOŃCZENIE

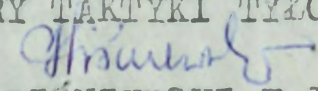
W swym krótkim wystąpieniu naszkicowałem koncepcję modelu zagadnień, i na tle porównania analitycznego dwóch wybranych wariantów wysunąłem niektóre problemy, wyznaczając zasadniczy kierunek badań katedry i stanowiąc zarazem załączek i kierunek dyskusji.

Na marginesie swego wystąpienia zasygnalizowałem znaczenie teorii badań operacji, jako zbioru metod, pozwalających na wyznaczenie optymalnego rozwiązania. / Na II kursie kwatermistrzowskim w nadchodzącym roku akademickim będzie wprowadzony przedmiot: "teoria badań operacyjnych"/.

Katedra przedstawiła obszerne materiały do dyskusji, zarysowała model zagadnień.

Oczekuje więc dyskusji, która dałaby odpowiedź, jakie zmiany należało by wprowadzić do modelu, oraz w jakim stopniu byłoby możliwym przeprowadzenie niektórych fragmentarycznych eksperymentów, słowem dyskusji, która zweryfikowała by model teoretyczny przedstawiony przez katedrę.

OPRACOWAŁ:
SZEF KATEDRY TAKTYKI TYŁÓW


płk dypl. WISNIEWSKI Felicjan

Wyk. w 7 egz.

Egz. nr 1-Oddz.Nauk-Bad.
Egz. nr 2-7-Katedra Taktyki
Tyłów.
Wyk. WISNIEWSKI, płk dypl.
Druk JD, dn. 11.4.60r.
Nr ks. 603/WW.

Chcę zabrać głos na temat podstawowego materiału przygotowanego na konferencję, zawierającego problemy taktyczno-operacyjne.

1. Rozważania na temat, czy odwrot jest dobrowolny czy wymuszony nie mają w ogóle moim zdaniem racji bytu. Sądzę, że każdy odwrot - obojętnie jaki, niezależnie od sytuacji, położenia i szczebla prowadzącego jest działaniem wymuszonym. Zresztą nie tylko odwrot ale także i obrona jest również działaniem wymuszonym.

Oczywiście stopień wymuszenia może być bardzo różny. Inaczej sprawa wygląda, gdy odwrot rozpoczyna się w styczności z nieprzyjacielem, np. Armia "ŁÓDZ" 1939r., a inaczej gdy wojska przechodzące do odwrotu nie są spychane przez nieprzyjaciela, np. Armia Radziecka 1941r. i Armia "Pomorze" 1939r./.. Właśnie w zależności od tych warunków w jakich wojska przechodzą do odwrotu należy czynić odpowiednie zamierzenia organizacyjne i stosować odpowiedni proceder odwrotu. Inaczej on będzie wyglądał, gdy armia jest naciskana przez nieprzyjaciela, a inaczej gdy zmusza ją do odwrotu niekorzystne położenie operacyjne.

2. Najistotniejszym zagadnieniem odwrotu jest umiejętny podział wojsk na rzuty. Rzut manewrujący, to kwintesencja odwrotu. Pod pojęciem rzutu manewrującego, rozumiemy tą część wojsk, która odchodzi do tyłu by zapoczątkować nowy manewr zaczepny lub obronny.

Moim zdaniem należy przeprowadzić rewizję poglądu na ten odwód ogólny w ramach rzutu osłony, który został przedstawiony w materiałach na konferencję. Odwodem w ręku dowódcy prowadzącego odwrot będzie każda dywizja rzutu osłaniającego lub manewrującego w zależności od potrzeby i konkretnej sytuacji.

3. Bardzo istotną wydaje się sprawa atomowego pola walki.

Chociaż w przedstawionych materiałach podaje się często słowo atom i recepty na zastosowanie broni atomowej w celu

- 2 -

paraliżowania pościgu nieprzyjaciela i zabezpieczenia przed bronią atomową wojsk własnych. Jestem zdania, że akcent położony na broń atomową jest zbyt słaby. Te zagadnienia są niewątpliwie bardzo ważne i należy poświęcić im jak największą uwagę. W takim ujęciu, jak to przedstawiono w materiałach na konferencję, sprawa przed postawiona jest na głowie, a nie na nogach.

Jest zrozumiałym, że broń atomowa zmieniła jakościowo każde z prowadzonych działań na przyszłym polu walki. Dotyczy to także odwrotu. Strona ścigająca posiadała będzie dużą przewagę w broni raketowo-atomowej i ten czynnik należy uwzględnić w rozważaniach teoretycznych. Moim zdaniem zastosowanie broni atomowej oraz sposób jej użycia będą wyznaczały ogólną ideę odwrotu i manewru odwrotowego. Broń atomowa może bardzo poważnie zaważyć na sposobie prowadzenia odwrotu w przyszłej wojnie.

W odniesieniu do tego zagadnienia należałoby zrobić jakieś porównanie, takie jak np. zrobił zdaje mi się Mikche, który w jednej ze swych książek rozegrał hitwę nad Mozą z roku 1940, uzbrajając obie strony w broń atomową.

Chciałem również zaproponować rozegranie odwrotu w charakterystycznym terenie, przy ^{użyciu} odpowiedniej ilości broni atomowej. Wydaje się, że do tego celu nadało by się np. Pojezierze Meklemburskie lub obszary terenu w górnym biegu Noteci. Sądzę, że w takim terenie jednym z najbardziej skutecznych sposobów przeciwdziałania manewrowi odwrotowemu byłoby zamknięcie bronią atomową wszelkich dostępnych dróg przejścia, przesmyków, i przejść między jeziorami.

4. Sprawa formalna. Oceniając wartość materiałów przedstawionych na konferencję sądzą, iż mogą one stanowić tylko szkic /model/ do nowej pracy. Materiał jest zbyt roz-
wlekły, obserwujemy w nim pomieszanie szeregu pojęć tak-
tycznych i operacyjnych i nie widać w nim rzeczy najistot-
niejszych. Znacznie bardziej syntetycznie i wyraziście
problemy te są ~~post~~ przedstawione w artykule płk. Perkowicza
zamieszczonego w "Myśli Wojskowej" w 1939r.

1. Nawiązując do tematu pragnę na wstępie podkreślić, że jest wielką zasługą ASG i kadry naukowej Akademii, iż temat działań odwrotowych został postawiony na konferencji. Świadczy to o pewnego rodzaju odwadze i dużej pracy twórczej kadry naukowej ASG.

Pragnę podkreślić, że problemy działań odwrotowych potrzebne są nie tylko dla rozważań teoretycznych w ASG ale są bardzo potrzebne i dla wojsk. Każda armia nawet najbardziej silna pod względem militarnym musi się liczyć z ewentualnością odwrotu i umieć go prowadzić o ile zajdzie potrzeba na polu bitwy. Nieumiejętność prowadzenia działań odwrotowych może się poważnie odbić nie tylko na skutkach prowadzonego odwrotu ale również na wyniku działań wojennych. Sam brałem udział w odwrocie Armii Radzieckiej w roku 1941 i wiem jak trudno jest go prowadzić. Sądzę, że obok wielu innych przyczyn jedno z poważnych przyczyn porażki wojsk radzieckich w początkowym okresie wojny 1941r. była nieumiejętność prowadzenia działań odwrotowych.

Sądzę, iż nie możemy z góry wyrzekać się prowadzenia działań odwrotowych w przyszłej wojnie. Nie możemy przygotowywać się tylko do prowadzenia działań zaczepnych i do działań na cudzym terytorium. Jesteśmy silni, ale powinniśmy przewidywać możliwość przejścia do odwrotu.

2. Ważnym czynnikiem w odwrocie jest patriotyzm i poziom moralny walczących wojsk. Bez tego zorganizowany odwrot jest niemocliwy i może przekształcić się w ucieczkę. Należy więc większą uwagę zwrócić na morale wojsk oraz ich wyszkolenie w tego rodzaju działaniach.
3. Odwrot powinien być raczej działaniem dobrowolnym. Osobiście wydaje mi się, że odwrot wymuszony, powstały pod naporem nieprzyjaciela przekształci się w obronę ruchową. Sam byłem świadkiem takich działań w odwrocie Armii Radzieckiej 1941r. Ażeby do tego nie dopuścić należy go przewidywać i przechodzić do niego dobrowolnie.

Odwrót z nieprzyjacielem na karku jest poprostu niemożliwy.

4. Sprawa współczesnych działań i broni atomowej. Sądzę, że to co my teraz robimy jest tylko przystosowaniem się do ery atomowej. Tu tak trzeba zmian radykalnych i daleko idących. Mówimy o działaniach na kierunkach, o działaniach klinów pancernych itp. ale te zagadnienia nie są nowością, były już stosowane w II Wojnie Światowej. Decydującym czynnikiem wpływającym na prowadzenie odwrotu będzie ~~broń~~ użycie broni atomowej.

Decydującym czynnikiem na przyszłym polu walki będzie nie stosunek liczby ~~st~~ związków taktycznych ale stosunek posiadanej ilości broni atomowej.

Moim zdaniem tempo działań na przyszłym polu walki nie będzie takie wysokie. Poza tym broń atomowa sprzyja raczej broniącemu się a nie nacierającemu. Tempo działań wojsk ścigających może być niekiedy mniejsze niż dotychczas. W skutek uderzeń broni atomowej może powstać tyle zniszczeń, że posuwanie się wojsk może być bardziej utrudnione. Wydaje się, że warunki dla nacierającego są mniej dogodne niż dawniej.

5. Prowadząc odwrót nie możemy zapominać o ludności cywilnej, o olbrzymich zniszczeniach, o problemach ewakuacji itp. Tym zagadnieniom należy poświęcić więcej uwagi. Te zniszczenia, palące się wsie i miasta oraz ludność zamieszkująca obszary w których prowadzimy odwrót może nam bardzo poważnie utrudnić manewr odwrotowy.
6. Dowodzenie. Część dowództwa, moim zdaniem powinna prowadzić wojska wykonujące odwrót, a tylko część dowództwa należy wysunąć do tyłu. Proponowany podział dowództwa i rejony SD nie są zbyt realne i chociaż wydają się celowe w rozważaniach teoretycznych to mogą być nieprzydatne w praktyce.
7. W problemach dotyczących użycia artylerii, które zostały przedstawione w materiałach na konferencję widzimy pewien schematyzm. Nie można sztywno przyjmować, że armia ogólnowojskowa prowadząca odwrót będzie wzmocniona 1 DAPlot z OND i 1 DA, ponieważ to będzie zależne od konkretnych warunków. W armii polskiej mamy tylko 1 DA i 2 DAPlot, a więc nie będzie możliwości by wzmocnić armie dowodzące odwrót dostateczną ilością artylerii.

Zastrzeżenie bądź podział artylerii na grupy. Czy jest w ogóle sens tworzyć grupę artylerii? Czy można etatowy związek artylerii przekształcać w nieetatowy, jakim jest grupa artylerii? Wydaje się to niecelowe.

DWL i OPL OK

We współczesnych warunkach pojęcie "panowanie w powietrzu" nieaktualne. Walkę o panowanie w powietrzu należy zastąpić walką ze środkami napadu powietrznego i nuklearnymi środkami rażenia.

Panowanie w powietrzu było główne dotychczas. Obecnie zaś zniszczenie środków napadu, zwłaszcza przez broń raketową i lotnictwo. Lotnictwo pozostanie jeszcze długi czas poważnym środkiem walki ze środkami napadu npla.

Rola lotnictwa w działaniach odwrotowych wzrasta. Tym bardziej, że użycie broni raketowej w ruchliwych działaniach odwrotowych i na cele małe i ruchliwe jest utrudnione i skomplikowane.

Konieczne jest więc użycie wszystkich sił lotnictwa w tym i LM do zwalczania środków napadu.

Lotnictwo myśliwskie musi zostać w AL. Podporządkowanie K LM OPL Frontu byłoby niewłaściwe.

OPL wojsk jest pasywną walką ze środkami, którym udało się przerwać.

Lotnictwo musi działać w/g jednolitego planu.

Użycie lotnictwa jest możliwe również na kierunkach nieprzewidzianych. Lotnictwo myśliwskie może skoncentrować wysiłek w szybkim czasie na dowolnym kierunku.

Pociski raketowe plot są niezbyt skutecznym i przy tym kosztownym środkiem.

Wyznaczenie korytarzy dla lotnictwa jest nierealne.

Za ześrodkowaniem lotnictwa przemawia wiele argumentów.

Lotnictwo może atakować wojska ze średnich, a głównie z małych wysokości. Można więc je zwalczać lotnictwo myśliwko-szturmowe.

W powietrzu powinien być jeden gospodarz. Propozycje katedry OPL są sprzeczne z zasadą jednolitości (AL naprowadzanie, a wojska

radiotechniczne - wykrywanie i powiadamianie/.

Wydzielanie i podział stref na uzasadnienie do 2500 m, w nocy do 3000 m, z tym, że powyżej 3.000 m pierwszeństwo w otwieraniu ognia ma lotnictwo. Artyleria zaś musiałaby uzyskiwać zezwolenie na prowadzenia ognia.

Oficerowie naprowadzania lotnictwa i artylerii powinni być razem na SD i ustalać kto ma zwaloczyć dane cele wykryte na radiolokatorze.

Podstawowe problemy użycia artylerii w działaniach odwrotowych.

Umiejętne wykorzystanie środków ogniowych jest jednym z decydujących czynników zapewniających pomyślne przeprowadzenie operacji.

Przez umiejętne wykorzystanie środków ogniowych rozumiemy przede wszystkim zapewnienie możliwości skupienia wysiłku ogniowego w decydujących momentach operacji na kierunku, gdzie rozstrzyga się los operacji.

W działaniach odwrotowych główny wysiłek środków ogniowych skierowany jest na zapewnienie warunków odejścia wojsk i co najważniejsze nie dopuszczenie do okrążenia ich przez npla.

W warunkach prowadzenia pościgu czołowego przez npla przy braku zagrożenia skrzydeł, główny wysiłek ogniowy skupiony jest na wzbronienie pościgu npla stwarzając tym dogodne warunki dla walki stosunkowo słabych sił wydzielonych do rzutu osłony pod przykryciem którego wykonują manewr odwrotowy podstawowe siły armii.

Znacznie trudniejszy dla wojsk armii i prawdopodobnie częsty wypadek to sytuacja gdy armia prowadzi działania odwrotowe w warunkach naporu npla nie tylko od czoła ale równocześnie od strony otwartego skrzydła.

W tych warunkach podstawowa część środków ogniowych armii musi być zdolna do skupienia głównego wysiłku ogniowego w krytycznym momencie na czoło frontu obrony armii lub na jej skrzydło. Wymaga to gotowości armii do poważnego elastycznego manewru środkami ogniowymi. Manewr taki w działaniach odwrotowych jest niezwykle trudny. Pewną sprzyjającą okolicznością jest stosunkowo duża zdolność środków ogniowych w zakresie ruchliwości. W związku z tym istnieje realna możliwość skierowania tych środków na zagrożony kierunek i *przez masowane* uderzenie ogniewe częściowego opanowania sytuacji aż do podejścia niezbędnych sił ogólnowojskowych.

Wypadek taki miał właśnie miejsce na ćwiczeniach, kiedyś w Akademii, gdzie główny wysiłek ogniowy skupiony został na zagrożonym skrzydle, podczas gdy główne siły armii związane były od czoła.

Ogólną zasadą winno być, że główny wysiłek ogniowy skupia się tam, gdzie istnieje największe zagrożenie, a nie tam, gdzie w związku z poprzednim działaniem znajdują się główne siły armii. W miarę rozwoju sytuacji główny wysiłek ogniowy powinien być elastycznie przenoszony z jednego kierunku zagrożenia na drugi. Często jednak zagrożonych kierunków może zarysować się więcej i dopiero rozwijająca się sytuacja pozwoli określić główne zagrożenie. Dlatego też środki ogniowe będąc gotowe do działania na kilku kierunkach muszą równocześnie być gotowe w ciągu krótkiego czasu do skupienia głównego wysiłku na jednym.

W tym celu rozmieszczenie środków szczególnie masowego rażenia powinno zapewnić manewr ogniem na kilku kierunkach, a gdy to nie możliwe najszybszy manewr sprzętem.

Również natychmiast po ustaleniu kierunków biernych, mniej zagrożonych, środki ogniowe z tych kierunków powinny być odbierane i gromadzone w odwodzie, w ręku dcy armii, skąd szybko już mogą być kierowane wg potrzeb. Że taka możliwość istnieje potwierdzi to przeprowadzone ćwiczenie, gdzie z pięciu przydzielonych do armii brygad bez większego wysiłku trzy skupiono w odwodzie.

Dzięki skupieniu wysiłku ogniowego na wybranych kierunkach istnieje realna możliwość masowego ich użycia. Dotyczy to przede wszystkim środków masowego rażenia. Charakterystyczne dla działań odwrotowych jest właśnie to, że pomimo pomimo szczupłych środków ogniowych sytuacja zmusza do użycia ich masowo, gdyż to zapewnia ich największą skuteczność. Pomimo, że działania odwrotowe prowadzone są na dużej przestrzeni i rozłożone są w czasie, to decydujący moment dla użycia środków masowego rażenia występuje wyraźnie i zamyka się małym okresem czasu. Potwierdziło to również ćwiczenie kłasy kadry Akademii. Posiadany limit środków masowego rażenia armia wykorzystała dwa razy, zużywając na każde zażalenie 50% limitu i co ciekawe, lecz raczej nietypowe, na tym samym kierunku.

Przechodząc do działań odwrotowych najczęściej armia dysponować będzie tymi środkami ogniowymi jakimi dysponowała w poprzednich działaniach. Wyjątkowo gdy armia przejdzie do odwrotu w wyniku niepomyślnie rozwijającej się sytuacji u sąsiadów, część środków może wyższy przełożony odebrać, wykonując nimi manewr na korzyść sąsiadów, których

położenie jest bardziej niepomysłne lub dla oddziaływań odwodów.

Również rzadko, w wypadku bardzo dużych strat armii może być podporządkowana część środków wyższego przełożonego w celu openowania sytuacji. Będą to przede wszystkim związki artylerii ppanc i oddziały rakiet artyleryjskich.

Bez względu na warunki odwrotu armia winna dysponować środkami atomowymi. Wynika to chociażby z tego, że chcąc zastąpić je środkami konwencjonalnymi będziemy zmuszeni do zageszczenia ich na wybranych kierunkach, a więc do tworzenia opłacalnych celów atomowych co niewątpliwie przeciwnik wykorzysta pozbawiając nas łatwo wsparcia ogniowego. Środki atomowe ze względu na swoją siłę ognia i zasięg nie wymagają zageszczenia i są znacznie efektywniejsze w działaniu.

Wg obecnie istniejących założeń dla miotania środków atomowych najczęściej armia dysponuje wyrzutniami typu "A" i "B". Zasięg tych środków jest mały i jest w stanie objąć pierwsze rzuty taktyczne npla a więc ~~scen~~centralizować /likwidować/ bezpośrednio zagrożenie. Wzbronienia podejścia świeżych sił npla na zagrożony kierunek środki te nie są w stanie wykonać. Zadanie zwalczania odwodów korpuśnych npla zmuszone jest więc przejąć lotnictwo. Działanie lotnictwa q odwrocie jest bardzo utrudnione i uwzględniając fakt, że dowodzenie lotnictwem jest silnie scentralizowane w ręku dcy Brontu, armii brak środków gotowych w każdej chwili na rozkaz dcy armii do zwalczania celów głębszych.

Również środki typu "A" i "B" ze względu na swój stosunkowo mały zasięg zmuszane są do częstego manewru sprzętem, przez co część ich niez znajduje się stale w gotowości do wykonania zadania.

Powyższe czynniki przemawiają za tym, że oprócz środków typu "A" i "B" w działaniach odwrotowych pożądanym byłoby żeby armia dysponowała środkami typu "C". Środki takie powinny być przydzielone armii lub powinno być zapewnione oddziaływanie ze szczebla Frontu.

Środki te wymagają dużo czasu na wykonanie zadania /3 godz./ ale duży zasięg /150 km/ daje olbrzymie możliwości manewru ogniem, pokrywa cały pas odwrotu co jest niezwykle /wygodne/ ważne w działaniu.

Niezmiernie ważnym czynnikiem jest organizacja dowodzenia środkami ogniowymi. Szeroki pas działania, działanie

poszczególnych ZT na izolowanych kierunkach, szybkie zmiany na polu walki, trudność utrzymania łączności z przełożonym, a co za tym idzie słabe rozeznanie przełożonego w szczegółowym położeniu, wszystko to są czynniki przemawiające za decentralizacją dowodzenia. Dotyczy to przede wszystkim środków konwencjonalnych, których dane taktyczno-techniczne wykluczają scentralizowane dowodzenie w wymienionych warunkach.

W niektórych momentach działań odwrotowych mogą jednak zaistnieć warunki umożliwiające dcy artylerii armii scentralizowane kierowanie przynajmniej częścią artylerii. Będą to momenty gdy wysiłek ogniowy wyraźnie się zaznacza i skupia w stosunkowo wąskim pasie. Wypadek taki mieliśmy właśnie na ćwiczeniu kadry Akademii, gdzie działania odwrotowe prowadzone były w wąskim pasie szerokości 15-25 km. Dążność do scentralizowanego dowodzenia artylerią w podanym przykładzie polegała na zorganizowaniu podgrup armijnej grupy artylerii z brygad ciężkich, które operacyjnie podporządkowane zostały dowódcy artylerii dywizji. Takie rozwiązanie zapewniło pełne wykorzystanie ognia, współdziałanie z dywizjami, a z drugiej strony pozwoliło na zdecydowane i szybkie skupienie wysiłku ognia tych brygad wg intencji dowódcy artylerii armii.

Powyższy przykład poucza, że stosując w działaniach odwrotowych zasadę decentralizacji dowodzenia artylerią konwencjonalną należy mieć na uwadze w odpowiednich momentach konieczność częściowej centralizacji dowodzenia.

Środki atomowe z reguły winny być wykorzystane scentralizowanie, gdyż jest to warunkiem umożliwiającym użycie w sposób zmasowany co omawiałem na wstępie.

Ważnym momentem dowodzenia artylerią jest zaopatrzenie artylerii w amunicję. Problem ten w rozwiązaniu wymagać będzie przedsięwzięć organizacyjnych nie stosowanych w innych działaniach.

Ogólnie armia w takich wypadkach zmuszona jest prowadzić działania wykorzystując posiadane zapasy. Zwykle bez możliwości dowozu. Środków tych jest mało jednak biorąc pod uwagę, że w miarę wycofywania się coraz mniejsza ilość sił bierze efektywny udział w walce, środków tych w początkowej fazie wystarcza.

Również zagadnienie ZT i oddz. art. rozwiązuje się pomyślnie, gdyż w miarę odwrotu tyły tych związków zbliżają się do składów zaopatrzenia, które po rozdaniu zapasów ulegają likwidacji.

Dodatkowa możliwość uzupełnienia zapasów amunicji dla walczących ZT przedstawiają wychodzące z walki ZT, które są wycofywane poza końcową rubież odwrotu.

Dca artylerii armii przy współpracy z kwatermistrzem musi dążyć do przemanewrowania zapasów amunicji ZT wychodzących z walki na korzyść ZT, które *porodają* dla prowadzenia walki ZT wychodzące z walki powinny pozostawić całą nadwyżkę ponad 0,1 jo, którą zachowują na nieprzewidziane okoliczności.

Reasumując, należy podkreślić, że operacja odwrotowa wymagać będzie *bogatego* stosowania innych form dowodzenia artylerią oraz szereg przedsięwzięć nie występujących w innych rodzajach działań.

AP

Nie ma uzasadnienia awansowania odwrotu do rzędu zasadni-
czych rodzajów działań bojowych. Uzasadnienie było, lecz w odnie-
sieniu do ubiegłych wojen.

Obeenie nie można opierać wniosków co do odwrotu w warun-
kach współczesnych tylko na przesłankach historycznych. Należy
opierać się głównie na wymogach współczesnego pola bitwy, a stąd
i warunki odwrotu będą zupełnie inne. W warunkach współczesnych
będzie brak ciągłych frontów, działania będą się toczyć na izolo-
wanych kierunkach. Zagadnienia okrążenia nabierają innego zna-
czenia, odmiennego niż to było w II wojnie światowej. Odwrot więc
naależy zaliczyć nie do rodzaju działań bojowych, a form manewru.

Możliwe są różne formy manewru /nie związane koniecznie
z tymi samymi rodzajami działań/, a w tym manewr odwrotowy.

ASG

Kierownik Biblioteki Naukowej

Chcę poruszyć niektóre metodologiczne aspekty wykonanej pracy badawczej nad "odwrotem".

W świetle materiałów przedstawionych na Konferencję oraz referatów wyjaśniających, wygłoszonych przez poszczególnych Szefów Katedr, wydaje się, byłoby słusznym i celowym podkreślić dwie podstawowe strony tych opracowań, gdyż w końcowym efekcie one decydują o kierunku dyskusji.

- Jedną z nich, to metodologiczna strona procesu badań naukowych nad podjętym problemem "odwrotu" jako przedmiotu badań!

- Druga strona, wynikająca z pierwszej, a nie odwrotnie - wyraża merytoryczną treść osiągniętych wyników badań.

Do wysunięcia metodologicznej strony procesu badawczego w pracy naukowej skłania mnie przede wszystkim referat Sz. Katedry T.T. płk dypl. WISNIEWSKIEGO. Referat ten był jedynym w którym wyraźnie postawiona została sprawa metody naukowej w procesie badawczym tej katedry. Istnieje co prawda dobry zwyczaj, że we wstępie pracy naukowej autorzy informują, mniej lub bardziej szczegółowo, a metodach jakie stosowali w swej pracy. Szkoda, że poza płk WISNIEWSKIM żaden z referujących nie wspomniał o tej sprawie. Być może, udałoby się wówczas wyjaśnić szereg wątpliwości jakie powstały przy studiowaniu materiałów podstawowych.

Mówiąc o metodologicznej stronie procesu badawczego, mam na myśli głównie jej aspekt epistemologiczny t.j. uwzględniający: swoistość metod pracy badawczej z punktu widzenia sensowności i niesprzeczności tez przyjętego systemu badawczego.

Pominę natomiast ^{10/} aspekt praksedologiczny, gdyż dotyczy on głównie techniki pracy naukowej, zewnętrznym wyrazem której jest zachowanie logicznego ciągu zamierzeń w postępowaniu badawczym, Mówił o tym K-nt ASG w swym referacie wstępnym.

Poruszam tę sprawę dlatego, gdyż po przestudiowaniu materiałów podstawowych odniosłem wrażenie, że w szeregu opracowań została naruszona niezbędna proporcja między:

- metodologiczną stroną opracowań i
- merytoryczną treścią niektórych materiałów.

Wydaje się, że właśnie w niedocenieniu ważności metodologicznych aspektów tkwią przyczyny niejasności i spłyceń występujących w sformułowaniach szeregi założeń wyjściowych w przyjętych metodach teoretycznych, a co z kolei odbiło się na ścisłości wysuwanych hipotez i twierdzeń oraz na metodach przeprowadzenia dowodu.

Wydaje się, że naruszona została, jedynie słuszną, marksistowska dialektyka metod poznawczych, którą sformułuje za Leninem: "Od żywego wglądu do myślenia abstracyjnego i od niego do praktyki - taka jest dialektyczna droga poznania prawdy, poznania realności obiektywnej" /Lenin: "Zeszyty Filozoficzne". Książka i Wiedza/ s.144-145/.

Chodzi o to, że zgodnie z tą zasadą, każda praca naukowo-badawcza musi przejść przez trzy podstawowe etapy:

1. etap abstrakcji
2. etap stopniowej konkretyzacji
3. etap werefikacji.

Jestem przekonany, że w tym gronie nie trzeba bliżej wyjaśniać istoty tych etapów i form pracy w każdym z nich.

Jeśli za tym, w etapie abstrakcji nie wyznaczy się dostatecznie ściśle wszystkich niezbędnych kategorii dotyczących badanego przedmiotu, jeśli na drodze analizy nie określi się współzależności między tymi kategoriami, aby na tej drodze dojść do sformułowania odpowiednich praw, a następnie, po powiązaniu tych praw w logiczne systemy stworzyć teorie i jeśli w toku tego etapu ~~wy~~nie się choć jedno ogniwo - praca, mówiąc łagodnie, nie będzie przekonująca.

Taka jest, najogólniej rzecz biorąc, postawa formalna postępowania badawczego w każdej nauce. W nauce wojennej, jako nauce społecznej o poważnych właściwościach kwantytatywnych, ta postawa formalna odgrywa szczególną rolę. Wynika ona ze społecznej ważności rezultatów badań nauki wojennej, a kwantytatywny jej charakter ułatwia proces przejścia przez etap weryfikacji, bez sięgania do wojny jako sprawdzianu słuszności uzyskanych wyników.

Wydaje się, że w z braku wyjaśnień na k jakim właściwie etapie został przerwany proces badawczy, można sądzić, że jest to prawdopodobnie końcowa faza etapu abstrakcji w którym prowadzono prace przy pominięciu szeregu kategorii bądź przy niepełnym ich sformułowaniu.

Świadczy o tym m.inn. stosowanie trybu warunkowego, jako głównego w formułowaniu wyników. Tryb oznajmujący stosowany jest dość rzadko. Trudno doszukać się podstawowych kategorii przyjętych modeli teoretycznych jak np. istota odwrotu, przewaga, manewr itp. t.j. takich kategorii, które stanowiłyby o treści modelu.

Brak dostatecznie ścisłych definicji tych pojęć na których opierają się dalsze rozważania teoretyczne może spowodować zbędną dyskusję w kierunku uściślenia pojęć tych kategorii, zamiast - rozpatrywania zagadnień dotyczących relacji

między kategoriami. Można by przyjąć np., że przez odwrót będziemy rozumieli każdy zespół działań bojowych wojsk na wszystkich szczeblach dowodzenia /a więc począwszy od pojedynczego żołnierza/, zmierzających w kierunku odfrontowym, ale wydaje się, że w świetle niektórych sformułowań wysuniętych np. przez Katedrę T.O i Szt.Oper. definicja taka byłaby nieściśła. Można by przyjąć również, że pojęcie odwrotu jako rodzaju działań /z uwagi na jego cel/ występuje dopiero na szczeblach operacyjnych i strategicznych, ale wówczas i definicja tego pojęcia będzie inna i inne będą konsekwencje teoretyczne.

A przecież na teoretyczny model "odwrotu" musi składać się szereg abstrakcji naukowych /tj.: kategorii, praw i teorii/, Każda z nich powinna zostać tak określona, aby mogła stanowić możliwie trwały element do dalszych rozważań. Powołanie się na metodę Marksa w pracy nad "Kapitałem". Gdyby Marks w pierwszej kolejności nie ustalił ściśle takich abstrakcji naukowych, jak: "wartość", towar, praca, pieniądz, cena itd. nigdy by nie był w stanie przeprowadzić analizy logicznej nad przedmiotem badań, który określił jako "kapitalistyczny sposób produkcji i odpowiadające mu stosunki produkcji i wymiany". Ważność roli abstrakcji w procesach badawczych prowadzonych przez marksistów jest ^{sprawa} ~~bezpośrednią~~ i nie może być traktowana marginesowo.

W materiałach przedstawionych na Konferencję wyodrębniono podstawowy model, odwrotu, który można by określić jako "odwrót po przegranej bitwie".

Model ten rozpatrywany jest w dwóch wariantach, z których każdy mógłby stanowić oddzielny model, a mianowicie:

Wariant A: "Odwrót A na skutek jej niepomysłnego położenia na kierunkach sąsiednich Armii".

Wariant B: "Odwrót ^{armii} po przegraniu bitwy przez nią".

Jak w układzie tych modeli kształtuje się taka kategoria jak: głębokość odwrotu względem czasu.

Głębokość określają: a/ realna możliwość zrównoważenia przewagi sił npla: lecz jest on w przewadze

Czynnik czasu: b/ tempo odwrotu: lecz decyduje tempo działań npla /natarcie, pościg/.

W wariacie B: Armia musi zdobyć czas potrzebny przełożonemu na pościągnięcie odwołów z głębi /np. przez stosunek działań/ opóźniających/.

W/g wariantu A: Czas powinien być możliwie krótki zwłaszcza wówczas, gdy A będzie musiała wziąć udział w przeciwdziałaniu przełożonego w ramach akcji równoważenia przewagi sił npla. A zatem: rola czasu jest odwrotna niż poprzednio.

Tempo jest funkcją trzech zmiennych:

- przewagi;
- głębokości odwrotu;
- czasu odwrotu

przy czym: przewaga jest parametrem znanym, możliwym do oznaczenia w granicach pewnych wielkości.

natomiast - głębokość
- czas - to zmienne decyzyjne.

Wyznaczenie parametru "przewagi" jako ilorazu sił npla do sił własnych, stosowane zazwyczaj w praktyce, nie obrazuje w pełni sytuacji na polu walki.

Nieścisłość takiego obliczenia daje się często stwierdzić przy studiowaniu walk w różnych okresach historycznych, zwłaszcza jeśli porównamy okres wojen przedmaszynowych z wojnami do II W.Swiatowej włącznie.

Metoda interpolacji stosowana najczęściej, nie pozwala na wyprowadzenie prawdziwych wniosków na przyszłość odnośnie kształtowania się potrzebnej przewagi dla uzyskania powodzenia.

Jako przykład przytoczę próby wyznaczania niezbędnej przewagi, podejmowane jeszcze w czasie I Wojny Swiatowej przez ang. matematyka Lanchestera i sprawdzone podczas II W.Sw. przez grupy b.op. w armiach brytyjskiej i USA.

Twierdzenie Lanchestera możnaby najogólniej sformułować następująco:

Jeśli w wojnach do okresu maszynowego siła bojowa wojsk była wprost proporcjonalna do ich liczebności, to w okresie wojen maszynowych, siła bojowa wojsk proporcjonalna do kwadratu ich liczebności. Innymi słowy: w okresie wojen maszynowych /współczesnych/ przy stosunku ilościowym obu stron np. 1:2, przewaga kształtuje się nie 2-krotnie lecz 4-krotnie.

Lauchester wyciągnął wniosek, że powiększenie liczby walczących daje lepsze rezultaty niż podniesienie efektywności broni, gdyż efektywność broni po obu stronach jest liniowo proporcjonalna, a siła bojowa jest proporcjonalna do kwadratu liczebności walczących. A zatem, ześrodkowanie przeważających sił w jednym miejscu jest korzystne, ponieważ w nowoczesnej walce biorą udział drugie i następne rzuty.

Zmierzam do tego, że we współczesnych pracach nauko-
wo-badawczych nie można ograniczać się tylko do metod trady-
cyjnych, trzeba szukać nowych, bardziej ścisłych.

Wydaje się, że jedną z takich właśnie nowych dróg mogą
być "badania operacji".

Mówił o nich WISNIEWSKI, gdy informował o próbach roz-
wiązywania na tej drodze niektórych zagadnień z zakresu
organizacji i pracy tyłów. Wydaje się, że z równym powodze-
niem możnaby podjąć próby rozwiązywania zagadnień opera-
cyjno-taktycznych z zakresu:

- użycia artylerii, lotnictwa;
- wojsk inżynieryjnych;
- obrony plot itd.

Wydaje się, że na drodze b.op. możnaby również pró-
bować rozwiązywać wiele zagadnień ogólnowojskowych. Praktyka
wykazała, że jest to możliwe, a osiągnięte wyniki potwierdziły
słuszność podejmowanych optymalnych decyzji przy użyciu
metod i środków dostarczonych przez b.op.

Obecny stan tej gałęzi wiedzy pozwala rzypuszczać,
że na tej drodze można przeprowadzać prace badawcze w eta-
pie stopniowej konkretyzacji a nawet w etapie weryfikacji
wyników.

Przyjmując, że Konferencja dostarczy dodatkowych mo-
mentów do już wykonanych opracowań, wydaje się celowym podjąć
dalsze prace przy wykorzystaniu m.inn. zespołu metod stano-
wiających treść badań operacji.

z Katedry Geografii Wojennej

Pragnę omówić niektóre problemy ewakuacji cywilnej w oparciu o wnioski i doświadczenia z przeprowadzonych ćwiczeń w ASG.

W oparciu o doświadczenia z historii możemy przypuszczać, że ewakuacja ludności będzie miała charakter masowy. Np. w roku 1940 we Francji i Belgii około 3 miliony ludzi ruszyło do ewakuacji. Jeżeli chodzi o ewakuację ludności to może ona mieć charakter dwojaki: planowy i żywiołowy.

Żywiołowa ucieczka ludności nie da się w żaden sposób zatrzymać. Skutki takiej ewakuacji widzieliśmy w Polsce i Francji. Paraliżowała ona wszelki ruch odwrotowy wycofujących się wojsk. Ludność cywilna blokowała drogi, dworce i hamowała ruch wojsk.

Zagadnienie to dla odwrotu ma znaczenie podstawowe. Ażeby nie wystąpiło zjawisko żywiołowej ewakuacji w czasie wojny, należy go rozwiązać i zaplanować jeszcze w okresie pokojowym. Zagadnienie związane z ewakuacją należy rozważyć już w chwili obecnej, a wszelkie plany z tym związane przygotować zawczasu. W planach tych należy przewidzieć rejony dla ewakuacji ludności, co należy ewakuować itp. Plany te powinny być uzgodnione z organami wojskowymi i Sztabem Generalnym. Określone organa terenowe powinny otrzymać odpowiednie instrukcje. W sztabach wojsk powinny istnieć komórki zajmujące się zagadnieniami ewakuacji cywilnej.

Dlaczego ewakuacja jest trudnym problemem.

Po pierwsze 70-80% transportu będzie zmobilizowane dla potrzeb wojsk. Możliwości wydzielenia transportu dla celów ewakuacji będą poważnie ograniczone.

Na obszarach o gęstej sieci dróg ewakuacja będzie mniej skomplikowana, ale tam dochodzi dodatkowa trudność jakim jest większe zagęszczenie ludności./np. Europa Środkowa i Zachodnia/

Kilka wniosków w odnośnię ewakuacji z ćwiczeń przeprowadzonych w ASG.

W pasie odwrotu armii trzeba było wyewakuować:

- 11 zakładów przemysłowych posiadających ważne znaczenie militarne;
- 430 000 ludzi /ujęto tylko organa administracyjne, organa partyjne, fachowców i specjalistów niezbędnych w produkcji.

Z tych 430 tys. niezbędne minimum to 83 tys. ludzi:

- składy zaopatrzeniowe;
- archiwa państwowe;
- środki żywnościowe.

Zestawienie potrzeb i możliwości transportu dla potrzeb ewakuacji wskazuje na dużą dysproporcję, między potrzebami, a możliwościami transportu. Np. w przeprowadzonym ćwiczeniu z pasa armii nie wyewakuowano żadnych zakładów przemysłowych. Rozmontowano je tylko i unieruchomiono. Ewakuacja ludności cywilnej została przeprowadzona tylko ze strefy bezpośrednio zagrożonej.

Wnioski z ćwiczeń.

- zagadnienia związane z ewakuacją należy rozwiązać jeszcze w okresie pokojowym;
- należy poczynić zawczasu szereg przedsięwzięć organizacyjnych związanych z ewakuacją cywilną;
- skalkulować i przygotować środki transportu;
- należy wziąć pod uwagę że czas 2-3 doby jest na ewakuację stanowczo za mało;
- przy sztabach Frontu¹ armii powinny być organizowane specjalne komórki zajmujące się problemem ewakuacji;

- przeprowadzone ćwiczenie wskazuje, że w wypadku nagłego odwrotu nie można liczyć na ewakuację ze strefy taktycznej /do 50 km od linii frontu/. Ze strefy operacyjnej można przeprowadzić częściową ewakuację cywilną: niewielką ilość ludności cywilnej i niez-
naczna ilość ważnych zakładów przemysłowych.

Problem dowodzenia siłami i środkami OPL w działaniach
odwrotowych

Chciałbym ustosunkować się w dyskusji do zagadnienia - jak w tytule. W części referatu katedry TWL, poświęconej użyciu LM w działaniach odwrotowych, rozpatruje się szczegółowo problem centralizacji dowodzenia LM na tle problemu centralizacji dowodzenia siłami i środkami OPL na szczeblu Frontu.

Są to oczywiście problemy zasadniczej wagi, od rozwiązania których zależy skuteczność OPL wojsk w tak skomplikowanym rodzaju działań, jakim są działania odwrotowe.

Nie będę zajmował się uzasadnieniem konieczności centralizacji dowodzenia LM, który w sposób przekonywający został naświetlony w referacie Katedry. Jest rzeczą oczywistą, że przy małej ilości LM /a tylko taka ilość może być realnie brana pod uwagę/ niecelowe byłoby dokonywanie jakiegoś wyraźnego podziału na LM osłony i LM zabezpieczające i potęgujące uderzenia LB i LMSz, oraz przestrzeganie tego podziału w toku działań, bez względu na sytuację powietrzną.

Chciałbym natomiast pokrótce zająć się problemem centralizacji dowodzenia siłami i środkami OPL Frontu, który zarówno w referacie jak i w dyskusji został ~~zostawiony~~ postawiony niejako w "cieniu" pierwszego problemu, wobec niemożności znalezienia jakiegoś bardziej celowego rozwiązania jednocześnie obydwu problemów.

W referacie Katedry TWL postawiono taki dylemat: "Do czego więc należy dążyć: do zachowania centralizacji dowodzenia lotnictwem, czy też do zachowania centralizacji dowodzenia wszystkimi siłami i środkami OPL wojsk", przy czym na pierwsze pytanie odpowiedź jest pozytywna, a na drugie negatywna, być może dlatego, że pierwszy problem uważa się za główny.

W wystąpieniu w dyskusji ppłk GAGAJEK poszedł jeszcze dalej, twierdząc że centralizacja dowodzenia siłami i środkami OPL Frontu w ogóle nie ma racji bytu /nie tylko w działaniach odwrotowych, lecz i w innych rodzajach działań/.

Pozwolę sobie nie podzielać tego poglądu i stać na stanowisku, że właśnie i przede wszystkim w dziedzinie OPL wojsk konieczne jest połączenie w jednym ręku dowodzenia całością sił i środków OPL, a więc środkami naziemnymi i LM. Wynika to m. in. ze zmienności sytuacji powietrznej, bardzo szybkiego przebiegu działań w powietrzu oraz konieczności jak najcelowszego użycia wszystkich posiadanych środków.

Jeżeli ktoś neguje tej zasadzie oznacza to, że jest on zwolennikiem rozdzielenia kompetencji w zakresie dowodzenia siłami i środkami OPL wojsk /kto inny dowodzi LM, kto inny naziemnymi środkami OPL/, co jest jednocześnie z uznawaniem dwutorowości dowodzenia. Rozwiązanie takie jest nie najlepsze choćby z tego względu, że nie zdało praktycznego egzaminu. Nie zdało, bo zdać nie mogło. Tam gdzie o powodzeniu akcji decydują niejednokrotnie sekundy, nie może być dwóch dowódców, bo w wypadku różnicy zdań zawsze zatriumfuje nieprzyjaciel.

Aby zagadnienie to całkowicie wyjaśnić scharakteryzuję w kilku zdaniach przez jakie etapy rozwojowe przechodziła koncepcja dowodzenia OPL wojsk:

I etap: artylerią plot, dowodził dowódca artylerii, lotnictwem - dowódca lotnictwa.

II etap: /po wprowadzeniu radiolokacji/: artylerią plot. nadal dowodził dowódca artylerii, lotnictwem - dowódca lotnictwa, pozostałymi środkami OPL / w tym i pododdziałem wojsk radiotechnicznych/ - szef OPL.

III etap: całością naziemnych środków OPL dowodził szef OPL, lotnictwem - dowódca lotnictwa.

Ten III etap, to właśnie ta dwutorowość, do której proponuje powrócić ppłk GAGAŁEK, . O ile jednak w porównaniu z II etapem była ona pewnym krokiem naprzód /przejście z trzech na dwóch dowódców/, o tyle obecnie wydaje się że byłaby to wyraźna regresja.

Pozwolę sobie zauważyć, że dwutorowość ta została u nas już dość gruntownie wypróbowana i to z wynikiem wyraźnie negatywnym.

Wystarczy powołać się na ćwiczenie "POMORZE", które ostatecznie przekreśliło tę koncepcję jako nierealną.

Ćwiczenie to właśnie zapoczątkowało IV etap rozwojowy OPL wojsk, zgodnie z decyzją Ministra ON, który w omówieniu ćwiczenia podkreślił, że /cytat prawie dosłowny/ "Dowodzenie całością sił i środków OPL wojsk sprawuje dowódca Frontu, z ramienia którego kieruje nimi szef OPL Frontu". Nie omylę się chyba twierdząc, że obecnie nie zaszły jakieś radykalne zmiany, które by wymagały ponownej decentralizacji dowodzenia siłami i środkami OPL Frontu, i to bez względu na rodzaj działań bojowych. Jeśli chodzi o działania odwrotowe, to rzeczywiście istnieje specyfika użycia poszczególnych środków OPL, nie sięga ona jednak aż tak daleko, by zarzucić jedynie słuszną zasadę centralizacji dowodzenia wszystkimi siłami i środkami OPL wojsk.

Dla całokształtu zagadnienia pragnę nadmienić, że swego czasu był rozpatrywany jeszcze jeden wariant scentralizowanego dowodzenia siłami i środkami OPL Frontu - przez dowódcę Armii Lotniczej. Nie przeszedł on jednak prawdopodobnie dlatego, że przejście dowodzenia OPL wojsk odciągałoby dowódcę AL od zasadniczej funkcji, to jest dowodzenia lotnictwem.

Wracając do tez przedstawionych w referacie Katedry TWL wydaje się, że istnieje możliwość pogodzenia zasad scentralizowanego dowodzenia zarówno LM jak i całością sił i środków OPL Frontu, gdyż pojęcia te po pierwsze - nie są antagonistyczne, po drugie nie wykluczają się wzajemnie.

Zastrzegam się z góry, że to co zaproponuję nie jest jakimś zupełnie nowym rozwiązaniem, ponieważ zdążyło ono już uzyskać aprobatę czynników nadrzędnych, ukazało się poza tym w prasie wojskowej i jest wyrazem koncepcji, nad którą od pół roku pracuje Szefostwo OPL Wojsk.

Rozwiązanie to da się streścić w następujących tezach:

1. LM Frontu używa się według jednolitego planu opracowanego przez dowódcę AL i zatwierdzonego przez dowódcę Frontu /zachowanie zasady centralizacji planowania i wykorzystania LM/.
2. Na SD Szefa OPL Frontu przebywa grupa operacyjna AL z zastępcą dowódcy AL do spraw LM na czele, która jest podporządkowana operacyjnie Szefowi OPL Wojsk /zachowanie zasady scentralizowanego dowodzenia siłami i środkami OPL Frontu/.
3. Z ramienia dowódcy Frontu dowodzenia całością sił i środków OPL sprawuje Szef OPL Frontu, który stawia również zadania LM; dowodzenie LM przez Szefa OPL ma więc tu tylko aspekt stawiania zadań LM w ramach przydzielonego limitu.

Zależnie od sytuacji używa się LM częściami do wykonania różnych zadań, w całości do wykonania jednego bądź drugiego zadania, przy czym wcale nie jest wykluczony wariant, że dla celów OPL może być w pewnych wypadkach zaangażowane również LMSz.

W ten sposób zapewnia się elastyczność użycia LM w każdej sytuacji, a to jest przecież głównym[^] cel przyświecający tezie o scentralizowanym dowodzeniu.

4. Wojska radiotechniczne używa się również w sposób scentralizowany na szczeblu Frontu przez zapewnienie jednolitego ciągłego i elastycznego systemu rozpoznania radiolokacyjnego i powiadamiania; nie jest wykluczona możliwość wykorzystania tego systemu dla celów naprowadzania LM, jakkolwiek sugestia ta wymaga jeszcze głębszego przeanalizowania.

Chciałbym w tym miejscu ustosunkować się jeszcze do sprawy podległości wojsk radiotechnicznych. Nikt nie neguje, że lotnictwo myśliwskie jest bardzo zainteresowane danymi rozpoznania wojsk radiotechnicznych Frontu. Nie dowodzi to jednak, że dane te są wykorzystywane tylko przez sztaby lotnicze. Dane radiolokacyjnego rozpoznania wojsk radiotechnicznych Frontu są zasadniczym źródłem powiadamiania wszystkich wojsk Frontu o zagrożeniu napadem z powietrza. Danymi tymi są zainteresowane również sztaby artylerii przeciwlotniczej, aby nie zmuszać do pracy własne środki radiolokacyjne rozwinięte w głębi operacyjnej. Również na przednim skraju artyleria przeciwlotnicza nie jest w stanie swoimi środkami zorganizować ciągle pole radiolokacyjne. Jak z tego widać wojska radiotechniczne Frontu zabezpieczają wszystkie wojska Frontu.

Trudno tu mówić o pierwszeństwie wykorzystania tych danych, gdyż potrzebne są one wszystkim i wszyscy zainteresowani odbiorcy słyszą je równocześnie.

Gdzie wobec tego należy szukać uzasadnienia, kto powinien dysponować wojskami radiotechnicznymi Frontu. Odpowiedzi należy szukać w możliwościach dowodzenia rodzajami radiotechnicznymi Frontu

Podkreślam, nie w chęciach czy prawie pierwszeństwa, lecz po prostu w obiektywnych możliwościach.

Wojskami radiotechnicznymi jest o stanie dowodzić ten, kto wie co w każdej chwili dzieje się na lądzie, kto zna konkretne i szczegółowe położenie wojsk, przewidywane i podjęte decyzje ogólnowojskowe, kto może przewidywać sam prawdopodobne położenie wojsk w najbliższym czasie.

Czy jest to potrzebne dla dowodzenia wojskami radiotechnicznymi Frontu. Jak najbardziej tak, aby móc je na czas przesunąć, zależnie od położenia wojsk na przednim skraju. Kto najlepiej zna konkretne położenie wojsk i może przewidywać ich przyszłe położenie. Wydaje się, że tylko dowódca ogólnowojskowy i szef OPL. A w ogóle nie trudno jest dojść do wniosku, że wojskami radiotechnicznymi powinien dowodzić ten, kto dowodzi całością sił i środków OPL, a więc Szef OPL Frontu z ramienia Dowódcy Frontu.

Przedstawione rozwiązanie zapewnia więc centralizację dowodzenia całością sił i środków OPL, właściwe użycie LM i gwarantuje współdziałanie tych sił w interesie osłanianych wojsk. Wydaje się, że może ono przyjęte obecnie jako podstawa do sprawdzenia praktycznego, w ramach ćwiczeń z wojskami. W każdym razie jest ono czymś nowym, twórczym, czymś co warto sprawdzić. W przeciwieństwie do tego nawrót do uznanych za nieudane eksperymentów w dwutorowości dowodzenia OPL wojsk - byłby raczej krokiem wstecz.

ASG
St. Wykł. Taktyki Ogólnej i Szt. Oper. ASG.

W marcowym numerze gazety ASG "Śladem Waltera" ukazał się artykuł poświęcony obecnej konferencji, autorem artykułu są płk dypl. PERKOWICZ i mjr dypl. MICHALSKI. Autorzy w tym artykule wysuwają *do* oceny najistotniejsze zagadnienie, a mianowicie "Konferencja naukowa powinna rozpatrzyć i dać odpowiedź na pytanie czy działania odwrotowe w przyszłej wojnie można będzie prowadzić tak jak to było w pierwszej i drugiej wojnie światowej".

Komendant ASG gen. BIEN otwierając wczoraj konferencję również wyraził tę samą myśl.

Odpowiedzieć na to pytanie jest naprawdę trudno. Odpowiedź zależna jest od tego jak sobie wyobrażamy atomowe pole walki jak wyobrażamy wogóle wojnę atomową.

Moje wyobrażenia o przyszłym atomowym polu walki buduję na podstawie czterech takich czynników:

1. Postęp techniczny
2. Doświadczenia ubiegłych wojen a w szczególności drugiej wojny.
3. Znajomość doktryny stron
4. Wypowiedzi dców którym są oddane do dyspozycji siły zbrojne przeciwstawnych sobie stron.

Najbardziej dynamizują i bombardują mój umysł oraz zmuszają mnie do myślenia postęp techniczny i wypowiedzi dców.

Postęp techniczny dlatego, gdyż technika jest najbardziej rewolucyjna i ona rewolucjonizuje zasady i formy prowadzenia działań.

Wypowiedzi dców, którym są oddane do dyspozycji siły zbrojne dlatego gdyż oni oceniają ^{siłę} doktryny wojennej, oceniają wpływ postępu technicznego na charakter pola walki i sposoby prowadzenia działań.

Oficerowie pozwolą, że przytoczę wypowiedź MO Zw. Radz. marszałka Macimowskiego w dniu 15.1.60 r. w czasie dyskusji po odbytej IV Sesji Rady Najwyższej ZSRR

Stwierdził on, że około 100 ładunków jądrowych eksplodujących nad obszarem wielkości 300-500 tysięcy km² może przekształcić w stos gruzów wszystkie obiekty przemysłowe znajdujące się na tym terytorium, a samo terytorium na skutek skażenia środkami radioaktywnymi w martwą pustynię" ~~koniec cytatu~~.

Wypowiedź ta dobitnie charakteryzuje operacyjną i strategiczną broń raketową. Wypowiedź tą przytoczyłem dlatego, że wypowiedzią tą pragnę uzasadnić następującą tezę:

W warunkach wojny atomowej gdy na głębokości operacyjnej czy strategicznej walczących stron przeciwnikowi uda się stworzyć martwą pustynię wówczas nie ma warunków na prowadzenie działań odwrotowych. W takich warunkach celem odwrotu nie byłoby stworzenie lepszego operacyjnego położenia. A celem odwrotu byłoby wyprowadzenie wojsk armii do grobu atomowego.

W takiej sytuacji przed walczącymi wojskami stają dwie alternatywy:

1. Obrona szczególnie ruchowa

2. Działania partyzanckie /jeśli ~~nie~~ nie mają warunków prow. obrony/.

Za tymi dwoma alternatywami prowadzenia działań przemawia taki argument, że w takich warunkach jak wspomniałem wyżej nie ma możliwości na dopływ tak olbrzymich sił z zaplecza jak to było w II wojnie światowej.

Drugi wariant wojny atomowej gdy nie ma na głębokości operacyjnej i strategicznej martwych obszarów. Wówczas istnieją warunki do prowadzenia działań odwrotowych. I stwierdzam, że przeprowadzone ćwiczenie szkieletowe z kadrami było zbliżone teoretycznie do wojny atomowej tego wariantu.

Czy mamy potwierdzenie, że tak może być. Wojna koreańska. Chińczycy z Amerykanami żadnego porozumienia nie mieli co do zasięgu bombardowań. Amerykanie nie bombardowali baz chińskich w Mandżurii, a Chińczycy w zamian nie bombardowali lotniskowców ani baz zaopatrywania w Japonii.

W przeprowadzonym ćwiczeniu cel działań odwrotowych osiągnąć nie było rzeczą łatwą przez 5 A.

Działający zaczepnie przeciwnik starał się wszelkimi sposobami pokrzyżować plany tych działań, starał się on wychodzić na tyły wojsk, przecinać linie komunikacyjne, nie dopuszczać do wyprowadzenia sił głównych, pobić je przed odwrotem lub w czasie trwania odwrotu. Uważam, że 7 AP "Brazowych" tak właśnie działała. Działać nie tak jak wspomniałem wyżej, tzn. umożliwić wyprowadzenie głównych sił przeciwnika, tzn. powtórnie z nimi walczyć w lepszych warunkach operacyjnych dla nich.

Z przeprowadzonych działań zaczepnych "Brazowych" wyciągnąłem taki wniosek teoretyczny "że organizacja KA armii USA odpowiada atomowemu polu walki, ułatwia dowodzenie, zmianę w podporządkowywaniu ZT z jednego KA do drugiego KA, co skolei wprowadza stronę przeciwną w błąd co do faktycznego składu i możliwości KA. Wydaje się, że w działaniach odwrotowych dowodzić tyłami ZT i pozostałymi elementami ugrupowania operacyjnego armii jest uciążliwe.

II Zagad.: Klasyfikacja działań bojowych.

Jednym z celów konferencji nie nie mówionym i nie pisanym jest uporządkować, sprecyzować określić niektóre pojęcia. Uważam, że Katedra TO i Szt. Oper. słusznie określa działanie odwrotowe jako rodzaj działań.

Podstawowe kryterium odróżniające jeden rodzaj działań od drugiego jest cel jaki obojętnie osiągnąć w prowadzonej walce.

Celem walki zaczepnej jest całkowite rozbicie i zniszczenie określonego zgrupowania wojsk npla oraz zdobycie utrzymywanego przezń terenu.

Celem walki obrony jest wyczerpanie i wykrwawienie sił npla załamanie jego natarcia i stworzenie warunków do działań zaczepnych.

Celem walki odwrotowej jest zachowanie własnych sił do dalszych działań poprzez wyprowadzenie ich z pod uderzenia przeważających sił npla kosztem utraty terenu. Siły wyprowadzone mogą być użyte do obrony lub natarcia.

Każdy z powyższych celów może być zastosowany w określonych warunkach.

W walce odwrotowej rozróżniamy trzy formy:

- działania opóźniające
- wyjście z walki
- wycofanie

III. Ruchliwość działań odwrotowych

Omawiając to zagadnienie oficerowie pozwolą, że jednak powołam się na dowódców i oficerów odpowiedzialnych za wyszkolenie żołnierzy, oficerów ^{za} gotowość bojową podległych ~~n~~ jednostek taktycznych.

Dca WOV w dniu 21.II br. przekazując kadrze naukowej Akademii doświadczenia, dowództwo WOV z przeprowadzonych ćwiczeń z wojskami zakończył swe wystąpienie definicją ruchliwości, którą warto przypomnieć.

Ruchliwość to szybkie podejmowanie decyzji, szybki manewr prowadzenie zaskakującego natarcia przy pomocy ~~ś~~środkowanych sił, robienie zawsze tego, czego nie spodziewa się npl, oraz ciągła zmiana zarówno środków jak i metod pozwalają na to

graficznie ^{ty} "zatorów" na drogach, w wypadku gdy nacierający wykona zaporę atomową w celu uniemożliwienia wyprowadzenia się o czym mówił ~~mar~~ gen. SKIBIŃSKI. Wówczas ruchliwość i tempo odwrotu zmaleje, może trzeba będzie przyjąć decydujące ^{starcie (?)} z przeciwnikiem do czasu dopóki nie zostaną wykonane korytarze w tej zaporze i nie zmaleje natężenie promieniotwórcze w dokonanej zaporze.

Ruchliwość wodna ⁴ odwrotu / terminologia nowa na zachodzie mówi się szeroko o ruchliwości ~~wodnej~~ wódnej/.

Na przeprawy stałe w działaniach odwrotowych można zaliczyć brodry, przeprawy promowe i mostowe budowane z środków przeprawowych, BAW i PTG, czołgi amfibie i środki podręczne. W pierwszej kolejności jeszcze przed odwrotem tyłów muszą ^{być} wszystkie środki przeprawowe skierowane w rejony przewidywanych punktów przeprawowych. Należy zawczasu zorganizować przedmościa broniące przez czołgi-amfibie dlatego gdyż one w ostatniej kolejności będą się przeprawiać.

Ruchliwość powietrzna ranni, [?] ratowniczy sprzęt winien być przerwany na śmigłowcach.

MANEWR LOTNISKOWY

Biorąc udział w dyskusji chciałbym pokrótce nawiązać do manewru lotniskowego, o którym już w swoim referacie mówił płk Bejgier.

Tyłowe zabezpieczenie manewru lotniskowego oddziałów i związków taktycznych lotnictwa jest jednym z zasadniczych zagadnień wchodzących w całość tyłowego zabezpieczenia działań bojowych lotnictwa. Tyłowe zabezpieczenie manewru nabiera szczególnej wagi w działaniach odwrotowych, gdzie trudność zabezpieczenia jest związana z całością trudności prowadzenia działań odwrotowych. Tyłowe zabezpieczenie manewru lotniskowego oddziałów i związków taktycznych lotnictwa obejmuje:

1. Lotniskowe zabezpieczenie bazowania lotnictwa poprzez budowę nowych lotnisk, odbudowę lotnisk zniszczonych, oraz przygotowanie lotnisk zapasowych i pozornych.
2. Zabezpieczenie materiałowo-techniczne działań bojowych lotnictwa z nowych lotnisk bazowania oraz przebazowania oddziałów i zakładów tyłowych w nowe rejony bazowania lotnictwa.
3. Organizację dowodzenia oddziałami i zakładami tyłowymi w zabezpieczeniu manewru lotniskowego.

Oprócz tych zasadniczych zagadnień tyłowego zabezpieczenia manewru lotniskowego możnaby wymienić wiele innych, mniej charakterystycznych dla działań odwrotowych.

Dlatego też zajmę się analizą trzech wyżej wymienionych zagadnień. Rozważania swoje na ten temat oprę na jednym z wariantów składu armii lotniczej w działaniach odwrotowych, który w konkretnym wypadku na ostatnich ćwiczeniach na mapach przedstawiał się następująco:

Lotnictwo bombowe	- 1 dywizja,
Lotnictwo myśliwsko-szturmowe	- 2 dywizje
Lotnictwo myśliwskie	- 3 dywizje
Lotnictwo rozpoznawcze	- 1 pułk i 1 esk.
Lotnictwo transportowe	- 2 pułki.

Inne jednostki lotnicze: - 2 /ps, pł itd./.

- 2 -

Skład tyłów armii lotniczej:

blt	-	23,24	
bbl	-	6,8	/6/
bis	-	1	
brl	-	1,2	/1/
bst	-	2	
bcs	-	2	
szpitale	-	1,2	/1/
Składy	-	10,12	/10/.

Oprócz wyżej wymienionych związków taktycznych, oddziałów lotniczych i zabezpieczenia lotniczego, w armii lotniczej znajduje się cały szereg innych drobnych oddziałów i pododdziałów, których nie będę rozpatrywał.

Z przytoczonego wyżej składu armii lotniczej wynika potrzebna ilość lotnisk. Przyjmujemy, że każda dywizja lotnicza powinna posiadać trzy lotniska bazowania i jedno zapasowe, razem dla dywizji lotniczych potrzeba 24 lotniska, a dla armii lotniczej plus lotniska dla samodzielnych oddziałów lotniczych, których w sumie jest sześć. Z powyższych obliczeń wynika, że armia lotnicza powinna dysponować co najmniej 30-toma lotniskami. Dla zabezpieczenia manewru lotniskowego w działaniach odwrotowych, których tempo może wynosić 40-50 i więcej kilometrów na dobę zmuszeni jesteśmy lotnictwo przebazowywać co 1-3 doby. Potrzeby lotniskowe armii lotniczej zabezpieczają bbl i brl.

Ilość niezbędnych bbl do zabezpieczenia działań odwrotowych armii lotniczej wynika:

1. z potrzebnej ilości lotnisk,
2. czasu niezbędnego na przebazowanie bbl,
3. czasu potrzebnego na budowę lotniska.

Przyjmując minimalne potrzebne lotniskowe w toku działań odwrotowych, a mianowicie trzy lotniska na jedną dywizję oraz zakładając minimalną częstotliwość przebazowania co trzy dni dochodzimy do wniosku, że na zabezpieczenie manewru lotniskowego na każdą dobę potrzeba nam nie mniej jak sześć lotnisk, nie uwzględniając przebazowania samodzielnych oddziałów lotniczych podległych bezpośrednio armii lotniczej, lotnisk zapasowych i podskoku oraz uderzeń nieprzyjaciela po lotniskach, gdzie będą wykorzystywane do

remontu brl i bis oraz lotniska OPL OK.

Czas niezbędny na przebazowanie batalionu bbl jest uzależniony od szybkości transportowej sprzętu lotniskowo-drogowego. Obecny sprzęt bbl i brl o podwoziu gąsienicowym i zasadniczych ciągnikach S-80 posiada szybkość marszową od 4,5 - 6 km/godz. Cwiczenia z bbl w Żarzycach i Piotrkowie Trybunalskim wykazały, że przebazowanie bbl na odległość około 200 km trwa 3-4 doby.

Potrzebny czas na budowę lotniska gruntowego wynosi 2-3 doby, a budowę lotniska z nawierzchnią sztuczną 3-5 dób.

minimum Z tego wynika, że dla zabezpieczenia manewru armii lotniczej potrzeba 36 bbl.

/6 lotnisk x 2 doby budowa x 3 doby przebazowanie = 34 dób/
Stan obecny bbl /6/ całkowicie nie zabezpiecza potrzeb armii lotniczej.

inżynier Oprócz wymienionych zagadnień bardzo ważne miejsce w zabezpieczeniu manewru lotniskowego w działaniach odwrotowych zajmuje niszczenie lotnisk i BSM.

Dla tego celu tyły lotnicze nie posiadają żadnych sił i środków. W związku z tym należy organizować nieetatowe grupy niszczenia w blt, które będą te zadania wykonywać, wówczas kiedy nasze lotniska bezapelacyjnie będą narażone na przechwycenie przez npla.

wniośki!
Z powyższych rozważań ~~wyn~~ i przeprowadzonych ćwiczeń określa się następujące wnioski dla należytego zabezpieczenia manewru armii lotniczej:

1. Należy wyposażyć bbl w sprzęt szybkobieżny dostosowany do prędkości marszowej wojsk,
2. Zwiększyć ilość batalionów budowy lotnisk armii lotniczej /12-16/.
3. Należy zorganizować specjalne grupy niszczenia lotnisk i BSM.
4. Przygotować dostateczną ilość nawierzchni rozbieralnych potrzebnych do eksploatacji lotnisk w złych warunkach atmosferycznych i gruntowych.
- owidnia!* 5. Przystosować samoloty do startu z nawierzchni gruntowych.
- to b. ważne* 6. Systematycznie budować lotniska na zapleczu.

Zabezpieczenie materiałowo-techniczne działań bojowych lotnictwa i manewru lotniskowego polega na zaopatrywaniu oddziałów lotniczych w środki materiałowe, gromadzeniu zapasów na lotniskach bazowania i na lotniskach, na których przewiduje się dokonanie manewru lotnictwa oraz na lotniskowej obsłudze działań bojowych. Zaopatrywanie lotnictwa w środki materiałowe realizowane będzie na ogólnie przyjętych i znanych już zasadach. Charakterystyczną właściwością w materiałowym zabezpieczeniu manewru lotniskowego jest ilość zapasów BSM na lotniskach czynnych i zapasowych. Ilość zapasów materiałowych na lotniskach w okresie przed rozpoczęciem działań odwrotowych będzie większa niż w toku tych działań. Mniejsza ilość zapasów BSM w działaniach odwrotowych na lotniskach i głębokie ich urzutowanie w tył jest podyktowana tempem działań odwrotowych oraz częstym przebazowaniem pułku lotniczego i blt.

Ilość BSM na lotniskach /Blt/ winna zabezpieczyć działania bojowe pułku lotniczego, oraz zapewnić odpowiedni zapas, który blt może zabrać swoim transportem.

W związku z szybką zmianą lotnisk bazowania oddziałów i związków taktycznych armii lotniczych powstaje zagadnienie jak i gdzie urzutować pozostałe zapasy BSM oraz jak i jakimi blt zabezpieczać manewr lotniskowy w działaniach odwrotowych. W związku z tym, że związki taktyczne armii lotniczej przebazowują się na 50-100 km i więcej w ciągu doby nie jest możliwe zaopatrywanie działań bojowych z dywizyjnych baz zaopatrzenia oraz z zabezpieczenia manewru blt wchodzącymi w skład oddziałów ZLT DL.

Bezpośrednie zaopatrywanie BSM z PBAL jest nie możliwe z następujących względów:

- związki taktyczne armii lotniczej są urzutowane na głębokość 200,300 i więcej km w głąb, co uniemożliwia organizację dowozów BSM transportem samochodowym ze względu na duże ramię podwozu;
- ześrodkowanie takiej dużej ilości zapasów BSM tworzy PBAL małomanewrową z jednej strony i z drugiej bardzo dogodnym celem dla użycia broni atomowej przez npla,
- dowóz bojowych środków materiałowych do poszczególnych blt ze względu ich ilości i działań odwrotowych wojsk blokowałaby drogi dowozu oraz cały transport armii lotniczej.

W związku z krótką analizą materiałowo-technicznego zabezpieczenia działań bojowych lotnictwa wpływają następujące wnioski:

1. zabezpieczenie manewru lotniskowego połączone z zabezpieczeniem materiałowym i obsługą lotów bojowych należy realizować scentralizowanie z użyciem rezerwowych blt, których winno być nie mniej jak trzy w armii lotniczej, a zwiększyć ich ilość należy kosztem zabezpieczenia działań bojowych dwóch pułków lotniczych na jednym lub dwóch lotniskach jednym blt.
2. Dla realizacji sprawnego manewru lotniskowego oraz odpowiedniego urzutowania środków materiałowych należy zamiast tyłów lotniczych i dywizyjnej bazy zaopatrzenia stworzyć związek taktyczno-tyłowy.
3. PBAL należy rozmieszczać w dwóch miejscach, a BSM podawać do składów związku taktyczno-tyłowego, a z niego do blt.

Dowodzenie tyłami armii lotniczych w działaniach odwrotowych jest bardzo skomplikowane i wymaga stworzenia pośredniego szczebla między blt a tyłami armii lotniczej.

Obecny pośredni szczebel dowodzenia jakim jest oddział ZLT DL kompletnie nie zdaje egzaminu, a nawet utrudnia zabezpieczenie armii lotniczej współczesnej operacji. Nie zdaje on egzaminu tym bardziej w działaniach odwrotowych, gdzie ~~należy~~ niejednokrotnie całe związki taktyczne lotnictwa myśliwskiego, myśliwsko-szturmowego, a niejednokrotnie i bombowego, potrzeba przebazowywać na głębokość 50-150 i więcej km. co całkowicie uniemożliwia w tak szybkim czasie dokonać manewru blt i DBZ na szczeblu DL. Dowodzenie natomiast ze szczebla armii lotniczej taką ilością blt i innych oddziałów jest niemożliwe. Wystarczy wyliczyć niektóre zasadnicze oddziały jak 24 blt, 6 bbl, 2 bcs, 2 bst, 1 brl, 1 bis, około 10 składnic, których w sumie jest 46. Stąd wynika jeden zasadniczy wniosek, że należy mieć taki związek taktyczno-tyłowy, który przyczyni się do sprawniejszego dowodzenia niż oddział ZLT DL. Związki taktyczno-tyłowe powinny być stworzone oddzielnie na LM i LMSz oraz LB. Ilość, ich skład niewątpliwie będzie zależał od charakteru operacji i składu armii lotniczej.

Kończąc chciałbym podkreślić, że w tym krótkim wystąpieniu nie wyczerpałem całokształtu zagadnienia manewru lotniskowego w działaniach odwrotowych, nie mniej jednak na podstawie ostatnich przeprowadzonych ćwiczeń na mapach oraz doświadczeń przeprowadzonych praktycznie ćwiczeń w Polsce i Związku Radzieckim można określić trzy zasadnicze wnioski

1. Systematycznie utecnicznić nasze oddziały tyłowe, a szczególnie bbl jako najwięcej pozostające w tyle. Jednocześnie zwiększyć ilość bbl do 12-16.
2. Zorganizować pośredni szczebel dowodzenia i zaopatrzenia w postaci związku taktyczno-tyłowego na wzór "atd" czyli dywizji lotniczo-technicznej w Związku Radzieckim, ~~p~~podstawą którego mogłyby być podczas jego organizacji na czas wojny wydziały ZLT DL z czasów pokoju.
3. W działaniach odwrotowych należy dowodzenie organizować centralizowanie, które tylko może zabezpieczyć należyte wykonanie zasadniczych zadań przez tyły armii lotniczej.

** Początek wytypicenia mającego się na stw. 4 (z koncu)*

Mechanika odwrotu 5 Armii ćwiczącej spowodowała wydzielenie większej ilości jednostek tyłowych dla zabezpieczenia materiałowo-technicznego i medycznego związanych walką z nieprzyjacielem związków taktycznych, kosztem ilości jednostek w wycofywanym rzucie tyłów na końcową rubież, który tym samym znacznie był mniejszy niż omawiany trzeci rzut tyłów w referacie ustnym płk Wisniewskiego.

Początkowo pierwszy rzut tyłów zabezpieczający osłonę armii był stosunkowo duży. Drugi rzut tyłów początkowo zabezpieczał odchodzącą jedną dywizję a następnie dwie dywizje. Trzeci rzut tyłów był wyprowadzany częściami w miarę gotowości jednostek tyłowych i w warunkach napadów powietrznych nieprzyjaciela oraz wielkiego natężenia ruchu różnego rodzaju pojazdów mechanicznych.

W ćwiczeniu ze względu na krótki czas jego trwania i bardzo szczupłą obsadę kwatermistrzstwa armii, zdołano przeanalizować niektóre z zagadnień poruszonych w materiałach katedry przedstawionych na Konferencję.

W ćwiczeniu problemem głównym było:

- wyprowadzenie podstawowych jednostek tyłowych w ciągu około trzech dni za końcową rubież odwrotu, przy jednoczesnym materiałowo-technicznym i medycznym zabezpieczaniu związków związanych walką nieprzyjaciela.

Na przygotowanie zarządzeń i doprowadzenie ich do wiadomości podwładnych było wszystkiego 10 godzin czasu, a więc bardzo mało. To też między innymi spowodowało wyprowadzenie trzeciego rzutu tyłów częściami, co pociągnęło za sobą duże trudności w dowodzeniu tyłami w czasie ich ruchu wstecznego.

Współczesne pole bitwy atomowej wymaga kompleksowego wykorzystania wszystkich rodzajów transportu.

W tym świetle należało na ćwiczeniu przeanalizować przynajmniej dwa warianty /dobierając dla każdego konieczną ilość parametrów - zwłaszcza parametrów decydujących o możliwościach tyłów/. A więc należało przeanalizować przynajmniej:

- 1/ Wariant wycofania tyłów częściowym wykorzystaniem transportu kolejowego;
- 2/ Wariant wycofania tyłów bez wykorzystania transportu kolejowego, z ewentualnym użyciem transportu lotniczego:

W obydwu warunkach należało rozpatrzyć jakich urządzeń nie będzie można wycofać i stosownie do tego opracować ewentualny plan zniszczeń.

Wskutek bardzo małej obsady i bardzo krótkiego czasu przeanalizujemy tylko pierwszy wariant, wariant wycofania tyłów z częściowym wykorzystaniem transportu kolejowego.

W omawianym ćwiczeniu mechanika odwrotu spowodowała również trudności w realizacji odejścia tyłów za końcową rubież. Wspomniane wyżej opóźnienie w oderwaniu związków taktycznych powodowało opóźnienie w wyprawadzeniu tyłów, które znalazły się w rejonie okrażonym przez nieprzyjaciela jeszcze przed końcową obroną rubieżą odwrotu. Zanotowano takie wypadki jak np. : zgrupowanie szpitali nr 2, które natknęło się czołem na nieprzyjaciela, poniosło straty i zmieniło kierunek marszu wchodząc na marszrutę między dwie maszerujące dywizje. W wyniku tego brak było wiadomości o tym zgrupowaniu do końca operacji.

Niektóre jednostki nie zdołały zorganizować marszu i wyjścia do zaplanowanych rejonów jak np.: batalion budowy mostów, który został przechwycony przez nieprzyjaciela.

Doświadczenie ćwiczenia wskazuje, że nie można organizować odwrotu bez komórki dyspozytorskiej przeznaczonej do kierowania ruchem tyłów. Nie chodzi o nazwę. Mogą być te zadania realizowane poprzez punkty regulacji ruchu względnie punkty dyspozytorskie, bez których nie można kierować ruchem tyłów i manewrem kolumnami tyłowymi po drogach.

Kierowanie ruchem którego sprawność zależy od przepustowości grup, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.

- 3 -

Jest to zagadnienie nie tylko tyłowe lecz również ogólnowojskowe wyrastające to rangi problemu. Wykres przedstawiający zależność między spadkiem przepustowości dróg a wzrostem natężenia ruchu pojazdów mechanicznych stwierdza w sposób oczywisty, że mogą być momenty krytyczne w ruchu na drogach stwarzając opłaczalne cele dla uderzeń atomowych nieprzyjaciela.

W ćwiczeniu zostało wyprowadzone do nowej strefy armii za końcową rubież odwrotu poniżej 40% ogólnej ilości sił i środków tyłów. Wydaje się, że cyfra ta nie jest zbyt niską. W rzeczywistości mogłaby być jeszcze niższą w podobnej konkretnej sytuacji.

Doświadczenia wielu ćwiczeń w szczególności ostatniego na temat odwrotu jak i zasada kompleksowego wykorzystania wszystkich rodzajów transportu w warunkach atomowych wskazują na konieczność organizowania przewozów kombinowanych. W ćwiczeniu okazało się, że stosunkowo dużą ilość rannych można ewakuować ~~bez~~ do zgrupowań za końcową rubież odwrotu, przy znacznej pomocy transportu lotniczego, w pierwszej kolejności na stosunkowo niewielkie odległości /rzędu 150-200 km/ śmigłowcami a głębiej lotnictwem transportowym. Możliwość opanowania przez desanty powietrzne nieprzyjaciela ważnych węzłów komunikacyjnych /jak to miało miejsce w ćwiczeniu/ zmuszała poprostu do organizowania rejonów przeładunkowych i przechodzenia na inny rodzaj transportu.

Zatrzymałem się jedynie na niektórych problemach organizacji tyłów i organizacji ruchu tyłów i transportów tyłowych, ponieważ one były przedmiotem analizy na ćwiczeniu. Zgodnie z przyjętym założeniem, że kwatermistrz jest przede wszystkim organizatorem tyłów, ruchu tyłów oraz organizatorem przewozu i ewakuacji. W ćwiczeniu zostały zasygnalizowane również inne problemy takie np. jak konieczność opracowania kilku tysięcy ewakuowanych rannych. Ze względu jednak na to, że nie ćwiczyła służba zdrowia problem ten jest jak zresztą wiele innych, dotyczących innych służb zabezpieczenia i obsługi, nie stanowił przedmiotu analizy na ćwiczeniu. Zagadnienia te zapewne znajdą swoje odbicie w dalszej dyskusji względnie w dyskusji na sekcji tyłów.

W zakończeniu parę słów o znaczeniu doboru właściwej metody i koniecznych parametrów przy sukcesywnym postępowaniu badawczym. Potwierdzeniem tego jest wykres obrazujący spadek przepustowości dróg w wyniku napadów powietrznych nieprzyjaciela oraz wzrost natężenia ruchu. Przez dobór właściwej metody i najniezbędniejszych, właściwych parametrów zdołano wykonać ten wykres w bardzo krótkim czasie. Jego celowość nie wymaga uzasadnienia.

x) W ćwiczeniu akademickim został rozegrany wariant pośredni między przejściem armii do odwrotu po przegranej bitwie a wariantem kiedy armia zmuszona jest przejść do odwrotu na skutek niepomysłnego położenia wojsk na odcinkach sąsiadów.

W ćwiczeniu naszym wojska npla dokonały głębokiego włamania na odcinku obrony sąsiada i przy kontynuowaniu działań na kierunku wschodnim skierowały jednocześnie uderzenie większymi siłami na północ celem odcięcia dróg odwrotu i dokonania wspólnie z armią działającą na północnym skrzydle wojsk grupy armii okrążenia ćwiczącej 5 Armii jeszcze przed ~~odderwaniem~~ tj 2T. (?)

W skutek związania się większej ilości związków taktycznych ćwiczącej 5 Armii z wojskami npla, nastąpiło opóźnienie oderwania związków taktycznych mających być wycofanymi ze końcową rubież odwrotu armii i w konsekwencji późniejsze wyprowadzenie mniejszej ilości związków taktycznych i przy stosunkowo większych stratach.

Są 3 znane postacie strachu:

- 1/ najostrożniejsza - połączona z całkowitą^{nie} zdolnością człowieka do stawiania oporu; w zbiorowisku to będzie panika. Jest zapominanie o swoich obowiązkach. To może wystąpić w odwrocie.
- 2/ Łączy się z częściową zdolnością do stawiania oporu;
- 3/ Najczęstsza wśród doświadczonych żołnierzy/ połączona z podnieceniem i dająca wzmożoną energię. Wszystkie formy strachu mogą wystąpić w odwrocie. Chodzi o to pozytywne podniecenie bojowe.

W odwrocie żołnierz w ogóle jest w stanie depresji, zewsząd ~~się~~ są wieści nienajlepsze, o grożącym może okrążeniu itp. To nie jest sytuacja budująca żołnierza. Powstaje walka między strachem a sumieniem żołnierza.

Czy jest jakaś rada na uczucie strachu, który w zespole rodzi panikę. Jest. Trzeba rozbudzać u żołnierza inne pozytywne uczucia np. poczucie obowiązku, miłości sztandaru, wodza, ojczyzny koleżeństwo. Wywołać stan odwagi, dokonać przełomu moralnego w ludziach przygnębionych odwrotem. Jak przeciwdziałać panice. Lepiej zapobiec panice, niż leczyć jej skutki. Utrzymywać wysoki stan moralny oddziału. W momencie kryzysu w odwrocie dobrze jest gdy dowódca zjawia się wśród żołnierzy osobiście. Każdy nieznaczący sukces podniesie ich morale, a więc nękać npla, dawać zadania określone ~~ż~~ żołnierzom - to podniesie ich samopoczucie. Odwrót nie może być ucieczką. Cofać się z twarzą zwróconą do wroga. Każdy dowódca i oficer polityczny winien czuwać nad nastrojami . w odwrocie, udzielać wyjaśnień, że np. odwrót nie oznacza klęski, dążyć do podniesienia odwagi i zwalczać plotkę. Trzeba dowódcy być obecnym wśród żołnierzy nie tylko ze względów taktycznych, lecz również i pedagogicznych. Ale równocześnie dowódca nie powinien tracić z oczu całości walki. Jeśli sam służy przykładem osobistego męstwa a jednocześnie gubi się w dowodzeniu całością

to z niego wspaniały żołnierz, ale zły dowódca.

Istotną sprawą jest w działaniach odwrotowych odwracanie uwagi żołnierzy od grożącego niebezpieczeństwa. To też może pomóc w zapobieganiu strachu i paniki. Zresztą to zależy też od autorytetu dowódcy, który należy budować i w czasie wojny i również w czasie pokoju.

Ważnym elementem jest budowanie autorytetu dowódcy, który musi być w stanie wykonać swoje obowiązki w trudnych warunkach. W czasie wojny dowódca musi być przykładem dla swoich podwładnych i musi być w stanie podejmować trudne decyzje. W czasie pokoju dowódca musi być w stanie budować autorytet i wrażliwość swoich podwładnych.

Ważnym elementem jest budowanie autorytetu dowódcy, który musi być w stanie wykonać swoje obowiązki w trudnych warunkach. W czasie wojny dowódca musi być przykładem dla swoich podwładnych i musi być w stanie podejmować trudne decyzje. W czasie pokoju dowódca musi być w stanie budować autorytet i wrażliwość swoich podwładnych.

Istotną sprawą jest w działaniach odwrotowych odwracanie uwagi żołnierzy od grożącego niebezpieczeństwa. To też może pomóc w zapobieganiu strachu i paniki. Zresztą to zależy też od autorytetu dowódcy, który należy budować i w czasie wojny i również w czasie pokoju.

Ważnym elementem jest budowanie autorytetu dowódcy, który musi być w stanie wykonać swoje obowiązki w trudnych warunkach. W czasie wojny dowódca musi być przykładem dla swoich podwładnych i musi być w stanie podejmować trudne decyzje. W czasie pokoju dowódca musi być w stanie budować autorytet i wrażliwość swoich podwładnych.

Istotną sprawą jest w działaniach odwrotowych odwracanie uwagi żołnierzy od grożącego niebezpieczeństwa. To też może pomóc w zapobieganiu strachu i paniki. Zresztą to zależy też od autorytetu dowódcy, który należy budować i w czasie wojny i również w czasie pokoju.

W wystąpieniu swym chciałbym przedstawić niektóre teoretyczne problemy działań odwrotowych.

1. Kilka uwag pragnę poświęcić przede wszystkim terminologii działań odwrotowych.

Moim zdaniem terminy odwrót, działania odwrotowe i manewr odwrotowy stanowią różne pojęcia i nie można ich utożsamiać. Tak samo, jak nie można utożsamiać pojęć natarcia, działań zaczepnych i manewru czołowego w celu przełamania taktycznej strefy obrony npla.

Za podstawę rozważań przyjmuję pogląd, że w walce zbrojnej w zależności od konkretnej sytuacji, celu i specyfiki występują określone rodzaje walki zbrojnej.

Istnieją dwa podstawowe rodzaje walki zbrojnej: natarcie i obrona. W warunkach szczególnie nie sprzyjającego układu sił jednym z rodzajów walki zbrojnej jest również odwrót. Poszczególne rodzaje walki zbrojnej tworzą odrębne rodzaje działań. Rodzaje działań wywodzące się od poszczególnych rodzajów walki zbrojnej nazywamy - wychodząc z przesłanek etymologicznych: działaniami zaczepnymi, działaniami obronnymi i działaniami odwrotowymi.

Co oznacza termin odwrót.

Moim zdaniem termin odwrót jako kategoria nauki wojennej może mieć 2 znaczenia, może oznaczać: rodzaj walki zbrojnej i może oznaczać rodzaj operacji związków operacyjnych.

Termin odwrót, w pojęciu najogólniejszym oznacza ruch wsteczny, określone cofanie się z dotychczas zajmowanych pozycji. Odwrót, jako rodzaj walki zbrojnej, oznacza formę działań wojsk - cofanie się wojsk pod osłoną części sił połączone z utratą dotychczas zajmowanej przestrzeni.

Definicję odwrotu możnaby zatem określić następująco:

Odwrot jest rodzajem walki zbrojnej, polegającej na cofaniu się wojsk pod osłoną części sił, połączonym z utratą terenu i prowadzonej w celu uchylecia się od uderzenia, zmiany stosunku sił a w rezultacie - wytworzenia korzystnego położenia do działań rozstrzygających.

Istotą odwrotu jest gwałtowny ruch odwrotowy przynajmniej części sił, które chcemy wyprowadzić do tyłu, pod osłoną części sił prowadzących działania osłonowe. Obserwujemy tu podział sił na dwa zgrupowania i określony sposób działania wojsk. Wychodząc z tych przesłanek uważam, że nie wszystkie działania wojsk w ruchu do tyłu można nazwać odwrotem. Słowem - wszelkiego ruchu wojsk do tyłu nie uznamy za odwrot, np. ruchu wojsk do tyłu spychanych przez nieprzyjaciela. Mogą to być np. działania opóźniające, wyjście z bitwy, ale nie koniecznie odwrot.

Odwrotem nie były moim zdaniem działania armii "Łódź" w 1939 r., które - jak wskazuje przebieg działań - były raczej działaniami opóźniającymi w ramach ogólnego odwrotu armii polskiej. Armia "Łódź" była spychana, a nie cofała się. W odróżnieniu od armii "Poznań" i "Pomorze", armia "Łódź" nie zdołała się oderwać od nieprzyjaciela.

Odwrotem nie były także moim zdaniem, działania Armii Radzieckiej w początkowym okresie wojny 1941 r. Były tam operacje odwrotowe /odwroty/, ale poszczególnych Frontów. Były to zazwyczaj krótkotrwałe odwroty, kończyły się niepowodzeniem, po których podciągnięte wojska z głębi przechodziły ponownie do obrony. W skali całości sił to nie był w żadnym wypadku odwrot. To były różnorodne działania, które w ramach Frontów i armii przyjmowały formę operacji obronnych /najoczęściej/, odwrotowych i niejednokrotnie zaczepnych.

Co zatem oznacza termin działania odwrotowe.

Rozumując logicznie wydaje się, że w zależności od rodzaju celu /strategiczny, operacyjny i taktyczny/ i związanej z nim skali w jakiej mogą być prowadzone, poszczególne rodzaje walki zbrojnej mogą mieć - podobnie jak każde inne zjawisko w sztuce wojennej - charakter strategiczny, operacyjny i taktyczny. A więc określony rodzaj walki zbrojnej może przybrać formę bitwy o znaczeniu strategicznym, formę operacji, formę boju i formę walki. To wszystko oznacza, że każdy rodzaj walki zbrojnej obejmuje działania w charakterze strategicznym, operacyjnym i taktycznym.

Odwrot oznacza rodzaj walki zbrojnej. Natomiast działania odwrotowe stanowią określoną grupę, rodzinę form działań o różnej skali. Mówiąc działania odwrotowe chcemy powiedzieć, że jest jakaś określona "grupa działań odwrotowych". Słowem - są rodzajem działań wojsk w walce zbrojnej.

Z tego co powiedziałem wynika, że odwrot nie jest równoznaczny z terminem działania odwrotowe. Używamy go wówczas kiedy chcemy określić jednocześnie wszystkie formy tego rodzaju działań.

Działania odwrotowe wyodrębniają z innych rodzajów działań nie tylko struktura walki zbrojnej, wynikające stąd cele i sposoby prowadzenia, ale także - co nie zawsze bierzemy pod uwagę - konieczność wypracowania dla nich zasad ogólnych. Wydaje się więc, że w dyskusjach naukowych powinniśmy rozpatrywać nie tylko odwrot, ale raczej i przede wszystkim - działania odwrotowe.

Konieczność opracowania doktryny istnieje nie tylko dla odwrotu, ale dla wszystkich form działań odwrotowych.

W rozważaniach i dyskusjach utożsamia się niekiedy pojęcie odwrot i manewr odwrotowy. W materiałach na konferencję jest próba rozgraniczenia tych pojęć. Chciałbym dorzucić do tego kilka uwag. Moim zdaniem są to dwa odrębne pojęcia.

Manewr odwrotowy jest jedną z form manewru na polu walki /manewr po liniach wewnętrznych/ - obok manewru ozołowego i skrzydłowego - posiada właściwości manewru w ogóle.

Manewr odwrotowy jest środkiem prowadzenia odwrotu lub operacji odwrotowej, podobnie jak np. uderzenie broni rakietowej, atomowej czy innej. Żadnej operacji nie nazwiemy manewrem, ten ostatni jest ^{jej} częścią składową. Manewrować można tylko tymi siłami, które nie są związane w walce bezpośredniej z nplem i mogą wykonywać marsz odwrotowy. Odwrót prowadzi natomiast całość sił. /Formułuje definicję manewru odwrotowego/. Parę słów o ugrupowaniu odwrotowym. Podział na rzuty jest skomplikowany i nie do przyjęcia. Proponuje podział na zgrupowania: osłonowe i manewrujące. To zarazem sugeruje decentralizację dowodzenia.

Zadania stopniować /dwa lub trzy stopniowe/

- 1/ bliższe /początkowe/ - oderwanie się głównymi siłami armii od npla i zajęcie rubieży wyjścia z bitwy.
- 2/ następne /dalsze/ - rozwinięcie szybkiego marszu odwrotowego zgrupowaniem manewrującym i zajęcie zamierzonego rejonu działań w gotowości do wykonania przeciwuderzenia lub przejścia do obrony.
- 3/ końcowe - prowadzenie działań osłonowych siłami zgrupowania manewrującego na kolejnych rubieżach oporu.

W zależności od sytuacji zadania armii /Frontu/ mogą być dwa lub trzy stopniowe.

Zdajemy sobie sprawę z trudności jakie powstają w toku prowadzenia odwrotu. Chciałem omówić kilka z tych trudności, które powstają przy medycznym zabezpieczeniu odwrotu.

Zadaniem służby zdrowia w odwrocie jest podobnie jak i w innych rodzajach działań:

- zapewnienie ewakuacji rannych i chorych;
- zabezpieczenie medyczno-sanitarne i zabezpieczenie przed bronią bakteriologiczną.

W działaniach odwrotowych powstaje bardzo poważny problem, a mianowicie w jaki sposób zapewnić ewakuację wszystkich rannych i chorych. Jak wskazują przykłady historyczne jest to problem niezwykle trudny i nie zawsze możliwy do zrealizowania. Zachodzą trudności w ewakuacji chorych i rannych na poszczególnych etapach ewakuacji medycznej. Zjawiska te zarysowują się szczególnie ostro w odwrocie wymuszonym powstałym pod naporem przeciwnika. Organizacja zabezpieczenia medycznego w odwrocie, który jest przewidywany i planowany będzie oczywiście łatwiejsze i możliwa do realizacji.

Nieprzyjaciel będzie stosował broń chemiczną i bakteriologiczną, która jak wiadomo są bardzo groźne i mogą powodować olbrzymie straty. Ewakuacja rannych i chorych w takich warunkach z rzutu osłony napotykała będzie na poważne trudności.

Przed nami stoi problem w jaki sposób organizować zabezpieczenie strat sanitarnych w odwrocie. Te zagadnienia staramy się rozważyć teoretycznie i rozwiązać. Zdajemy sobie sprawę, że ewakuacja chorych i rannych z rzutu wojsk walczących w odwrocie napotka na szczególne trudności i że nie będzie ich można od razu wyewakuować. Transport sanitarny służby zdrowia jest ograniczony i nie ma możliwości by wyewakuować nim wszystkie

straty sanitarne. To w rezultacie spowodować może poważne obniżenie się poziomu moralnego walczących żołnierzy. Dlatego też nie tylko zagadnienia walki ze strachem i z powstającą paniką musimy rozwiązać, ale także zrobić wszystko by wyewakuować wszystkich rannych i nie-dopuszczyć tym do obniżenia się stanu moralno-politycznego wojsk.

Mamy poważne trudności w jaki sposób rozwiązać problem leczenia szpitalnego, zwłaszcza w początkowym okresie wojny a także w ~~wypadku~~ jaki sposób rozwiązać problem wycofania szpitali w wypadku przejścia do odwrotu.

O referacie ogólnym odczuwa się wpływ niesłusznie wyciągniętych wniosków przez autorów artykułu Myśli Wojskowej podsumującego dyskusję o obronie ruchomej kiedy to autorzy niesłusznie dopatrzyli się 3 celów walki i odpowiednio do tego zaproponowali i opublikowali w prasie fachowojskowej, że rozróżnia się trzy zasadnicze rodzaje działań bojowych:

- działania zaczepne
- działania obronne
- działania odwrotowe.

Dowodem tego co powiedziałem tj. wspomnianego wpływu może służyć sformułowanie znajdujące się w wydrukowanym referacie a mianowicie: "Działania odwrotowe powinny stanowić oddzielny rodzaj działań bojowych".

Powyższe sformułowanie poparł również wczoraj w swoim wystąpieniu Ob. płk KURNIEWICZ.

Takie podejście do tego ~~rozwiązania~~ zagadnienia jest nie słuszne.

Użyte pojęcie, oddzielny rodzaj działań bojowych nie zostało wyjaśnione, co ono oznacza, dlatego należy sądzić, że autor pod tym określeniem rozumie zasadniczy rodzaj działań bojowych. A jeśli tak jest to należy postawić sobie pytanie - Co to jest zasadniczy rodzaj walki.

Zasadniczy rodzaj walki jest to odrębny sposób niszczenia nieprzyjaciela czyli taki rodzaj działań bojowych, który na szczeblach niższych występuje "w czystej postaci" a na wyższych szczeblach niekiedy łączy i uzupełnia się nawzajem z drugim zasadniczym rodzajem np. w operacji zaczepnej większa część wojska naciera a część broni się w i na odwrot.

Czy natomiast działania odwrotowe są odrębnym, czystym rodzajem działań bojowych. Jak natarcie i obrona. Nie. Działania

odwrotowe nie stanowią odrębnego sposobu niszczenia npla, gdyż zasadniczym ich celem jest odejście do tyłu.

Działania odwrotowe składają się z elementów obronnych i zaczepnych gdzie przeważa element obronny i kto wie czy Clausewitz nie ma racji twierdząc, że odwrót jest pośrednim rodzajem obrony, gdyż działania odwrotowe biorą swój początek tj. zaczynają się w obronie i kończą się na zajęciu ostatecznej rubieży obrony.

Wczoraj zabrał głos płk Dziubanow, który również stwierdził że działań odwrotowych nie można uznać jako zasadniczego rodzaju działań, lecz stwierdził, że kiedyś w historii były one takimi. W tym miejscu chcę podkreślić, że odwrót nigdy nie był zasadniczym rodzajem działań bojowych ani przed Clausewitzem, ani po nim gdyż Clausewitz uważał jako zasadniczy rodzaj natarcie i obronę.

W wystąpieniu swoim płk KURNIEWICZ powiedział, że określając rodzaj walki należy wziąć pod uwagę cel danych działań bojowych.

Dyskusja która trwała na łamach czasopism fachowojskowych wyciągnięto natomiast odmienny wniosek uznano, że przy określaniu rodzaju działań bojowych należy kierować się sposobem osiągnięcia celu.

Zdaniem moim jedno i drugie twierdzenie jest niesłuszne. Takie właśnie potraktowanie doprowadziło do pochopnego zaliczania działań odwrotowych do zasadniczego rodzaju walki.

Określenie rodzaju walki

To niesłuszne potraktowanie zagadnienia spoczyło sposób określenia rodzaju działań bojowych. Celem wszystkich działań bojowych /walki/ jest osiągnięcie zwycięstwa w sposób bezpośredni /przez natarcie/ lub pośredni tj. przez obronę/. Określając rodzaj działań bojowych należy zdać sobie sprawę w jakim celu to czynimy i w jaki sposób zmierzamy osiągnąć cel, czyli należy

uwzględniać oba czynniki a nie jedynie jeden z nich.

Dotychczasowe dyskusje na łamach prasy, nie uporządkowały i nie ujednoliciły różnych sprzecznych poglądów na to zagadnienie.

Częściowym powodem tego było pomieszczenie pojęć .wyjścia z walki wycofania i odwrotu w regulaminach.

Definicje zawarte w referaciepozostawiają również wiele do życzenia. Istnieje w tej dziedzinie brak wspólnego języka, bez którego nie można w pracach naukowych posuwać się dalej.

Stawiając taki zarzut poczuwam się do obowiązku wykazania braków i przedstawienia własnych poglądów.

Wyjście z walki, wycofanie i opóźnianie scharakteryzowane jest jako forma działań odwrotowych. Sformułowanie takie jest zbędne gdyż pojęcia te nie są formami lecz częściami składowymi odwrotu.

Wyjście z walki w referacie zdefiniowane jest następująco:

Wyjście z walki jest jedną z form prowadzenia działań odwrotowych, w której wojska związane w walką całością lub częścią się odrywają się od npla w celu przejścia do innej formy lub innego rodzaju działań bojowych.

Definicja ta nie podaje istoty wyjścia z walki. Ponadto określenie forma i rodzaj działań bojowych nie jest nigdzie wyjaśniona, dlatego budzi zastrzeżenia i wątpliwości.

Wyjście z walki stosuje się w celu:

- zapoczątkowania innej formy działań odwrotowych, a przede wszystkim wycofania;
- przegrupowania się na polu walki dla użycia ich do innej formy lub innego rodzaju działań bojowych bądź też zajęcia dogodniejszej rubieży.

Ze względu na sytuację wycofanie odbywa się bez rozwijania do prowadzenia walki na rubieżach pośrednich lub z walkami na tych rubieżach,

Z tego wynika, że są 2 sposoby wycofania bez walki i z walką na rubieżach pośrednich.

W referacie użyto określenia "opóźnianie", które nie występuje w obecnych ~~wojskowych~~ regulaminach. Bez wprowadzenia tego terminu z powodzeniem można obejść się gdyż niewprowadza nowego sposobu działania wojsk w czasie wycofania, można również przyjąć do słownictwa wojskowego lecz z zaznaczeniem, że jest to jeden ze sposobów wycofania tj. prowadzenia walki na rubieżach pośrednich.

Odwrót w referacie nie jest sprecyzowany dokładnie.

Odwrót zdaniem moim jest tak jak słusznie określił pżk PERKOWICZ w swoim artykule w Myśli Wojskowej pojęciem strategicznym i operacyjnym. Dlatego działania odwrotowe należy uważać jako szereg wycofań, tak jak bitwa jest szeregiem walk. Różnica pomiędzy wycofaniem a odwrotem wynika jedynie ze szczebla który prowadzi.

To właśnie potwierdza błąd definicji wycofania i opóźniania, które mówią, że wycofanie i opóźnianie jest formą zamiast jak powinno być częścią składową odwrotu.

W wydrukowanym referacie powiedziane jest: "Terminem odwrót określane są trzy różne zjawiska: manewr, działania wojsk na polu bitwy podporządkowane jakiemś celowi oraz operacja".

Sformułowanie takie o niczym nie świadczy i nie wiadomo o co w nim chodzi. Uważam że to jest jakieś nieporozumienie. w każdym razie nie można mówić, że terminem odwrót określa się trzy różne zjawiska. Logika wskazuje że jeśli to są zjawiska różne to nie mogą być równoznaczne. a i nie mogą być synonimami.

Często występujące natomiast określenia jak odwrót, działania odwrotowe i manewr odwrotowy są pojęciami równoznacznymi i pomiędzy nimi nie można dopatrywać się istotnych różnic.

W wystąpieniu swoim wczoraj Ob. Gen. SKIBIŃSKI mówiąc o działaniach odwrotowych używał również manewr odwrotowy jako synonim działań odwrotowych co uważano za całkowicie słuszne.

Mówiąc o wycofaniu powiedziałem że wycofanie to wymuszony rodzaj działań bojowych.

W referacie natomiast mówi się że opóźnianie które faktycznie jest jednym ze sposobów wycofania może być zamierzone lub wymuszone. Owszem taki pogląd istniał dotychczas, obecnie w Armii Radzieckiej mówi się tylko o wycofaniu wymuszonym motywując tym, że kto ma przewagę nie musi się cofać tak jak zresztą dyktuje zdrowy rozsądek.

Mówiąc o wycofaniu powiedziałem że to wymuszony rodzaj działań bojowych czyli manewr.

W celu wyjaśnienia tego należy zdać sobie sprawę co to jest manewr.

Manewr to zorganizowany ruch wojsk czyli przesunięcie wojsk w toku walki w celu stworzenia najdogodniejszego zgrupowania swoich sił i środków i zajęcia przez nie najdogodniejszego położenia w stosunku do nieprzyjaciela w celu zadania mu zdruzgocącego uderzenia oraz wygrania na czasie i przestrzeni.

Czy wobec tego uznanie działań odwrotowych względnie wycofanie jako manewru nie koliduje z definicją. Nie. Należy zdać sobie sprawę, że manewr stosuje się w każdej walce, zaczepnej i obronnej lecz jedynie częścią sił pododdziału, oddziału związku/ takt. względnie operac. na korzyść wykonania uprzednio otrzymanego zadania bojowego.

W natarciu manewr stosowany częścią sił jest środkiem do osiągnięcia celu i jest podporządkowany celowi ogólnemu.

Działania odwrotowe przeprowadza się natomiast wszystkimi siłami i środkami oddziału /związku/ na korzyść zupełnie nowego zadania bojowego, dlatego stosowane w nich krótkotrwałe działania zaczepne, obronne, zasadzki, podporządkowane są ogólnemu celowi tzn. zabezpieczeniu ruchu do tyłu w celu zajęcia obrony na dogodniejszej rubieży dla odparcia nacierających, przeważających sił nieprzyjaciela i stworzenia warunków do przejścia do natarcia wojsk własnych lub skrócenia frontu obrony i wydzielenia sił i środków do aktywnych działań na innym bardziej dogodnym kierunku.

Z powyższego względu uznanie działań odwrotowych jako manewru nie jest sprzeczne z jego definicją.

Dawniej odwrót mógłbyć w większości wypadków pomyślnie zrealizowany. Obecnie problem ten wygląda nieco inaczej. W poprzednich wojnach w I W.Sw. tempo działań było niewielkie 20-30 km/dobę. Oczywiście, że strona prowadząca odwrót miała szanse na wycofanie się zagrożonych rozbićiem. Inaczej już było w II wojnie światowej. Wojska niemieckie np. w wojnie radziecko-niemieckiej osiągały niekiedy bardzo wysokie tempo działań i wojska prowadzące odwrót nie zawsze ~~z~~ kończyły go pomyślnie.

Jeżeli obserwujemy w II wojnie światowej pomyślne przykłady odwrotu, to moim zdaniem dzięki temu iż pościg przeciwnika był w danym wypadku prowadzony stosunkowo niewielkimi siłami i w małym tempie.

Jak ~~jesz~~ wygląda możliwość przeprowadzenia odwrotu we współczesnych warunkach. Armia ogólnowojskowa składa się z 5-6 dywizji i jednostek tyłowych. Armia w tym składzie posiada około 40.000 wozów bojowych. W pasie armii może być około 4 dróg o niewielkiej przepustowości. Sądzę, że drogi te mogą zabezpieczyć wycofanie tylko w 50 % całości stanu związku stanu operacyjnego. Oczywiście byłoby to w tym wypadku kiedy przeciwnik nie działał by aktywnie względnie nie działał wcale. W innym wypadku jeżeli przeciwnik posiada możliwość wykonania szeregu uderzeń, zwłaszcza uderzeń bronią atomową, wszystkie poważniejsze drogi w pasie armii mogą być zablokowane, a ich przepustowość ograniczona do maksimum.

W związku z tym nasuwa się pytanie jak wojska powinny działać ażeby prowadzony odwrót zakończył się pomyślnie.

Wydaje się, że w okresie odrywania się od nieprzyjaciela wyjście z walki całością sił związków taktycznych będzie raczej niemożliwe, ponieważ czas na ich wycofanie i ześrodkowanie jest poważnie ograniczony, przy tym ~~ich~~ długość ich kolumn nie pozwoli na wyjście z bitwy w czasie krótszym jak 5-7 godz. Dlatego sądzę, że wyjście z walki możliwe jest tylko oddziałami.

Problem dowodzenia. Sądzę, że dowodzenie powinno być realizowane w dwóch rzutach: pierwszy rzut dowodzenie wojskami walczącymi, drugi rzut - dowodzenie wojskami wykonującymi manewr odwrotowy.

Czy wojska pancerne i zmechanizowane nie są rzeczywiście przywiązane do dróg. Wydaje się, że działanie tych związków jest także zależne od drożni, ponieważ co 30 km średnio jest rzeka. i mimo wszystko wojska te chcąc nie chcąc zmuszone są do działań po określonych drogach i mostach względnie na kierunkach gdzie rzeki są możliwe do przejścia.

Jeżeli chodzi o ruch odwrotowy moim zdaniem należy dążyć, by odbywał się on oddziałami i w miarę możliwości na szerokim froncie. To skraca długość kolumn i zwiększa ruchliwość ~~wojsk~~ działań wojsk.

Postawienie odwrotu do rozpatrzenia na konferencji jest moim zdaniem faktem bardzo pozytywnym. Dobrze byłoby także wcześniejsze wysłanie przez ASG materiałów na konferencję do zainteresowanych komórek, które w ten sposób miały możliwość przestudiowania tego trudnego rodzaju działań.

Operacja odwrotowa była dotychczas nie rozpracowana i pionierska praca ASG w tej dziedzinie jest dla nas bardzo cenna i pożyteczna.

Chciałem podkreślić, by w zagadnieniach dotyczących odwrotu rozpatrywać nie tylko problemy taktyczno-operacyjne ale także i problemy związane z technicznym zabezpieczeniem, które są złożone lecz również bardzo ważne. Badania operacyjne nie uwzględniające czynnika technicznego nie dają pełnego obrazu pola bitwy. Biorąc pod uwagę wzrastający rozwój techniki w wojsku wydaje mi się, że czynnik techniczny należy do podstawowych. Dlatego materiały przedstawione na konferencję chociaż są bogate w problemy taktyczno-operacyjne nie pokazują w całej pełni charakteru przyszłego pola walki, ponieważ sprawy techniczne i nowoczesne uzbrojenie wojsk zostają w nich poważnie zawężone.

Moim zdaniem sprzęt techniczny i uzbrojenie wojsk będą podstawą nie tylko do planowania operacji odwrotowej, ale niekiedy mogą być mieć także wpływ na koncepcje przeprowadzenia tego rodzaju działań. Mają one np. duży wpływ na tempo działań tak przeciwnika jak i wojsk prowadzących odwrot. Rozwój techniki miał i będzie miał w dalszym ciągu poważny wpływ na rozwój poglądów taktyczno-operacyjnych. A skoro tak, to należy go uwzględniać i brać pod uwagę w pierwszej kolejności przy rozpatrywaniu zagadnień teoretycznych związanych z prowadzeniem działań na przyszłym polu walki.

Większość zagadnień przedstawionych w materiałach nie łączy się z zagadnieniami technicznymi. Np. w referacie artylerii nie podaje się jakimi środkami technicznymi należy zabezpieczyć manewr artylerii. Sądzę, iż sprzęt techniczny niezbędny do manewrowania artylerią należy widzieć w perspektywie jego rozwoju i nie zadawać się tym co obecnie posiadamy.

W materiałach dotyczących zabezpieczenia tyłowego wojsk w odwrocie mówi się o samochodach trzy-tonowych, podczas gdy w chwili obecnej mamy tylko samochody 1,5 tonowe, a w przyszłości wprowadzimy samochody 7 t. Pominięto również zastosowanie rurociągów do zaopatrywania wojsk w mps. Są to przykłady świadczące o oderwaniu rozpatrywanych zagadnień od tyłowych od zagadnień technicznych.

W materiałach dotyczących zabezpieczenia chemicznego pominięto np. zastosowanie lekkiego generatora dymnego. Świec dymnych już u nas w Polsce nie produkujemy, a więc poco je rozpatrywać.

W innych referatach i wystąpieniach pominięto także sprawy techniczne obniżając w ten sposób ogólną wartość ^w przedstawionych materiałach.

Z drugiej strony, szeregu twierdzeń zawartych w materiałach przedstawionych na konferencję nie można przyjąć. Większość z nich bowiem nie jest podbudowana sytuacją i kalkulacjami operacyjnymi. Przyjęte normy i poszczególne kalkulacje techniczne powinny odpowiadać określonym rozwiązaniom operacyjnym. Sztucznie takich kalkulacji nie można przyjmować.

Te niedociągnięcia z zakresu techniki w dalszych opracowaniach należy uzupełnić. Chciałem podkreślić, że podane przeze mnie przykłady stanowią tylko mały procent i nie są bynajmniej wszystkie.

Jeżeli chodzi o dane liczbowe i inne parametry techniczne, które są trudne do uzgodnienia w ASG należy uzgodnić z Zarządem Technicznym Sztabu Generalnego. Zarząd chętnie udzieli wszelkich informacji w tym względzie.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że problem "żywienia walki" jest nadal otwarty i wymaga dalszych studiów naukowo-badawczych. Jest to problem niezwykle ważny ponieważ on niejednokrotnie decydować będzie o wynikach działań, a poza tym nie zawsze jest on właściwie rozwiązany.

K o n c e p c j a

Do opracowania odwrotu można podejść dwojako:

- a/ od strony przełożonego wykorzystującego to działanie
- b/ samego działania jako takiego.

W obecnej sytuacji należy opracowywać samo działanie, poznać odwrót "od podszewki", co uczyniła katedra. W następnym etapie można opracowywać wykorzystanie tych działań. ASG starała się wniknąć w mechanizm odwrotu.

E w a k u a c j a .

Z rozważań Katedry Taktyki Tyłów wynikają trudności ewakuacji. Problemem są terminy, czas wycofywania tyłów z wyprzedzeniem w stosunku do wojsk. Z tym wiąże się zagadnienie zachowania tajemnicy ruchu masy elementów i urządzeń tyłowych oraz ludności cywilnej. Należy rozpatrzyć nie tylko problem ludności cywilnej, a całokształtu zazębiania się działań wojsk z całokształtem życia społeczno-gospodarczego na danym terenie działań odwrotowych. Mogłaby to rozpatrzyć Katedra Taktyki Tyłów i Katedra Ekonomiki Wojennej.

Regulacja ruchu.

Problem ten zasługuje na uwagę ze względu na swoje znaczenie. ~~Nie~~ zawsze jednak jest dobrze rozumiany i wykonywany. Brak jest ustalonych pojęć a ~~z~~stad ich pomieszanie.

Ruch jest częścią odwrotu. Ruch ten jest skomplikowany szeregiem warunków.

Katedra ustaliła prawidłowości w oparciu o doświadczenia pierwszej i drugiej wojny światowej.

Brak jest materiałów na temat regulacji ruchu w odwrocie. Materiał stanowią porównywania czasu planowanego na wykonanie ruchu z rzeczywistym czasem jego wykonania, planowanej drożni i rejonów, które mają osiągnąć wojska z rzeczywiście wykorzystanymi drogami i osiągniętymi rejonami.

Opracowane tabele pozwalają wyciągnąć pewne wnioski.

Czasy I wojny światowej różniły się w porównaniu z II wojną światową. Różnice wynikały z różnic rodzajów wojsk i ich wyposażenia w środki w tym transportowe.

W II wojnie światowej czasy planowane ruchu różniły się z rzeczywistym czasem ruchu w odwrocie. Różnice nie występowały tylko w wypadku, gdy ruch był wykonany tylko przez część wojsk.

Różnice ~~w~~ między planowanym wykorzystaniem dróg a rzeczywistym, były w II wojnie światowej duże. To samo z osiągnięciem rejonu, które nigdy nie były zajmowane w planowanym czasie.

Ruch odwrotowy odbywał się pod wpływem wielu czynników nieuchwytnych w swych wielkościach. Lecz uchwytny czynnik był kalkulowany bardzo prymitywnymi rachunkami oraz na "chłopski rozum". A regulacja ruchu jest bardzo skomplikowana. Tym bardziej, że chodzi o wiele dróg i różnego rodzaju transport. Trzeba więc kalkulować dokładnie metodą "badania operacji", o czym wspominał ^{szefer} ~~przez~~ Katedry Taktyki Tyłów.

Kalkulacja regulacji ruchu sprowadza się do wyboru wariantu, który zapewniałby jak największą ilość uchwytnych elementów. Badania takie można prowadzić w oparciu np. o badania ruchu w dużych ośrodkach miejskich.

W regulacji ruchu uwzględniać trzeba nie tylko drogi
lecz i szereg innych elementów. Aby regulacja ruchu była spraw-
na trzeba ją ~~w~~uwzględniać we wszelkich kalkulacjach i analizach
taktyczno-operacyjnych.

15 DZ

Z odwrotem możemy spotkać się w przyszłości. A dlatego musimy w wojskach też zapoznani być z jego problematyką i wspólnie ją rozpracowywać.

W armii musi być lotnicze rozpoznanie skażeń /śmigłowcami/. Środkami naziemnymi /samochodami i pieszo/ tylko do szczebla dywizji.

Obeone wyposażenie wojsk w środki OPChem nie zapewnia prowadzenia całkowitych zabiegów specjalnych na PZS. Należałoby więc sprzęt do zabiegów specjalnych przydzielić oddziałom samodzielnie działającym, aby one mogły samodzielnie prowadzić zabiegi specjalne, częściowe i całkowite. Jest to zagadnienie pierwszorzędnej wagi jeśli chodzi o przyszłych działaniach o charakterze manewrowym wojska, pozostałe przy życiu po wybuchu atomowym, uchronić od strat, które może przynieść napromieniowanie radioaktywne.

Chcę ustosunkować się do tych wystąpień w dyskusji, które omawiały materiały opracowane przez Katedrę TO i Szt.Oper.

Na 19-tu dyskutantów dziesięciu poruszało zagadnienia ogólno-taktyczne - operacyjne.

Większość z występujących w zasadzie poparła tezy wysunięte w materiałach. Były też uwagi krytyczne. Spora ich część dotyczyła zagadnień istotnych i aktualnych przy planowaniu i organizowaniu działań odwrotowych, wskazywała nowe momenty i aspekty odwrotu. Uwagi te postaramy się wykorzystać w Katedrze przy dalszym rozpracowywaniu tematu.

Była uwaga, że w materiałach słabo opracowano rolę broni atomowej w odwrocie. Działania wojsk lądowych - było w tym wystąpieniu - będzie podporządkowane idei użycia broni atomowej. Trzeba przyznać, że zagadnienie to, podobnie jak i inne, nie zostało rozpracowane w szczegółach. Staraliśmy się wysunąć tylko tezy ogólne. Ale i w tym ogólnym zagadnieniu zajmujemy nieco inne stanowisko.

Rola broni atomowej jest dla wojsk prowadzących odwrot inną niż dla prowadzących inne działania. Gdyby wojska dysponowały odpowiednią ilością broni atomowej i odpowiednio ją użyć to by do odwrotu nie doszło. Myśmy założyli, że do odwrotu przechodzi się w krytycznym położeniu, gdy m.in. brak tych środków atomowych. Dlatego użycie każdej posiadanej jednostki broni atomowej musi być ekonomiczne, bardzo przemyślane, jak najlepiej.

Druga uwaga dotyczyła rodzajów odwrotu. Jedne oficjalne wydawnictwa mówią o działaniu wymuszonym, inne o zamierzonym czyli dobrowolnym. Interpretując to niektórzy oficerowie widzą wobec tego dwa rodzaje odwrotu. Rzecz w tym, że to będą nie różne rodzaje, lecz warunki odwrotu. Odwrót jest jednym rodzajem

działań, które mogą być w różnych warunkach prowadzone.

Bły jeszcze dwa głosy/ppłk Dziubanow i ppłk Rajewski/
krytyczne co do ujęcia w materiale Katedry istoty odwrotu.
Bronili oni starych poglądów, że odwrót jest formą manewru, a nie
rodzajem działań. Polemika na ten temat była u nas w ASG prowadzo-
na przed dwoma laty, na początku pracy nad tym tematem i w wyniku
tego rozstrzygnęliśmy tak jak jest w materiałach. Ale nie mówiliś-
my, że odwrót jest zasadniczym rodzajem, jest on specyficznym
rodzajem działań bojowych. Jeśli są jeszcze jakieś wątpliwości
co do tego, to zapraszam chętnych na dalszą dyskusję do katedry
po zakończeniu obrad.

PROTOKÓŁ
=====

Zal.	01489
Nr. 1	18-05-60

z posiedzenia sekcji lotniczej i OPL /dyskusja/ w dniu 28.04. 60 r.

Obecnych było w czasie dyskusji 43 oficerów w tym: z wojsk 7 oficerów, płk Dac, płk Grędko, ppłk Mazurkiewicz i inni.

1. ppłk Kostrzewski

W wystąpieniu swoim chciałbym zatrzymać się na dwóch zagadnieniach:

1. Oszkona wojsk przez naziemne środki OPL w warunkach użycia broni atomowej.
2. Możliwości LM w przechwytywaniu środków napadu powietrznego npla.

Na wstępie omówię wyznaczanie korytarzy dla własnego lotnictwa przez strefę ognia art. rakiet, które kwestionował ppłk Gagajek. Wprowadzenie na uzbrojenie wojsk lądowych plot. art.rakietowej jest sprawą przyszłości i zagadnienie to moglibyśmy rozpatrywać też w przyszłości, ale wydaje mi się, że zagadnienie to winna rozpracować katedra od strony teoretycznej, którego sprawdzenie może być dokonane po wprowadzeniu na uzbrojenie w/w środków. I wówczas dopiero można formułować praktyczne wnioski. W pracach teoretycznych w chwili obecnej musimy się oprzeć na literaturze zagranicznej tych państw, które od dawna posiadają środki rakietowe, prace te są oparte na doświadczeniach praktycznych. Dla nas w tej chwili jest najważniejszym, aby rozumieć to, co piszą inni, aby dociękać czym są poddyktowane takie lub inne rozwiązania najbardziej słuszne. Wracając do korytarzy powietrznych powinniśmy wykorzystać materiały państw obcych, a także i Związku Radzieckiego. Konsultacja, która była przeprowadzona przez Szefostwo OPL wojsk ^WZS, dowiedzieliśmy się, że nie planują się i nie przewiduje się jednoczesnych działań lotnictwa i art.rakiet. w jednej strefie.

W pracy swej nad tym zagadnieniem doszliśmy do następujących wniosków:

- Zezwolenie lotnictwu na swobodne przelatywanie w warunkach wyposażenia wojsk plot.art.rakiet. nie zachowuje warunków bezpieczeństwa własnemu lotnictwu.
- Dowolne przelatywanie lotnictwa w przestrzeni i czasie przez strefy ognia plot.art rak. będzie przyczyną utrudniająca prowadzenie ognia.

Strefy ognia art.rakiet. będą tworzone od najniższych do najwyższych pułapów, warunki działania byłyby tak dla lotnictwa jak i dla art. rakiet. Żeby tego uniknąć zachodzi potrzeba wyznaczania korytarzy powietrznych po to, aby nie ograniczać swobody działania art.rakiet. Korytarz przelotu należy sobie wyobrażać, że jest to pewien wycinek od pewnych wysokości do pewnych wysokości, w którym jest zabronione prowadzenie ognia art.rakiet. I ten tunel przelotów nie jest funkcją stałą, a każdorazowo będzie się zmieniał, Aby wykluczyć wszelkie pomyłki w rozpoznaniu celów, teza ta wydaje się być słuszna.

ppłk Gagajek w swoim wystąpieniu stwierdził, że sprawa ponownego załadowania wyrzutni jest sprawą kłopotliwą i wymaga około 40' czasu. W odpowiedzi referent zacytował kilka fragmentów z literatury zachodniej mówiących o tym, że czas ponownego załadowania wyrzutni wynosi ok. 1'. Czas ten osiągnięto dzięki zautomatyzowaniu procesu załadowania.

Ppłk Gagajek, nie wiem czy mnie zrozumiał, kiedy mówiliśmy o zagadnieniach współdziałania między podstawowymi środkami obrony plot w obecnych warunkach, w warunkach tych współdziałanie musi być organizowane na zasadach dotychczas przyjętych, ale w działaniach odwrotnych zasady te i sposoby są nieco odmienneⁿⁱ w warunkach normalnych. Podyktowane ~~jest~~ to tym, że jest utrudnione informowanie art. o wykonywaniu zadań przez lotnictwo i vice versa.

Widzę nieograniczone działania art. do 5000m, a od tej wysokości lotnictwa.

Rozpatrzmy sprawę przechwytywania przez własne lotnictwo celów powietrznych, możliwości te są następujące: w wypadku dyżurowania na lotniskach i patrolowania w strefie. Zakładam, że cel leci z szybkością 300 m/sek, to z położenia dyżurowania na lotnisku możliwości ^{przechwytywania} kształtują się następująco: na wysokości lotu do 1000 m nie ma w ogóle, na wysokości 2000 m przy odległości wykrycia od linii frontu 115 km, klucz lotnictwa myśliwskiego jest w stanie przechwycić ^{myśla} poza przednim skrajem w odległości 42 km. ^(niech zostanie wzmianka) Na wysokości 3000 m przy odległości wykrycia 135 km przechwycenie nastąpi 30 km poza linią frontu. Na wysokości 5000 m przy odległości wykrycia 170 km przechwycenie nastąpi 16 km poza linią frontu. Biorąc to pod uwagę proponowałem ażeby przednią rubież przechwycenia postawić tak, aby odzwierciedlała realne warunki możliwości własnego lotnictwa. To znaczy nie przed przednim skrajem własnych wojsk, a poza linią związków pierwszego rzutu, a być może, że wypadło to by gdzieś w rejonie drugich rzutów oper.

Natomiast przechwytywanie z położenia patrolowania w powietrzu możliwości te są trochę lepsze i tak na 5000 m lotu celu kształtują się gdzieś w granicach przedniego skraju. Wróć jeszcze do współdziałania najwpierw omówię w warunkach obecnych /bez plot.art.rakiet./. Biorąc za podstawowe możliwości przechwycenia lotn. myśliwskiego, oraz odsunięcia bazowania lotn. myśl. w działaniach odwrotowych do takich wniosków doszliśmy na ćwiczeniu. Od jakich dalszych granic strefa działania lotn. myśl. winna się rozpoczynać. Na skutek braku informacji w działaniach odwrotowych strefa ta winna leżeć pod strefą działań art.m.k. Problematyczną pozostaje sprawa art. s.k. zasięg jej jest na 7000 m. i skracanie strefy jej ognia nie jest najlepszym rozwiązaniem. Ale zachodzi pytanie że w warunkach tak skomplikowanych działań i takich czy innych trudności, gdzie trudno utrzymać współdziałanie nie należy tak postępować.

Na jednym ćwiczeniu przeprowadzonym w ASG nie można się opierać, ale nie mniej takie wnioski nasuwają się.

Jeśli chodzi o strefę patrolowania, zakładanie takie jak dotychczas się przyjmowało w rejonie linii frontu, to jest wydaje mi się nieporozumieniem, dlatego, że npl miał możliwość oddziaływania ogniem na nasze lotn. myśl.

Nagowanie broni raketowej przeciwnika byłoby poważnym błędem i mogłoby przynieść opłakane skutki.

Mówiąc o współdziałaniu LM w działaniach odwrotowych kiedy wojska wyposażone są plot. art. raket. widzę to zagadnienie nieco inaczej. Strefa ognia art. raket. wybiegać

będą poza przedni skraj. Środki napadów powietrznego npla winny być zwalczane w pierwszej kolejności przez art. raket. a dopiero to co przeniknie przez strefę ognia art. raketowej winno zwalczać lotnictwo. W strefie tej ~~szk~~ za zwalczanie lotnictwa npla odpowiedzialny byłby szef OPL Armii. Obrona plot. wojsk w strefie organizowana byłaby wyłącznie naziemnymi środkami OPL. Natomiast w strefie odwodów i tyłów frontu org. siłami lotn. i naz. śr. OPL i odpowiedzialny byłby Szef OPL Frontu. Wydaje mi się, że postawienie w przodzie art. raket. , gdzie przechwytywane przez lotnictwo będzie napotykać na trudności, a postawienie tam art. raket. jest słuszne.

Zagadnień współdziałania ja sam nie wymyśliłem, ale zostało to przedyskutowane na Katedrze oraz uzgodnione z płk Uchańskim i ppłk Dworakiem, że system wykrywania, powiadamiania i naprowadzania połączyć na szczeblu Frontu. Konieczność ta podyktowana jest ^{jedynolitym} ~~niezłym~~ polem rozpoznania ~~i polem~~ naprowadzania. Nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie to będzie wymagało wydzielenia pewnych środków i wydzielenia specjalistów lotnictwa i włączenie ich do składu pułku radiotech. Wydaje się celowe włączenie w skład oddz. radiolok. i łączności Szefostwa OPL Frontu określonej grupy ofic. nawigacji lotn. którzy wspólnie z ofic. spec. do spraw rozpoznania organizowałyby wspólnie pole rozpoznania i naprowadzania, zarówno w interesie lotnictwa myśl. jak też naziemnych środków OPL.

Moim zdaniem nie należy idealizować rozwiązania które przewiduje dwutorowość stawiania zadań - to jest bardzo istotna sprawa. Zaistniała by dwutorowość /tak jak to było stawiane LM z jednej strony miałyby wykonywać zadania wg planu dcy AL a z drugiej strony temu lotn. myśl. podporządkowanemu operacyjnie Szefom OPL armii stawia zadania Szef OPL Frontu Moim zdaniem jedynie słusznym rozwiązaniem, które jasno mówi kto stawia zadania i kto odpowiada za działalność IM. Ten kto odpowiada za działanie lotn. musi mieć wpływ na stan, dyslokację i wszelkie przesunięcia środków zabezp. Korytarze nie są nowym wymysłem, były stosowane w czasie II wojny światowej. Czy one mają rację bytu dzisiaj nie wiem, wydaje mi się, że nie bo nie ma prostrzego sposobu do rozszyfrowania przelotów lotn. W tej chwili moje zdanie jest twarde, nie mają racji bytu. Wydaje mi się, że lotnictwo myśl. musi być aktywnie a nie wyczekiwać na nalot. W drugiej wojnie światowej pierwszeństwo miały myśliwce, jak lotn. atakowało cele powietrzne art. musiała milczeć, a w tej wojnie może być odwrotnie, jeśli będą zwalczać cele powietrzne. NSOPL lotnictwo nie ma po co wchodzić. Dlatego że ma mniejsze możliwości. Wydaje mi się, że trzeba rozgraniczyć nie w tym kierunku jak mówił ppłk Kostrzewski, a w nieco innej płaszczyźnie.

3. ppłk Piuro

W wystąpieniu swoim chciałyby potuszyć jeden problem, a mianowicie "dowodzenie wojskami obrony plot w działaniach odwrotowych". W warunkach odwrotu w obliczu dużej przewagi przeciwnika w środkach napadu powietrznego, właściwie prze-myślane dowodzenie środkami OPL może w pewnym wypadku zrekom-pensować niekorzystny stosunek jaki istnieją między środkami napadu powietrznego, a środkami obrony plot. W działaniach odwrotowych idtnieją duże trudności w ocenie tak powietrznej jak i naziemnej na jednym centralnym punkcie dowodzenia, oraz że istnieją trudności dowodzenia spowodowa-ne dużymi odległościami między centralnym punktem dowodzenia a poszczególnymi oddziałami i grupami art. plot. z jednej strony a niedoskonałością środków łączności z drugiej strony,

Biorąc pod uwagę to, że ^{zmiany} ~~zwiększamy~~ w sytuacji powietrznej i naziemnej przebiegają stosunkowo szybciej jak w innych rodzajach działań, oraz armia będzie dysponowała niewspółmiernie małą ilością art. plot. w stosunku do potrzeb, oraz wielu utrudnień ocena położenia na wyższym szczeblu jest bardziej pełna i wszechstronna i wreszcie to że istnieje nadal potrzeba utrzymywania współdziałania z innymi środkami OPL, a przedewszystkim z lotn. myśl. dochodzimy do wniosku, że nie wolno nam w żadnym wypadku zrezygnować z centralizacji dowodzenia środkami OPL. W Katedrze dośliśmy do wniosku ~~xxx~~ że Szef OPL armii winien posiadać prerogatywy dowodzenia pułkami art. plot. wchodzącymi org. w skład związków takt. używając ich w ramach ogólnych interesów armii do wykonywania zadań nie związanych z działalnością tych związków. Konieczność tak daleko posuniętej centralizacji dowodzenia wojskami OPL podyktowana jest dużą ilością zadań wynikających z działań odwrotowych. Pogląd nasz znajduje pełne potwierdzenie z działań A. Radz. z początkowego okresu wojny narodowej.

Nie można osłonić w sposób bierny wojsk wychodzących do p/uderzenia, czy kolumn wojsk wycofujących się. W niektórych wypadkach w walce odwrotowej należałoby zorganizować dodatkowe pomocnicze punkty dowodzenia art. plot. w ilości 1-2. Punkt dowodzenia skupiałby w swoim ręku dowodzenie 3-5 oddz. art. plot. realizując osłonę wyznaczonych obiektów przez Szefostwo OPL A. Dowódca P.P. dowodzenia byłby z reguły dowódcą dywizji art. plot. oraz możliwością utrzymania dowodzenia z centralnym punktem dowodzenia. W wyniku takiego rozwiązania Szef OPL Armii dowodziłby 1-2 P.P. dowodzenia, 9 P. art. raket. i to by stanowiło gwarancję centralizacji dowodzenia.

4. plk Grędko

Środkami obrony przeciwlotniczej winien ten dowodzić kto zna ^a ~~z~~miar użycia środków napadu powietrznego npla. Ten właśnie może dowodzić w pełnym ~~u~~ słowa tego znaczeniu, może dzielić, rozkładać siły, zapatrywać itd. Rozpatrzmy obecnie kto ma dowodzić tymi środkami dla wspólnego dobra. Jeżeli mówić o zabezpieczeniu lotniczym w ogóle, a w tym konkretnym wypadku o osłonie - na tym zagadnieniu chciałbym się zatrzymać dłużej

Oszkona współczesna powinna:

- Ciągłe i systematycznie śledzić za rozwojem i ruchem środków napadu powietrznego npla - to jest rozpoznanie pełne i to jest powodzenie orzebrania współczesnej wojny
- Trzeba zwalczać to co leci i to jest jednym z najtrudniejszych problemów.

Oszkona o którą my się tu tak upieramy to ona jest mniej skuteczna od pierwszego elementu, którym dysponuje dowództwo Frontu jak poiski ziemia - ziemia, lotnictwo dalekiego zasięgu.

Następnym elementem jest to aby wojska doprowadzić do tego stanu, aby jak najmniejsze ponieść straty od ewentualnych przypuszczonych środków napadu powietrznego npla. I to wydaje się w sumie trzeba jednak widzieć rozpatrując to kto lepiej potrafi to zrobić i komu należałoby tę odpowiedzialność przypisać.

Wydaje się, że do tych trzech sposobów potrzebne są wszystkie środki jak będzie w przyszłości trudno przewidzieć. Lotnictwo musi wykonywać wszystkie zadania które wymieniliśmy i musi znać wybitnie dobrze sytuację powietrzną npla. Kto lepiej jest w stanie znać tę sytuację. Z dowodzenia wypływa taki ważny element, że nie tylko poćerwać go i naprowadzić go na cel, ale dowodzenie to wnioskowane w całości wykorzystania się lotu. Korekta i zgrupowanie wszystkich się wchodzących w skład lotnictwa - to wtedy w takim dowodzeniu /jeśli oddzielimy lotnictwo/ rozumiemy że to są wojska radiotechniczne, że to są środki dowodzenia i ubezpieczenia lotu, są to środki które nie mogą być od siebie oderwane, dlatego że jest jedno zaopatrzenie, szkolenie, manewrów. I dalej opracowywanie zasad przeprowadzenia zasad bojowych. Kto ma to zrobić. jeśli nie ten który bezpośrednio od podległych sztabów otrzymuje, to kto bezpośrednio dowodzi.

Odnosnie krytarzy tą sprawę zdaje mi się odpowiednio naćwiałik ~~naprowadzania~~ płk Bejgier.

Oprócz lotnictwa szturmowego, myśliwskiego kręci się cała masa lotnictwa transportowego, popróbujcie wtłoczyć to w jakiegokolwiek korytarze. Także samo mogą samoloty przeciwnika korzystać z tych korytarzy i na to zagadnienie popatrzeć szerzej.

Jeżeli chodzi o jednolity system wykrywania i powiadamiania to ja bym tylko dodał, że jest to zaletą z którą wszyscy się godzimy tylko w czym ręką będą.

Ostatnie zagadnienie to sprawa transportu lotniczego ta która mało zajmuje miejsca w tych materiałach.

Czy nie wypadaloby wojskom lądowym przyjść z pomocą w dowodzeniu lotniczymi środkami jak śmigłowce.

5. ppłk Marzulewicz

Ostatnio brakiem udział w ćwiczeniach w Związku Radzieckim gdzie podobnie było zorganizowane współdziałanie i dowodzenie środkami OPL w terenie na szczeblu Frontu i Armii. Sposób ten wyglądał następująco:

Szef OPL Frontu i zastępca dcy AL do spraw IM posiadali jedno SD. Na SD była grupa operacyjna oficerów lotnictwa myśliwskiego i grupa operacyjna w art.plot. Szef OPL Frontu i z-ca dcy AL przy jednym stole podejmowali decyzje. Na ~~skrajnych~~ stole mieli planszę sytuacji powietrznej którego w zależności od sytuacji jakimi środkami będzie zwalczany. Eksperyment ten zaczął ~~hulać~~ będącże pierwszy raz egzamin jak wypowiedzieli się autorytatywnie oficerowie radzieccy.

Polegał on na tym, że z zasady dowodzenie całe spoczywało w rękę z-cy dcy AL przy wspólnym porozumieniu się kto ma zwalczać dany cel, czy art.klasyczna, raketowa, czy lotnictwo, a dalsza sprawa dowodzenia należała do grupy operacyjnej.

Jednym charakterystycznym momentem było ustalenie, gdy jeden ze środków zwalczają dany cel, żeby drugi mu nie przeszkadzał, sygnałów, które były podawane w sieci powiadamiania. W czasie powiadamiania dodawano np.: "02" i to dotyczyło, że dany cel bez względu gdzie będzie się znajdował zwalczać będzie lotnictwo ewentualnie inny

sygnał, że dany cel będzie wyłącznie zwalczany przez NSOPI

Następnym zagadnieniem było zwalczanie pocisków kierowanych i innych. W tym wypadku natrafiam na trudności z tego względu, że nasze środki nie były w stanie zwalczać tych celów.

Na szczeblu armii w identyczny sposób sprawa była postawiona tak jak na szczeblu Frontu.

Przy podejmowaniu decyzji Szef OPL Frontu i z-ca docę AL podejmowali tę decyzję wspólnie a lotnictwo nie było podporządkowane Szefowi OPL Frontu. .

6. ppłk Dac

Zabierając głos w dyskusji chciałbym podać szereg problemów dyskusyjnych i wyjaśnienia pewnych zagadnień.

Wydaje mi się, że centralizacja dowodzenia lotn. myśl. ma na celu, żeby mieć możliwość jak najbardziej pełnego i elastycznego wykorzystania lotn. myśl. W związku z tym że ilość lotnictwa myśliwskiego jest mała i nie możemy przyjmować dowolnych ilości, a musimy to brać pod rozważania co posiadamy.

To wydaje mi się, że jest to nielubiana przez nas centralizacja dowodzenia. Jeżeli tak - to podział lotnictwa myśliwskiego na jakieś odzamy /dla osłony innych celów/ nie ma sensu. Natomiast przyjmujemy, że pewna część lotnictwa będzie wydzielona dla celów OPL w formie limitu to też wydaje się być rozsądne, kiedy nie można określić stałej ilości lotnictwa dla OPL.

Jeżeli taki limit zostanie wydzielony to tym limitem ktoś musi dysponować.

Szef OPL Frontu dowodziłby tym lotnictwem /wydzielony limit w formie stawiania zadań, a nie w sensie całokształtu dowodzenia.

Następnie chciałem się zatrzymać na wypowiedzi płk Bejgier "Tak czy owak nie unikniemy dwutorowości dowodzenia lotn. myśl., jeżeli zadania stawiać będzie Szef OPL Frontu".

Jeżeli działania lotnictwa będą planowane centralnie przez docę AL i zatwierdzane przez docę Frontu. Jeżeli na podstawie tej zatwierdzonej decyzji wydzielony zostanie

pewien limit lotn. myśl. to stawianie zadań nie pociągnie

za sobą dwutorowości w dowodzeniu lotn. myśl. Następne zagadnienie dotyczy możliwości obu systemów centralizacji. A więc systemu centralizacji dowodzenia lotn. myśl. i systemu centralizacji dowodzenia całością sił i środków OPL. Odpowiedź na to pytanie jest bardzo skomplikowana. Wydaje mi się, że są trzy rozwiązania tego problemu a mianowicie:

- tak jak jest w chwili obecnej,
- są dwie komórki tak jak to przedstawił ppłk Mazurkiewicz w swoim wystąpieniu. Ale jest to pewnego rodzaju kompromis, bo może być taka sytuacja że tych dwóch ludzi się nie zgodzi,
- obroną przeciwlotniczą wojsk dowodzi dca AL względnie jego zastępca.

Są to trzy rozwiązania - czwartego ja nie widzę. Z tych trzech wariantów musimy wybrać jeden i przyjąć.

7. plk Uchański

Problem, nad którym dyskutujemy nie występuje tylko w działaniach odwrotowych, a występuje we wszystkich działaniach. Z-achodzi pytanie komu podporządkować obronę plot. wojsk w działaniach odwrotowych; wydaje mi się, że nie będzie różnicy w dowodzeniu i działaniach odwrotowych od pozostałych działań wojsk. Odwrót rozpoczyna się z jakiegoś położenia obronnego i może nastąpić na skutek uderzenia przeważających sił npla., lub na skutek gwałtownego okrążenia wojskom. Doszukiwanie się zmian w zasadach dowodzenia w osłonie wojsk nie wydaje się uzasadnione. Walkę ze środkami napadu powietrznego prowadzić będą wszystkie siły i środki. Zagadnienie walki ze środkami napadu powietrznego rozwiązywane będzie na szczeblu centralnym i w ramach Frontu. Na ćwiczeniu widzieliśmy że dca AL bezustannie i wszystkimi środkami mu dostępnymi zwalczał lotnictwo npla, tak na lotniskach jak i ~~to~~, które znalazło się w powietrzu.

Zdążamy do tego, że dowodzenie środkami OPL winno być jednolite. Dowódca Frontu będzie zainteresowany tym zagadnieniem i będzie wykorzystywał do walki ze środkami napadu powietrznego wszystkie siły i środki jakimi dysponuje. W walce tej nie tylko musi współpracować z-ca dca AL d/s lotn. myśl. z szefem OPL Frontu ale musi współpracować sam dca armii lotniczej oraz wszyscy ci, którzy będą realizować decyzję walki ze środkami napadu powietrznego. Wydaje mi się, że podporządkowanie lotn. myśl. operacyjnie Szefowi OPL nie jest zasadniczym momentem. Cwiczenie ASG wykazało, że były momenty, w których trzeba było silniej osłaniać rzuty manewrowe, a były takie sytuacje, że zachodziła potrzeba natychmiatowego działania lotn. na wojska npla, aby niedopuszczyć do wyjścia oddziałów npla na tyły wojsk własnych. Do tego celu dca AL używał nie tylko LB ale lotn. myśl. - szturmowego i nawet myśl., które przeznaczone było do osłony.

8. płk Wojtowicz.

Dyskusja, która była prowadzona, nie wyczerpała i nie rozwiązała tych zagadnień, być może, że zbliżyła w pewnych problemach punkty widzenia.

Ja chciałbym w wystąpieniu swym wypowiedzieć się co do niektórych zagadnień swoje własne zdanie.

Wprowadzenie broni rakietowej na uzbrojenie wprowadziło pewne zamieszanie w dowodzeniu OPL i w innych rodzajach wojsk.

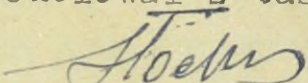
Obserwuje się dążenie do likwidacji lotn. bombowego, taktycznego i zamiany go lotnictwem bardziej uniwersalnym lotn. myśl. - bombowym, o lepszych zasięgach, aniżeli ma to dzisiaj miejsce. Nie znaczy to że pociski "ziemia-ziemia" rozwiążą nam całkowicie problem walki ze środkami napadu powietrznego. Wiadomo, że walka ta składa się z trzech zagadnień:

- zwalczanie przemysłu lotniczego i środków szkoleniowych,
- w skali strategicznej,
- zwalczanie lotnisk i sprzętu na lotniskach - w skali operacyjnej,
- ostatni etap to jest osłona i odpieranie nalotów.

Skuteczność działań rakiet jest wtedy, kiedy mają

głowice atomowe, niestety tych głowic jest niewiele, a przydział ich jest limitowany. Dlatego też tam gdzie można użyć rakiet z głowicami ~~rakiet~~ atomowymi, bezpłecznie celowo jest używać rakiet, dlatego że posiadają szereg zalet, których nie ma lotnictwo. Ale skuteczność rakiet bez głowic atomowych jest znacznie mniejsza, niż uderzeń lotnictwa. Zadanie to realizowane będzie przez dowództwo Frontu, a w jego imieniu ten kto dowodzi lotnictwem. Jeżeli lotnictwo myśliwskie będzie stanowiło główny środek zwalczania środków napadu powietrznego niestety cały system OPL musi być dostosowany do potrzeb lotnictwa myśliwskiego, a zatem i system wykrywania i naprowadzania. Jeżeli rakiety będą stanowiły główną siłę w tej walce, cały system i dowodzenie winien być dostosowany do potrzeb pocisków "ziemia-powietrze". Tak by podpowiadała logika niezależnie od rozstrzygnięć jakie będą. Wydaje mi się, że ten powinien dowodzić środkami OPL, kto odgrywa główną rolę w walce ze środkami OPL.

Zaprotokółował z taśmy magnetof.


kpt. dypl. Stefan SŁODKI

Wykonano w 2 egz.

Egz. Nr 1 - Oddz. Nauk. - Bad.

" Nr 2 - a/a

Wykonał: kpt. Słodki

Druk. H.W. dn. 17.05.60 r.

Nr ks. masz. 521-FL

Nr brudn. 476/59

z posiedzenia sekcji inżynierskiej IV Konferencji
Naukowej Akademii Sztabu Generalnego w dniu
28.04.1960 r.

Obeoni: - oficerowie Katedry TWInż. ASG
- -"- Szefostwa Wojsk Inż. MON
- -"- Wojskowej Akademii Technicznej
- -"- Oficerskiej Szkoły Wojsk Inż.
- -"- SWInż. Okręgów
- -"- Biura Studiów Sztabu Generalnego

Posiedzenie sekcji zagal pułkownik SOROKA Stanisław ape-
lując o szeroki udział w dyskusji nad materiałami przedstawionymi
na Konferencji, a dotyczącymi inżynierskiego zabezpieczenia dzia-
łań odwrotowych.

W dyskusji wzięli udział:

Ppłk IWASZKO /OSWInż./ który w swoim wystąpieniu podkreślił, że
we właściwościach inż.zab. odwrotu oprócz wymienionych czynników
powinny znaleźć miejsce następujące:

- przejście do działań odwrotowych zostanie oddziały i pod-
oddziały wojsk inż. z dużymi stratami poniesionymi w po-
przedzających działaniach;
- zużycie środków jest nadmiernie wysokie a użycie sprzętu
jednorazowe;
- słabe odwody;
- zbyt duże zaangażowanie sił do minowania i niszczeń, bez
możliwości użycia ich do innych prac;
- w kalkulacjach należy uwzględniać rzeczywiste możliwości.

Oдноśnie zadań inż.zabezpieczenia ppłk IWASZKO miał nastę-
pujące uwagi:

- zadania w pracy powinny być podzielone odpowiednio do szczebla - pułk dywizja, armia;
- zbyt obszernie potraktowano zakres rozpoznania inżynierskiego, na wykonanie którego nie zawsze starczy sił. Np. możliwości organizacji patroli rozpoznawczych są tylko na szczeblu dywizji, natomiast w pułkach rozpoznawcze inżynierskie mogą prowadzić grupy minersko-zaporowe.
- Zapory stałe realne są tylko na szczeblu operacyjnym, przy czym przy kalkulacji ich należy uwzględnić siły ds. służby porządkowo-ochronnej /1/3 sił zatrudnionych przy minowaniu/;
- w pracy należałoby ustalić kompetencje regulacji ruchu na obiektach drogowych /wojska inżynierskie, WSW/;
- problematyczne jest w działaniach odwrotowych wzmocnienie saperami;
- zbyt dużo wydzielono sił do minowania manewrowego i nie-realne jest wzmocnianie grup minersko-zaporowych środkami przeciwpancernymi. Warto zastanowić się nad przejściem z OZapów na etatowe grupy minersko-zaporowe na wszystkich szczeblach, a na szczeblu armii nawet na brygady minersko-zaporowe z artylerią ppanc, fugasami chemicznymi itp;
- niszczenia należy traktować szerzej, a nie tylko jako prace minerskie. Należy rozpatrzyć dodatkowo niszczenia za pomocą palenia, zatapiania itp. Podział niszczeń powinien obejmować taktyczne, operacyjne i strategiczne. Natomiast niszczenia zasadnicze, wyprzedzające itp. należy zaliczyć do form wykonania wyżej wymienionych rodzajów niszczeń. Warto pokazać w pracy, co należy niszczyć w czasie wycofania się, w czasie marszu na kolejną rubież i przy osłonie kolejnej rubieży zarówno w działaniach

wymuszonych jak i w planowym odwrocie. Normy na wykonanie niszczeń podane w pracy są za małe, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę brak sprzętu na wyposażenie kompanii saperów. W związku z powyższym należy sygnalizować wprowadzenie na etat kompanii saperów więcej sprzętu technicznego dla jej usamodzielnienia, a każdej drużynie saperów przydzielić środek transportowy;

- zapory fortyfikacyjne można będzie rozbudowywać tylko na ostatecznej rubieży oporu, przy czym należy zastanowić się nad budową płotów kolczastych i innych zapór drutowych w otwartym terenie ze względu na ich cechy demaskujące;
- użycie ludności cywilnej ze względów organizacyjnych będzie możliwe tylko na rubieży ostatecznego oporu;
- w rozbudowie fortyfikacyjnej warto poruszyć rozbudowę SD wzdłuż dróg, stanowiska takie mogą być wykonywane zawczasu i stosunkowo łatwe jest mechanizacja prac przy ich wykonywaniu ze względu na możliwości manewrowe maszyn inżynieryjnych. Punkty dowodzenia zwłaszcza na szczeblach taktycznych powinny ograniczyć się do wozów szтакowych, a na szczeblach operacyjnych rozbudowywać je tylko w ograniczonych ilościach;
- zabezpieczenie dróg i przepraw ludzi wątpliwości w miejscu dotyczącym zwijania mostów pontonowych i wykorzystywanie parków przepraw na innych miejscach. Należy liczyć się z tym, że będą to środki jednorazowego użycia;
- propozycja odnośnie użycia pododdziałów inżynieryjnych na poszczególnych szczeblach:
 - a/ rzut zabezpieczający działania opóźniające - batalionowe grupy minersko-zaporowe, pułkowe grupy minersko-zaporowe /dawny OZap/, OZR-y pułków i dywizji;

- b/ rzut zabezpieczający wycofanie sił głównych - grupy drogowo mostowe armii, OZapy armii.
 - c/ rzut zabezpieczający wykonanie niszczeń - Grupa niszczeń armii;
 - d/ oraz rzut umacniania ostatecznej rubieży - oddziały techniczne i specjalne armii;
- ze względu na ograniczony czas i tempo działań dokumentacja powinna ograniczyć się tylko do mapy roboczej szefa saperów.

kpt. SZYMCZAK /Kat.TWInż./ - zwraca się z zapytaniem do ppłka

IWASZKI, jaka jest koncepcja brygad zaporowych i ich organizacji.

Mjś KOZIARSKI /Kat.TWInż./ - Jak brygady te będą wykorzystywane.

Ppłk IWASZKO - Koncepcja brygad minersko-zaporowych, grup

minersko-zaporowych a także batalionów minersko-zaporowych jest słuszna zawsze. Tu gdzie występuje DOPpanc będzie zawsze potrzebny i oddział zaporowy. Na szczeblu armii i dywizji i tak organizujemy grupy minersko-zaporowe. Szkolenie i zgrywanie oddziałów w stawianiu zapór jest utrudnione i dlatego celowym jest dokonywanie tego wcześniej. Brygada minersko-zaporowa winna posiadać też środki ppanc /artyleryjskie/.

Płk Mazur /SWInż MON/ - W wypadku skierowania batalionu OZap do innej pracy np. niszczenia, jak by on działał.

Ppłk IWASZKO - W tej chwili OZap nie ma odpowiedniego sprzętu do tego celu. W każdym razie takie oddziały ppanc powinny być jaknajbardziej samodzielne.

Ppłk MAZUR - miał zastrzeżenie co do składu takiej grupy minersko-zaporowej, kładąc jednocześnie duży nacisk na konieczność usamodzielnienia innych rodzajów wojsk a szczególnie piechoty pod względem minerskim.

Ppłk RAZNOWIECKI /Biuro Studiów/ w swoim wystąpieniu poruszył następujące problemy:

- połączenie pododdziałów inżynieryjnych i artylerii jest ważne ale w żadnym wypadku nie powinno odbywać się to kosztem limitu wojsk inżynieryjnych. Ponieważ głównym zadaniem wojsk inż. oprócz minowania jest zabezpieczenie przepraw i dróg;
- nie wolno w żadnym wypadku rozgraniczać minowania ~~na~~ od niszczeń; Miny są przecież passywnym środkiem walki. Może zaistnieć sytuacja że mając dużą ilość OZapów nie będzie miał kto wykonywać innych zadań inż.zab.;
- niszczenie autostrad ma mniejsze znaczenie /można sobie objazdy/, natomiast należy niszczyć mosty, wiadukty itp. Na zachodzie każdy most jest już obecnie wstępnie przygotowany do niszczeń /obliczenia ilości MW itp/ a autostrady mają komory minowe przykryte w czasie pokojowym;
- transport dla każdej drużyny saperów rozbija się zawsze o etaty, które nie mogą ulec zwiększeniu.
- umocnień armia nie będzie w stanie wykonywać równocześnie z innymi pracami np. niszczeniem - dlatego niezbędna będzie pomoc frontu /maszyny, kierownictwo itp/.

Mjr KOZIARSKI - uważa na niecelowe tworzenie etatowych brygad minersko - zaporowych natomiast wskazane jest tworzenie ich w konkretnej sytuacji i terenie.

Ppłk RAZNOWIECKI - nie zgadza się całkowicie z tezami odwrotu w świetle użycia broni masowego rażenia, która decydująco wpływa na zmianę układu sił w bardzo krótkim czasie. Do zasadniczych zadań inż. zab. odwrotu zalicza:

- wykonanie systemu zapór i niszczeń w pasie odwrotu;
- drogowo-mostowe zabezpieczenie;
- udział wojsk inż. w usuwaniu skutków masowego rażenia.

Przy rozpatrywaniu systemu zapór i niszczeń należy brać pod uwagę aspekt militarny, gospodarczy i polityczny w zależności od terytorium działań. Na własnym terytorium należy wszystkie niszczenia planować i przygotowywać z góry. Przy niszczeniach nie należy pomijać użycia odpowiednich bojowych środków promieniotwórczych. Przy użyciu OZapów zarówno do minowania jak i niszczeń należy zwrócić uwagę na ich ruchliwość. Pożądanym by było wyposażenie OZapów w śmigłowce.

- Należy dokładnie rozpatrzyć wykorzystanie ludności cywilnej oraz jej ewakuację. Ponieważ masowa ewakuacja skomplikowałaby zabezpieczenie drogowe i ograniczyłaby manewrowość wojsk.
- Przy planowaniu inż.zabezp. odwrotu należy zwrócić uwagę na rozpoznanie i odpowiednią segregację obiektów przewidzianych do niszczenia. Ważniejsze obiekty zniszczone oraz ustawiane miny opóźnionego działania itp. powinny być odpowiednio zaewidencjonowane.
- Przeprawy, a zwłaszcza na średnich rzekach i szerokich, powinny być zabezpieczane przez Front i OND ze względu na ograniczone możliwości armii.
- Fortyfikacyjna rozbudowa rubieży nie zawsze będzie mogła być tak wykonana jak to ujęto w pracy z wyjątkiem ostatecznej rubieży. Mechanizacja prac na pośrednich rubieżach będzie utrudniona ze względu na małą manewrowość maszyn inż.
- Należało by dokładniej przeanalizować dowodzenie wojskami inżynierskimi ze szczególnym zwróceniem uwagi na zagadnienie łączności i odpowiedzialności za wysadzane obiekty.
- Wykorzystanie wojsk inż. powinno być jaknajbardziej soentralizowane.

Płk MAZUR - Inż.zab. zostało w referacie należycie naświetlone, ale wykorzystanie wojsk inż. jest wielce dyskusyjne;

- armia w odwrocie nie otrzyma żadnego wzmocnienia. Front wykorzysta wojska inżwe własnym zakresie a szczególnie do utrzymania przepraw i wykonania niszczeń /frontowych/. Armia mając 4 bsap wydzieli z tego dwa bzap do utrzymania przepraw i dwa bzap do armijnych niszczeń minowania/ - te ostatnie mogą tworzyć zarazem OInż.

Dywizje nie otrzymują wzmocnienia i dlatego winny zrezygnować z grup minerskich i batalionach piechoty, lub powierzyć to zagadnienie piechocie /obecnie w naszych programach jest to przewidziane/. Czyli minowanie i niszczenia w armii są bardzo ograniczone. Nawet gdyby armia otrzymała wzmocnienie to najwyżej 1-2 bzap które musiała by użyć do utrzymania przepraw.

- Parki pontonowe są zawsze zaangażowane na przeprawach /co wykazały zresztą ćwiczenia w terenie/, ponieważ na mosty stałe nie należy liczyć.

Bądźmy aby dywizji dać przynajmniej jeden most /Front może dać 2 mosty i 1 most armia/

- Równoległe z mostami pontonowymi należy /Front i armia/ przystąpić do budowy mostów niskowodnych /batalion budowy mostów/. Będą też często stosowane mosty kombinowane;

- Na organizację ludności cywilnej przy angażowaniu jej do prac należy liczyć się ze stratą 2-3 dni /1 dzień na wysłanie zarządzenia i 1-2 dni na przerzucenie jej do miejsca pracy/. W Szefostwie W.Inż.MON poważnie myśli się nad organizacją batalionu kierownictwa prac /wykonywanych siłami cywilnymi/. Batalion byłby wyposażony w maszyny inż. Wydajność ludności cywilnej jest dużo niższa niż wojska, i z tym należy liczyć się podczas planowania prac.

- Zaopatrywanie w środki inż. minowania i niszczeń jest zagadnieniem b.ważnym. Sugerujemy organizację wysuniętych składów materiałów inżynieryjnych.

Piechota może na rubieżach wycofania stawiać pola minowe /umieją to już robić wcale nieźle/.

- Przy likwidacji skutków uderzeń atomowych saperzy mogą ~~wznieść~~ brać udział w zależności od sytuacji.

- Jak nazywać obecnie - OZR-y. czy grupy drogowe - raczej OZR na wszystkich szczeblach.

- Terminologia niszczeń jest zbyt trudna do przyswojenia przez inne rodzaje wojsk dlatego należałoby ją uprościć,

- Manewrowość maszyn inż. zwiększy się poprzez zastosowanie traajlerów na niskich osiach itp. Słuszne wydaje się użycie maszyn inż. już na rubieżach pośrednich. Czołgiści zgodzili się już na przyczepianie lemieszki /okop wykonać może za 40-60'/. Czołgi należałoby usamodzielnic i pod względem mostowym /mosty towarzyszące/.

- Zagadnienie łączności jest bolączką nie tylko saperów, dlatego też w niektórych wypadkach OZap Frontu może być podporządkowany armii.

Ppłk TALUNAS /SWInż. MON/ omówił problem nierównomierności inż. zabezp. wynikający w skutek rozwoju sytuacji.

Mjr GOGOL /WAT/ - uważa że główny wysiłek wojsk inż. należy skierować na niszczenia.

Minowanie jest drugorzędnym - wykonywać je może piechota. W batalionach na niektórych kierunkach celowe jest także tworzyć grupę niszczeń - gdy wymaga tego sytuacja.

- Uważa że saperów nie należy wyposażać w środki zapalające ponieważ zbyt obciążyło by to saperów, do niszczeń lepiej nadają się materiały wybuchowe.
- Sieci z kolozastego drutu straciły już na wartości, są b. pracochłonne a zarazem demaskujące w efekcie zaś minimalne,
- armia jest w stanie pokierować pracą ludności cywilnej w sile około 3,5 tysiąca ludzi.

Mjr KURAL /Kat.TWiż./ - broni stanowiska autora, że wyszedł on z założenia otrzymania takiego wzmocnienia przez armię będącą w obronie, przy przejściu do odwrotu wzmocnienie to pozostało.

PPłk WOŹNICA /Kat.TWiż./ - wykorzystanie środków przeprawowych jest odwrotne jak w forsowaniu.

Oszłonę zapór nie mogą wykonywać saperzy.

Dyskusję podsumował płk SOROKA ustosunkowując się do następujących zagadnień wynikłych w czasie wystąpień: przeprawy, minowanie i niszczenia, drogi, rozbudowa rubieży, rozbudowa zapór fortyfikacyjnych, wykorzystanie ludności cywilnej, ewakuacja ludności cywilnej oraz problem użycia maszyn inżynieryjnych.

SZEF KATEDRY
S. Głuski
SOROKA - płk dypl.

Protokółowali:

CZEKATOWSKI - kpt.

LATKOWSKI - mjr

P r o t o k ó ł
=====

z przeprowadzonej dyskusji w sekcji chemicznej nad materiałami na IV Konferencję Naukową ASG na temat: Chemiczne zabezpieczenie działań odwrotowych armii ogólnowojskowej.

Prowadził: płk dypl. Cybulski

Obecni ppłk dypl. inż. Siekiera
ppłk dypl. inż. Sokołowski
mjr dypl. Janik
mjr dypl. inż. Nawrocki
kpt. dypl. Zawistowski
kpt. dypl. Kiełb
kpt. dypl. Grzmil
kpt. dypl. Zarzycki
kpt. Rosiński
ppłk dypl. Bukalski
ppłk dypl. LEANOWSKI

Omówienie zagaił płk Cybulski, podkreślając trudności napotkane w opracowaniu i zestawieniu materiałów, oraz na wprowadzenie jako nowego problemu do opracowania - działanie promieniowania świetlnego na wojska.

Trudność zabezpieczenia chemicznego odwrotu scharakteryzował płk Cybulski ilustrując przykładami z ćwiczenia przeprowadzonego z Kadrami Naukową ASG.

ppłk dypl. Sokołowski - Podkreślił jako punkt dodatni to zorganizowanie pracy w sekcjach i możliwość omówienia tych zagadnień przez oficerów specjalistów.

W punkcie pierwszym wystąpienia poruszył konieczność opracowania treściwego i stylistycznego materiałów przez jednego oficera.

Cały szereg odnośników ogólnych przytoczonych w opracowaniu należy zinterpretować przystosowując je do odwrotu.

Zdaniem ppłk Sokołowskiego w tego rodzaju opracowaniach należy stosować statystykę matematyczną w celu wyciągnięcia pewnych wniosków natury ogólnej. Referent miał pewne wątpliwości co do prawdziwości przykładów ilustrujących opracowanie np.

Do rozdziału zabezpieczenie chemiczne odwrotu ppłk Sokołowski wniósł zastrzeżenie co do użycia środków trujących, twierdząc że użycie tych środków należy do innego rodzaju wojsk i nie należy do chemicznego zabezpieczenia działań i w żadnym wypadku nie leży w kompetencji i możliwościach wojsk chemicznych.

Rozpoznanie skażeń zdaniem ppłk Sokołowskiego zostało potraktowane tylko marginesowo i zagadnienie to należy opracować do końca względnie pominąć całkowicie.

Zaopatrywanie wojsk będących w odwrocie w sprzęt chemiczny sposobem proponowanym w opracowaniu wymaga szerszego rozpracowania, poruszając np. problem składowania materiałów, odpowiedzialności za składowane materiały, dowóz, rozdział tych materiałów itd.

Do opracowania należy dodać jako jeden ze sposobów pomiaru dawki napromieniowania, pomiar metodą chemiczną.

Problem rozwijania PZS w tego rodzaju działaniach zdaniem referenta należy postawić jako bardzo warunkowy, jeżeli weźmie się pod uwagę tempo rozwijania działań zaczepnych przez przeciwnika dochodzące do 50 - 70 km/dobę. A więc realne możliwości rozwinięcia i pracy PZS w warunkach działań odwrotowych są mało realne.

Przydatność śmigłowców do użycia środków trujących jest niedostateczna i problem ten napewno będzie rozwijał się w innym kierunku np. w kierunku zbudowania specjalnego pocisku artyleryjskiego.

Użycie środków dymnych jako środków ochronnych przed promieniowaniem świetlnym jest możliwe tylko w specyficznych wypadkach, np. przy obiektach tyłowych nie będących w ruchu, oraz przez małe pododdz. związane walką bezpośrednio z nplem.

Mieszanek samodetonujących wspomnianych przez autorów opracowania praktycznie na wyposażeniu WP nie ma. i nie należy posługiwać się tym w opracowaniu.

Planowanie zabezpieczenia chemicznego odwrotu może być w formie w której zostało przedstawione przez Katedrę, należy jednak podkreślić że zagadnienie to będzie zależne każdorazowo od sytuacji konkretnych warunków zaistniałych na polu walki.

Zdaniem ppłk Sokołowskiego mapa skażeń nie zawsze będzie załącznikiem do planu zabezpieczenia chemicznego odwrotu, będzie ona raczej stanowiła oddzielny dokument, a często nawet chemiczne zabezpieczenie odwrotu jako takie nie będzie planowane wogóle.

Opracowane dokumenty jako załączniki do opracowania wymagają gruntownego przejrzania, szczególnie należy bardziej skonkretyzować i przestrzegać terminologii wojskowej.

ppłk Ułanowski: Stwierdził on na wstępie, że chemiczne zabezpieczenie odwrotu winno być zvariantowane w związku z możliwością działania armii ogólnowojskowej w odwrocie w kilku różnych wariantach ugrupowania operacyjnego.

Stoi on na stanowisku, że udział szefostwa wojsk chemicznych armii w planowaniu broni atomowej i środków trujących winien być zasadniczy, a nie jako doradczy, że zdaniem, którego nikt nie jest obowiązany się liczyć.

Obustronne użycie broni masowego rażenia w działaniach odwrotowych zdaniem referenta wpłynie zawsze hamująco na tempo odwrotu. Z całym naciskiem podkreślił również konieczność planowania chemicznego zabezpieczenia odwrotu. Natomiast użycie dymów maskujących w celu zmniejszenia skutków promieniowania świetlnego ppłk Ułanowski uważa jako nierealne.

Jako słuszne uważa używanie przez wojska w działaniach odwrotowych fugasów chemicznych.

mjr Janik: - Poruszył zagadnienie wykorzystania śmigłowców do rozpoznania skażeń na drogach odwrotu, zdaniem jego jest to bardzo dogodny i korzystny sposób prowadzenia rozpoznania i należało go szeroko omówić w opracowaniu.

Całkowicie zgadza się z autorami opracowania w kwestii stosowania fugasów chemicznych przez wojska ale dlatego, że obecnie nie produkuje się ich, należy problem ten pominąć jako całkowicie nierealny.

Użycie zasłon dymnych jako środka ochronnego przed promieniowaniem świetlnym jest słuszne ale należy zagadnienie to opracować na podstawie jakiegoś konkretnego przykładu stosowania dymów w działaniach odwrotowych przez armię ogólnowojskową.

ppłk Siekiera: Zdaniem występującego problemowe i analityczne ujęcie referatu ogólnego zaciążyło nad opracowaniem chemicznego zabezpieczenia odwrotu.

I jeśli można sobie na to pozwolić w pierwszym referacie to w żadnym wypadku w referacie traktującym o zabezpieczeniu chemicznym odwrotu. Wskazał na konieczność odróżnienia kilku rodzajów odwrotu np. inny będzie charakter odwrotu w pasie przesłaniania w początkowym okresie wojny, a inny w trakcie działań wojennych i na podstawie poszczególnych wariantów opracować chemiczne zabezpieczenie odwrotu.

Na podstawie istniejącego opracowania, proponował opracować nowe przywiązując je, konkretnie do działania jakiejś armii ogólnowojskowej prowadzącej działania odwrotowe.

W opracowaniu uwypuklić cechy charakterystyczne dla działań odwrotowych, do których zdaniem ppłk Siekiery między innymi należy zaliczyć.

- niepełne ukończenie;
- mniejszy przydział sił i środków;
- brak pomocy z szczebla nadrzędnego;
- liczenie wojsk odwrotowych tylko wyłącznie na własne siły.

Te cechy charakterystyczne winne przewijać się w całości opracowania.

Zaopatrzenie, zdaniem występującego należy przerzucić na szczeble niższe, bowiem armia nie jest w stanie utrzymać ciągłość zaopatrywania w tego rodzaju działaniach.

Użycie broni chemicznej nie leży w możliwościach wojsk chemicznych i należy to w opracowaniu sprostować.

Użycie środków trujących przy pomocy artylerii i lotnictwa jest opłacalne tylko wtedy jeśli zostaną wydzielone do tego pewne siły i środki.

Sprawa użycia dymów do zmniejszenia skutków promieniowania świetlnego jest jeszcze nie zakończona i nie należy poruszać jej w opracowaniu.

kpt. Rosiński - Prowadzenie rozpoznania - rozwiązać raczej tylko przy pomocy śmigłowców - używając ich jako stałych punktów obserwacyjnych. Poszerzył problem aktywności wzbudzonej, oparł się jednak w tym zagadnieniu na materiałach obowiązujących w szkoleniu w WP. Rozwijanie PZS - w odwrocie jest nierealne i niemożliwe.

Należy zaopatrzyć wojska w jakiś sprzęt do szybkiego i samodzielnego prowadzenia zabiegów specjalnych.

Na mapach skażeń nie należy umieszczać wszelkiego rodzaju tabel - mieć natomiast zebrane je w jakimś podręczniku.

Zdaniem mówcy opracowanie winno zawierać jakiś przynajmniej jeden sposób ochrony przed promieniowaniem świetlnym, szczególnie dla kierowców.

ppłk Bukalski: Głos w dyskusji mówca rozpoczął pytaniem:

"Czy skażenie ST teren zmusi wojska do szukania obejść na szczeblu pułk-dywizja?"

Zdaniem referenta w świetle przeprowadzonych doświadczeń jest to problem dyskusyjny. Odcinki skażonego terenu będą miały określoną głębokość /szerokość/ dochodzącą w niektórych wypadkach do 500 m. Dla transportu kołowego najbardziej narażone na skażenia będą koła /gąsienice/, podwozia, tylna burta. /tylna część wozu/. Jak pokazały doświadczenia z pokonywaniem terenu skażonego iperytem, koła i podwozie po przejechaniu 1,5 - 2 km od skażonego odcinka były odkażone. Wobec tego, kłopotliwy problem obchodzenia skażonego terenu odpada, Nie ma danych odnośnie przechodzenia odcinka skażonego tabunem i somanem, lecz na wyżej przytoczonym przykładzie można sądzić, że będzie występowało to samo /wypowiedź oparta na podstawie notatek w Akademii w Moskwie/.

Użycie broni atomowej w działaniach odwrotowych zdaniem ppłk Bukalskiego jest mniej prawdopodobne jak użycie somanu, sarinu, Ze względu na szybko zachodzące zmiany na polu walki większy efekt do bezpośredniego skażenia wojsk lub terenu środkami trującymi. /Broń atomową wolno używać zgodnie z regulaminami USA

na dokładnie rozpoznane cele, w działaniach odwrotowych mogą to być tylko ciałniny i przeprawy/.

Referujący domagał się szerszego potraktowania w opracowaniu zagadnienia współpracy z TOPL i ludnością cywilną. Poświęcając szczególną uwagę zagadnieniu powiadamiania wojsk i ludności cywilnej o grożącym niebezpieczeństwie i właściwej organizacji tego zagadnienia.

Poruszone w opracowaniu zagadnienie wykorzystania regulacji ruchu do powiadamiania wojsk o skażeniach teoretycznie jest słuszne lecz praktyczne wykorzystanie jest mało realne, gdyż nie ma do tej pory zorganizowanej współpracy pomiędzy pododdziałami rozpoznania skażeń a regulacją ruchu.

Problem ten wymaga opracowania dodatkowego, wszechstronnie ujmującego to zagadnienie.

Zagadnienie zabezpieczenia wojsk w indywidualne środki obrony p/chem. jest w danym rodzaju działań bojowych bardzo skomplikowane. Przyjęta koncepcja w opracowaniu, organizowania przy marszrutach odchodzących wojsk punktów zaopatrzenia w sprzęt chemiczny nie wytrzyma próby życia, dlatego że:

- marszruty odchodzących wojsk będą się zmieniały w ostatniej chwili;
- punkty te muszą być ruchome, co wymaga dużej ilości transportu, oraz muszą mieć łączność radiową z odchodzącymi wojskami, co jest mało realne;
- punkt taki musi znać gdzie, jakie pododdziały się znajdują co jest praktycznie niemożliwe do zrealizowania.

Lepiej byłoby stworzyć duże zapasy sprzętu chemicznego w pododdziałach /kompania, batalion/. dochodzące do 100 % takich nomenklatur jak: IPP -5, odkażalniki do PMDK i ADK, narzutki ochronne, pochłaniacze do masek pgaz.

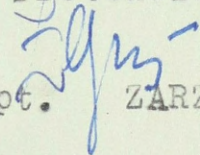
Dotychczasowy system kontroli napromieniowania stanu osobowego w skali ogólnowojskowej można przyjąć jako zadawalający. Jeżeli chodzi o rozpatrzenie tego zagadnienia w stosunku do indywidualnego żołnierza, to mamy duże braki. Referent uważa, że sprawę tę należy w opracowaniu postawić otwarcie, domagając się wprowadzenia do wojsk odpowiednich środków /komory jonizacyjne, preparaty fotochemiczne lub chemiczne/ któreby dokładnie określały jaką dawkę napromieniowania otrzyma żołnierz.

Organizacja zabiegów specjalnych w działaniach odwrotowych przy obecnym systemie PZS jest niemożliwa, ze względu na duży czas potrzebny na rozwinięcie PZS i przeprowadzenie zabiegów specjalnych.

Zdaniem ppłk Bukalskiego jest słusznym w działaniach odwrotowych położenie nacisku na organizację częściowych zabiegów specjalnych. Wobec tego sugestia tworzenia dużych zapasów odkażalników w pododdziałach jest słuszna. W ten sposób problem odkażania byłby rozwiązany w poważnym stopniu.

Powiadamanie wojsk o użyciu środków masowego rażenia, zdaniem referenta powinno być stawiane jako jedno z najważniejszych zagadnień opchem. O ile problem ten mamy dobrze rozwiązany na niższych szczeblach /do batalionów/ to na wyższych szczeblach jest niedopracowany. Praca ta powinna zagadnienie to bardziej uwypuklić i wykazać jego ważność.

Protokółował


Kpt. ZARZYCKI

Wydrukowano w 2 egz.

Egz. Nr 1 - ONB.

Egz. Nr 2 - Katedra

Wyk. kpt. Zarzycki

Druk 10 dn. 9.05.60 r.

Nr ks.

Protokół

z posiedzenia sekcji tyłów, komunikacji wojskowej
i służby technicznej /czołgowo-samochodowej/ w dniu
28 kwietnia 1960 r.

Posiedzenie zagaik płk dypl. WIŚNIEWSKI.

Lista uczestników sekcji:

1. płk GODEK - Komunikacja Wojskowa
2. płk WIŚNIEWSKI - ASG
3. ppłk LITWA - ASG
4. płk LEĆ - ASG
5. ppłk WOJTOWICZ - ASG
6. ppłk JAŚMAN - ASG
7. ppłk ŻYŁOWICZ - ASG
8. ppłk RYBACZEK Komunikacja Wojskowa
9. ppłk BOCZKOWSKI Służba Samoch.
10. ppłk BIAŁAS ASG
11. ppłk ANDRZEJEWSKI POW
12. ppłk GALIMURSKI WOW
13. ppłk STARECKI ASG ASG
14. ppłk Józef LUSKA Sztab Gł.Kwat.
15. ppłk WEGLARZ ASG
16. ppłk MILESZCZYK ASG
17. mjr MARKOWSKI Gł.Kwat.
18. mjr MOŹDŻEŃ Bolesław OSSK
19. mjr KOPEĆ ASG
20. mjr MOZGAWA ASG
21. mjr BLIŹNIUK ASG
22. mjr LISOWSKI ASG
23. mjr MIKURENDA ASG
24. mjr KASZLEJ ASG

25. mjr MAŁECKI	ASG
26. kpt. ZALEWSKI	Komunikacja Wojskowa
27. kpt. GŁOWIŃSKI	- " -
28. kpt. KAFTAN	ASG
29. kpt. KOŁODZIEJ	Służba Samoch.
30. kpt. CZAPLIŃSKI	ASG
31. kpt. MUCHA	ASB
32. kpt. POKUTYCKI	Sł.tech.czołg.WOW
33. kpt. SOBORAK	Komunikacja Wojsk.
34. kpt.lek. PIOTROWSKI	WAM

- Ogółem: - Komunikacja Wojsk 9 /5 ASG/
- Służba techniczna 5 /3 ASG/
- Tyły-kwatermistrzostwo 20 /14 ASG/.

Dyskusja:

Kpt. Zalewski /K.W./

- Zagadn. ewakuacji przez komunikację wojsk,
- sanit.
- sprzętu, składu i urządzeń tyłowych
- ludności cywilnej.

Nie może być mowy o ewakuacji jedn. i Zw.Takt. drogą kolejową, nawet na szczeblu Armii .

Ze względu na zniszczenie sieci kolejowej trudności w ewakuac. sanit.. Dopiero od szczebla Frontu możliwość organizacji SES, na szczeblu armii ewakuac.komp. samochod.

- Ewak. ludności cywilnej.

W strefie takt.ewak. ludności cywilnej już przy org. obrony /również w strefie armii - część/. Użycia transp. kolek.dla ewakuacji ludności cywilnej nie może być brane pod uwagę gdy są ważniejsze elementy do ewakuacji.

Ewakuacja sposobem kombinowanym właściwsza /konieczność skoncentrowania dowodzenia dla koordynowania ruchu i użycia transportów/.

Należy liczyć się ze zniszczeniami sieci kolejowej jedynie w strefie działań wojsk /w większym stopniu/ a minimalne zniszczenia głębiej -/przy należytej ochronie/. Przy dużym nasyceniu linii kolejowych istnieje jednak możliwość i przewozu ciężkiej techniki. Wykorzystanie transportu kolejowego nawet na izolowanych odcinkach dla przewozu ciężkiego sprzętu /przykład z kbl z szybkością 200 km/4 doby/.

Ppłk ŻYŁOWICZ/ASG /

Zagadnienia bojowego zabezpieczenia komunikacji wojskowej /kolejowej/

a/ - zabezpieczenie atom. i pchem

b/ - oplot

c/ - obrona i ochrona naziemna

d/ - maskowanie

e/ osłona techniczna

Dokładnie omówił pkt "c".

- wzdłuż linii kolejowej rozmieszczone oddziały kolejowe z odpowiednim wyposażeniem dla likwid skutków zniszczeń.

Zabezpieczenie poszczególnych rodzajów stacji kolejowych przed działaniem lotnictwa i środków bezpilotowych.

Mjr MOŹDŹEN - OSOK Poznań

1. Omawia cel jaki stawia sobie nieprzyjaciel w operacji zaczepnej zniszczenie zgrupowania naszych wojsk. W tym celu nieprzyjaciel będzie się starał sparaliżować komunikację przez działania desantów szczególnie na duże przeszkody wodne, stosowanie stref izolacji, działanie grup dywersyjnych.

2. Krytycznie ustosunkował się do opracowanych materiałów na konferencję za szeroko rozpatrzono sprawę komunikacji wojskowej, za wąsko zaś sprawę zabezpieczenia medycznego. Podaje w wątpliwość możliwość ewakuacji transportem samochodowym na odległość około 150 km przy zastosowaniu antybiotyków. Uważa że rannych można ewakuować na duże odległości śmigłowcami. Mówca nie przewiduje możliwości dokonywania ewakuacji przez ruch transportu na poszczególnych ogniwach ze względu na dużą szybkość posuwania się npla.

Dalej stwierdza on że zabiegi niezbędne życiowo zwiększają się na szczeblu taktycznym stąd konieczność zwiększenia ilości personelu służby medycznej na szczeblu taktycznym oraz odpowiednie przesunięcie w dół transportu sanitarnego.
3. Następnie przechodzi on do omówienia zagadnienia kompleksowego wykorzystania transportu. Stwierdza że armia nie posiada transportu lotniczego w związku z tym Front winien przydzielić go dla armii. Transport kolejowy nie jest również możliwy do wykorzystania jak i transport lotniczy dla którego brak będzie lotnisk. Wykorzystanie transportu samochodowego wymaga rozwiązania zagadnienia regulacji ruchu zmniejszenia długości kolumn przez zwiększenie ładowności transportu. Kompleksowość wykorzystania transportu może obecnie polegać na rozwiązaniu transportu samochodowego śmigłowców i lotnictwa transportowego na dłuższe odległości.
4. Mówca ustosunkował się do wypowiedzi ppłk Bessen który twierdzi że w związku wycofanym na ostateczną rubież można pozostawić minimalne ilości saperów /0,1 jo/. Związek taki nie mógł by prowadzić działań przeciwdesantowych. Również przekazanie saperów przez te związki dla tych które prowadzą

walkę na rubieżach oporu wydaje się niemożliwe ze względu na trudności zmanewrowania ich.

5. Mówca uważa, że wycofanie tyłów w wariancie A będzie bardzo trudne ze względu na silne oddziaływanie nieprzyjaciela i trudności regulacji ruchu. Regulację ruchu w wypadku działań odwrotowych winien organizować sztab ogólnowojskowy przy pomocy swych organów regulacji ruchu.
6. Dalej stwierdza, że przewidując takie działanie nie należy gromadzić zbyt dużych zapasów co zmusi do ich zniszczenia gdy będzie brak możliwości ich ewakuacji. Należy przewidywać możliwość manewru zapasami wykorzystując transport lotniczy. Również należy się liczyć z koniecznością zaopatrywania wojsk gdy zostaną one okrążone a tyły już będą ewakuowane.

Ppłk ZUSKA - prosi o wyjaśnienie schematu łączności aparatu dyspozytorskiego.

Ppłk GALIMURSKI Kwat. WOW

Czynniki utrudniające organizację i pracę tyłów w działaniach odwrotowych

- szybkie działania nieprzyjaciela
- panika ludności cywilnej, utrudnianie ewakuacji.

Doświadczenia z ćwiczeń WOW - na przegrupowanie PBA /Zgrup.J.Tył/
potrzeba 10-16 pociągów

Sprawa dróg:

- rezerwa dróg dla sąsiadów
- zamknięte drogi przez zniszczenie mostów,
- konieczność objazdów /wiaduktów/

koniecznymi

- posiadanie w armiach transportu lotniczego dla dowozu i ewakuacji

- posiadanie oddział. amfibii dla tyłów /bez oglądania się na stan przepraw i pomoc od wojsk/.

Ewakuacja zapasów i "żywienia" walki

- wys. zapasów na poszczególnych szczeblach dowodzenia /konieczność dokładnego przeanalizowania w i zamiaru/.
- profil zapasów za "ciężki" np. składy: pano. MW, polit. łączn. techn. itp.

Kpt. POKUTYCKI Sł. Czołg. - Tech.

Uzupełnianie w sprzęcie pancernym nie przewiduje się, istnieje nastawienie na remont i regenerację. Przewiduje on dzienne straty na 20-30% sprzętu pancernego. Około 50% z tego to remont bieżący wykonywany przez Zw. taktyczny. Z tego wynika konieczność utrzymywania zapasów tak dużych na szczeblu armii. Zapas remontowy 2 dniowy w pułku jest konieczny.

W działaniach odwrotowych uszkodzony czołg jest w zasadzie stracony gdyż nie ma możliwości jego ewakuacji ani naprawy. Wojska pancerne osłaniają odwrót stąd konieczność zwrócenia uwagi na to zagadnienie. W ćwiczeniu 1/4 części sprzętu została uszkodzona z przyczyn eksploatacyjnych. Podkreśla on konieczność lepszego uzupełnienia mps w oddziałach czołgów. Uzupełnienie przy pomocy cystern jest przestarzałe, niemożliwe, lepsze jest uzupełnienie przy pomocy beczek, które rozrzucone koło czołgów mogą być przez nie podjęte. Cysterna może jeździć cały dzień i nie potrafi uzupełnić mps, gdyż trudno odszukać wszystkie czołgi.

Mjr MARKOWSKI Gł. Kwat.

Przy organizacji konferencji naukowej organizować w etapach /propozycja/

- Celowym byłoby po wyprac. przez ASG tematu, przerobienia tego w zespołach okręgowych /w terenie/

- końcowym fragmentem - podsumowania doświadczeń z praktyki w dole na ponownej konferencji w ASG.
- Wykorzystanie kolei w działaniach odwrotowych nie możliwe.
- nie trzeba zniszczenia linii kolejowych a wystarczy zniszczenie kilku węzłów - nie będzie mowy o wykorzystaniu kolei nawet ze względu na brak czasu /nacisk npla i jego oddziaływanie/.
- nawet izolowanych odcinków o większych długościach nawet nie będzie
- konieczności przeładunków na krótkich odległościach a strata czasu
- wzrost roli drogowców.

Podział tyłów na 3 rzuty /w pracy katedry TT/

- jako zasadniczy - rzut ewakuacyjny. Wg referenta - taki rzut może być lub też nie, w zależności od możliwości transportowych,
- transport armijny wykorzystywany będzie do dowozu zaopatrzenia wojskom walczącym /rozwożenie zaop. na rubieżę przewidywane do zatrzym. npla/. Pozostały transport użyć do ewakuacji med.-sanit.

Brak transportu do ewakuacji sprzętu i mienia składów armijnych za małą ilość basenów transportowych.

Przy limicie transportu lotniczego użycie do ewak. rannych i dokonywania zrzutów zaop. wojskom.

Kpt. KOŁODZIEJ Sł. Sam.WOW

Stwierdza oderwanie pracy od warunków rzeczawistych. Praca ma wartość gdy na jej podstawie można wysnuć wnioski praktyczne. Ponadto nie można zakładać sobie dowolnie ilości sprzętu i oddziałów. Należy sobie założyć pewne zagadnienie które nie mogą być obecnie rozwiązane.

Jeżeli chodzi o drogi to należy mieć na uwadze że przez zniszczenie kilku punktów drogi będą zablokowane. Nie należy zakładać pełnego wykorzystania dróg. Zwiększenie przepustowości dróg nie można szukać w przejazdach po bezdrożach. Nie można zakładać, że będzie taki sprzęt i w dodatku w takich ilościach. Nie można obecnie na przykład przyjmować samochodu 10 tonowego który nie będzie mógł poruszać się po obecnie istniejących drogach mostach. Nie można rozdmuchiwać ilościowo pododdziałów lecz należy myśleć o likwidacji pewnych służb zbędnych a na ich miejsce zwiększyć inne. Mówca sugeruje żeby ASG rozpatrywała te sprawy gdyż w okręgach tych spraw nie można rozwiązać. Niektóre składy można by w armii zlikwidować a to te które zabezpieczają jednorazowe zaopatrzenie.

Płk WIŚNIEWSKI - wyjaśnił sprawę teoretycznych prac. Prace te mogą nawet nie dojść do wojsk, a są dla pogłębiania myśli wojskowej Akademii.

Sprawy zmian organizacyjnych służb należą do Biura Studiów Sztabu Generalnego.

Kpt. PIOTROWSKI Dep. Sł. Zdrowia MON

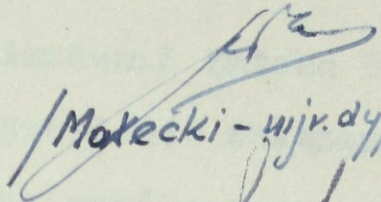
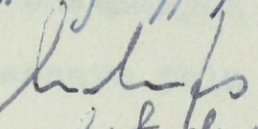
Sprawa ewakuacji medycznej.

- organizacja medycznego zabezpieczenia odwrotu
- prze sił i środków ewak. med. /przybliżenie do wojsk/
 - dodatkowe śr. transportu i personel
 - wydzielenie dróg wyłącznie do ewakuacji rannych
 - zwężenie zakresu pomocy tylko do wskazań życiowo niezbędnych na szczeblach niższych.

W dobie antybiotyków • czasokres między zranieniem a zabiegiem przedłuża się /nawet do 20 godz/. Jest czas na wyewak. rannych w działaniach odwrotowych. ~~wskaz~~ Ewak. k jak najdalej przy pomocy posiadanych środków.

płk WIŚNIEWSKI - ustosunkował się do wypowiedzi dyskutantów szczególnie dotyczących opracowania modelu pracy na konferencję.

PROTOKOLOWALI:


/Matecki - inż. dypl./

/Mucha kpt. dypl./

obrad IV Konferencji Naukowej ASG.

IV Konferencja Naukowa Akademii Sztabu Generalnego została poświęcona omówieniu problemów związanych z organizacją i prowadzeniem odwrotu na współczesnym polu bitwy. Konieczność opracowania tego tematu, jakkolwiek Akademia potraktowała to jako swą sprawę wewnętrzną - z uwagi na wąską jego użyteczność - znalazła szerokie poparcie wśród uczestników Konferencji, szczególnie przybyłych spoza Akademii.

Dyskusja nad tym tematem wykazała, że interesuje on żywo całe nasze wojsko; mimo że jest ciekawy mówiło się dotychczas o nim i pisało bardzo mało i z tego też względu zasługuje na pełne i wszechstronne opracowanie.

O szerokim zainteresowaniu tematem odwrotu świadczy najlepiej fakt, że w dyskusji plenarnej i w sekcjach zabierało głos 53 oficerów, a w tym 31 delegatów przybyłych z instytucji centralnych MON, okręgów i jednostek wojskowych oraz szkolnictwa wojskowego.

Konferencja nasza wykazała, że jakkolwiek powszechnie uznaje się, iż działania odwrotowe prowadzi się w "ostateczności", gdy sytuacja bojowa nie pozwala na inne działania - ~~...~~ ~~...~~ - to jednak działania odwrotowe są zjawiskiem występującym w minionych wojnach prawie tak często jak natarcie lub obrona. Należy przypuszczać, że w przyszłej wojnie - jeśli oczywiście nie da się jej uniknąć - odwrot wystąpi niemniej często jak w wojnach poprzednich okresów. Z tego też względu tematu tego nie należy przemilczać, ~~...~~ ~~...~~ ~~...~~

Obecnie pooczynimy próbę uogólnienia zasadniczych zagadnień, zarówno natury teoretycznej, jak i praktycznej, które znalazły oddźwięk w wygłoszonych na Konferencji referatach i w toku dyskusji.

Wiele miejsca w materiałach przedstawionych uczestnikom Konferencji oraz w referacie wprowadzającym szefa Katedry Taktyki Ogólnej i Sztuki Operacyjnej ASG zajęła sprawa ustalenia definicji i istoty takich pojęć jak odwrót, działanie odwrotowe czy manewr odwrotowy. Nie było dotąd próby oficjalnego określenia tych pojęć w naszym wojsku. Natomiast można spotkać się z różnorodnym definiowaniem odwrotu w regulaminach armii obcych oraz w szeregu publikacji~~ów~~ i ~~w~~ encyklopedi~~ach~~ obcojęzycznych. Stąd też zrozumiały jest żywy oddźwięk jaki ta sprawa wywołała wśród dyskutantów, którzy polemizowali między sobą z trybuny Konferencji.

Uważamy, że jest to zagadnienie terminologiczne i nie ma ono zasadniczego wpływu dla naszych dalszych rozważań nad warunkami oraz sposobem organizacji i prowadzenia działań odwrotowych. Pojęcie to określaliśmy niejako roboczo i nie zamierzamy ~~rozstrzygać~~ ^{je} w sposób kategoryczny ustalać. Sprawa jednolitej terminologii wojskowej wykracza napewno poza kompetencje Akademii Sztabu Generalnego, dotyczy nawet nie tylko Wojska Polskiego, ale niewątpliwie wymaga ujednoczenia we wszystkich sojuszniczych armiach naszego obozu. Dlatego nie silimy się na rozstrzygnięcie tutaj tego zagadnienia. Gdy zostanie ono ostatecznie opracowane na szczeblu centralnym i znajdzie swój wyraz w regulaminach, będzie przez Akademię przyjęte i respektowane. Jesteśmy przekonani, że sugestie nasze, idące w kierunku wyraźnego wyodrębnienia działań odwrotowych, gdyż nie można ich w żadnym wypadku "zmieścić" w pojęciach innych działań /zaczepnych lub obronnych/ - będą wzięte pod uwagę przy opracowywaniu nowego regulaminu.

Zagadnieniem również teoretycznym, które przewijało się w toku dyskusji było: czy odwrót jest zawsze działaniem wymuszonym czy też może być przedsięwzięciem celowym, zamierzonym i "dobrowolnym", jak definiują niektóre encyklopedie. Zarówno przytaczane na Konferencji przykłady historyczne jak i inne wskazują, że do odwrotu przechodziły wojska po przegranej bitwie pod bezpośrednim naporem przeciwnika szukając w odwrocie ratunku przed grożącym im pobiciem i sposobu zmiany własnego i ogólnego położenia na bardziej korzystne, by osiągnąć je organizować /zawszeżaj na wyższym szczeblu/ inne działania.

W minionych wojnach znajdujemy również przykłady stosowania zamierzonych operacji odwrotowych przez wojska, które z powodzeniem toczyły walki obronne i nie groziło im bezpośrednio rozbicie przez przeciwnika znajdującego się z nimi w styczności. W takich przypadkach do decyzji odwrotu /podejmowanej zwykle przez wyższego przełożonego/ dochodziło na skutek wytworzonego, niekorzystnego położenia wojsk na jednym lub obu skrzydłach i groźby okrążenia. Można wreszcie znaleźć w historii wojen przykłady celowych odwrotów jeszcze przed rozpoczęciem bitwy, gdy prawidłowa ocena znacznie przeważających sił przeciwnika oraz możliwości własnych wojsk doprowadzić musiały dowódcę do wniosku, że prowadzenie działań obronnych nie ma ~~szans~~ szans powodzenia i grozi w istniejącej sytuacji całkowitym rozbiciem. Odwrót miał uchylić tę groźbę, dać czas wyższemu dowódcy dla równoważenia sił i skutecznego przeciwstawienia się przeciwnikowi.

Wymieniłem różne warunki sytuacyjne w jakich wojsko mogą przechodzić od odwrotu: - 1/ ^{nie będąc} po przegranej bitwie, - 2/ w toku bitwy pod naporem ze strony bezpośredniego przeciwnika, lecz w wyniku niepowodzenia sąsiadów i pod groźbą okrążenia i - 3/ przed stoczeniem bitwy.

~~Wspólną okolicznością wszystkich podanych warunków jest konieczność zastosowania odwrotu, wywołane szeregiem czynników, wśród nich przede wszystkim ocena przewagi sił i środków przeciwnika. Można zatem mówić, zgodnie z tezą przedstawioną nam przez genbryg. F. SKIBIŃSKIEGO, że we wszystkich wypadkach mamy do czynienia z działaniami odwrotowymi w jakimś stopniu wymuszonymi. Gdy tylko istnieje możliwość skutecznego prowadzenia innych działań, wojska odwrotu nie stoczą.~~

~~Cozywiście stopień wymuszenia może być w każdej konkretnej sytuacji inny, bezpośredni lub pośredni, większy lub mniejszy, ale w każdym razie odwrot należy uważać jako działanie wymuszone, do których wojska przechodzą tylko w ostateczności.~~

Można przyjąć tezę, że na współczesnym polu atomowym podobne warunki jak w przeszłości zmuszą wojska do odwrotu tym bardziej, że nowe środki rażenia /broń jądrowa/ użyte w sposób zmasowany mogą postawić nagle wojska w krytycznym położeniu, nakazującym szukanie rozwiązania w odwrocie.

Po sprecyzowaniu warunków w jakich wojska mogą przechodzić do odwrotu spróbujmy określić konkretne cele odwrotu w zależności od konkretnych warunków położenia.

Ogólny cel odwrotu można by sformułować w sposób następujący: stworzenie lepszego położenia operacyjnego czy strategicznego i korzystniejszych warunków do

zorganizowanie innych, bardziej zdecydowanych działań /np. przeciwnatarcia lub trwałej obrony/.

Natomiast w poszczególnych sytuacjach operacyjnych szczegółowy cel danych działań odwrotowych może być formułowany nieco inaczej. I tak np:

- a/ odwrót wojsk po przegranej bitwie ma na celu zachowanie sił i niedopuszczenie do całkowitego ich pobicia przez uchylenie się od starcia z przeważającymi siłami nacierającego przeciwnika, aż do chwili wzmocnienia ich i ponownego przejścia do obrony;
- b/ odwrót wojsk, którym grozi lub może zagrozić okrążenie /obejście/ i zniszczenie, ma przede wszystkim na celu wyprowadzenie wojsk z grożącego im okrążenia.

Jednakże we wszystkich wypadkach działań odwrotowych winien być osiągnięty główny cel jakim jest polepszenie położenia nie tylko wojsk wycofujących się, lecz i położenia ogólnego w głębi operacyjnej i stworzenie możliwości rozbicia przeciwnika w zwrocie zaczepnym lub co najmniej możliwości zorganizowania skutecznej obrony.

Zagadnienie to nie budziło zastrzeżeń wśród dyskutantów.

Zagadnieniem ściśle wiążącym się i zależnym od warunków przejścia wojsk do odwrotu jest sposób jego przeprowadzenia. Można by tu wskazać na dwa zasadnicze sposoby działań odwrotowych:

pierwszy - to w wypadku, gdy armia po przegranej bitwie otrzymała rozkaz do odwrotu i wykonuje go pod bezpośrednim naporem przeważających sił npla, wówczas sposób wykonania tego zadania polegać będzie na wycofywaniu się z rubieży na rubież.

- 6 -

~~W takim położeniu całość sił armii spełnia rolę rzutu osłony dla innych związków operacyjnych lub odwodów frontowych i naczelnego dowództwa, które organizują w głębi za jej plecami nowe działania obronne albo zaczepne. Armia ta odchodzi stopniowo do tyłu opóźniając metodą "szufladkowania" ^{lub inną} natarcie /później/ npla, starając się z jednej strony zahamować tempo jego natarcia, oddać mu jak najmniej terenu, a zarazem wyciągać z bitwy maksimum sił do tyłu.~~

~~Jesli taka armia jest całkowicie związana w walce z nplem, rozciągnięta w jednym rzucie, i nie może odtworzyć sobie odwodów, to - wydaje się - musi przyjść z pomocą wyższy przełożony, który niewielkimi lecz świeżymi siłami powinien zorganizować rubież obronną za plecami armii na najważniejszym kierunku i w ten sposób umożliwić armii dokonanie manewru odwrotowego.~~

Drugi sposób prowadzenia odwrotu będzie stosowany w wypadku, gdy np. armia, która ma korzystny stosunek sił /na przykład po własnej operacji zaczepnej lub po zakończeniu operacji zaczepnej nieprzyjaciela/, nie "naciskana" bezpośrednio przez przeciwnika ma wykonać odwrot na skutek niekorzystnego położenia jednego lub obydwu sąsiadów. W tym położeniu armia będzie mogła prawie całością sił oderwać się od npla i pod osłoną ariergard wykonać marsz odwrotowy w kolumnach do nowych rejonów dla wykonania nowego zadania. Takie położenie cechuje zachowanie w dużym stopniu swobodę działania.

Przytoczone przykłady są oczywiście skrajne, celowo dobrane dla uwypuklenia dwóch zasadniczo różnych metod wykonania manewru odwrotowego armii. *W praktyce będą występować różne połączenia tych metod lub ich odmiany.* Przejdę do zagadnienia następnego.

Jednym z problemów, któremu poświęcono sporo uwagi w czasie dyskusji, a który nie został wszechstronnie rozpatrzony w materiałach opracowanych na Konferencji, jest wpływ broni atomowej na organizację i prowadzenie pościgu *oraz odwrotu.*

Zasadniczą wątpliwością, która nurtowała dyskutantów była ilość broni atomowej, jaka może być użyta w czasie odwrotu przez jedną i drugą walczącą stronę. Ustosunkowując się do tego zagadnienia należy stwierdzić, że jeśli chodzi o stronę wykonującą odwrot, to z zasady nie będzie ona nigdy dysponowała dostateczną ilością broni atomowej, gdyż zrozumiałe jest, że posiadanie jej pod dostatkiem umożliwiłoby przejście armii do innego rodzaju działań niż odwrot.

Strona zaś przeciwna *ścigająca* ~~z uwagi na to, że inicjatywa działań należy do niej, będzie niewątpliwie posiadać przewagę - obok sił i innych środków rażenia - również w broni atomowej.~~ ~~co to jednak wydaje się, że nie można założyć~~

Nie możemy jednak przyjąć, że posiada nieograniczoną ilość tej broni, gdyż przy jej użyciu mógłby stworzyć martwą pustynię, gdzie nie będzie mowy ani o odwrocie, ani o innym działaniu. Określamy takie warunki, w których dane działanie jest możliwe.

~~nową strefy to mogłyby stać się dla obu przeciwników "grobem atomowym" - jak wyraził się tu mjr dypl. BURDZY. Z tego wynika, że i ścigający będzie się ograniczał w stosowaniu broni atomowej na przeciwniku, który wykonuje odwrot.~~

Ścigający będzie dążył do rozwiązywania za pomocą broni atomowej takich zadań przede wszystkim jak:

- stworzenie zapory na rubieżach przeszkód wodnych, obszarach leśnych i bagnistych lub pokrytych dużą

ilością jezior oraz innych naturalnych rubieżach terenowych, w celu uniemożliwienia odejścia wykonującej odwrót wojskom, przyparcie ich do tej zapory i szybkiego zniszczenia;

- stworzenie korytarza w ugrupowaniu ~~wojsk~~ rzutu osłony, aby w ten sposób szybciej przebić się do sił głównych, ^{i pobiec jej;} ~~zaparć je i uniemożliwić się wykonanie manewru odwrotowego;~~
- zniszczenia sił głównych wykonujących manewr odwrotowy lub spowodowanie zagęszczenia na drogach odwrotu w celu stworzenia warunków do zniszczenia wycofującego się przeciwnika zwykłymi środkami szturmowymi /ogniem artylerii i lotnictwa/;
- niszczenia środków materiałowych strony wykonującej odwrót w celu zmuszenia do zahamowania tempa odwrotu lub ograniczenia go całkowicie.

Wojska wykonujące odwrót biorąc powyższe pod uwagę muszą zawczasu przewidzieć możliwości przeciwnika w tym zakresie i uwzględnić zastosowanie odpowiednich przedsięwzięć. Przedsięwzięcia takie będą dotyczyły głównie przygotowania ^{czeski} ~~sił~~ sił głównych dla uzupełnienia luk w osłonie, przygotowanie niezbędnej ilości środków przewozowych, zapewniających sprawny przewóz wojsk przez przeszkody wodne, na których stałe przeprawy zniszczył przeciwnik, stworzenie odpowiednich odwodów sił i środków materiałowych i innych.

Środki przewozowe celowo jest gromadzić zdala od głównych przepraw, jednak z takim rozliczeniem, by szybko mogły się znaleźć - w razie zaistnienia potrzeby - na

żądanym, dogodnym do przesprawy kierunku.

W celu uniknięcia strat od broni atomowej przeciwnika wojska wykonujące odwrót powinny wycofywać się małymi kolumnami, unikając głównych dróg i miejsc trudnych do obejścia w razie ich zablokowania np. ciśnieiny, wąskie przejścia między jeziorami, ważnych węzłów dróg itp.

Przygotowane zawczasu na tyłach obrony zapasy środków materiałowych powinny być gromadzone również w miejscach nie zwracających uwagi przeciwnika, a jednocześnie zapewniających szybkie ich wykorzystanie przez odchodzące do tyłu wojska.

Jeśli chodzi o własną broń atomową, to jak wykazała dyskusja może być użyta w czasie odwrotu - z uwagi na jej małą ilość - głównie do wykonania następujących zadań:

- niszczenie ścigających pancernych zgrupowań przeciwnika;
- likwidowanie zagrożenia ze skrzydeł przez tworzenie zapór lub niszczenie obchodzących ugrupowań przeciwnika;
- tworzenie pasów izolacji na tyłach ścigającego przeciwnika polegających na powodzeniu przerw w dowozie zaopatrzenia walczącym wojskom, niszczeniu lotnisk, ważnych węzłów komunikacyjnych itp.

~~Podważenie użycia broni atomowej przez własne wojska, wykonujące odwrót, nie budziło w czasie dyskusji poważniejszych wątpliwości więc nie wydaje się celowe szczególne ich omawianie.~~

Teoretyczne określenie głębokości i tempa operacji odwrotowej w kilometrach nie jest sprawą łatwą, albowiem wielkości te zależą od wielu czynników konkretnych i w każdej sytuacji na polu bitwy mogą się różnie kształtować.

Niewątpliwie odwrót, z którym związane jest opuszczenie terenu i oddanie go przeciwnikowi, należy prowadzić na możliwie jak najmniejszą głębokość. Można by to przyjąć jako zasadę ogólną.

Jednakże zagadnienie głębokości i tempa odwrotu - wydaje się - trzeba zawsze rozpatrywać w ścisłym związku z warunkami w jakich stosuje się działania odwrotowe i z celem postawionym przed tymi działaniami. Należy zatem omówić głębokość i tempo odwrotu na tle różnych wariantów.

Spróbujmy więc rozpatrzyć następujące, wymienione już wyżej warianty:

- 1/ przejście związku operacyjnego do odwrotu na skutek niepomyślnie stoczonej bitwy obronnej i dalszego naporu przeważających się przeciwnika;
- 2/ przejście związku operacyjnego do odwrotu z powodu przegranej przez sąsiadów bitwy obronnej i groźby okrążenia ze skrzydeł.

W wypadku pierwszym zadanie wojsk będzie polegało na hamowaniu tempa pościgu nieprzyjaciela z jednoczesnym wycofywaniem własnych sił częściami, aż do czasu gdy wyższy przełożony dokona zrównoważenia sił własnych z siłami przeciwnika i możliwe będzie skuteczne przeciwstawienie się jego działaniom zaczepnym.

Zatem głębokość odwrotu zależęć będzie od:

- a/ czasu potrzebnego wyższemu dowództwu na zorganizowanie działań w głębi i

o utraconych możliwościach hamowania tempa ucieki
b/ od utrzymania tempa odchodzenia wojsk do tyłu. Oba powyższe czynniki mogą być w konkretnych bitwach różne i w efekcie różna będzie głębokość działań odwrotowych określona w kilometrach. Jeśli np. trzeba 5 dni na przygotowanie nowych działań w głębi, a wojska odchodzące potrafią utrzymać tempo odwrotu ok. 40 km/dobę to całkowita głębokość odwrotu wynieść może około 200 km i na tej minimalnej odległości wyższy przełożony może organizować nowe działania.

Oczywiście może być i inny wypadek, który określi głębokość odwrotu - może być jakaś rubież, której nie można dalej opuścić np. odwrót wojsk radzieckich poza Moskwę nie mógł być dopuszczony. Dowództwo radzieckie tak organizowało walki na przedpolach Moskwy, aby zapewnić sobie czas i możliwości skoncentrowania odpowiednich sił do przeciwnatarcia z rejonu Moskwy. Sytuacja taka narzuciła głębokość i tempo odwrotu. Walki były bardzo krwawe.

~~wyższego przełożonego w hamowaniu tempa działań zaczepnych~~

~~pościgu / nieprzyjaciela.~~

W wypadku drugim / odwrót na skutek zagrożenia nie od czoła, lecz na skrzydłach / działania odwrotowe mają na celu wyprowadzenie wojsk do tyłu i usunięcie tego zagrożenia. A zatem odwrót winien być prowadzony na ~~minimalną~~ na głębokość, ~~jednakże~~ wystarczającą na uniknięcie okrążenia. I znów w każdej konkretnej sytuacji bojowej, głębokość ta może być różna nie tylko w cyfrach absolutnych, bo to jest zupełnie zrozumiałe, lecz również w stosunku do sąsiadów, w zależności od tego czy nieprzyjaciel rozwija działania zaczepne na kierunku sąsiadów i tym samym "pogłębia" zagrożenie obejścia / okrążenia / czy też nie.

Jeśli zaś chodzi o tempo odwrotu w tym wariancie, to w odróżnieniu od poprzedniego tempo powinno być duże, by jak najszybciej zlikwidować zagrożenie skrzyżkowe. Przy braku naporu przeciwnika od czasu wojska posiadają większe możliwości przeprowadzenia manewru odwrotowego większością sił osłaniając się znacznie mniejszymi siłami np. eriergardami.

Odnosnie tempa odwrotu można sformułować ogólną zasadę bezsporną, że rzut manewrujący w każdym wypadku powinien utrzymywać tempo odchodzenia wyższe od tempa pościgu npla. *Należy w tym wypadku zdać sobie sprawę, że przeciwnik również zawsze będzie dążyć do prowadzenia pościgu równoległego w tempie wyższym od odwrotu wojsk, by wychodzić na drogi wycofania i przecinać je. Jednakże części wojsk wykonującej manewr odwrotowy należy stawiać zadanie wycofywania się w tempie szybszym od npla, a części osłaniającej zadanie zapewnienia swobody takiego tempa.*

Z zagadnieniem tempa odwrotu wiąże się ściśle sprawa osłony wojsk odchodzących, a więc tworzenia ugrupowania operacyjnego i możliwości oraz sposobów hamowania tempa natarcia ~~pościgu~~ przeciwnika.

Zagrożenie dla wojsk w odwrocie stanowią te środki, walki, które mogą nadążyć za wojskami, łamać ich opór na pozycjach opóźnienia lub omijać napotykaną opór bez względu na stan dróg, a w pewnej mierze i stan terenu.

Najszybciej i dzisiaj najskuteczniej działać może przeciwko odchodzącym kolumnom lotnictwo i broń raketowa, stosujące środki konwencjonalne i atomowe.

- 14 -

Wykonanie niszczeń przeprowadzają w zasadzie wojska Frontu i armii, jednak przy bezpośrednim zagrożeniu przez npla decyzja do zniszczenia danego obiektu winna należeć do dowódcy taktycznego.

~~Wymagania dotyczące niszczenia obiektów w obszarach zamieszkałych przez ludność własną.~~

Oczywiście niszczenia na terytorium wroga będzie z reguły przeprowadzone z większą bezwzględnością; podczas gdy niszczenia na terenie zamieszkałym przez ludność własną będą musiały być ograniczone koniecznością zapewnienia warunków bytowania tej ludności.

~~Stosowanie broni atomowej dla hamowania tempa pościgu, pomimo, że jest ono kuszącą propozycją nie będzie łatwe do realizacji z dwu powodów: pierwszy to ograniczona ilość środków atomowych, drugi to trudne warunki ich użycia w stale zmieniającej się sytuacji pomijam tu dodatkową trudność, mianowicie względy bezpieczeństwa dla ludności cywilnej zamieszkującej wybrany rejon wybuchu.~~

użycia w stale zmieniającej się sytuacji. Pomijam tu dodatkową trudność, mianowicie względy niebezpieczeństwa dla ludności cywilnej zamieszkującej wybrany rejon wybuchu.

Bardzo poważny wpływ na tempo, a w końcowym efekcie na zdolność prowadzenia pościgu nieprzyjaciela ma dowóz zaopatrzenia dla ścigających oddziałów. Działanie przeciwko składom zaopatrzenia, liniom komunikacyjnym i urządzeniom tyłowym przeciwnika jest bardzo skutecznym środkiem hamowania tempa pościgu. Wyniki takiego działania nie dają się odczuć bezpośrednio i natychmiast, jednakże w miarę zmniejszenia się zapasów w oddziałach tempo pościgu maleje i wreszcie pościg zamiera, nawet nie napotykając na opór ze strony wojsk znajdujących się w odwrocie.

Jeśli trzeba by ustalić jakąś kolejność czy hierarchię działań zmierzających do wstrzymania pościgu, niszczenie zaopatrzenia znalazłoby się chyba na jednym z pierwszych miejsc jako środek bardzo skuteczny. Wystarczy wspomnieć niektóre przykłady z ostatniej wojny jak pościg gen. Pattona a poprzez Francję, który nawet bez oddziaływania nieprzyjaciela musiał zamrzeć z braku paliwa.

Sytuacja w jakiej znalazł się związek operacyjny, który został zmuszony przejść do odwrotu charakteryzuje się przede wszystkim - z uwagi na inicjatywę należącą do przeciwnika - ograniczeniem swobody działania. Pomyślny przebieg odwrotu zależy w poważnej mierze od właściwego rozwiązania zagadnień zabezpieczenia bojowego.

Najbardziej dokuczliwym elementem ścigających wojsk nieprzyjaciela - jak wynikało z dyskusji - jest jego lotnictwo działające na całej głębokości przeciwko wojskom i obiektom mającym poważne znaczenie dla pomyślnego przebiegu działań odwrotowych; stąd też obrona przed skutkami jego działań ma zasadnicze znaczenie.

Zdezorganizowana odwrotem sieć dozoru i dowodzenia obrony przeciwlotniczej myśliwskiej i artyleryjskiej ogranicza dość poważnie i tak uszczuplone siły obrony przeciwlotniczej. W takich warunkach poważnego znaczenia nabiera bierna obrona przeciwlotnicza wojsk polegająca na maskowaniu ruchu i rozczłonkowaniu oddziałów. Najlepszym oczywiście środkiem maskowania jest ciemność, stąd też, o ile jest to tylko możliwe, poważniejsze ruchy wojsk winny odbywać się nocą, a szczególnie przejście przez ciasniny, na których może nastąpić zagęszczenie oddziałów. Przy dzisiejszym stanie lotnictwa nie ochroni to co prawda w pełni przed atakiem, jednakże zmniejsza poważnie rozmiary zagrożenia.

Noc powinna być wykorzystana również do dokonania przegrupowań sił i środków obrony przeciwlotniczej tak, aby świt zastał te siły na nowych stanowiskach i lotniskach.

Jeśli chodzi o maskowanie operacyjne to jest ono zwykle przedsięwzięciem precyzyjnym i na jego wykonanie trzeba dużo czasu, którym z zasady nie będzie dysponował dowódca armii przygotowujący odwrot pod naciskiem nieprzyjaciela. Możliwości takie może raczej posiadać armia odchodząca wskutek niekorzystnego położenia na skrzydle /na skrzydłach/. W ramach przedsięwzięć maskowania operacyjnego szczególną uwagę trzeba zwrócić na maskowanie

momentu rozpoczęcia odwrotu, co jest najtrudniejsze w warunkach styczności z nieprzyjacielem.

Trzeba sobie tutaj wyraźnie powiedzieć, że przygotowanie do odwrotu, które obejmuje tak szeroki zakres działalności wojsk i administracji cywilnej nie da się ukryć nawet przed miernie pracującym wywiadem przeciwnika. Komórki wywiadowcze wojsk nieprzyjaciela będą studiować i porównywać codziennie wszelkie przejawy działalności na froncie i poza frontem; wszelkie odchylenia od pewnego ustalonego schematu wykażą zmianę. Właściwa interpretacja uzyskanych wiadomości pozwoli przeciwnikowi ustalić charakter tych zmian. Sprawą do odgadnięcia będzie tylko czas, w jakim nastąpi nasz odwrot.

Rozpoznanie w odwrocie nie odbiega niczym od rozpoznania w każdym innym rodzaju działań i dlatego nie będziemy się nim szerzej zajmować. Dążeniem rozpoznania będzie jak zawsze uzyskanie możliwie jak najpełniejszego obrazu nieprzyjaciela, ^{przed usytkiem ustaleniem rejonu rozmieszczenia podległych} ~~razem z ustaleniem rejonów zakodowania~~ ^{napadu atomowego,} jego desantów powietrznych, przesuwania składów zaopatrzenia i ~~środków masowego rażenia, lotnisk~~ itp. Bezpośrednio na froncie działań organa rozpoznania powinny dążyć do ustalenia głównych kierunków pociągu nieprzyjaciela i jego przebiegu oraz ugrupowania głębszych ^{odwodów i pła.} ~~szeregów przeciwnika.~~

Ubezpieczenie od tyłu sił głównych wykonujących manewr odwrotowy stanowią oddziały osłony, nie zwalnia to jednak ich od ubezpieczenia się ariergardami na wypadek, gdyby nieprzyjaciel przeniknął poza nie. Rzut osłony nie zapewnia natomiast ubezpieczenia ze skrzydeł, dlatego też wydaje się konieczne wysłanie ^{odpowiednich sił} ~~sił pomocnych~~ na oba lub przynajmniej na bardziej zagrożone skrzydło.

- 18 -

~~Uchroni to siły główne nie tylko przed atakiem oddziałów nieprzyjaciela, które przeniknęły przez ugrupowanie rzutu osłony i usiłują wyjść na tyły wojskom wykonującym odwrót, ale i przed działaniem oddziałów partyzanckich kierowanych na główną oś odwrotu lub desantów powietrznych wysadzonych na skrzydłach.~~

Regulacja ruchu w odwrocie jest sprawą bardzo trudną, a równocześnie mającą zasadnicze znaczenie dla jego sprawnego przebiegu. W czasie dyskusji nad tym zagadnieniem zostało stwierdzone, że w tego rodzaju działaniu potrzeby znacznie przekroczą możliwości przepustowe dróg. Oprócz bowiem armijnych pojazdów, których liczba sięga 40.000, będzie się odbywał w pasie odwrotu wojsk ruch pojazdów państwowych, ewakuujących mienie państwowe i pojazdów cywilnych oraz ludności kontynuującej żywiołową ewakuację, której mimo najlepszej organizacji regulacji ruchu i pomocy władz cywilnych nie będziemy w stanie całkowicie uniknąć.

W pasie armii, uwzględniając przeciętne warunki terenowe, zazwyczaj nie będzie więcej dróg, ^{I-iej klasy} ~~nałajęcych~~ ~~się do ruchu samochodowego~~, jak cztery. Doświadczenia przeprowadzonych ćwiczeń na temat odwrotu wykazały, że w najlepszym wypadku, tzn. bez intensywnego oddziaływania przeciwnika w celu hamowania ruchu na drogach, drogi te zaspokoją około 50% naszych potrzeb.

Ze względu na to, że w ^{odwracie} ~~obronie~~ potrzebie znacznie przekraczają przepustowość dróg, organom regulacji ruchu przypadnie zadanie zapewnienia szczególnie sprawnego ruchu na istniejących drogach, aby tym samym zwiększyć do

maksimum ich przepustowość.

W przypadku kiedy potrzeby armii będą znacznie przekraczać przepustowość dróg może zajść konieczność pozostawienia części środków materiałowych lub urządzeń armijnych względnie państwowych i przepuszczenia w pierwszej kolejności oddziałów wojskowych.

Z uwagi na dużą ilość zadań związanych z regulacją ruchu w odwrocie etatowe siły przeznaczone do wykonania tych zadań mogą okazać się nie wystarczające, bowiem chodzić tu będzie nie tylko o zapewnienie płynności ruchu oddziałów, ale i porządkowanie tych oddziałów, które z różnych względów zostały rozbite i pomieszane w marszu, opanowanie ewentualnie powstałej paniki, zahamowanie żywiołowego ruchu ludności cywilnej i innych zadań.

W takim przypadku należy je wzmacniać pododdziałami liniowymi.

Dyscyplina ruchu i bezwzględny posłuch wobec organów regulacji ruchu to sprawa odpowiedniego wychowania dowódców i ^{wojsk} jednostek, która w odwrocie przechodzi najcięższą próbę.

Nad całością ruchu się głównych po ustalonych drogach powinien czuwać specjalnie wydzielony sztab regulacji ruchu, który opracowuje szczegółowy harmonogram przemarszu zgodny z planem odwrotu. W najbardziej czułych punktach sztab ten organizuje swoje wysunięte stanowiska kierowania ruchem, które odpowiedzialne są za sprawne wykorzystanie sieci drogowej.

Do współpracy z wojskowymi organami regulacji ruchu należy powołać lokalne organa milicji i administrację

terenową odpowiedzialną za ewakuację mienia i ludności. Plany ewakuacji cywilnej muszą być zgrane i podporządkowane planom przesunięć wojsk. Pierwszeństwo przesunięć wojsk musi być respektowane.

Oddziały osłony organizują własną regulację ruchu stosownie do potrzeb. Należy pamiętać, że organa regulacji ruchu stanowić powinny równocześnie "za-porę" wychytującą tych żołnierzy i grupy żołnierzy, które samowolnie opuściły swoje oddziały. Jest to bardzo trudne ~~i niebezpieczne~~ w odwrocie zadanie, a równocześnie bardzo odpowiedzialne. Jest to bowiem pierwszy hamulec opanowujący panikę.

Pierwszorzędne znaczenie ma wyposażenie organów regulacji ruchu w niezawodne środki łączności, za pomocą których będą one informowane o wszelkich zmianach w planie przemarszów wojsk, jak również pozwolą one na informowanie wojsk o uszkodzeniach dróg, przepraw przygotowanych objazdach itp.

Praca tyłów

W tym zagadnieniu zarówno w materiałach przygotowanych na konferencję, jak również w referacie płk dypl. Wiśniewskiego, a także w głosach, które słyszeliśmy w toku dyskusji na plan pierwszy wybijały się dwa aspekty związane z istnieniem i funkcjami organów tyłowych.

Pierwszym z tych aspektów to odmienny niż w innych rodzajach działań sposób zaopatrywania wojsk polegający jakby na odwróceniu potoku zaopatrzenia. Upraszczejac sprawę można powiedzieć, że zaopatrzenie nie płynie do wojsk, lecz wojska cofając się uzupełniają swe środki

materiałowe z zapasów i urządzeń pozostawionych dla nich na trasach i rubieżach odwrotu. Drugim aspektem jest konieczność zmodyfikowania ewakuacji rannych i chorych z terenu opuszczanego przez wojska. Koncepcja dotychczasowego leczenia etapowego powiązanego z ewakuacją w/g wskazań - wymaga pewnej rewizji; nie da się bowiem zastosować w pełni w odwrocie, w czasie którego nie ma możliwości zatrzymywania i opracowywania rannych na każdym etapie. Powstaje więc konieczność zapewnienia na najniższych etapach takich pomocy medycznej by można było transportować rannych na dalszą odległość z jednoczesnym pomijaniem etapów pośrednich celem przyspieszenia ewakuacji. To z kolei wymaga przydzielenia dużej ilości środków transportu ogólnego, przystosowanego do przewozu rannych.

Odrębnym zagadnieniem wynikającym z samego istnienia organów tyłowych jest problem takiego pokierowania nimi, aby zapewnić:

- wyprowadzenie ich trzonu za ostatnią rubież oporu;
- zniszczenie wszystkich urządzeń i zapasów, które z konieczności trzeba pozostawić;
- uniknięcie wszelkich zahamowań ruchów operacyjnych bądź to z powodu braków w zaopatrzeniu /MPS/, bądź to zatarasowań urządzeniami tyłowymi tras przewidzianych dla podchodzących wojsk.

~~W końcu omawiania tego zagadnienia pozwolę sobie zwrócić się do Szefa Zarządu Technicznego Sztabu Generalnego płk mgr inż. Sułkowskiemu, aby możliwie pokas dane dotyczące kierunków rozwojowych techniki i przewidywanych zmian w sprzęcie, a w szczególności w środkach transportowych oraz dane dotyczące warunków bliskiego i dalekiego zasięgu~~

~~przesłał do ASG w celu wykorzystania w naszej pracy naukowo-
badawczej.~~

Kilka słów należy poświęcić zagadnieniom ewakuacji
cywilnej, które znalazły swój wyraz w toku dyskusji.

Doświadczenia Polski, Francji i Związku Radzieckiego
w ubiegłej wojnie wykazały dobitnie, że wojsko nie jest
w stanie przeprowadzać ewakuacji mienia ani ludności cywil-
nej w takim zakresie, jaki byłby wymagany w sytuacji
deprowadzającej do odwrotu wojsk. Z drugiej strony, istnieje
niezaprzeczalna konieczność przeprowadzenia takiej ewakue-
cji.

Wojsko zobowiązane jest ewakuować lub zniszczyć
sprzęt wojenny, natomiast ewakuacja zakładów, surowców
i ludności musi obciążyć administrację państwową i szczebel
Frontu. Zadanie to przypaść musi wojskom bezpieczeństwa
wewnętrznego, terenowej obronie przeciwlotniczej i innym
organizacjom podległym władzom administracyjnym i partyjnym

Wojsko może - w miarę możliwości - udzielać pomocy
w tego rodzaju ewakuacji i będzie wpływać na jej przebieg
tam, gdzie potrzeby operacyjne będą tego wymagały.
Nie wydaje się możliwe jednak przejęcie kierownictwa tą
akcją przez sztaby wojsk walczących w jakimkolwiek stopie
walki, ohyba że stworzone będą do tego celu specjalne

sztaby i oddziały. *Plan ewakuacji* ~~muszą być opracowane~~
będą opracowane i wykonane przez
~~Władze cywilne i wojskowe Front, armia powinna być mało zaangażo-~~
~~waną w czasie pokoju, a szczególnie plany ewaku-~~
~~acji ludności cywilnej nie związane z prowadzonym wojennym.~~
zawana i tym.

~~Tak próbuje rozwiązać sprawę wiele krajów. Możemy zacyto-
wać tu proponowane rozwiązanie francuskie, które sprawę
ewakuacji ludności przekazuje służbom obrony cywilnej.~~

Gospodarzem terenu jest dowódca armii, dlatego też cywilne sztaby kierujące ewakuacją muszą niewątpliwie uzgodnić ze sztabami wojskowymi sprawę wykorzystania dróg, a ruch ewakuacyjny musi być objęty planem ruchu kierownictwa regulacją ruchu. Nie wolno dopuścić do żywiołowej ucieczki ludności cywilnej. Nie można tego osiągnąć doraźnie. To jest sprawa uświadomienia i zorganizowania ludności w czasie pokoju, co jest zadaniem władz administracyjnych. Bez tego uświadomienia grozić będzie zawsze zatłoczenie dróg uciekinierami, co spowoduje bardzo poważne trudności w przeprowadzeniu odwrotu, nie mówiąc o olbrzymich stratach jakie ludność ta poniesie wskutek działania wojsk nieprzyjaciela, a często i własnych.

W toku odwrotu pewne oddziały lub pododdziały mogą być wyminięte przez pościg nieprzyjaciela i znaleźć się na tyłach. Jakże powinny być działania tych oddziałów jeżeli nie mogą one - wzmijając skolei wojska nieprzyjaciela - dołączyć do własnych wojsk?

Oddziały te powinny naszym zdaniem prowadzić dalej walkę stosując metody walki partyzanckiej: skupienie się dla wykonania akcji i rozproszenia w dogodnych warunkach /kompleksy leśne, duże miejscowości/ po akcji, przy zachowaniu łączności dla ponownego zebrania się. Na terenie nieprzyjacielskim, jeżeli ludność ustosunkowana jest wrogą możliwości tego rodzaju działania będą ograniczone; na terenie własnym natomiast są bardzo duże. Zanim nieprzyjaciel zacznie organizować zaplecze i przeprowadzać akcje policyjne mające na celu eliminowanie ruchu partyzanckiego upływie wiele czasu, który powinien być maksymalnie wykorzystany do godawania strat w najbardziej czułych miejscach przez niszczenie komunikacji i transportów zaopatrzenia.

Z czasem oddziały regularne zamieniają się w oddziały partyzanckie zakonspirowane i kierowane przez terenowe dowództwo walki partyzanckiej.

Nie jest to ściśle sprawą odwrotu. Organizacja walki partyzanckiej musi być przygotowana już w czasie pokoju i opracowane muszą być zagadnienia zaopatrzenia, łączności itp., bez których walka nie będzie miała takiego zasięgu i natężenia jakiego możnaby oczekiwać.

Ze względów organizacyjnych oddziały, które przechodzą do działań partyzanckich powinny przejść pod dowództwo lokalnych sztabów partyzanckich, które będą najlepiej zorientowane w terenie i możliwościach działania. Dowódcy partyzantki powinni otrzymać szczegółowe instrukcje działania i postępowania w odniesieniu do oddziałów regularnych, które znajdują się na ich terenie. Niewątpliwie pozostawione im będzie w dogodnych i skrytych miejscach poważna ilość zaopatrzenia - broni, amunicji, materiałów wybuchowych.

Nie można zadań partyzanckich dawać oddziałom zawczasu, bo nie wiadomo który z nich znajdzie się w wyniku działań na tyłach nieprzyjaciela. Natomiast wszyscy żołnierze powinni być instruowani, szkoleni i wychowani, tak by podolewali trudom walki w odosobnieniu, przy stosowaniu metod partyzanckich.

Problemy zachowania się i metody walki oddziałów i pododdziałów regularnych, które zostaną wyminięte przez nieprzyjaciela i znajdują się na jego tyłach, powinny być naszym zdaniem ujęte w odpowiednich regulaminach wojsk lądowych oraz w programach ich szkolenia i wychowania.

Na zakończenie niniejszego podsumowania konferencji pragnę stwierdzić, że pracę naszą nad zagadnieniami odwrotu nie uważamy za zakończoną i zamkniętą. Głosy licznej grupy gości, którzy uczestniczyli w naszej konferencji postawamy się jak najbardziej uwzględnić przy dalszej weryfikacji i konkretyzacji opracowań teoretycznych. Szczególnie cenne wydają się nam wypowiedzi, uczestników, którzy zbierali głos w dyskusji plenarnej i w toku obrad sekcji specjalistycznych. Również i rozmowy bezpośrednie toczone w przerwach obrad wniosły wiele cennych i słusznych spostrzeżeń. Za ten aktywny i życzliwy stosunek do naszych skromnych wysiłków dziękuję wszystkim miłym gościom. Dziękuję również wszystkim pracownikom nauki Akademii za ich trud wniesiony przy przygotowaniu materiałów do konferencji.

WILKINSKI Jan	Pisa Osa	
KERDUCZOWSKI Aleksandra	2630 Krasno	
KOZLOWSKI Sławomir	2035 Rzeszów	
OWCIANEK Kazimierz	2035 Rzeszów	
JAWORSKI Józef	2838 Krasno	
STUCKA Stanisław	Pecovo Pizklo	
MOJŻEWSKI Ludwik	2278 Olaszka	Sekcja wojak. 1941
KASUBSKI Bronisław	Olaszka	Sekcja 1941
KAPARA Aleksander	Smol W. Lud. 304	
CHAJKA Adam	2812 Krasno	
KASOBYCZAK Sławomir	W. S. Mar. Woj.	
SKIBA Paweł	Wyż. Zak. M. Woj.	
KLIBAŃSKI Marek	2113	
KUŚCZYŃSKI Aleksander	Smol Art.	
WOLANŃSKI Wiktor	VI Szarny 50.	
BRZEWIŃSKI	S. V. 1941.	
PREK	S. V. 1941.	
WOŁOSIŃCZUK	S. V. 1941.	
KOLACZKOWSKI	WAN	
NEURZYŃSKI	WAN	
PROTOWSKI	WAN	

Lista obecnych gości

zaproszonych na IV Konferencję Naukową ASG.

Imię	Nazwisko i imię	Jednostka, okręg	Udział w sekcjach
	3	4	5
dyw.	KUROPIESKA Józef	WOW	
bryg.	CZYŻEWSKI Wacław	SOW	
bryg.	SKIBIŃSKI Franciszek	Biuro Studiów	
bryg.	URBANOWICZ Józef	GZP	
bryg.	CZUBRYT-BORKOWSKI	Szef OPL	OPL
bryg.	DUBICKI Leon	POW	
bryg.	JANKOWSKI Aleksander	WOW	
bryg.	WYDERKOWSKI	WOW	
	SZAŁAPAK Edward	OSP-1 Wrocław	
	BEŁCZEWSKI Tadeusz	SOW	
	WIDER Gustaw	SOW	
	MARKOWSKI Michał	SOW	
pk	MAZURKIEWICZ Jan	SOW	OPL
k	ZIELIŃSKI Jan	Piła OSS	Zabezp. techn.
	BERDYCHOWSKI Aleksander	2838 Krosno	
B.	KOZŁOWSKI Czesław	2085 Rzeszów	
W.	OWCZAREK Kazimierz	2085 Rzeszów	
k	JAWORSKI Józef	2838 Krosno	
E.	CIUĆKA Stanisław	Bemowo Piskie	
E.	ROSIŃSKI Ludwik	2278 Olsztyn	Sekoja wojsk chem.
k	BANDUREK Franciszek	OSInż.	Sekoja inż.
B.	KABARA Aleksander	Szef W.Inż.SOW	
pk	CZAJKA Adam	2812 Nysa	
kad ppor.	KAROLCZAK Gwidon	W.S.Mar.Woj.	
kad ppor.	SZKBAN Eugeniusz	Wyż.Szk.M.Woj.	
pk	KLIBAŃSKI Marek	2115	
pk	MUSIAŁKIEWICZ	Szef Art.	
pk	WOLAŃSKI Wiktor	VI Zarząd SG.	
pk	DRZEWIECKI	S.W.Łącz.	
pk	FREN	S.W.Łącz.	
pk	WOŁOSZCZUK	S.W.Łącz	
pk	KOŁACZKOWSKI	WAM	
r	ANDRZEJEWSKI	WAM	
ct.	PIOTROWSKI	WAM	

	3	4	5
k	GÓRAL Mieczysław	Dow.Lotn.Oper.Poznań	
k	WRESZCZYŃSKI Witold	J.W.Gubin	
k	WODICZKO Tadeusz	Dow.Lotn.Oper.Poznań	
r	MERCIK Jerzy	Insp.Szkol.	
k	JAŁOWIECKI Wł.	Sztab Generalny	
łk	PYRŻAK St.	J.W.2919	
łk	LAUDAŃSKI Aleksander	Insp.Szkol.	
k	SZYMAŃSKI Stefan	Insp.Szkol.	
k	MAZUR Zygmunt	S.W.Inż.	sekoja inż.
k	Talunas Edward	- " -	
łk	KOŁACZYK	- " -	
łk	ROSOLSKI Wojciech	OSŁ.	
łk	BRDYŚ Zygmunt	OSŁ	
łk	HAŁKA Tadeusz	Insp.Szkol.	
łk	GAGAJEK Czesław	DWL i OPL OK	
łk	SUCHOWERA Tadeusz	DWLot i OPL OK	Lotn. i oplot.
łk	JUŻWIAK Aleksander	WAP	
łk	PSZENNIK Jan	Zarz.Kom.	Sekoja tył.
ot.	ZALEWSKI Wł.	- " -	-"-
ot.	GŁOWIŃSKI Marian	- " -	-"-
łk	WOŁOSZCZUK Tadeusz	WAP	
łk	DZIPANOW	WAP	
łk	MORZKOWSKI Ignacy	WAP	
łk	SZULCZYŃSKI Stanisław	Insp.Szkol.	
łk	WIŚNIEWSKI Ernest	Red.Myśli Wojsk.	
łk	MARGULIES Józef	I Zarz.S.G.	
łk	SZCZEPANIAK Bolesław	I Zarz.S.G.	
łk	WASILEWICZ Antoni	I Zarz.S.G.	
łk	MICHNIEWICZ	I Zarz.S.G.	
ot.	MATUSZEWSKI Kazimierz	2919	
łk	PRZYŁUSKI Edward	WAP	
łk	ŚLIWA Stanisław	OSPlot Koszalin	OPL
łk	UŁANOWSKI Tadeusz	WAT	chemiczna
łk	RZEPKOWSKI Henryk	4276	
łk	RAZNOWIECKI	Biuro Studiów	saperska
łk	KOSTRZEWSKI Ludojan	WAT	
łk	MACHURA Tadeusz	WAT	
łk	FRANKIEWICZ Jerzy	WAT	

	3	4	5
pk	RAJEWSKI St.	I Zarz. Szt.Genż	
pk.	REMBISZ Józef	Dow.Mar.Woj.	
ppor	MIELNIKOWSKI Adam	- " -	
;	SABAT Zbigniew	Szef Zaop.W.Lotn.	
pk	RYBACZEK Kazimierz	Sztab WOW	tyłowa
pk	SIEKIERA Józef	Sz.W.Chem.	chemiczna
pk	SOKOŁOWSKI Aleksy	- " -	-"-
pk	WILIŃSKI Marian	II Zarz.Szt.Gen.	
pk	GOGOL Julian	WAT	saperska
pk	SYBILSKI Tadeusz	CBSap	-"-
pk	POTOCKI Ignacy	WAT	-"-
pk	GLUŚ Henryk	OSSam	
pk	OWSIŃSKI Kazimierz	GZP	
pk	KUBIACZEK Czesław	Zarz.Techn.S.G.	
pk	SZUŁKOWSKI Antoni	- " -	
pk	STANISŁAWSKI Janusz	- " -	
pk	DANIGIEWICZ Andrzej	WOW	
pk	STANISZEWSKI Urban	GZP	
pk	ZAWADZKI Jerzy	DOPL OK	lotnicze
pk	ĆWIERDZIŃSKI Jan	I Zarz.Szt.Gen.	
pk	HANIEWSKI Marian	I KOPL OK	
pk.	IZYDOREK	J.W.Dęblin	saperska
pk	SŁONIEWICZ Tadeusz	WAT	
pk	DAC Józef	Szef OPL	OPL
pk.	KOŁODZIEJ Wacław	WOW	Zabezp.techn.
pk.	POKUTYCKI Zdzisław	WOW	- " -
pk	ROGOWICZ Mieczysław	WOW	- " -
pk	RAJ Sergiusz	WAM	
pk	MICHAŁEK Jerzy	WAM	
pk	MOŹDZEN Bolesław	OSSK	taktyka tyłowa
pk	ZUSKA Józef	Gł.Kwat.	
pk	GALIŃSKI Czesław	- " -	
pk	BREJWO Romuald	- " -	
pk	Iwaszko Jan	OSWInż.	inżynieryjna
pk	OSOWSKI Eugeniusz	VI Zarz. Szt.Gen.	
pk	OSTASZEWICZ Tadeusz	II Zarz.Szt.Gen.	
pk	BANACH Ryszard	2250 Kraków	
pk.	BOCHAN Aleksander	Biuro Studiów	

